

INSTYTUT GEOGRAFII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRZEGLĄD
GEOGRAFICZNY

KWARTALNIK

Tom XL, zeszyt 1

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1968

INSTYTUT GEOGRAFII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

ПОЛЬСКИЙ ГЕОГРАФИЧЕСКИЙ ОБЗОР
POLISH GEOGRAPHICAL REVIEW
REVUE POLONAISE DE GEOGRAPHIE

KWARTALNIK
Tom XL, zeszyt 1

PANSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1968

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor naczelny Stanisław Leszczycki, *zastępca redaktora naczelnego* Antoni Kukliński, *redaktorzy działów:* Jerzy Kondracki, Jerzy Kostrowicki, *sekretarz redakcji* Barbara Kozłowska

RADA WYDAWNICZA (REDAKCYJNA)

Kazimierz Dziewoński, Rajmund Galon, Łucja Górecka (*sekretarz Rady*), Jerzy Grzeszczak, Maria Kielczewska-Zaleska (*przewodnicząca Rady*), Mieczysław Klimaszewski, Jadwiga Kobendzina, Jerzy Kostrowicki, Stanisław Leszczycki

Adres Redakcji: Instytut Geografii PAN

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE, WARSZAWA, UL. MIODOWA 10

Nakład 2080 (1917 + 163)	Oddano do składania 17.XI.1967 r.
Ark. wyd. 21,75, ark. druk. 15,0 + 3 wkł.	Podpisano do druku w lutym 1968 r.
Papier ilustr. kl. V 70 g	Druk ukończono w marcu 1968 r.
Cena zł 40.—	Zam. 3980. N-52

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN — Lublin, ul. Unicka 4.

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor naczelny Stanisław Leszczycki, *zastępca redaktora naczelnego* Antoni Kukliński, *redaktorzy działów*: Jerzy Kondracki, Jerzy Kostrowicki, *sekretarz redakcji* Barbara Kozłowska

RADA WYDAWNICZA (REDAKCYJNA)

Kazimierz Dziewoński, Rajmund Galon, Łucja Górecka (*sekretarz Rady*), Jerzy Grzeszczak, Maria Kiełczewska-Zaleska (*przewodnicząca Rady*), Mieczysław Klimaszewski, Jadwiga Kobendzina, Jerzy Kostrowicki, Stanisław Leszczycki

Adres Redakcji: Instytut Geografii PAN

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE, WARSZAWA, UL. MIODOWA 10

Nakład 2080 (1917 + 163)	Oddano do składania 17.XI.1967 r.
Ark. wyd. 21,75, ark. druk. 15,0 + 3 wkł.	Podpisano do druku w lutym 1968 r.
Papier ilustr. kl. V 70 g	Druk ukończono w marcu 1968 r.
Cena zł 40.—	Zam. 3980. N-52

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN — Lublin, ul. Unicka 4.

KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI

Prognoza rozwoju nauk geograficznych

Prognosis of the future development of the geographical sciences

Zarys treści. W ramach prac nad perspektywicznym planem rozwoju nauki polskiej opracowano i przedyskutowano w Komitecie Nauk Geograficznych PAN kierunki rozwoju geografii. W artykule autor przedstawia wyniki powyższych prac, omawiając w szczególności: główne kierunki rozwojowe badań geograficznych, strukturę i rozmieszczenie naukowych ośrodków geograficznych, zagadnienie kształcenia kadr oraz wyposażenia materialnego instytucji geograficznych.

Poniższa prognoza jest wynikiem dyskusji przeprowadzonej ostatnio w ramach Komitetu Nauk Geograficznych Polskiej Akademii Nauk. Brali w niej udział praktycznie wszyscy samodzielni pracownicy nauki, a także inni geografowie polscy. Zadaniem autora było możliwie zwięźle przedstawienie zarysowanych w niej opinii ze wskazaniem na zagadnienia zgodności i różnic poglądów w poszczególnych dziedzinach i problemach. Dla tego celu zostały wykorzystane liczne referaty i wypowiedzi, opracowane grupowo lub indywidualnie, powielone i rozpowszechnione wśród uczestników dyskusji. Szczegółowa ich lista podana jest w załączeniu. Są one dostępne w sekretariacie Komitetu Nauk Geograficznych.

Zadania geografii

Omawianie głównych problemów i kierunków rozwoju geografii w przyszłości wymaga krótkiego wprowadzenia, dotyczącego poglądów na temat przedmiotu i zadań geografii oraz oceny obecnego stanu nauk geograficznych na świecie i w Polsce.

Przedmiot i zadania geografii. Podobnie jak w wypadku innych nauk, pojęcie przedmiotu, zakresu i zadań geografii ulegało w trakcie jej rozwoju wielokrotnym zmianom. Wzrastający dorobek badań przynosił wzbogacenie, rozszerzenie i pogłębianie problematyki wchodzącej w zakres geografii, co z kolei prowadziło do specjalizacji i wyodrębnienia się nowych dyscyplin naukowych. Niektóre z nich, jak np. geologia, geofizyka, meteorologia, wyodrębniły się całkowicie w XIX w., inne pozostały w obrębie jednego zespołu — nauk geograficznych. W każdym bądź razie w obecnym stanie rzeczy stosowanie terminu „nauki geograficzne” należy uznać za całkowicie uzasadnione. W dalszych wywodach tradycyjny termin „geografia” używany będzie jako odpowiadający temu bardziej precyzyjnemu, lecz w rzeczywistości szerszemu, określeniu. Pojęcie przedmiotu i zadań geografii ulegało jednak nie tylko kolejnym przemianom w czasie, lecz różnicowało się rów-

niez pod wpływem różnych teorii naukowych i odmiennych interpretacji poznawanych zjawisk. Mimo jednak, że zakres geografii jest w różnych okolicznościach i przez różne szkoły naukowe odmiennie określany, występuje pewne zjawisko, które dla wszystkich stanowi niewątpliwą przedmiot zainteresowań i badań geograficznych, którego poznanie jest zawsze głównym zadaniem. Można go określić jako zróżnicowanie w rozmieszczeniu zjawisk na powierzchni Ziemi oraz układ zmiennych w czasie i przestrzeni, relacji łączących społeczeństwo z jego środowiskiem, przede wszystkim środowiskiem przyrodniczym, geograficznym. Jest to niewątpliwie centralne zagadnienie geografii.

Jak większość dyscyplin naukowych, geografia jest nauką wielofunkcyjną. Można ustalić cztery typy zadań stojących obecnie przed naukami geograficznymi. Będą to zagadnienia teoretyczno-metodyczne, praktyczno-planistyczne, wychowawcze i informacyjne.

Zadania teoretyczno-metodyczne są wspólne wszystkim dyscyplinom naukowym. Ich realizacja jest niezbędna zarówno dla prawidłowego wzrostu samej dyscypliny, jak i dla rozwoju nauki jako całości.

Zadania praktyczno-planistyczne są związane z rozwojem gospodarki planowej, z potrzebami społeczeństwa i jego gospodarki w przestrzeni. Cechą nowoczesnej geografii jest podejmowanie tematyki ważnej społecznie i gospodarczo oraz praktyczne zastosowanie uzyskiwanych wyników badań (np. w dziedzinie zagospodarowania i obronności kraju).

Zadania wychowawcze należą do tradycyjnych zadań geografii. Związane są one z rolą geografii w procesie ogólnego wykształcenia społeczeństwa. Do wykształcenia tego geografia wnosi wiedzę o świecie, zwłaszcza o wzajemnych relacjach tworzących się pomiędzy człowiekiem a jego środowiskiem oraz o konsekwencjach naruszania koniecznej w tej dziedzinie dynamicznej równowagi. Zadania geografii w tym zakresie ulegają obecnie modyfikacji w ramach dokonywających się przesunięć w formach kształcenia ogólnego i zawodowego.

Zadania informacyjne — polegają na dostarczaniu społeczeństwu pełnych, obiektywnych wiadomości o geografii kraju i świata, potrzebnych dla jego prawidłowego funkcjonowania. Różnią się one od zadań planistycznych, w których geograf jest bezpośrednio zaangażowany przy zastosowaniu i wykorzystaniu informacji uzyskanych drogą badania naukowego oraz od zadań wychowawczych, w których wiadomości i metody geograficzne służą za narzędzie dydaktyczne w procesie ogólnego wykształcenia.

Stan nauk geograficznych

Ostatnich kilkadziesiąt lat przyniosło bujny rozwój geografii przede wszystkim w zakresie badań, lecz również w dziedzinie organizacji naukowej i zawodowej, w zakresie kształcenia i zastosowań praktycznych. Wzrost był powszechny, występował z różnym nasileniem we wszystkich krajach świata; w Polsce był szczególnie intensywny po II wojnie światowej.

Ogólnie rzecz biorąc, charakteryzowały go: rozwój poszczególnych specjalizacji, zacieśnianie współpracy z innymi naukami oraz badania stosowane.

Rozwój specjalizacji i wiążące się z tym zjawiska wyodrębniania się nowych autonomicznych lub całkowicie odrębnych gałęzi nauki, a nawet powstawania nowych, poprzednio nieznanych, jest — jak już wspomniano — cechą charakterystyczną całej współczesnej nauki. Geografii przyniósł on wiele szczegółowych, precyzyjnych pojęć i metod analizy. Na pierwszy plan wśród nich należy wysunąć matematyzację metod analizy statystycznej i kartograficznej oraz na niektórych odcinkach — adne próby badań laboratoryjnych (w tym również modelowych, symulacyjnych). Również tradycyjne dla geografii metody obserwacji i pracy terenowej uległy rozwinięciu i pogłębieniu. Rozwój specjalizacji prowadzi jednak zazwyczaj do fragmentaryzacji badań, do dyspersji wysiłków, do dezintegracji ogólnych teorii naukowych. Te ujemne jej konsekwencje występują obecnie wyraźnie również w naukach geograficznych, budząc wiele niepokoju i postulaty integracji cząstkowych osiągnięć w poszukiwaniu nowej syntezy.

Zacieśnienie współpracy z innymi naukami zarówno przyrodniczymi (np. z geologią i geofizyką), jak i społecznymi (np. historią, ekonomią, socjologią, urbanistyką) pozwoliło na przełamanie izolacji geografii i teorii geograficznych od ogólnego dorobku współczesnej myśli naukowej, było ważnym elementem w przewyżnianiu błędnych poglądów oraz znacznie rozszerzyło ilość i zakres używanych pojęć i metod analitycznych. O ile jednak taka współpraca doprowadziła do integracji myśli i dorobku geografii z myślą i dorobkiem całej nauki, o tyle pogłębiła ona wewnętrzne trudności nauk geograficznych, wywołane wzrastającą specjalizacją i jej konsekwencjami.

Coraz większe wykorzystywanie badań geograficznych w praktyce, zwłaszcza w zakresie planowania gospodarczego, i związana z tym kryształizacja tzw. geografii stosowanej oraz koncepcji zawodu „geografa” stało się podstawą głębokiej transformacji istoty nauk geograficznych. Jak ogólnie wiadomo, z końcem XVIII i z początkiem XIX wieku geografia z nauki czysto opisowej przekształciła się w naukę genetyczną, usiłującą wyjaśnić przyczyny zróżnicowań przestrzennych zjawisk przyrodniczych oraz działalności człowieka, które można zaobserwować na powierzchni Ziemi. Obecnie zastosowania praktyczne badań geograficznych zamieniają geografię z nauki genetycznej w naukę prognostyczną, zbliżając ją w ten sposób do nauk przyrodniczych i ekonomii politycznej, a oddalając od tradycyjnego ujęcia z zakresu nauk humanistycznych.

Ta zmiana zasadniczego charakteru nauk geograficznych przyniosła ze sobą zespoły nowych pojęć, teorii i metod badawczych, zwiększając jeszcze wielorakość kierunków i szkół. Przedstawicielom dawnych i nowych poglądów często trudno znaleźć wspólny język — warunek wszelkiego porozumienia. Tak więc bujny rozwój badań i zastosowań praktycznych przyniósł ze sobą silne rozbieżności wewnętrzne i w dalszym biegu wypadków poważną potrzebę badań teoretycznych i metodycznych, mających na celu przywrócenie jedności nauk geograficznych. Należy przy tym podkreślić, że o ile zjawiska i konsekwencje wywołane postępującą specjalizacją i zwiększonymi zastosowaniami praktycznymi badań naukowych nie są bynajmniej ograniczone do nauk geograficznych, o tyle potrzeba i nawoływanie do jedności jest chyba cechą charakterystyczną właśnie dla naukowego środowiska geografii.

Jest rzeczą dość oczywistą, że jedność taka nie może być osiągnięta przez cofnięcie się. Od postępu w nauce i od nowego poznania, nowej

świadomości nie ma odwrotu. Poznanie przeszłości i genezy porzuconych teorii może być pożyteczne, ale nie wystarczy dla nowej syntezy, która musi być znacznie bogatsza i bardziej złożona, tłumacząc szerszy wachlarz lepiej poznanych zjawisk.

Podstawowe kierunki rozwoju

Wydaje się, że źródłem nowej jedności może być silniejsze podjęcie badań z zakresu wspomnianego już centralnego zagadnienia geografii — dynamicznego układu relacji łączących człowieka z jego środowiskiem, przede wszystkim ze środowiskiem przyrodniczym — fizjograficznym; badania takie, zwłaszcza o charakterze teoretycznym, przy dużym rozwoju specjalizacji nie były ostatnio silniej rozwinięte.

Zespół relacji łączących człowieka ze środowiskiem geograficznym można ująć jako zagadnienie dwukierunkowej transformacji środowiska, względnie przestrzeni geograficznej i środowiska, względnie przestrzeni społeczno-gospodarczej. Używając prostszych terminów można je określić również jako zagadnienie gospodarowania zasobami przyrody.

Jest to jednocześnie problematyka o zasadniczym znaczeniu społecznym. Olbrzymia dynamika rozwoju społeczności ludzkiej, wyrażająca się wzrostem liczby ludności oraz podnoszeniem się i wyrównywaniem jej warunków bytowych grozi w niezbyt odległej przyszłości zakłóceniem równowagi przyrody (tzw. równowagi ekologicznej) w skali światowej. Zagadnienie wyżywienia, jak również zaspokojenia innych potrzeb materialnych człowieka i pochodne w stosunku do niego zagadnienia trwałego, nieodwracalnego zużycia zasobów przyrody, jak również zagadnienia materiałów odpadkowych, wyrażające się w coraz większych procesach dewastacji lub skażenia środowiska przyrodniczego, geograficznego są niewątpliwie kluczowymi zagadnieniami gospodarki człowieka współczesnego.

Już powyższe sformułowania wskazują na podstawowe trudności i braki dotychczas rozwijanych teorii. Dwa, w zasadzie odrębne, zbiory ustaleń badawczych i teoretycznych mają swoją własną strukturę, potrzeby, dynamikę oraz względną równowagę. Fakt przecinania się tych dwóch zbiorów (w terminologii matematyczno-logicznej — występowania ich iloczynu) ma zasadnicze znaczenie dla obu i on właśnie jest centralnym zagadnieniem geografii. Prawidłowe określenie jego złożonej — podwójnej struktury i dynamiki, wyrażających współzależności społeczności ludzkiej i przyrody, wymaga jednak skryształizowanego poglądu na zbiory wyjściowe: przestrzeń społeczno-gospodarczą i przestrzeń geograficzną. W ten sposób dążenie do jedności nauk geograficznych, do poznania centralnego zagadnienia geografii określa jednocześnie podstawowe zadania dwóch głównych zespołów specjalizacyjnych tych nauk: geografii fizycznej i ekonomicznej.

Rozwiązanie istniejących trudności teoretycznych i metodycznych w geografii wymaga w rezultacie nie tylko wysiłków i prac badawczych w zakresie syntezy geografii fizycznej i ekonomicznej, lecz również wysiłków dla przewyższenia skutków specjalizacji oraz scalenia osiągnięć i teorii w zakresie tych dwóch podstawowych działów nauk geograficznych. Zadanie to już zostało pośrednio określone jako skonstruowanie teorii przestrzeni geograficznej oraz przestrzeni społeczno-gospodarczej. Trudności jego realizacji w przeszłości były wynikiem mechanicznego

sumowania cząstkowych wyników badań specjalizacyjnych oraz braku inwencji w konstruowaniu koncepcji (pojęć i metod) o charakterze bardziej ogólnym, scalającym. Klasycznym przykładem powstawania tego rodzaju trudności jest sytuacja w zakresie regionalizacji fizyczno-geograficznej (tzw. geografii fizycznej kompleksowej) oraz w geografii regionalnej. Obok możliwości wyjścia z impasu drogą rozwinięcia dedukcyjnej teorii wiążącej różne generalizacje uzyskane w badaniach specjalistycznych, głównie drogą indukcyjną, istnieją praktyczne możliwości zdobycia konstrukcji teoretycznych przez powiązanie konstrukcji dedukcyjnych i indukcyjnych w ramach badania jednego wysoce złożonego zjawiska i to o charakterze dynamicznym, tj. badania podstawowego w danym zespole procesu. Za takie można uznać w geografii fizycznej, np. obieg wody oraz ciepła, zaś w geografii ekonomicznej procesy uprzemysłowienia i urbanizacji oraz związanych z nimi migracji ludności czy zagadnienia produkcji i konsumpcji żywności w układzie przestrzenno-czasowym.

W określaniu przedmiotu badań geograficznych ważne jest określenie ich zasięgu terytorialnego. Ogólnie rzecz biorąc, geografowie badają zjawiska w kilku specyficznych układach: lokalnych, regionalnych (zróżnicowanych w kilku stopniach) i światowym. Każdy z tych układów wymaga innych poziomów szczegółowości, generalizacji i metod analitycznych. Mówi się często o innej skali badań, gdyż w zestawieniu kartograficznym materiałów i wyników używa się map o innych skalach. Zmiana skali ze zmianą zasięgu terytorialnego badania powoduje charakterystyczne trudności metodyczne, które dotychczas nie zostały jeszcze w sposób zadowalający zanalizowane i przezwyciężone. Są to zagadnienia: pokrycie terenu obserwacją, zmiany skali (znaczenie i implikacje danych obserwowanych w jednej skali dla zjawisk w innej skali, jak również zmiany klasyfikacji szczegółowej na ogólną lub odwrotnie) oraz sprowadzenia danych do jednej — wspólnej skali (normalizacja danych w ramach jednej skali). Zagadnienia te wymagają ponownego rozważenia w ramach jednolitej metodyki badań geograficznych.

Geografowie polscy z nielicznymi wyjątkami koncentrowali dotychczas swoje wysiłki na badaniach terenu Polski w skali lokalnej i regionalnej. Było to koniecznością społeczną, wynikającą z podziału w przeszłości terytorium kraju pomiędzy mocarstwa zaborcze i w rezultacie niejednorodnego stopnia jego poznania. Koncentracja ta dała dobre rezultaty metodyczne i merytoryczne oraz pozwoliła na zaspokojenie głównych potrzeb powstającego społeczeństwa socjalistycznego. Obecnie jednak coraz silniej występuje potrzeba podjęcia tematyki badawczej w skali całego globu oraz w odniesieniu do innych krajów, zwłaszcza krajów tzw. Trzeciego Świata oraz krajów bezpośrednio z Polską sąsiadujących. Prowadzenie badań poza granicami Polski we wszystkich skalach: lokalnej, regionalnej i światowej potrzebne jest zarówno dla uzyskania materiałów porównawczych i rozszerzenia horyzontów polskiej myśli geograficznej, jak i dla podtrzymania i wzmocnienia zdobytej ostatnio silnej pozycji naszej geografii na terenie międzynarodowym.

Określenie węzłowej problematyki badawczej głównie z punktu widzenia przedmiotu badań jednak nie wystarczy. Dla rozwoju nauki dużą wagę posiada również zagadnienie postępu w zakresie metod badawczych. Na tym odcinku w naukach geograficznych zarysował się — jak już zaznaczono — poważny przełom. Wymaga on jednak dużego wysiłku syste-

matyzującego, który by pozwolił na szerokie i celowe wykorzystanie nowych metod. Jak dotychczas bowiem, uzyskane dzięki nowym metodom wyniki są fragmentaryczne, często wręcz nieistotne. Na niewielu tylko odcinkach (np. w geografii miast) rezultaty badań zaczynają łączyć się, tworząc co prawda mgliste, jednak konkretne zarysy szerszej teorii.

Systematyzacja dawnych i nowych metod badawczych oraz ich zastosowanie wymaga określenia dla każdej metody: przedmiotu możliwej analizy, implikowanych pojęć i działań, warunków jej prawidłowego wykorzystania (w tym również charakteru i dokładności potrzebnych danych wyjściowych), granic jej stosowalności oraz miejsca wśród pozostałych metod. Jest to wielka praca, wymagająca współpracy ze specjalistami innych nauk, przede wszystkim logikami oraz matematykami. Wymagać ona będzie również przeglądu podstawowych pojęć, stanowiących dorobek dotychczasowego rozwoju geografii i to w kontekście ich genezy i pierwotnych oraz późniejszych zastosowań. Można przewidzieć, że praca taka zakończy się swoistą standaryzacją metod stosowanych bieżąco w geografii, co z kolei pozwoli na usystematyzowanie prowadzonych prac badawczych, zwiększenie ich efektywności oraz — w końcu — rozbudowę generalizacji i konstrukcji teoretycznych.

W pracach tych szczególną uwagę należy zwrócić na metody kartograficzne, jako charakterystyczne dla nauk geograficznych oraz powiązanie metod kartograficznych z metodami statystycznymi.

Zadania poszczególnych nauk geograficznych w okresie perspektywicznym

Zapewnienie rozwoju geografii polskiej w ramach dopiero co naszkicowanych kierunków podstawowych wymaga bliskiej współpracy wszystkich pracowników naukowych tej dziedziny nauki, jakimi obecnie rozporządzamy. Potrzebny będzie oczywiście zespół koordynujący całość prac; rolę tę może spełniać Komitet Nauk Geograficznych Polskiej Akademii Nauk lub odpowiednia komisja, pracująca w jego ramach. Dla zagadnień centralnych potrzebne będzie prawdopodobnie wyodrębnienie osobnej grupy pracowników naukowych, zajmujących się teorią i metodologią nauk geograficznych. Grupa ta mogłaby mieć swą bazę organizacyjną w Instytucie Geografii Polskiej Akademii Nauk, ale bynajmniej nie musiałaby być do niego ograniczona.

Dla realizacji zarysowanego programu, zgodnie z tym, co już powiedziano, potrzebne będą jednak również wieloletnie prace badawcze w ramach poszczególnych nauk geograficznych. Zadania na tym odcinku należy podzielić na badania prowadzone w ramach specjalizacji już dobrze rozwiniętych, mających poważny własny dorobek naukowy, specjalizacji nie nadążających za postępem nauki w skali światowej oraz tzw. specjalizacji deficytowych, które z tych czy innych względów dotychczas silnie się nie rozwinęły. Do pierwszych można zaliczyć geomorfologię, klimatologię, geografję zaludnienia, przemysłu, rolnictwa i osadnictwa oraz co najmniej częściowo geografję fizyczną kompleksową, hydrografję, geografję transportu, regionalizację ekonomiczną, ogólną geografję ekonomiczną. Jeśli chodzi o grupę drugą, to należy w jej ramach umieścić geografję regionalną i kartografję. Do grupy trzeciej, deficytowej, należy zaliczyć geografję gleb, biogeografję i oceanografję oraz geografję usług (w tym geografję turystyki) i geografję polityczną. W wyliczeniu tym pominięto tzw. geografję stosowaną ze względu na jej charakter tech-

niczny, inżynierski, który *sensu stricto* ogranicza się do aplikacji wyników osiągniętych przez pozostałe gałęzie i specjalizacje, jak również do opracowywania ekspertyz i prognoz, wykorzystywanych dla działalności praktycznej.

Omawiając problematykę badawczą poszczególnych nauk geograficznych celowo poda się tylko zagadnienia węzłowe, wiodące — najważniejsze. Takiego ujęcia wymaga zarówno główne kryterium wyboru — wkład danej nauki w poznanie centralnego problemu geografii (który został już określony jako prawidłowe wykorzystanie środowiska geograficznego przez człowieka), — jak i konieczność silnej koncentracji wysiłków, potrzebnej dla uzyskania rzeczywiście wartościowych wyników. Nie oznacza to oczywiście, by innych problemów nie było i by nie miały one dużego znaczenia naukowego. Jednak zbudowanie konkretnego programu badań możliwego do zrealizowania w stosunkowo krótkim okresie (20 lat), wymaga niewątpliwie wyboru i koncentracji.

Proponowana koncentracja badań na określonej niewielkiej ilości problemów nie może i nie powinna być całkowita. Tak jak z jednej strony w nauce nigdy nie można z góry przewidzieć pozytywnych wyników określonych badań, tak z drugiej nie można również ustalić, czy inne badania, dotyczące na pozór błahych zagadnień, nie zawierają w sobie rozwiązań i osiągnięć decydujących o zasadniczym postępie, czy nawet zupełnym przełomie w rozwoju nauki. Z tych względów należy zawsze pozostawiać pracownikom nauki znaczny margines swobody w wyborze tematyki ich prac. Margines ten — w zakresie nauk geograficznych — może w zasadzie nie przekraczać progu indywidualnych.

W zakresie geografii fizycznej kompleksowej — jak wynika z dotychczasowych wywodów — potrzebna jest ogólna teoria przestrzeni geograficznej. Najszybciej można ją prawdopodobnie uzyskać przez intensyfikację badań nad typologią i regionalizacją środowiska geograficznego. W badaniach tych można by uwzględnić wyniki teoretyczne i metodyczne osiągnięte w pracach z zakresu regionalizacji ekonomicznej, w szczególności rozróżnienie szerszego pojęcia struktury regionalnej od pojęcia regionu dotyczącego szczegółowego przypadku struktur przestrzennie zintegrowanych. Badania regionalizacyjne powinny być ujęte dynamicznie i to zarówno w sensie genetycznym (pocho-dzenie) jak i prognostycznym (przyszłe przemiany). Szczególnie ważne jest również badanie wpływu człowieka na przemiany przestrzenne w środowisku geograficznym. Biorąc pod uwagę rosnącą skalę tego wpływu, jest to zagadnienie, które ma doniosłe znaczenie zarówno z punktu widzenia zrozumienia centralnego zagadnienia geografii, jak i z punktu widzenia potrzeb społecznych.

W zakresie geomorfologii na czoło należy wysunąć rozwinięcie studiów z zakresu geomorfologii dynamicznej, ze szczególnym uwzględnieniem procesów obecnie aktywnych na terenie Polski, tj. procesów stokowych, procesów fluwialnych i procesów brzegowych. Prace te powinny doprowadzić do pełnego poznania współczesnej ewolucji rzeźby Polski (holocen, plejstocen) oraz do współpracy z geografami krajów socjalistycznych, zwłaszcza na terenie Karpat i Bałkanów oraz na Morzu Bałtyckim. Ważnym elementem metodycznym powinno tutaj być wprowadzenie metod matematycznych i ujęć prognostycznych.

W zakresie hydrografii lub według proponowanej zmiany nazwy, w zakresie hydrogeografii wiodącym zagadnieniem

jest poznanie obiegu wody w przyrodzie i udział człowieka w tym obiegu (pobór i tylko częściowy zwrot w miejscu poboru wody, zanieczyszczenie w zamkniętych naturalnych obszarach dorzeczy). Niedostateczny dotychczasowy rozwój hydrografii powoduje konieczność koncentracji w początkowej fazie badań na zagadnieniach mniejszej skali, przy skierowaniu dużego wysiłku na rozwój konstrukcji teoretycznych i szczegółowych metod pomiaru i analiz. Stąd wyłoniła się propozycja prowadzenia badań obiegu wody w małych zlewniach, w oparciu o stałe stacje naukowe w terenie. W dalszej przyszłości konieczne będzie ponowne przejście do badań wielkoobszarowych, dotyczących zlewni wielkich rzek, w tym również zagadnień zlewni scalonych w wyniku gospodarki człowieka.

W zakresie klimatologii znaczenie podstawowe mają badania wymiany energii w samej atmosferze, jak również w warstwie granicznej pomiędzy atmosferą a jej podłożem oraz procesów bezpośrednio i pośrednio z nią związanych. Tego rodzaju podejście wiąże w jeden system procesów zarówno wymianę energii, jak i obieg wody, przenoszenie mas skalnych i materii organicznej. Badania te powinny doprowadzić do poznania bilansu cieplnego i w konsekwencji całego klimatu na obszarze Polski, zróżnicowania przestrzennego jego struktury i jego zmian sezonowych, ewentualnie długofalowych, a przede wszystkim prawidłowości rządzących kształtowaniem bilansu cieplnego i całego klimatu. W ujęciu dynamicznym całego procesu nie należy ograniczyć się do analizy genetycznej, lecz również przejść do opracowania prognozy przyszłych przemian. To samo dotyczy badań nad bilansem wilgoci.

W zakresie geografii ekonomicznej kompleksowej należy skoncentrować wysiłki na poznaniu struktury regionalnej kraju oraz świata ze szczególnym uwzględnieniem przeobrażeń zachodzących pod wpływem bilansu żywnościowego oraz procesów uprzemysłowienia i urbanizacji oraz związanym z nimi rozwojem komunikacji. Dla wykonania tego zadania konieczne jest jednak szczegółowe opracowanie teorii przestrzeni społeczno-gospodarczej, jak również poważna przebudowa teorii lokalizacji.

W zakresie geografii zaludnienia na pierwszy plan należy wysunąć opracowanie pełnej analizy współczesnych ruchów — naturalnego i migracyjnego ludności, oparte na szeroko rozwiniętych modelach symulacyjnych, pozwalających na łatwe przejście od analizy bieżących migracji i zarysowujących się trendów migracyjnych do krótko i długoterminowych prognoz. Drugim zagadnieniem o charakterze zasadniczym jest przestrzenne zróżnicowanie układów i bilansów siły roboczej oraz związanych z tym zmian jej struktury.

W zakresie geografii rolnictwa zasadnicze znaczenie mają poznanie i typologia struktur przestrzennych rolnictwa w Polsce i na świecie, opartych na kompleksowej analizie form użytkowania ziemi, jak również określenie właściwego wykorzystywania środowiska geograficznego dla podnoszenia ilościowego i jakościowego produkcji rolnej. Całość studiów powinna uwzględniać zagadnienia programowania i planowania produkcji oraz nawiązywać do zagadnień dynamicznego bilansu żywienia ludności. Tą drogą można się przyczynić do realizacji wielokrotnie wysuwanego postulatu racjonalnej regionalizacji produkcji rolnej.

W zakresie geografii przemysłu potrzebny jest duży wysiłek dla lepszego sformułowania metod analizy i zasad programowa-

nia lokalizacji przemysłu w oparciu o koncepcje substytucji regionalnych i lokalnych zespołów czynników lokalizacyjnych w ujęciu dynamicznym oraz przy uwzględnieniu potrzeb społecznych oraz całości pozytywnych i negatywnych relacji łączących dany przemysł ze środowiskiem geograficznym. Poważnym zadaniem jest opracowanie drugiego, znacznie rozszerzonego *Atlasu przemysłu Polski*.

Z zakresu geografii komunikacji należy zwrócić większą uwagę na konieczność tworzenia szerszych konstrukcji teoretycznych, pozwalających na lepsze zrozumienie roli sieci i pracy środków transportu (zarówno zespołowo, jak i w odniesieniu do poszczególnych typów) w kształtowaniu, a zwłaszcza w integracji przestrzeni społeczno-gospodarczej. Studia tego typu mają zasadnicze znaczenie dla programowania i prognostyki w zakresie przemian struktur regionalnych poszczególnych krajów i grup krajów, prowadzących wspólną politykę gospodarczą.

W zakresie geografii osadnictwa na czoło wszystkich zagadnień wysuwają się studia nad zmianami w sieci osadniczej, wyrażające się w przejmowaniu przez zespoły osadnicze — lokalne i regionalne — funkcji i zadań dotychczas spełnianych przez pojedyncze osiedla. Studia takie będą musiały być oparte na nowych koncepcjach teoretycznych, całkowicie rewidujące dotychczasowe teorie sieci osadniczych, zwłaszcza teorie sieci ośrodków centralnych. Potrzebne są również studia historyczno-geograficzne nad osadnictwem wiejskim.

Geografia regionalna i kartografia stoją na pograniczu silniej rozwiniętych gałęzi nauk geograficznych i gałęzi deficytowych. Są to dyscypliny o dużych tradycjach i bogatym dorobku, których rozwój bieżąco napotyka w Polsce na poważne trudności. W obu wypadkach są to przede wszystkim trudności kadrowe, których przezwyciężenie wymaga dużego wysiłku szkoleniowego. Występują jednak również inne trudności — na odcinku geografii regionalnej wyrażające się w braku konstrukcji teoretycznych; na odcinku kartografii w niedorozwoju bazy instrumentalnej, a nawet wręcz zacofaniu technicznych metod pracy, zwłaszcza w zakresie metod interpretacji zdjęć lotniczych.

W zakresie geografii regionalnej tradycyjna monograficzna forma opisu regionalnego, wykształcona i doprowadzona w swoim czasie do doskonałości w geografii francuskiej jest w chwili obecnej nieadekwatna, zwłaszcza w stosunku do regionów utworzonych i kształtowanych w przeważającej mierze przez czynniki antropiczne, w których zagadnienia wpływów i wykorzystania środowiska geograficznego występuje pośrednio, często w postaciach wysoce przetworzonych. Dla stworzenia nowej teorii opisu regionalnego należy wykorzystać bogate doświadczenie zebrane w pracach i studiach planistycznych, wykonywanych zarówno dla potrzeb planowania gospodarczego, jak i przestrzennego. Mogą być w tym celu wykorzystane również opracowania teoretyczne z zakresu regionalizacji zarówno środowiska geograficznego, jak i przestrzeni społeczno-gospodarczej.

W zakresie kartografii z punktu widzenia potrzeb i postępu badań w zakresie nauk geograficznych podstawowym zagadnieniem kartografii jest rozwój metod analizy kartograficznej. Wydaje się przy tym, że duże znaczenie może tu mieć z jednej strony opracowanie systematyki tych metod, a z drugiej położenie większego nacisku na metody ilościowe. Z tego punktu widzenia — wspomniane już — rozwinięcie korelacyjnych

ujęć kartograficznych i statystycznych, równające się zresztą transformacji metod kartograficznych w specyficzne (bo operujące ujęciami powierzchniowymi) metody statystyczne oraz pełne wykorzystanie dla celów analiz kartograficznych maszyn matematycznych ma szczególną wagę. Należy również zwrócić uwagę na nowe techniczne sposoby sporządzania map, np. przez przetwarzanie zdjęć lotniczych.

Jeśli chodzi o już wyliczone gałęzie nauk geograficznych poważnie deficytowe, to do czasu wykształcenia większych zespołów odpowiednich specjalistów wszelka bliższa dyskusja, dotycząca głównych kierunków badawczych, jest przedwczesna. W chwili obecnej badania mogą mieć jedynie charakter przyczynkowy, dotycząc niewielkiej ilości w zasadzie wąskich i niepowiązanych tematów. Niewątpliwie największa uwaga w tym wstępnym okresie musi być skoncentrowana na opanowaniu podstawowych, specyficznych dla jednej gałęzi metod badawczych oraz opracowaniu wstępnej systematyki zagadnień, mających stanowić przedmiot ewentualnych badań.

Ważnym dodatkowym zadaniem badawczym całego zespołu nauk geograficznych jest dostarczanie społeczeństwu i nauce podstawowej dokumentacji, dotyczącej geografii kraju. Większość głównych opracowań z tego zakresu została już zarysowana w ubiegłym dwudziestolecu. Są to:

1. *Atlas Narodowy Polski* — dający pełny obraz kartograficzny geografii kraju w bieżącym przekroju czasu. Z tego względu atlas ten powinien być wydawany w odstępach dziesięcioletnich, tak by zawsze przedstawiał pełny stan wiedzy o kraju, przy każdorazowym wykorzystaniu m. in. materiałów ostatniego Narodowego Spisu Ludności;

2. *Atlas Fizjograficzny Polski* — dający w większej skali bardziej szczegółowy przeglądowy obraz środowiska geograficznego kraju i potrzebny dla zagospodarowania przestrzennego;

3. Szczegółowe mapy rejestrujące w dużej podziale zróżnicowania poszczególnych elementów środowiska geograficznego i gospodarki, jak np. mapy geomorfologiczne, hydrograficzne, klimatyczne, glebowe, biogeograficzne, użytkowania ziemi i inne.

W minionym dwudziestolecu zostały opracowane koncepcje i metody opracowania map: geomorfologicznej, hydrograficznej i użytkowania ziemi, oparte na bezpośrednich zdjęciach terenowych, jak również wykonano część map dla wybranych, reprezentacyjnych terenów. Mapy geologiczne i glebowe są wykonywane przez odpowiednie instytucje państwowe. W najbliższym dwudziestolecu prace powinny być kontynuowane przez powołane dla tego celu instytucje państwowe, aż do pokrycia tego typu mapami całego obszaru kraju. Natomiast należy opracować koncepcje i metody sporządzania analogicznych map klimatologicznych i klimatu lokalnego oraz biogeograficznych.

Doniosłe znaczenie ma również wykonywanie badań geograficznych w zakresie zagadnień związanych z obronnością kraju, zarówno w dziedzinie poznania środowiska geograficznego, jak i w odniesieniu do rozmieszczenia ludności, ruchów migracyjnych oraz struktury przestrzennej gospodarki narodowej i jej poszczególnych gałęzi.

Z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie naukowych opracowań geograficznych na odcinku dydaktyki i informacji na pierwszym miejscu należy postawić sprawę podręczników i popularno-naukowych opracowań monograficznych. Ostatnie lata przyniosły w tym zakresie pewną poprawę sytuacji. Wydano szereg

podręczników na dobrym poziomie międzynarodowym, napisanych przez polskich autorów, a dalsze są w przygotowaniu lub nawet w druku. Pozostaje jednak zadanie najważniejsze w postaci nowoczesnego ujęcia — na uniwersyteckim poziomie — całokształtu geografii Polski. Opóźnienie w jego realizacji związane było dotychczas z brakiem szeregu podstawowych materiałów oraz częściowych ujęć syntetycznych. Taki bowiem podręcznik nie może być — jak to wykazały dotychczasowe próby i doświadczenia — opracowaniem zbiorowym, lecz powinien być napisany przez jednego, najwyżej dwóch autorów. Przy daleko rozwiniętej specjalizacji autorzy opracowując ogólną syntezę muszą z konieczności korzystać z syntez częściowych, zestawionych przez innych. Można natomiast postulować opracowanie kilku podręczników w odmiennych ujęciach — swoisty konkurs autorski.

Ośrodki badań geograficznych

W chwili obecnej rozmieszczenie geograficznych ośrodków badawczych i kształcenia kadr naukowych jest zgodne — z pewnymi odchyleniami — z rozmieszczeniem ośrodków nauki polskiej¹. Tak więc Warszawa jest największym i najsilniejszym ośrodkiem w kraju, na który składają się poza instytutem uniwersyteckim i katedrami uczelnianymi (w szczególności z Katedry Geografii Ekonomicznej w Szkole Głównej Planowania i Statystyki), również Instytut Geografii PAN — jedyna w Polsce geograficzna placówka czysto badawcza. Poza Warszawą na drugim miejscu idzie Kraków, posiadający już obecnie obok poważnych zespołów uniwersyteckiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, również nader prężny zakład — w przyszłości oddział Instytutu Geografii PAN — oraz Katedra Geografii Ekonomicznej w Wyższej Szkole Ekonomicznej. Następnie idą ośrodki o mniej więcej tej samej liczbie pracowników naukowych: lubelski, łódzki, poznański i wrocławski, których istnienie związane jest w zasadzie z wszechstronnie rozwiniętymi instytutami uniwersyteckimi oraz katedrami geografii w wyższych szkołach ekonomicznych. Natomiast wyraźnie słabsze są ośrodki: toruński (Instytut Uniwersytecki oraz zakład Instytutu Geografii PAN) i najsłabszy gdański (zespół katedr Wyższej Szkoły Pedagogicznej), które dopiero wzięte razem odpowiadają wielkością pozostałym ośrodkom uniwersyteckim. Ponadto istnieją jeszcze pewne zaczątki ośrodków naukowych geografii w Szczecinie (Politechnika) i w konurbacji górnośląskiej (Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Katowicach, Zakład Badawczy PAN w Zabrze). Nie dotyczy to działalności dydaktycznej poszczególnych ośrodków, których kolejność w tym wypadku jest odmienna.

Przyjęty na początku lat pięćdziesiątych — na podstawie wzajemnego porozumienia — podział regionalny zainteresowań badawczych ośrodków uczelnianych jest na ogół przestrzegany, choć występują tu pewne charakterystyczne przesunięcia. Odbiega on przy tym od ogólnych zasięgów wpływów uczelnianych ośrodków naukowych². W szczególności ośrodek warszawski obejmuje swoimi zainteresowaniami nie tylko województwo

¹ K. Dziewoński, E. Nowosielska. *Rozmieszczenie instytucji i kadr w Polsce*. „Biuletyn KPZK PAN” z. 38, s. 199—224.

² K. Dziewoński, E. Iwanicka (Lyrowa). *Miejsce zamieszkania (pochodzenia) studentów wyższych uczelni w Polsce*. „Przegl. Geogr.” t. XXXIII, 1961, z. 1, s. 39—52.

warszawskie, białostockie i olsztyńskie, lecz również kieleckie; ośrodek krakowski poza woj. krakowskim obejmuje również woj. katowickie oraz częściowo opolskie i rzeszowskie; ośrodek lubelski tylko na terenie woj. rzeszowskiego wychodzi poza granice woj. lubelskiego; ośrodek łódzki obejmuje badaniami poza woj. łódzkim również częściowo woj. opolskie, a ostatnio również bydgoskie i koszalińskie, ośrodek poznański poza woj. poznańskim prowadzi studia nad terenami województw: koszalińskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego, zaś ośrodek wrocławski poza woj. wrocławskim na obszarach województw opolskiego i zielonogórskiego. Zespół ośrodków toruńskiego i gdańskiego obejmuje badaniami tereny województw: bydgoskiego, gdańskiego, i szczecińskiego, częściowo woj. olsztyńskiego, a w zakresie geografii fizycznej również województw: białostockiego i koszalińskiego. Jak widać, istnieją nader wyraźne obszary, na których badania i wpływy przenikają się nawzajem. Tutaj szczególnie uprzywilejowane jest woj. opolskie, na którego terenie badania prowadzą aż trzy ośrodki. Niektóre ośrodki badawcze wytworzyły również określone obszary zainteresowań poza granicami kraju. W szczególności jeśli pominiemy Instytut Geografii PAN o bardzo szerokich zainteresowaniach, ośrodek warszawski zajmuje się bliżej krajami Afryki, Bliskiego Wschodu i krajami nadbałtyckimi; krakowski w zakresie geografii fizycznej Karpatami, jak również Bałkanami, a w zakresie geografii ekonomicznej krajami naddunajskimi; ośrodek lubelski — Ukrainą i krajami bałkańskimi, ośrodek łódzki współpracuje z geografami francuskimi; ośrodek poznański interesuje się krajami niemieckimi; ośrodek toruński — w zakresie geografii fizycznej współpracuje blisko z geografami NRD oraz północnych republik radzieckich.

Ważniejsza jednak od terytorialnych podziałów zainteresowań jest zwolna kształtująca się specjalizacja ośrodków. Tutaj można zanotować następujące kierunki badawcze: *Instytut Geografii PAN* (jako całość, tj. bez podziału na oddziały terytorialne): teoria, metodologia i historia geografii, problemy regionalizacji kraju i świata, zagadnienia syntezy geografii Polski i zagospodarowania przestrzennego kraju, problemy procesów geomorfologicznych i hydrograficznych, zagadnienia bilansu cieplnego, geografia ludności, typologia geograficzna rolnictwa, kompleksowe badania z geografii przemysłu i transportu, teoria rozwoju sieci osadniczej i typologia osiedli, opracowywanie atlasów — narodowego i branżowych (przemysłu) — oraz w zakresie deficytowych gałęzi nauk geograficznych, w szczególności geografii gleb i biogeografii; *ośrodek warszawski*: kompleksowa analiza środowiska geograficznego, regionalizacja klimatu Polski, geografia turystyki, geografia regionalna krajów Afryki i Bliskiego Wschodu, krajów nadbałtyckich oraz teorii i metod kartografii; *ośrodek krakowski*: badania procesów geomorfologicznych, hydrograficznych oraz klimatu ziem górskich, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień geografii fizycznej Karpat, sedymentologia, ocena bonitacyjna środowiska geograficznego dla potrzeb gospodarczych, geografia procesów uprzemysłowienia i urbanizacji; *ośrodek lubelski*: hydrografia i geografia gleb, klimatologia, problematyka siatek kartograficznych i kartografii statystycznej, metodologia nauczania geografii; *ośrodek łódzki*: geomorfologia peryglacyjna i paleogeografia, geografia stosowana; *ośrodek poznański*: zastosowanie metod matematycznych w geografii. rzeźba i procesy fluwialne, zjawiska eoliczne, procesy ludnościowe i urbanizacyjne; *ośrodek wrocławski*: geomorfologia stoków,

zagadnienia krasowe, geografia historyczna ludności, osadnictwa oraz użytkowania ziemi, badania regionów uprzemysłowionych; *ośrodek toruński i gdański*: geomorfologia i hydrografia czwartorzędu (ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień granic zlodowacenia), oceanografia, geografia regionalna krajów bałtyckich ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień geomorfologicznych i hydrograficznych.

Jeśli chodzi o kształcenie kadr geografów³, to największym ośrodkiem jest Uniwersytet Poznański (około 650 studentów). Liczba studentów geografii na pozostałych uniwersytetach waha się w granicach 270—410 studentów, jedynie w Toruniu spada do 150. Wyższe szkoły pedagogiczne (w Gdańsku i Krakowie) kształcą mniej więcej po 430 studentów. Istnieją jednak wewnętrzne zróżnicowania zarówno w podziale na studentów stacjonarnych, zaocznych i eksternistycznych, jak i w liczbie specjalizacji. Największą liczbę studentów stacjonarnych posiada Warszawa (ponad 360 przy zróżnicowaniu 146—363), najwięcej studentów zaocznych (prawie 390 przy zróżnicowaniu 0—387) studiuje w Poznaniu. Największa liczba eksternistów (około 50 przy zróżnicowaniu 0—47) występuje w Warszawie. Największą liczbę specjalizacji (po trzecim roku studiów) — 5, posiadają: Warszawa, Wrocław i Lublin, w pozostałych ośrodkach liczba specjalizacji waha się w granicach 1—3. Studiów podyplomowych nie ma, jedynie Instytut Geografii PAN prowadzi od 1965 r. eksperymentalne studium doktorskie. Różnice pomiędzy ośrodkami nie są zatem wielkie, choć zarysowują się pewne odchylenia regionalne. Kraków (Uniwersytet i WSP łącznie) jest największym ośrodkiem szkolenia, Warszawa, Wrocław i Lublin najbardziej różnorodnymi (ilość specjalizacji) zaś Poznań w obecnych warunkach najefektywniejszym i głównym, jeśli chodzi o szkolenie zaoczne.

Wydaje się, że w przyszłości należy utrzymać obecne proporcje wielkości istniejących ośrodków badawczych z pełną przewagą Warszawy i Krakowa nad pozostałymi. Niewątpliwie konieczne jest rozbudowanie ośrodka toruńskiego do rzędu wielkości pozostałych ośrodków uniwersyteckich. Należy również rozważyć możliwość utworzenia nowych ośrodków badawczych, być może mniejszej wielkości, w konurbacji górnośląskiej i w Szczecinie.

Natomiast należy dążyć do wyraźniejszej niż dotychczas specjalizacji naukowej poszczególnych ośrodków. Prawidłowa jest specjalizacja *ośrodka warszawskiego* jako głównego w badaniach z geografii ekonomicznej (którego lokalizacja jest zresztą związana z potrzebami i materiałami głównych instytucji państwowych, z Komisją Planowania na czele, mieszczących się w Warszawie) oraz *ośrodka krakowskiego* jako wiodącego w badaniach z geografii fizycznej. Badania nad środowiskiem geograficznym prowadzone w Warszawie powinny być prowadzone w ujęciu całościowym oraz z punktu widzenia ich oceny, jako bazy gospodarki człowieka. Tutaj również należałoby skoncentrować prace nad teorią gospodarki w przestrzeni, a zwłaszcza nad zagadnieniami gospodarowania zasobami przyrody. W końcu ośrodek warszawski powinien posiadać silnie rozwinięty kierunek badań i analiz kartograficznych. Zagadnienie kierunków specjalizacji w zakresie geografii regionalnej i politycznej powinno być jeszcze szczegółowo przedyskutowane dla sprecyzowania założeń teoretycznych, metod i tematyki badawczej. W ośrodku krakow-

³ S. Leszczycki. *Geografia polska w świetle statystyki*. „Przeł. Geogr.” t. XXXIX, 1967, z. 2, s. 355—365.

skim poza wszechstronnymi badaniami z zakresu geografii fizycznej, należy kontynuować dalsze studia nad przebiegiem procesów uprzemysłowienia i urbanizacji.

Ósrodek lubelski powinien rozwijać zarysowany już kierunek studiów w zakresie hydrografii oraz w dziedzinie geografii gleb (wykorzystując w tym ostatnim wypadku sąsiedztwo głównego w Polsce ośrodka nauki o glebie w Puławach). Należałoby również kontynuować już prowadzone prace w zakresie studiów kartograficznych, rozwijając je w zakresie kartografii ekonomicznej oraz statystycznej analizy kartograficznej.

Ósrodek łódzki, koncentrując swoje dotychczasowe prace, mógłby specjalizować się nadal w zakresie geografii peryglacjalnej, rozwijając ją w stronę kompleksowej paleogeografii oraz w zakresie teorii i metodyki geografii stosowanej.

Ósrodek poznański powinien jeszcze szerzej rozwinąć swoje studia w zakresie laboratoryjnych badań z geografii fizycznej oraz w zakresie zastosowań metod matematycznych w geografii ekonomicznej, jak również badania procesów ludnościowych i urbanizacyjnych.

W *ośrodku wrocławskim* największe nadzieje budzą prace prowadzone w zakresie geomorfologii stoków, badań krasowych oraz w dziedzinie analiz i teorii powstawania i kształtowania się zespołów osadniczych. Również ciekawie zapoczątkowane prace z zakresu geografii historycznej ludności i osadnictwa powinny być kontynuowane.

Dotychczasowa problematyka badań *ośrodka toruńskiego* (oraz *gdańskiego*) koncentrująca się na zagadnieniach geomorfologii i hydrografii Niżu Polskiego powinna być rozszerzona na problematykę całości środowiska geograficznego, a w szczególności na przebieg podstawowych procesów przekształcających współcześnie to środowisko. Równocześnie należałoby zwrócić uwagę na rozwój badań w zakresie oceanografii, nie ograniczając jej do zagadnień przyrodniczych, lecz podejmując również problematykę geograficzną gospodarki morskiej.

Kształcenie kadr

Realizacja założonego programu badań, w oparciu o specjalizację w badaniach poszczególnych ośrodków, wymagać będzie poważnego wzrostu — ilościowego i jakościowego — kadr pracowników naukowych.

Nowoczesne metody, kierunki kształcenia geografów są przedmiotem ożywionej, często nawet bardzo ostrej dyskusji. Scierają się w niej poglądy zwolenników wszechstronnego i humanistycznego wychowania oraz kształcenia *sensu stricto* zawodowego. Jest to ściśle związane ze zmianą roli geografa w społeczeństwie. Obok geografa-nauczyciela, który w praktyce uczy także innych przedmiotów, występuje również często geograf-planista (lub jak niektórzy chcą — inżynier). Rozwijają się również inne typy zajęć zawodowych: geograf-dokumentalista, geograf-kartograf i geograf-badacz naukowy. Coraz częściej domagają się oni od wyższych studiów pełnego przygotowania do wykonywania zawodu. Dyskusja na temat tego, czy studia uniwersyteckie mają wychowywać, czy kształcić geografów trwa. W programie nauczania coraz częściej zwraca się uwagę na kształcenie w metodach pracy zawodowej. Równocześnie obecny system studiów oparty jest na specjalizacji według poszczególnych gałęzi geografii, według poszczególnych nauk geograficz-

nych. Specjalizacja według typu pracy zawodowej nie jest w zasadzie brana pod uwagę. Wyjątek stanowi nauczanie w szkołach. Nauczycieli geografii kształcą programowo wyższe szkoły pedagogiczne, zaś dydaktyka geografii jest przedmiotem prowadzonym nie tylko w tych szkołach, lecz również w ramach studiów uniwersyteckich. Istnieje również specjalizacja w zakresie kartografii, ale w tym wypadku typ pracy zawodowej pokrywa się nader ściśle z wewnętrznym podziałem nauk geograficznych.

Wydaje się, że zagadnienia specjalizacji zawodowej można by rozwiązać w ramach studiów podyplomowych. Na I Krajowym Przeglądzie Planów Regionalnych, odbytym z końcem lutego i początkiem marca 1967 r., padł postulat zorganizowania Studium Planowania Przestrzennego w jednym z ośrodków nauczania geografii, w którym główna uwaga byłaby skierowana na poznanie zasobów środowiska geograficznego oraz właściwe, planowe ich użytkowanie. Studium takie kształciłoby geografów, mających pracować w organach terenowych i resortowych planowania przestrzennego.

Dla kształcenia pracowników naukowych w dziedzinie geografii, kluczowe znaczenie mają: dobre przygotowanie ogólne w czasie wyższych studiów (znajomość obcych języków, duża ogólna wiedza i kultura geograficzna, znajomość podstawowych ścisłych, eksperymentalnych i terenowych metod badawczych) oraz studia podyplomowe — doktoranckie. Zorganizowane próbnie przez Instytut Geografii PAN studium zdaje się stanowić właściwe rozwiązanie problemu. Ma ono zapewnić wszystkim uczestnikom właściwą znajomość całego współczesnego pola badań geograficznych, dając w ten sposób wspólną podstawę dla prac integrujących nauki geograficzne. Równocześnie przez współpracę z promotorami umożliwi prawidłową specjalizację i opanowanie szczegółowych metod badawczych. Dwuletnie doświadczenia wskazują, że mimo pewnych trudności w koordynacji pracy studium i pracy promotorów jest to dobra forma kształcenia pracowników naukowych. Studium to przy odpowiedniej rozbudowie, zwłaszcza na odcinku współpracy z instytutami uczelnianymi, mogłoby spełniać rolę wiodącą w kształceniu kadry naukowej dla całego kraju. Dla pełnego pokonania trudności na tym odcinku konieczne jest stworzenie możliwości właściwego przepływu kadr naukowych pomiędzy różnymi ośrodkami. Przepływ taki jest konieczny nie tylko dla prawidłowego szkolenia kadr, lecz również dla skierowywania młodych pracowników zgodnie z ich zdolnościami i życzeniami do ośrodków specjalizujących się w odpowiednich kierunkach. Warto również dodać, że nie osiągnie się właściwej deglomeracji największych ośrodków i policentryzacji życia naukowego kraju bez stworzenia możliwości tego rodzaju wielokierunkowych przepływów, zarówno w dziedzinie szkolenia kadr, jak później we właściwej pracy badawczej.

Przepływy kadry naukowej są również potrzebne dla wyrównania nierównomierności w strukturze wieku obecnej kadry. Struktura ta wskazuje np., że ośrodki: lubelski, łódzki i poznański przeżywać będą trudności kadrowe (związane z przechodzeniem kierownictwa ośrodka na emeryturę) w latach 1970—1975, ośrodek warszawski w latach 1975—1980, krakowski i wrocławski w latach 1980—1985.

W kształceniu kadry naukowej geografów szczególnie doniosłą rolę odgrywają wyjazdy zagraniczne. Sytuacja obecna, zwłaszcza jeśli chodzi o ośrodki prowincjonalne, nie jest w pełni zadowalająca. Szczególnie niekorzystnie przedstawiają się wyjazdy geografów specjalizujących się

w geografii regionalnej, mimo że poznanie bezpośrednie kraju opracowywanego monograficznie jest niewątpliwie podstawowym warunkiem osiągnięcia wysokiego poziomu pracy.

Również próby organizowania badań ekspedycyjnych nie zostały uwieńczone pełnym powodzeniem, mimo uzyskania częściowych sukcesów we wspólnych badaniach w krajach socjalistycznych (badania geomorfologiczne w Karpatach i Bałkanach, badania rolniczego użytkowania ziemi w socjalistycznych krajach Europy).

Wyposażenie materialne

Jeśli wykształcenie odpowiedniej co do liczby i kwalifikacji kadry naukowej da się w zasadzie wykonać przy niewielkich stosunkowo zmianach organizacyjnych, to właściwe wyposażenie materialne wszystkich ośrodków stanowi znacznie trudniejsze zagadnienie.

Jeśli chodzi o budynki, to tylko ośrodek związany z Uniwersytetem im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie posiada nowoczesny (oddany do użytku w 1963 r.) budynek, w zasadzie odpowiadający jego obecnym potrzebom, choć wykazujący szereg usterek technicznych (brakoróbstwo budowlane) i nie posiadający większych rezerw. Również ośrodek w Gdyni (w Wyższej Szkole Pedagogicznej) mieści się w nowoczesnym budynku. Dobre pomieszczenie (a więc z rezerwami) posiada ośrodek uniwersytecki geografii we Wrocławiu, choć jest to budynek zabytkowy, wymagający modernizacji wyposażenia. W Warszawie Instytut Uniwersytecki posiada pewne rezerwy lokalowe — w jego gmachu mieści się bowiem jako lokator Instytut Geografii PAN. Pomieszczenie ośrodka uniwersyteckiego w Poznaniu można uznać tylko w obecnych warunkach za wystarczające. Najgorsze warunki występują w Łodzi. (pomieszczenie nieodpowiednie i rozproszone w trzech oddzielnych budynkach). Nieco tylko lepsze posiada ośrodek geograficzny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie — tu jednak budowa nowych pomieszczeń jest już rozpoczęta. Przewidziana jest również budowa nowych pomieszczeń dla geograficznego ośrodka uniwersyteckiego w Toruniu. W końcu należy wymienić Instytut Geografii PAN z jego zakładami terenowymi, nie posiada on bowiem w żadnym wypadku własnego lokalu, zajmując jako lokator miejsce w instytutach uniwersyteckich Warszawy, Krakowa, Torunia, Łodzi i Wrocławia. Budowa nowych budynków w Warszawie i w Krakowie nie będzie jednak mogła być rozpoczęta przed 1970 r.

W zakresie wyposażenia bibliotecznego największe i najlepsze biblioteki posiadają Instytut Geografii PAN (około 100 000 tomów książek i czasopism) oraz Instytut Geograficzny Uniwersytetu Warszawskiego (około 60 000 tomów). Ponieważ ponadto obie biblioteki są w tej chwili pod wspólnym zarządem, stanowi ona niewątpliwie największy ośrodek dokumentacji geograficznej w kraju i jeden z ważniejszych w Europie. Instytuty uniwersyteckie w Krakowie, Lublinie i Wrocławiu posiadają biblioteki rzędu 25 000 tomów, a pozostałe rzędu 10—15 000. Ośrodek poznański dodatkowo rozporządza dobrym zbiorem publikacji geograficznych znajdujących się w Bibliotece Uniwersyteckiej. Wobec na ogół złych (poza Lublinem) pomieszczeń i na pewno niewystarczających i często niewłaściwych magazynów, należałoby duży nacisk położyć przy dalszym powiększaniu księgozbiorów na ich specjalizację. Pozwoliłoby to prawdopodobnie na bardziej racjonalne wykorzystanie szczupłych

środków uzyskiwanych przez ośrodki uczelniane na zakup publikacji zagranicznych. Dalszej dyskusji wymaga również profil i kierunki rozwoju Biblioteki Instytutu Geografii PAN (czy ma to być biblioteka centralna ogólna obejmująca całość publikacji geograficznych, czy naukowa, związana ściśle z zainteresowaniami badawczymi tej placówki naukowej).

Jeśli chodzi o publikacje i wydawnictwa naukowe, to Instytut Geografii PAN posiada dobrze wykształcony, w pełni rozwinięty wachlarz wydawnictw seryjnych („*Geographia Polonica*” jako publikacja prezentująca dorobek polskiej geografii dla czytelnika zagranicznego; „*Przegląd Geograficzny*” i „*Prace Geograficzne*” dla publikacji po polsku krótszych i dłuższych opracowań naukowych oraz wydawnictwa powielane „*Dokumentacja Geograficzna*” i „*Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej*”). Jego przyszłe potrzeby wyrażają się przede wszystkim w powiększeniu objętości tych istniejących wydawnictw, a nie w podejmowaniu nowych serii. Gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o wydawnictwa ośrodków naukowych. Wprawdzie wszystkie ośrodki posiadają swoje własne serie w postaci roczników, zeszytów naukowych itp., ale ukazują się one nieregularnie i w zbyt małej objętości. Niewątpliwie najlepsze rezultaty osiągnięto tam, gdzie powstały wydawnictwa seryjne silnie wyspecjalizowane („*Biuletyn Peryglacyjny*” w Łodzi, „*Acta Geomorphologica Carpathica*” w Krakowie). Jak się wydaje, należy dążyć by w przyszłości każdy ośrodek posiadał co najmniej jedno tego rodzaju wydawnictwo wyspecjalizowane. Sprawą wymagającą bliższego przyskutowania jest zagadnienie uruchomienia wydawnictwa powielanego dla publikacji w ograniczonej liczbie egzemplarzy wszystkich prac doktorskich i habilitacyjnych.

W chwili obecnej laboratoria i pracownie techniczne zorganizowane są nader przypadkowo. Poważniejsze laboratoria z zakresu geografii fizycznej posiadają ośrodki uniwersyteckie w Lublinie, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu i Toruniu, a obserwatoria meteorologiczne — ośrodki w Warszawie, Wrocławiu, Lublinie i Krakowie. Pracowniami interpretacji zdjęć lotniczych dysponują instytuty warszawski i wrocławski. Dobrze wyposażoną pracownię fotofilmową posiada Instytut Geografii PAN w Warszawie, zaś lepiej lub gorzej wyposażone placówki reprodukcyjne — Instytut Geografii PAN oraz ośrodki uniwersyteckie we Wrocławiu i w Warszawie.

Stworzenie nowoczesnych, dobrze wyposażonych laboratoriów i pracowni technicznych ma duże znaczenie, gdyż warunkuje pełne zastosowanie nowych metod badawczych. Do najpilniejszych potrzeb należy tu stworzenie co najmniej jednej pracowni datowania materiałów geomorfologicznych metodą C_{14} , pracowni przetwarzania danych statystycznych potrzebnej dla szerokiego wykorzystania metod i maszyn matematycznych oraz pracowni kartograficznych mogących mechanicznie przetwarzać i analizować zdjęcia lotnicze oraz wiązać bezpośrednio opracowania statystyczne i kartograficzne.

Osobnym zagadnieniem są terenowe stacje naukowe, których — Instytut Geografii PAN posiada cztery (trzy własne: w Bystrzycy koło Gorlic, na Hali Gąsienicowej i w Mikołajkach oraz jedną na terenie Instytutu Geofizyki w Belsku). Z ośrodków uczelnianych Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdyni posiada jedną stację nad Jeziorem Raduńskim, Uniwersytet Lubelski jedną — w Równi na terenie Bieszczad, Uniwersytet Toruński — dwie, w Siemionkach i w Iławie, zaś Uniwersytet Wroc-

ławski — jedną na Szrenicy w Karkonoszach. Ponadto geografowie z Uniwersytetu Krakowskiego mają ośrodki obserwacyjne w majątkach uniwersyteckich w Gaiku-Brzezowej i Polance-Haller, zaś Uniwersytetu Poznańskiego w Parku Wielkopolskim. Ogólnie rzecz biorąc: trzy stacje znajdują się na terenie pojezierzy, cztery w górach, a pięć na terenach niżu i pogórza.

Na tym odcinku należy niewątpliwie doprowadzić do stworzenia koncepcji jednolitej sieci stacji terenowych, reprezentujących podstawowe i szczególnie ważne typy środowiska geograficznego kraju, która mogłaby być następnie planowo inwestowana. Wśród nich powinna znaleźć się stacja oceanograficzna.

Zagadnienie wyposażenia w aparaturę techniczną naukowych placówek badawczych w zakresie nauk geograficznych wymaga bezwzględnie szczegółowej dyskusji i ustalenia w tym zakresie programu inwestycyjnego, opartego na specjalizacji poszczególnych ośrodków. Aparatura jest kosztowna i niejednokrotnie wymaga co najmniej częściowego importu z zagranicy. W wypadku aparatury unikalnej można by się co prawda oprzeć w wielu przypadkach na produkcji własnej, typu rzemieślniczego — lecz takie rozwiązanie wymaga skupienia i wyszkolenia odpowiedniej kadry technicznej. W dotychczasowych dyskusjach nie udało się nie tylko w sposób jednoznaczny określić kierunków specjalizacji na tym odcinku, lecz nawet ustalić standardowego programu potrzebnych urządzeń i aparatów. Być może jest na to jeszcze za wcześnie. W obliczu prawdziwej rewolucji metodycznej i technicznej w tym zakresie trudno jest ustalić nawet minimalny program potrzeb.

Niemniej doświadczenia zagraniczne i ośrodków badawczych innych nauk w kraju wskazują, że dla uzyskania należytych efektów badawczych potrzebne jest określenie zarówno minimum standardowego wyposażenia technicznego dla każdego ośrodka, jak i wyposażenia unikalnego, które powinno być tylko w jednym, odpowiednio wyspecjalizowanym ośrodku, dostępne dla prac badawczych i pracowników naukowych wszystkich ośrodków.

Ważnym elementem wyposażenia jest park samochodowy, z którego placówki badawcze mogłyby swobodnie korzystać, zwłaszcza przy pracach terenowych; tutaj sytuacja obecnie nie jest zbyt korzystna — stosunkowo najlepiej wyposażony jest Instytut Geografii PAN. Istnieje koncepcja — warta realizacji — stworzenia stacji badawczej — obserwatorium „na kółkach”, które by mogło prowadzić bardziej precyzyjne pomiary, dotychczas z braku sprzętu pomijane w pracach terenowych.

WYKAZ

referatów opracowanych w 1966 r. w Komitecie Nauk Geograficznych PAN
w ramach prac nad prognozą rozwoju nauk geograficznych w Polsce

1. *Perspektywiczne kierunki badań geograficznych w Polsce* — opracowanie zbiorowe, wykonane przez zespół w składzie: doc. doc. L. Starkel, L. Kosiński, R. Domański, M. Hess, S. Kozarski, H. Maruszczak, A. Wróbel oraz dr H. Klatkova, B. Rosa, A. Synowiec i Z. Wysocki.

2. *Problemy rozwoju nauk geograficznych w świetle potrzeb gospodarki narodowej* — opracowanie zespołu w składzie: doc. doc. Z. Chojnicki, B. Gruchmar i S. Kozarski. Opublikowane w „Przeł. Geogr.” t. XXXIX, z. 2, 1967.
3. *Kierunki rozwoju badań w zakresie geografii fizycznej (kompleksowej)* — prof. dr J. Kondracki.
4. *Perspektywy rozwoju klimatologii w Polsce* — prof. dr J. Paszyński.
5. *Perspektywy rozwoju hydrografii* — doc. dr T. Wilgat.
6. *Tendencje w rozwoju geografii ekonomicznej a postulaty badawcze* — prof. dr M. Dobrowolska.
7. *Uwagi w sprawie aktualnego stanu geografii ekonomicznej w Polsce* — prof. dr S. Golachowski.
8. *Uwagi w sprawie problematyki zadań i metod geografii ekonomicznej* — prof. dr J. Moniak.
9. *Uwagi o zadaniach geografii rolnictwa w Polsce* — doc. dr K. Bromek.
10. *Geografia rolnictwa — problemy i tematy naukowo-badawcze na perspektywę do 1985 r.*, — doc. dr J. Tobjasz.
11. *Postulaty rozwoju polskiej geografii komunikacji* — prof. dr S. Berezowski.
12. *Uwagi i wnioski w sprawie rozwoju geografii regionalnej* — opracowanie zespołu w składzie: prof. dr M. Kielczewska-Zaleska oraz doc. doc. J. Barbag i T. Żebrowski.
13. *Zagadnienia perspektywicznego rozwoju kartografii* — prof. dr F. Uhorczak.
14. *Uwagi o kształceniu nauczycieli geografów* — doc. dr J. Barbag.
15. *Uwagi na temat kształcenia geografów jako informatorów i dokumentalistów* — prof. dr. A. Wrzosek.
16. *Sylwetka zawodowa geografa-kartografa* — doc. dr L. Ratajski.
17. *Geograf w życiu praktycznym — problem zawodu geografa* — prof. dr L. Straszewicz.
18. *Profil geografa-naukowca* — doc. dr A. Wróbel.
19. *Analiza rozmieszczenia ośrodków badawczych nauk geograficznych w Polsce — wg kierunków specjalizacji* — mgr M. Jerczyński.
20. *Perspektywy rozwoju badań geograficznych — materiały zagraniczne*. Opublikowane w „Przeł. Zagr. Literat. Geogr.” z. 1, 1966, s. 194.

КАЗИМЕЖ ДЗЕВОНСКИ

ПРОГНОЗ РАЗВИТИЯ ГЕОГРАФИЧЕСКИХ НАУК

Нижеизложенный прогноз является результатом дискуссии, проведенной в последнее время в Комитете географических наук Польской Академии Наук. Подобно тому, как это происходит в других дисциплинах, понятие предмета, сферы деятельности и задач географии подвергалось неоднократно изменениям в ходе ее развития. Кроме изменений, происходивших в этом понятии, с течением времени, оно изменилось под влиянием различных научных теорий и противоположных толкований изучаемых явлений. Есть однако явление, согласно всеобщим мнениям — несомненный предмет интереса и исследований географии и считаемое всеми географами главной задачей исследований — это дифференциация в размещении явлений на поверхности Земли, а также системы, изменяющихся во времени и пространстве, соотношений общества и его среды, главным образом естественной и географической. Подобно большинству научных дисциплин география является многофункциональной наукой.

Теоретическо-методические задачи являются общими для всех научных дисциплин. Практически-планируемые задачи связаны с развитием планово-

го хозяйства, с нуждами общества и его хозяйственной деятельности в пространстве. Воспитательные задачи связаны с ролью географии в процессе общего развития общества. Информационные задачи заключаются в предоставлении обществу полноценных объективных сведений о географии страны и мира, необходимых для его правильного функционирования.

В последние десятилетия наступило бурное развитие географии, главным образом в области исследований, а также в области научной и профессиональной организации, обучения и практического применения знаний. Характерными чертами этого периода являлись развитие отдельных специализаций, укрепление сотрудничества с другими науками, а также прикладные исследования. Укрепление сотрудничества с другими науками как естественными, так и общественными позволило географии и географическим теориям выйти из изоляции от общих достижений современной научной мысли, было важным элементом в преодолении ошибочных взглядов, а также значительно расширило количество и объем употребляемых понятий и аналитических методов. Все более широкое использование географических исследований на практике, особенно в области экономического планирования и, наступившая в связи с этим, кристаллизация т. н. прикладной географии, а также концепции профессии „Географа”, стали основой глубокой трансформации сущности географических наук. Они стали причиной преобразования с генетической — в прогностическую науку. Развитие исследований и практических применений привело к сильной внутренней дифференциации, что в свою очередь, вызвало необходимость теоретических и методических исследований с целью восстановления единства географических наук. Такое единство не может быть достигнуто путем отупления. Знакомство с прошлыми и генезисом заброшенных теорий может быть полезным, но этого недостаточно для нового синтеза, который должен быть значительно богаче и сложнее, чтобы объяснить более широкий круг исследованных явлений.

Комплекс соотношений человека с географической средой можно рассматривать как вопрос двусторонней трансформации географической среды или пространства и общественно-экономической среды или пространства. Употребляя более простую терминологию, их можно определить также как освоения природных ресурсов. Правильное определение его сложной — двойной структуры и динамики, выражающих взаимозависимость человеческого общества и природы, нуждается, однако, в однородном взгляде на исходные комплексы: общественно-экономическое пространство и географическое пространство. Таким образом, стремление к единству географических наук одновременно определяет основные задачи двух главных специализационных комплексов этих наук — физической и экономической географий.

Наряду с возможностью выхода из тупика путем развития дедуктивной теорий, связывающей различные обобщения, полученные в специализированных исследованиях, главным образом индуктивным путем, существует практическая возможность получить теоретические конструкции посредством сочетания дедуктивных и индуктивных конструкций в рамках исследования одного, весьма сложного явления, к тому же динамического характера, т. е. основного исследования для данной отрасли географии.

Определяя предмет географических исследований, важно установить их территориальное распределение. Польские географы, кроме немногих, направляли, до сих пор, свои усилия на исследования территории Польши в местном и районном масштабе. В настоящее время необходимыми становятся исследования в мировом масштабе, а также относительно других стран, особенно стран т. н. „третьего мира” и стран непосредственно граничащих с Польшей.

Для развития науки большое значение имеет также вопрос развития исследовательских методов. Полученные, до сих пор, благодаря новым методам результаты — отрывочны.

Только в немногих областях (напр. в географии городов) результаты исследований начинают связываться, зарисовывая более широкую теорию.

Систематизация прежних и новых исследовательских методов, и их применение требует определения для каждого метода: предмета возможного анализа, вводимых понятий и действий, условий ее правильного использования (в том также характера и точности нужных исходных данных), предела его применимости, а также места среди остальных методов. Такая работа будет завершена своего рода стандартизацией применяемых в географии методов, что а свою очередь, даст возможность систематизировать проводимые исследовательские работы, увеличить их эффективность и, наконец, развить теоретические конструкции.

Особое внимание следует обратить на картографические методы — очень характерные для географических наук, а также на сочетание картографических методов.

Для реализации намеченной программы нужны будут, однако, также многолетние исследовательские работы в рамках отдельных географических дисциплин. Задачи следует разделить на исследования, ведущиеся в рамках уже хорошо развитых специализаций, оставших от достижений мирового масштаба специализаций и т. н. дефицитных специализаций. К первым можно причислить геоморфологию, климатологию, географию заселения, промышленности, сельского хозяйства, а также, хотя бы частично, комплексную физическую географию, гидрографию, географию транспорта, экономическое районирование, общую экономическую географию. Что же касается второй группы, то к ней следует причислить районную географию и картографию. Третья дефицитная группа — это география почвы, биогеография и океанография, а также география услуг (в том числе география туризма) и политическая география.

В области комплексной физической географии — как вытекает из настоящих рассуждений — нужна общая теория географического пространства. Особенно важно изучение влияния человека на территориальные изменения географической среды.

В геоморфологии на первый план следует выдвинуть вопрос расширения исследований в области динамической геоморфологии, особо учитывая процессы происходящие в настоящее время в Польше, т. е. склоновые флювиальные и береговые процессы.

В области гидрогеографии главным вопросом является изучение воодобращения в природе и участие в нем человека (потребление и только частичная отдача в месте потребления воды, загрязнения в натуральных замкнутых речных бассейнах).

В области климатологии основное значение имеют исследования обмена энергии в самой атмосфере, на пограничье атмосферы и ее подстилающего слоя, а также непосредственно с этими связанными процессов.

В области комплексной экономической географии следует сосредоточиться на исследовании районной структуры страны и мира, особо учитывая преобразования, происходящие под влиянием пищевого баланса, а также индустриализационных и урбанизационных процессов и связанным с ними развитием транспорта.

В области географии заселения главным является полный анализ движений населения, как естественного так и миграционного, опирающийся на широко развитые симулятивные модели, позволяющие свободно перейти от анализа

текущей миграции и намечающихся миграционных тенденций к кратко и долгосрочным прогнозам.

В области географии сельского хозяйства основное значение имеет исследование и типология территориальных структур сельского хозяйства в Польше и в мире, опирающихся на комплексный анализ форм пользования землей, а также определение соответствующего использования географической среды для количественного и качественного сельскохозяйственного производства.

В области географии промышленности необходима лучшая формулировка методов анализа и принципов программирования размещения промышленности, опирающихся на концепцию районных субститутов и местных комплексных локализационных факторов, рассматриваемых динамически и учитывающих общественные потребности и совокупность положительных и отрицательных соотношений данной промышленности и географической среды.

В области географии транспорта следует обратить больше внимания на необходимость создания более широких теоретических конструкций, позволяющих лучше понимать роль сети и работы транспортных центров (комплексно и по отдельным типам) в формировании и интеграции общественно-экономического пространства.

В области географии населения главным является исследование изменений в селитебной сети, выражающееся в принятии селитебными комплексами — местными и районными — функций и задач выполняемых, до сих пор, отдельными поселками. Такие исследования должны будут опираться на новые теоретические концепции, полностью пересматривающие, до сих пор существующие теории селитебной сети.

В области районной географии традиционная монографическая форма описания района, доведенная, в свое время, до совершенства во французской географии, в настоящее время неадекватна. Для создания новой теории районного описания следует использовать богатый опыт имеющийся в планировочных работах и исследованиях.

В области картографии, с точки зрения нужд и развития исследований в области географических наук, основным вопросом картографии является развитие методов картографического анализа. Большое значение может иметь, разработка систематики этих методов, с одной стороны и, с другой, большой упор на количественные методы.

Что же касается дефицитных отраслей в географических науках, то пока еще не подготовлены соответствующие специалисты, дискуссия на тему главных исследовательских направлений преждевременна. В настоящее время исследования могут касаться только узких и не связанных с собой тем. Главная задача — это овладеть основными специфическими для данной отрасли исследовательскими методами, а также приготовить вступительную систематику вопросов.

Важной дополнительной исследовательской задачей всего комплекса географических наук является предоставление обществу и науке основных данных о географии страны. Это Национальный атлас Польши, физиографический атлас Польши, детальные карты, отмечающие в крупном масштабе дифференциацию отдельных элементов географической среды и экономики.

С точки зрения удовлетворения общественных нужд в области научных географических разработок в области дидактики и информации, на первое место следует поставить вопрос учебников и научно-популярных монографий. Главная задача — это современное представление — на университетском уровне — всей географии Польши.

Размещение географических исследовательских центров и центров подготовки научных кадров в настоящее время соответствует — с некоторыми от-

клонениями — размещению центров. Итак Варшава является самым крупным и сильным научным центром в стране, вторым является Краков, а затем Люблин, Познань и Вроцлав.

Более слабы центры в Торунь и Гданьске. Некоторые зачатки географических научных центров существуют еще в Щецине и в верхнесилезской конурбации.

Кажется, что в будущем следует сохранить теперешние пропорции величины существующих исследовательских центров с некоторым перевесом Варшавы и Кракова по отношению к остальным научным центрам. Несомненно необходимость развития центра в Торунь до уровня остальных университетских центров. Следует также рассмотреть возможность создания новых исследовательских центров, может быть поменьше, в верхнесилезской конурбации и Щецине.

Пер. Б. Миховского

KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI

PROGNOSIS OF THE FUTURE DEVELOPMENT OF THE GEOGRAPHICAL SCIENCES

The following prognosis is the result of a discussion held lately by the Committee of Geographical Sciences of the Polish Academy of Sciences. Similarly to what happens within other scientific disciplines the concept of the subject, scope and tasks set before geography has undergone many changes during its development. These changes were influenced not only by evolution in the course of time, but also by various scientific theories and differences in the interpretation of discovered phenomena. There is, however, a phenomenon which has become a subject of interest and research carried out by geographers, and whose cognition is essential for all concerned. This phenomenon can be defined as the problem of the differentiation of the distribution of phenomena on the earth's surface and the system of relationships, varying in time and space, which link the society with its environment, particularly the natural, geographical environment. Like the majority of scientific disciplines geography has also many functions to fulfil.

Theoretical and methodological tasks are common to all scientific disciplines. Tasks concerned with practical planning are bound with the development of planned economy, with social needs and economy in space. Educational tasks are associated with the role played by geography in the whole process of the general education. Information tasks consist in supplying society with full objective information on geography on the national and world scale, thus providing data needed for its proper functioning.

Last years have brought about a substantial development of geography, not only of geographical research but also of scientific and professional organization in the field of educational and practical application. This development was characterised by great progress in specialization, a closer cooperation with other disciplines and the expansion of applied research. A closer cooperation with other disciplines has broken the isolation of geography and geographical theories from common achievements of current scientific thought, has helped to overcome erroneous views and greatly enlarged the number and scope of applied analytical methods and concepts. The growing use of geographical research for practical purposes, particularly in economic planning, and the crystallization of a specialization,

known as applied geography, and of the profession of „the geographer”, both phenomena connected with it, have brought about a deep transformation of the substance of the geographical sciences. Geography has been transformed from a genetic into a prognostic science. The development of research and application in practice of its results have carried with them strong internal scissions and in the further course of events a serious need for theoretical and methodological research, aiming at the restoration of the unity of geographical sciences. Such unity cannot, however, be obtained through regression. There is no retreat from scientific progress and new cognition. Knowledge of the past and of the genesis of abandoned theories may be useful but it will not suffice to create a new synthesis which must be richer and more complex and explain a broader gamut of better understood phenomena.

The complex of relations connecting man with his geographical environment can be approached as the problem of a two-direction transformation of the environment, or the geographical space and environment, or socio-economic space, or to use some simpler terms the problem of how to exploit the earth's natural resources. Should, however, the definition of the correct meaning of its complex, two-fold structure and dynamics, expressing interrelations between human communities and nature, be provided, it is necessary to crystallize views on original sets, i. e. the socio-economic space and the geographical space. Thus, the aspiration to obtain the unity of geographical sciences determines at the same time the basic tasks of their two specialization complexes, i.e. physical and human geography.

The problem can be solved in two ways, either by developing a deductive theory which will tie together various generalizations, worked out during specialized research mainly by way of induction, or by applying some practical means to build up theoretical constructions by integrating deductive and inductive constructs during the analysis of a single, highly complex phenomenon of a dynamic character, i.e. a process fundamental for a given branch of geography.

In order to define the subject of geographical research it is important to determine its territorial scope. Polish geographers, with few exceptions, have concentrated their efforts as yet on the investigation of Poland's territory on the local and regional scale. At present there is an urgent need for contemplating research on the world scale and also research in reference to other countries, particularly the states of the „Third World” and Poland's direct neighbours.

Progress in research methodology is also of greatest significance for the development of learning. As yet, results obtained by means of new methods are fragmentary. Being brought together in few sectors only (e.g. urban geography), they form only some outlines for a broader theory.

The systematization of old and new research methods and forms of their application make it necessary to define the following elements: for each separate method the subject of a prospective analysis, implied concepts and activities, conditions for its proper utilization (including the character and the degree of precision of initial data), limits of its adaptability, and its place among other methods. Such work will end in a „sui generis” standardization of methods currently applied in geography, which, in turn, will permit to systematize current research, increase its effectiveness and finally develop theoretical constructions.

Cartographical methods, so characteristic of the geographical sciences, and their links with statistical methods, deserve special attention.

In order to implement the outlined programme it will be necessary to undertake a long series of researches by separate geographical sciences. The tasks should be divided into research carried out within: (a) specializations well developed already, (b) specializations lagging behind world scientific progress, (c) what

are called „deficit” specializations. Geomorphology, climatology, population geography, industrial geography, agricultural and settlement geography, or partly at least complex physical geography, hydrography, transport geography, economic regionalization, general economic geography should be included in the first group. Regional geography and cartography fall under the second group. The „deficit” disciplines comprise soil geography, biogeography, oceanography, and also geography of services (including tourism geography) and political geography.

In complex physical geography it is needed — if we follow the presented course of argumentation — to work out the general theory of geographical space. It is also of great importance to investigate man's influence on the spatial transformation of the geographical environment.

Geomorphology must first develop studies in dynamic geomorphology with special stress put on the processes currently occurring in Poland, i.e. slope, fluvial and coastal processes.

In hydrography the leading question is to learn the flow of water in nature and man's share in this flow (water balance confronted with only partial return, pollution in closed basin).

In climatology the basic problem is research into exchange of energy in the atmosphere and in the boundary region between the atmosphere and its substratum; moreover, processes directly and indirectly connected with the atmosphere.

In complex economic geography efforts should be concentrated on the analysis of the regional structure of Poland and the world; changes occurring under the influence of search for food, industrialization and urbanization processes and the development of transport induced by them, should be dealt with in particular.

In geography of population the main problem is defined as the full analysis of current population movements, natural and migratory ones. The analysis should be based upon well developed simulation models, enabling an easy transition from the analysis of current migration and emerging migration trends to short- and long-range forecasts.

In agricultural geography it is of greatest importance to learn the spatial structure of agriculture in Poland and the world, based on the complex analysis of the forms of land utilization, to prepare their typology and determine means of proper utilization of geographical environment for the sake of a quantitative and qualitative increase of agricultural production.

In industrial geography a major effort is needed to establish analytical methods and principles of programming industrial locations on the basis of the concept of regional substitutions and local complexes of location factors in their dynamic form; social needs and all positive and negative relationships, connecting a given industry with the geographical environment, should also be considered.

In transport geography greater attention should be paid to some broader theoretical constructions enabling a better understanding of the role played by networks and the work of transport centres (as complexes or separate types) in shaping, and in particular in integrating the socio-economic space.

In settlement geography the leading position is taken by studies of changes in settlement networks, expressed by the process of taking over functions and tasks, up-to-now fulfilled by separate settlements, by settlement complexes, both local and regional. These studies should be based on some new theoretical concepts and current theories of settlement patterns should be completely revised.

In regional geography the traditional monograph form of regional description, perfected at a certain period of time in French geography, has become inadequate. Rich experience gained in the practice and theory of planning should be used as a germ of the new theory of regional description.

In cartography the major problem when approached from the viewpoint of current needs and progress in the research carried out within all geographical sciences, consists in developing methods of cartographical analysis. On the one hand, methodology should be systematized, on the other, a greater stress put on quantitative methods.

To discuss major orientations in research carried out by seriously deficient branches of geographical studies is premature before a sufficient number of specialists has been educated. At present, research can be continued on few, relatively narrow and unrelated, subjects. The greatest attention should be drawn to the task of mastering some basic methods, specific of each branch, and preparing preliminary systematization of problems.

To provide the society and science with basic documentation concerning the geography of our country, preparation of such works as *The National Atlas of Poland*, *The Physiographical Atlas of Poland*, detailed maps registering on a large scale the differentiation of separate elements of the geographical environment and of the economy, is an important, although additional, task for the whole complex of geographical sciences.

From the viewpoint of social needs in the field of scientific geographical publications concerned with education and information the first place should be reserved for textbooks and popular monographs. The major task is to prepare the complex textbook of the geography of Poland, at the university level.

At present, the distribution of geographical research and teaching centres conforms, with few deviations, with the distribution of all scientific centres; Warsaw is, therefore, the greatest and strongest centre to be followed by Cracow, and then Lublin, Poznań and Wrocław. The centres in Toruń and Gdańsk are weaker. Szczecin and the Upper-Silesian conurbation are still at an early stage of development.

It seems that the present proportions in the size of existing research centres with a certain predominance of Warsaw and Cracow should be kept in future. Undoubtedly it is necessary to develop the Toruń centre and make it equal in size with other university centres. It is also worth while analysing the conception of developing new research centres, perhaps smaller in size, in the Upper-Silesian conurbation and in Szczecin.

Translated by *Halina Dzierżanowska*

STANISŁAW LESZCZYCKI

Struktura makroprzestrzenna gospodarki narodowej Polski w latach 1961–1965

*The macrospatial structure of Poland's national economy
between 1961 and 1965*

Zarys treści. Na podstawie nowych szacunków podzielenia krajowego dochodu narodowego pomiędzy województwa w 1965 r. oraz aktualizacji wartości majątku trwałego na r. 1965, autor wykonał nowe obliczenia statystyczne, charakteryzujące poziom gospodarki narodowej oraz poziom stopy życiowej w Polsce w 1965 r. Pozwoliło to również na analizę zmian, jakie zaszły w okresie 1961–1965. Autor stwierdził, że przestrzenne dysproporcje w gospodarce narodowej oraz w stopie życiowej utrzymują się nadal oraz że zmiany, jakie zaszły w ciągu 5 lat były nieznaczne. Dotychczasowa polityka inwestycyjna sprzyja stabilizacji struktury przestrzennej. Biorąc pod uwagę dążenia do zmniejszenia dysproporcji przestrzennych, autor stwierdził, że nieco lepsze rezultaty osiągnięto w wyrównywaniu poziomu gospodarki narodowej; natomiast różnice w poziomie stopy życiowej raczej pogłębiły się. Niemniej dysproporcje w poziomie gospodarki narodowej (1 : 3,5) są większe, niż w poziomie stopy życiowej (1 : 1,8), co jest wynikiem pozytywnym gospodarki planowej oraz możliwości przerzucania części dochodu wytworzonego z jednych województw do innych. Mimo to jednak dysproporcje w poziomie stopy życiowej powodują napięcie potencjonalne migracji ludności ze wsi i małych miasteczek do dużych miast i okręgów przemysłowych.

Uwagi wstępne

Z inicjatywy Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN¹ po raz czwarty obliczono w Głównym Urzędzie Statystycznym dochód narodowy według województw². Dążenie do coraz ściślejszego ujęcia spowodowało, że każdy następny szacunek był dokonany coraz precyzyjniejszą metodą, tak że wyniki z lat 1958³, 1959⁴, 1961⁵ i 1965

¹ M. Kaczorowski. *O roli badań dochodu narodowego w studiach nad zagospodarowaniem przestrzennym regionów*. „Biuletyn KPZK PAN” z. 2, 1960.

² *Dochód narodowy Polski według województw w 1965 r.* (Szacunek). T. IV. Warszawa 1967.

³ *Dochód narodowy Polski według województw w 1958 r.* (Próba szacunku). Warszawa 1960. GUS; J. Drewnowski, B. K. Prandacka. *Uwagi krytyczne o próbie szacunku dochodu narodowego Polski według województw w r. 1958*. „Biuletyn KPZK PAN” z. 2, 1960.

⁴ *Dochód narodowy Polski według województw w r. 1959*. (Próba szacunku). Warszawa 1961, GUS.

⁵ *Dochód narodowy Polski według województw w latach 1960–1961*. (Szacunek). Warszawa 1963. GUS, KPZK; B. K. Prandacka. *Ogólna analiza struktury przestrzennej dochodu narodowego tworzonego i podzielonego w latach 1960–1961 oraz uwagi na temat metody opracowania GUS*. „Biuletyn KPZK PAN” nr 36, s. 7–31. Warszawa 1966.

nie są bezpośrednio porównywalne. Stosunkowo małe różnice w metodzie szacunku za lata 1961—1965 pozwoliły na wykonanie podwójnych zestawień metodą stosowaną w 1961 i 1965 r. Metoda z 1961 r. pozwala na prześledzenie zmian, jakie zaszły w latach 1961—1965. Metoda z 1965 r. została zastosowana po raz pierwszy w Polsce i będzie służyć dla porównań w przyszłości. Materiały dotyczące dochodu narodowego, jakkolwiek oparte tylko na szacunkach, stanowią interesujący materiał dla analizy regionalnej struktury życia ekonomicznego, dlatego były kilkakrotnie wykorzystane w opracowaniach: B. Prandeckiej⁶, A. Kuklińskiego⁷, M. Kaczorowskiego⁸, L. Zienkowskiego⁹ oraz innych. Również autor na danych z 1961 r. oparł kilka opracowań, ilustrowanych pewną ilością map¹⁰. Dane opublikowane dla 1965 r. pozwalają na kontynuowanie rozważań, oraz wykazanie zmian, jakie zaszły w latach 1961—1965. Gdy do tego doda się dokonany w latach 1959—1961 przez Główny Urząd Statystyczny spis i szacunek majątku trwałego w cenach z 1961 r.¹¹ oraz dalsze opracowania, aktualizujące stan tego majątku, można pokusić się o ponowną analizę poziomu gospodarki narodowej w poszczególnych województwach oraz o oznaczenie poziomu stopy życiowej ich mieszkańców. Studium niniejsze jest więc następną próbą opartą na danych dotyczących krajowego dochodu narodowego, wytworzonego i podzielonego, w 1965 r. oraz na danych dotyczących wartości środków trwałych, liczby ludności i zatrudnienia w 1965 r. podanych w wydawnictwach GUS.

Podobnie jak w opracowaniach poprzednich, autor nie dyskutuje liczb podanych w wydawnictwach GUS, przyjmuje je wraz z zastrzeżeniami podanymi w przedmowach do tychże wydawnictw. Autor zajmuje się jedynie aspektem przestrzennym tego zagadnienia. Rozważania oparte są na danych dotyczących siedemnastu województw, co stwarza bardziej równomierną podstawę porównań pomiędzy województwami. Dlatego dane dotyczące wydzielonych miast wojewódzkich włączono do odpowiednich województw terytorialnych. Niemniej jednak na wielu załączonych mapach podane są liczby dotyczące pięciu wydzielonych miast

⁶ B. K. Prandeka. *Analiza tworzenia i podziału dochodu narodowego Polski w układzie regionalnym*. „Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN” t. IX. Warszawa 1965. PWN.

⁷ A. Kukliński. *Kryteria porównawczej oceny poziomu ekonomicznego regionów*. „Biuletyn KPZK PAN” nr 35, s. 7—27. Warszawa 1965; A. Kukliński. *Współczesne metody badań przestrzennych za granicą*. „Biuletyn KPZK PAN” nr 1 (20). Warszawa 1963.

⁸ M. Kaczorowski, op. cit.

⁹ L. Zienkowski. *Próba szacunku dochodu narodowego Polski według województw w r. 1958*. „Biuletyn KPZK PAN” nr 2. Warszawa 1965.

¹⁰ S. Leszczycki. *Polska — Struktura przestrzenna gospodarki*. *Geografia Powszechna* t. III, s. 580—605. PWN; S. Leszczycki. *Spatial Structure of Polish Economy*. „Geographia Polonica” vol. XI. Warsaw 1967; S. Leszczycki. *Die räumliche Struktur der Volkswirtschaft in der Polnischen Volksrepublik*. „Petermanns Geogr. Mit.” Bd 110, H. 4. Gotha 1966, s. 273—283; S. Leszczycki. *Estructura espacial de la Economía Polaca (Spatial Structure of Poland's Economy)*. „Discursos y Conferencias. Union Geografica Internacional. Conferencia Regional Latinoamericana” t. VII. Mexico 1966 (wersja hiszpańska s. 123—131, wersja angielska s. 109—122).

¹¹ *Powszechna inwentaryzacja środków trwałych według działów gospodarki narodowej oraz województw. Stan w dniu 1.I.1961*. Warszawa 1962. GUS; *Wartość środków trwałych w gospodarce narodowej. Wyniki szacunku i powszechnej inwentaryzacji. Stan w dniu 1.I.1961*. W cenach z 1.VII.1960. Warszawa 1963. GUS.

wojewódzkich oraz liczby odnoszące się do województw po wyeliminowaniu wydzielonych miast wojewódzkich.

Dla celów porównawczych autor utrzymał tę samą metodę obliczeń oraz rozważań, jaką stosował do analizy z 1961 r.¹² Pozwoliło to na przestudiowanie zmian, jakie zaszły w latach 1961—1965, oraz na stwierdzenie, do jakiego stopnia struktura makroprzestrzenna gospodarki w Polsce jest ustabilizowana.

Powtórzono więc obliczenia procentowego udziału poszczególnych województw w ogólnopolskich wartościach, dla podkreślenia znaczenia danego województwa, w myśl dążeń do decentralizacji gospodarki. W związku z różnorodnym zaludnieniem i powierzchnią poszczególnych województw, dla celów porównawczych przeliczono dane statystyczne na 1 km² (współczynnik koncentracji przestrzennej), na 1 mieszkańca (współczynnik społeczny) lub na 1 zatrudnionego (współczynnik wydajności pracy). Podobnie jak w poprzednich opracowaniach, nie przeanalizowano danych dla poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, nie badano więc struktury gałęziowej dochodu narodowego. Dla otrzymania tzw. wskaźników syntetycznych wszystkie obliczenia przeprowadzono jako odchylenia od średniej polskiej, którą oznaczono liczbą 100. Przez zsumowanie pięciu wartości odchyłeń dla najbardziej charakterystycznych cech otrzymano wskaźniki syntetyczne dla: 1) wartości środków trwałych, 2) dochodu narodowego krajowego, 3) dochodu podzielonego. Jako średnią dla Polski w tych wypadkach przyjęto w wartości — 500. Przez zsumowanie powyższych trzech syntetycznych wskaźników otrzymano wskaźnik poziomu gospodarki narodowej oznaczony liczbą 1500 jako średnią krajową. Wartości poniżej tej liczby oznaczają poziom gospodarki niższy od przeciętnego, liczby zaś powyżej 1500 — poziom wyższy. W analogiczny sposób obliczono poziom stopy życiowej, przeliczając wartości środków trwałych, dochodu narodowego krajowego i dochodu podzielonego na 1 mieszkańca. Dla oznaczenia średniego poziomu stopy życiowej mieszkańców przyjęto wartość 300.

Wzrost wartości środków trwałych i inwestycje za lata 1961—1965

W latach 1961—1965 wartość brutto środków trwałych w cenach bieżących wzrosła z 2,305 do 2,650 mld zł¹³, majątek więc wzrósł po odliczeniu rat amortyzacyjnych o 345 mld zł, a więc o około 15% (czyli o około 3% rocznie), co w pewnym stopniu wyznacza granice podniesienia się poziomu gospodarki narodowej oraz poziomu stopy życiowej. Wzrósł udział majątku gospodarki uspołecznionej z 70,0% w 1961 r. do 72,4% w 1965 r. Tym samym majątek będący w rękach prywatnych spadł o 2,4% do 27,6%. Zaszły również zmiany w odsetkach wartości środków trwałych produkcyjnych, który wzrósł o 2,2% na 59,6%. Na koniec 1965 r. majątek trwały wzrósł o dalsze 104 mld zł i wynosił 2,754 mld zł.

Wzrost wartości środków trwałych jest wynikiem akcji inwestycyjnej. W latach 1961 do 1965 zainwestowano 617,4 mld zł, z tego 74,5% w inwestycje produkcyjne, a tylko 25,5% w inwestycje nieprodukcyjne. Z tego wynika, że wysiłek społeczeństwa idzie przede wszystkim w kie-

¹² S. Leszczycki, op. cit.

¹³ *Mały Rocznik Statystyczny 1967*, s. 53. Warszawa 1967. GUS.

runku rozbudowy bazy materialnej, zabezpieczającej dalszą produkcję. Udział gospodarki uspołecznionej w inwestycjach wzrósł z 88,1% w 1961 r. do 90,6% w 1965 r., co świadczy że tylko 1/10 nakładów idzie na rozbudowę majątku prywatnego (w tym przeważającą część stanowią nakłady na rolnictwo i budownictwo mieszkaniowe). Nakłady roczne na głowę (w cenach porównywalnych z 1961 r.) wzrosły z 3,583 zł w 1961 r. na 4,458 zł w 1965 r.

Rozmieszczenie inwestycji w okresie 1961–1965 oraz w okresie 1950–1965

Z punktu widzenia przestrzennego inwestycje w poszczególnych województwach były rozmieszczone nierównomiernie, jak to wykazuje mapa 1. Jest ona oparta na danych dotyczących inwestycji w gospodarce uspołecznionej, które nie obejmują około 11,1% kwot przeznaczonych na inwestycje w gospodarce w ogóle¹⁴.

Mapa wykazuje, że inwestycje koncentrowały się w dalszym ciągu w województwach najlepiej rozwiniętych, posiadających duże miasta i ośrodki przemysłowe. Ponad średnią wojewódzką Polski, która wynosi 5,9% następujących pięć województw: Katowice, Warszawa, Kraków, Wrocław i Poznań przekraczało tę średnią i koncentrowało 55,0% ogółu inwestycji. Prowadzi to oczywiście do dalszej koncentracji i przestrzennych dysproporcji w życiu gospodarczym kraju. Proces koncentracji jednak nie wzmagał się, lecz słabł, a świadczy o tym malejący odsetek inwestycji w nich prowadzonych. Na początku planu 5-letniego w 1961 r. wynosił on 56,7%, a pod jego koniec w 1965 r. spadł do 52,6%.

Na pozostałych dwanaście województw wypadło 45,0% inwestycji, przy czym w sytuacji uprzywilejowanej znalazły się województwa leżące wzdłuż dolnej Wisły — Bydgoszcz i Gdańsk oraz trzy województwa w południowo-wschodniej Polsce: Rzeszów, Kielce i Lublin, które party-cypowały w inwestycjach odsetkiem po ponad 4,0%. Najslabiej inwestowane były województwa północne, na które przeznaczało się po około 2%, z wyjątkiem szczecińskiego, w którym odsetek ten wynosił 3,2% (głównie Szczecin — port).

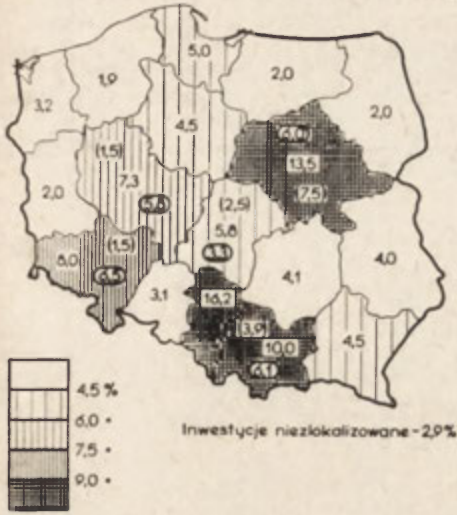
Rozmieszczenie przestrzenne inwestycji województwami prawie nie uległo zmianom w ciągu 15 lat. Gdy bowiem obliczy się procentowy udział poszczególnych województw w nakładach inwestycyjnych w gospodarce uspołecznionej w latach 1950—1965¹⁵, okaże się, że trzy województwa: katowickie, warszawskie i krakowskie koncentrowały 41,9% (w okresie 1961 do 1965 — 39,7%), pięć zaś poprzednio wymienionych województw — 55,1% (a więc bez zmian). Wynika z tego, że tendencje w kierunku decentralizacji zaznaczają się w bardzo słabym stopniu, a schemat procentowego rozdziału inwestycji pomiędzy województwa od wielu lat utrzymuje się bez poważniejszych zmian. Doprowadziło to do wyraźnych dysproporcji w zagospodarowaniu poszczególnych części kraju. Ilustruje to mapa 2, wykazująca duże podobieństwo do mapy 1.

¹⁴ Przyjęto dane dotyczące gospodarki uspołecznionej, ponieważ są one przez GUS opracowane bardziej wszechstronnie, a nie wykazują zasadniczych różnic w rozmieszczeniu przestrzennym z inwestycjami w ogóle.

¹⁵ *Przekroje terenowe 1945—1965*, tab. 3 i 4 (42, 43), s. 413 i następne. Warszawa 1967. GUS.

NAKLADY INWESTYCYJNE

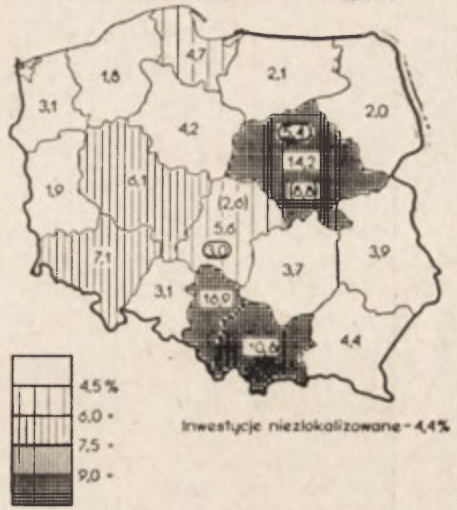
w gospodarce uspołecznionej w latach 1961-65
w cenach 1961 r.
Udział procentowy województw.



Ryc. 1

NAKLADY INWESTYCYJNE

w gospodarce uspołecznionej w latach 1950-65
w cenach 1961 r.
Udział procentowy województw.



Ryc. 2

NAKLADY INWESTYCYJNE

w gospodarce uspołecznionej na 1 mieszkańca
w latach 1961-1965 w cenach 1961 r.



Ryc. 3

Tabela 1

Porównanie procentowego udziału inwestycji w gospodarce
uspołecznionej i w ogóle w latach 1961—1965

Wyszczególnienie	Gospodarka uspołeczniona	W ogóle
Polska	555,9 mld zł	617,4 mld zł
Białostockie	2,0	2,4%
Bydgoskie	4,5	4,9
Gdańskie	5,0	4,8
Katowickie	16,2	15,5
Kieleckie	4,1	4,4
Koszalińskie	1,9	1,7
Krakowskie	10,0	10,0
Lubelskie	4,0	4,3
Łódzkie	5,8	6,1
Olsztyńskie	2,0	2,1
Opolskie	3,1	3,1
Poznańskie	7,3	7,6
Rzeszowskie	4,5	4,9
Szczecińskie	3,2	3,0
Warszawskie	13,5	13,2
Wrocławskie	8,0	7,5
Zielonogórskie	2,0	1,9
Niezlokalizowane	2,9	2,6
Razem	100,0	100,0%

Z zestawienia wynika, że osiem województw wykazuje większy swój udział, o ile doliczy się inwestycje gospodarki nieuspołecznionej. Są to województwa środkowe i wschodnie, w których gospodarka prywatna (rolnictwo) odgrywa większą rolę. Dotyczy to z jednej strony województw: poznańskiego, łódzkiego i bydgoskiego o wysokim poziomie rozwoju, a z drugiej — kieleckiego, lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego i olsztyńskiego, które odgrywają mniejszą rolę w gospodarce ogólnokrajowej. Różna więc jest rola inicjatywy prywatnej w różnych częściach kraju.

Wprawdzie, jeśli się porówna wysokość nakładów inwestycyjnych w poszczególnych województwach w latach 1950 i 1965, można przekonać się, że przy wzroście wskaźnika nakładów dla całej Polski wynoszącym 364, w czterech województwach, posiadających wydzielone miasta wojewódzkie, wskaźnik ten utrzymuje się poniżej średniej Polski i waha się od 292 (w woj. warszawskim) do 355 (we wrocławskim). Natomiast w województwach poznańskim i katowickim odsetek utrzymuje się powyżej średniej Polski. Stosunkowo niski wzrost inwestycji można stwierdzić w województwach: Szczecin, Gdańsk i Olsztyn. W pozostałych natomiast wzrost jest większy niż średnia Polski, co świadczy o zarysowujących się słabych tendencjach w kierunku bardziej równomiernego zagospodarowania kraju.

Również nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej w okresie 1961—1965 w cenach 1961 r., przeliczone na 1 mieszkańca wykazują duże zróżnicowanie przestrzenne. Średnia dla Polski wyniosła 18,1 tys. zł. Dwukrotnie wyższe od niej były nakłady w miastach Krakowie —

42,9 tys. zł (Nowa Huta) i w Warszawie — 34,7 tys. zł. Wysokie nakłady notowane były także w województwach: katowickim — 26,1 tys. zł, szczecińskim — 22,0, krakowskim — 21,6, gdańskim — 21,3 i warszawskim — 20,7 tys. zł. Nakłady powyżej średniej krajowej zanotowano także w woj. wrocławskim — 19,0 tys. zł. Najniższe natomiast inwestycje były w województwach wschodnich i północnych, a zwłaszcza w białostockim 9,8 i lubelskim 11,8. Rozpiętość pomiędzy katowickim i białostockim wynosiła jak 1 : 2,8 z czego wynika, że w katowickim nakłady na jednego mieszkańca były przeszło 2¹/₂ razy wyższe niż w białostockim, należącym do najsłabiej zainwestowanych województw. Oczywiście tak wielka rozpiętość nie sprzyja szybkiemu wyrównywaniu warunków życiowych w całym kraju. Ilustruje to zagadnienie mapa 3.

Podobnie nierównomiernie układają się przestrzennie nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej w latach 1961—1965 przeliczone na 100 km². Świadczą one raczej o dużych dysproporcjach przestrzennych. Oczywiście szczególnie wysokie wskaźniki wykazują wydzielone miasta wojewódzkie (od 3 do 9 mld zł). Średnia dla Polski wynosi 178 mln zł, przy czym wahania są bardzo duże, od 942 mln zł na 100 km² w woj. katowickim do 48 mln zł w woj. białostockim. Różnica jest więc prawie 20-krotna! Dysproporcje pod tym względem są znacznie większe niż przeliczane w stosunku do ludności.

Powyższe wywody świadczą o nierównomiernym inwestowaniu kraju w okresie 1961—1965, co oczywiście musiało wpłynąć na dalsze utrzymanie się nierównomiernego poziomu zagospodarowania. Są jednak pewne, jakkolwiek jeszcze słabe przejawy, że zarysowuje się tendencja do nieco silniejszego inwestowania na większych obszarach kraju, przez co przynajmniej częściowo wyrównują się istniejące dysproporcje w jego zagospodarowaniu.

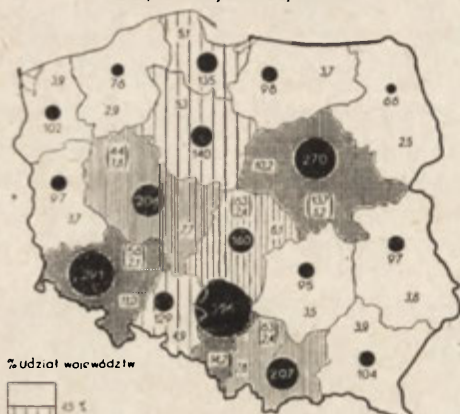
Rozmieszczenie środków trwałych w 1965 r.

W wytwarzaniu dochodu narodowego istotną rolę odgrywa majątek trwały produkcyjny dlatego w rozważaniach uwzględniono wartość środków trwałych. Przyjęto ich wartość na podstawie obliczeń wykonanych przez GUS na dzień 31.XII.1964. Wartość środków trwałych ogółem wyniosła w 1965 r. 2,651 mld złotych w cenach z 1960 r. Rozmieszczenie tych wartości podaje mapa 4, na której zaznaczono sygnaturami wartości bezwzględne w mld zł, na tle zaś podano procentowy udział poszczególnych województw w globalnej wartości kraju. Z mapy można odczytać, że lepiej wyposażone województwa tworzą „centralny blok” złożony z 9 województw, sięgający od gór na południu aż po Zatokę Gdańską na północy. Blok ten jest otoczony z 3 stron — zachodniej, północnej i wschodniej — przez województwa słabiej wyposażone. W ciągu 5 lat nie zaszły prawie żadne poważniejsze zmiany w tym układzie przestrzennym. Jedynie województwa: szczecińskie i rzeszowskie przekroczyły wartość 100 mld złotych, a łódzkie przekroczyło 6,0% ogólnopolskiej wartości. Stan zagospodarowania poprawił się o 345 mld zł, jednak jego obraz przestrzenny nie uległ zmianom, można więc uważać go za ustabilizowany.

W okresie 1961—1965 wartość środków trwałych wzrosła przeciętnie w jednym województwie o około 20 mld zł. Powyżej średniej majątek

WARTOŚĆ ŚRODKÓW TRWAŁYCH-1965

ogółem w miliardach złotych
oraz procentowy udział województw.



% udział województw



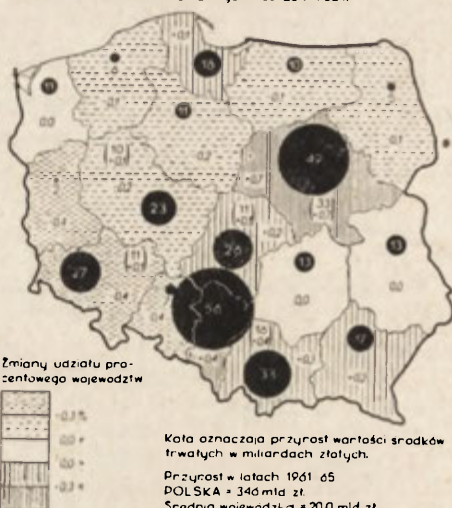
Kolory oznaczają wartość środków
trwałych w miliardach złotych.

POLSKA = 2650 mld zł.
Średnia wojewódzka = 156 mld zł.

Ryc. 4

WARTOŚĆ ŚRODKÓW TRWAŁYCH

Przyrost oraz zmiany procentowe województw
w latach 1961-1965
w miliardach złotych w cenach 1960 r.

Zmiany udziału pro-
centowego województw

Koła oznaczają przyrost wartości środków
trwałych w miliardach złotych.

Przyrost w latach 1961-65
POLSKA = 34,6 mld zł.
Średnia wojewódzka = 20,0 mld zł.

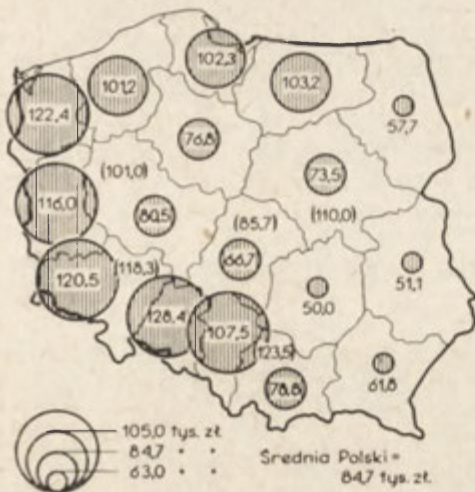
Ryc. 5

trwały wzrósł tylko w 6 województwach: (Katowice — 56, Warszawa — 49, Kraków — 33, Wrocław — 27, Łódź — 26, Poznań — 23), w których łącznie przyrost wyniósł 214 mld zł, a więc 62%. Na pozostałych jedenaście województw wypadło nieco więcej niż $\frac{1}{3}$ przyrostu. Szczególnie nieznacznie wzrósł majątek trwały w woj. zielonogórskim 2 mld zł, białostockim — 5 i koszalińskim — 6 mld zł. Na skutek tego zmiany udziału procentowego województw są nieznaczne. Trzy województwa: kieleckie, lubelskie i szczecińskie — nie wykazują zmian, ich pozycja jest analogiczna, jak była przed 5 laty. We wszystkich wydzielonych miastach wojewódzkich silnie wzrósł udział procentowy majątku trwałego. Poza tym jeszcze w sześciu województwach udział majątku trwałego wzrósł; do nich należą: warszawskie, katowickie, krakowskie, łódzkie, gdańskie i rzeszowskie. Natomiast w ośmiu województwach zmalał udział procentowy majątku w globalnej wartości. Świadczy to raczej o nieznacznym pogłębianiu się różnic w stanie zagospodarowania kraju, jakkolwiek szybszy wzrost w wartości środków trwałych w rzeszowskim i gdańskim należy traktować jako tendencje idące wyraźnie w kierunku podnoszenia poziomu zagospodarowania, a więc wyrównywania dysproporcji przestrzennych. Ilustruje to zagadnienie mapa 5.

Wartość środków trwałych na jednego mieszkańca

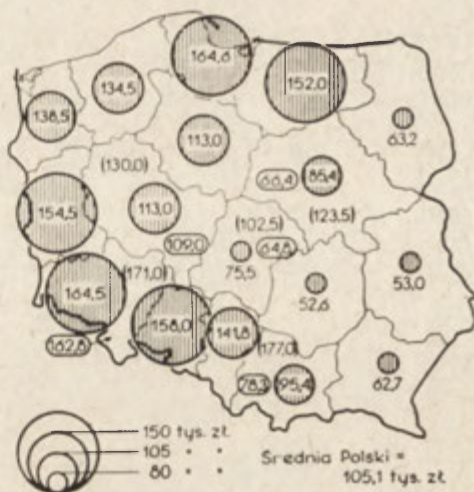
Wartość środków trwałych w przeliczeniu na 1 mieszkańca wzrosła w 1965 r. w stosunku do 1961 r. o 6,6 tys. zł i wynosi 84,7 tys. zł. Wartość ta jest dość silnie zróżnicowana w Polsce, od 50,0 tys. zł w kieleckim do 128,4 tys. zł w opolskim, rozpiętość więc wynosi jak 1 : 2,6. Rozmieszczenie wskaźnika wartości środków trwałych na 1 mieszkańca podano na mapie 6. Wynika z niej, że wartość ta maleje z zachodu na wschód. Można na mapie zauważyć trzy południkowe pasy: a) zachodni

**WARTOŚĆ ŚRODKÓW TRWAŁYCH
OGÓŁEM W 1965 R.**
w tysiącach złotych na 1 mieszkańca.



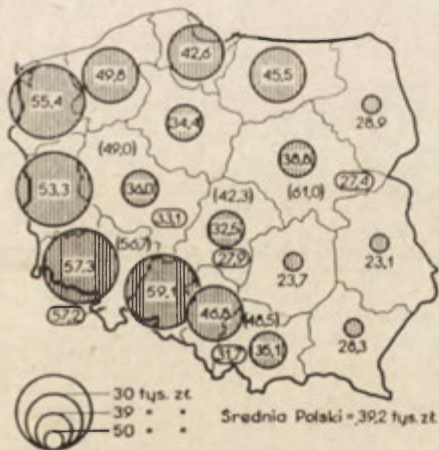
Ryc. 6

**WARTOŚĆ ŚRODKÓW TRWAŁYCH
PRODUKCYJNYCH W 1965 R.**
w tysiącach złotych na 1 zatrudnionego.



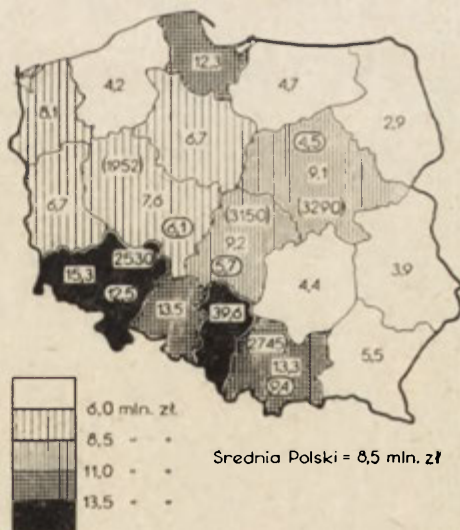
Ryc. 7

**WARTOŚĆ ŚRODKÓW TRWAŁYCH
sfery działalności pozaprodukcyjnej w tysią-
cach złotych na 1 mieszkańca w 1965 r.**



Ryc. 8

**WARTOŚĆ ŚRODKÓW TRWAŁYCH
OGÓŁEM W 1965 R.**
w milionach złotych na 1 km²



Ryc. 9

o wartościach przekraczających 107 tys. zł na 1 mieszkańca, b) środkowy o wartościach od 67 do 103 tys. zł oraz c) wschodni o wartościach poniżej 62 tys. zł na 1 mieszkańca.

Mimo że przyrost środków trwałych na 1 mieszkańca w latach 1961—1965 wzrósł o 6,6 tys. zł, nie był on jednakowy na skutek nierównomiernego przyrostu ludności, we wszystkich województwach. W trzech województwach: koszalińskim, zielonogórskim i opolskim wartość ta nawet zmniejszyła się, w ośmiu innych nieznacznie wzrosła. Natomiast w pozostałych sześciu województwach (warszawskie, katowickie, łódzkie, krakowskie, rzeszowskie i gdańskie) przyrost był największy i przekraczał średnią ogólnopolską. Jeszcze silniejszy był wzrost wartości środków trwałych w niektórych wydzielonych miastach wojewódzkich, przy czym maksymalną wartość 4-krotnie większą niż średnia ogólnokrajowa osiągnął w Krakowie o 24,9 tys. zł (Nowa Huta).

Wartość środków trwałych na jednego zatrudnionego

Obliczono również wskaźnik wartości środków trwałych sfery produkcji materialnej na jednego zatrudnionego. Ponieważ liczba nowych miejsc pracy wzrosła szybciej niż wartość zainwestowanych środków produkcyjnych, wskaźnik ten spadł o 10,6 tys. zł w porównaniu z 1961 r. Jest to zjawisko niepokojące, które rzuca pewne światło na słaby wzrost wydajności pracy. Rozmieszczenie tej wartości podane jest na mapie 7. Rozpiętość wskaźnika jest znaczna, ma się jak 1 : 3, wahając się od 52,6 w woj. kieleckim do 164,6 tys. zł w woj. gdańskim lub wrocławskim. Układ przestrzenny jest charakterystyczny, najwyższe wartości, poza niektórymi wydzielonymi miastami wojewódzkimi (jak Kraków — 177,0, Wrocław — 171,0) występują w województwach zachodnich i północnych lepiej wyposażonych, a wykazujących pewien niedobór siły roboczej. Wartość ta spada z zachodu na wschód, przy czym w części zachodniej Polski utrzymuje się powyżej średniej ogólnopolskiej (105,1 tys. zł), natomiast w części wschodniej spada poniżej średniej.

We wszystkich wydzielonych miastach wojewódzkich nastąpił jednak wzrost wartości środków produkcyjnych na jednego zatrudnionego, co jest wynikiem skoncentrowania nakładów inwestycyjnych mimo znacznego przyrostu liczby zatrudnionych. Ponadto wzrost wartości notuje się w województwach: warszawskim, łódzkim i krakowskim. We wszystkich pozostałych województwach łącznie z katowickim i wrocławskim nastąpił spadek wartości środków trwałych na jednego zatrudnionego, co da się wytłumaczyć znacznym przyrostem miejsc pracy.

Wartość środków trwałych sfery pozaprodukcyjnej na jednego mieszkańca

Jakkolwiek można uzasadniać, iż wyposażenie w środki trwałe produkcyjne w stosunku do jednego mieszkańca lub jednego zatrudnionego może być nierównomierne, ponieważ wynika z rentowności lokalizacji nowych inwestycji produkcyjnych, to jednak znacznie trudniej jest uzasadnić tę nierównomierność w stosunku do środków trwałych dotyczących sfery działalności pozaprodukcyjnej. Można oczywiście łatwo wyjaśnić istniejące nierównomierności historycznym rozwojem poszczegól-

nych części Polski. Mapa 8 przedstawia wyposażenie poszczególnych województw w środki trwałe sfery pozaprodukcyjnej działalności przeliczone na jednego mieszkańca. Średnia Polski wynosi 39,2 tys. zł na 1 mieszkańca. Dane poniżej tej wartości występują w województwach środkowych i wschodnich, przy czym najniższe wartości poniżej 29 tys. zł występują w województwach: lubelskim, kieleckim, rzeszowskim i białostockim. Znacznie wyższe wartości ponad średnią Polski osiągają województwa zachodnie i północne, co świadczy o ich lepszym wyposażeniu w możliwości świadczenia usług niematerialnych. Wysokie wartości występują oczywiście w wyłączonych miastach wojewódzkich, jak np. Warszawa — 61,0 tys. zł, Wrocław 56,7 tys. zł.

Porównując dane z 1965 r. z danymi z 1961 r. można stwierdzić znaczny wzrost środków trwałych pozaprodukcyjnych. Średnio w Polsce wzrost ten na jednego mieszkańca wyniósł 8,2 tys. zł. Na terenie całego kraju zanotowano wzrost, jakkolwiek nierównomierny; większy (ponad średnią Polski) w województwach zachodnich i północnych, łącznie z katowickim i białostockim. Poprawa warunków usług na tych terenach warta jest podkreślenia. Natomiast w województwach środkowych oraz południowo-wschodnich przyrost jest mniejszy, nawet łącznie z wydzielonymi miastami wojewódzkimi. Ponieważ w wydzielonych miastach wojewódzkich wyposażenie w możliwości usług niematerialnych jest najwyższe, niskie stosunkowo przyrosty środków trwałych nie powinny narazie budzić obaw. Sprzyjają one akcjom związanym z deglomeracją. Natomiast niepokojący jest niski przyrost środków trwałych pozaprodukcyjnych w województwach wschodnich, które dotychczas miały pod tym względem najniższe wyposażenie. Nie świadczy to o planowym wyrównywaniu różnic, jakie w tej dziedzinie jeszcze istnieją.

Wartość środków trwałych na 1 km²

Warto spojrzeć na mapę wartości środków trwałych przeliczonych na 1 km². W ciągu lat 1961—1965 majątek trwały na 1 km² wzrósł przeciętnie o 1 mln złotych i wynosił w 1965 r. 8,5 mln zł. Oczywiście, majątek ten wzrósł na obszarze całego kraju, jednakże w sposób nierównomierny, zależny z jednej strony od wysokości nakładów na inwestycje (o czym już była mowa), a z drugiej — od wielkości obszaru województwa. Największy jest przyrost środków trwałych na 1 km² w woj. katowickim — 5,9 mln zł. Większy niż średnia Polski zanotowany został w województwach: gdańskim, warszawskim, łódzkim, krakowskim i wrocławskim, a więc głównie w tych województwach, w których znajdują się wydzielone miasta wojewódzkie.

Rozmieszczenie wskaźnika koncentracji przestrzennej środków trwałych (mapa 9) wykazuje jego skupienie na południu kraju w województwach najsilniej uprzemysłowionych oraz w woj. gdańskim. Między południem a województwem gdańskim występują centralne województwa lepiej wyposażone. Natomiast na północy oraz na wschodzie znajdują się województwa o najniższym wskaźniku, a więc najgorzej wyposażone, które przeważnie nie osiągają nawet połowy średniej wartości krajowej. Fakt ten powinien spowodować w przyszłości nieco większe uprzywilejowanie tych województw pod względem inwestycji pozaprodukcyjnych, w celu przyspieszenia dążności do wyrównywania stopy życiowej w całym kraju.

Wskaźnik syntetyczny zagospodarowania kraju

Dla ujęcia syntetycznego stanu zagospodarowania kraju w 1965 r. obliczono wskaźnik syntetyczny majątku trwałego, opierając się na tej samej metodzie, jaką zastosowano poprzednio dla danych z 1961 r. Pod uwagę wzięto pięć następujących elementów:

1. Procentowy udział województw w sumie ogólnokrajowej wartości środków trwałych — ogółem, dla wykazania różnic w wyposażeniu poszczególnych województw.

2. Wartość środków trwałych ogółem w tys. zł na 1 mieszkańca, dla zilustrowania warunków pracy i działalności pozaprodukcyjnej.

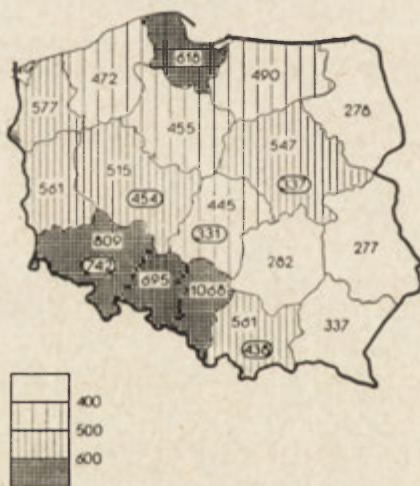
3. Wartość środków trwałych w sferze produkcji materialnej w tys. zł na 1 zatrudnionego w produkcyjnych działach gospodarki narodowej, dla zilustrowania wydajności pracy.

4. Wartość środków trwałych sfery działalności poza produkcją materialną na 1 mieszkańca w tys. zł dla zilustrowania bazy materialnej usług pozamaterialnych.

5. Wartość środków trwałych ogółem w mln zł na 1 km² dla zróżnicowania przestrzennego wskaźnika koncentracji.

WARTOŚĆ ŚRODKÓW TRWAŁYCH 1965

Wskaźnik syntetyczny
(średnia Polski = 500)



Ryc. 10

Wszystkie powyższe elementy przeliczono jako odchylenia od średniej Polski. Odchylenia te zsumowano, otrzymując wskaźnik syntetyczny wyposażenia w środki trwałe. Średnią Polski oznaczono jako 500.

Na podstawie obliczonego wskaźnika syntetycznego wykreślono mapę poziomu zagospodarowania kraju (nr 8). Rozpiętość wskaźnika ma się jak 1 : 3,9, wahając się od 277 (lubelskie), 278 (białostockie) do 1068 (kato-wickie). Powyżej średniej Polski znalazło się 9 województw, zajmują one

południową i zachodnią część kraju. Obok w formie dwóch „wysp” występują województwa gdańskie i warszawskie. Oczywiście najniższe wartości reprezentują województwa wschodnie (poniżej 340). Jeżeli wyeliminuje się dane dotyczące miast Warszawy i Łodzi, to woj. warszawskie (337) i łódzkie (331) znajdują się w grupie województw najgorzej wyposażonych. Zasadniczo obraz przestrzenny zagospodarowania kraju nie uległ poważniejszym zmianom od 1961 r., jedynie woj. koszalińskie było niedostatecznie inwestowane i na skutek tego spadło poniżej średniej Polski.

Porównując jednak ze sobą liczby oznaczające wskaźnik syntetyczny zagospodarowania kraju w latach 1961 i 1965, otrzymuje się wielce charakterystyczny wynik przestrzenny. Wyższe wartości niż poprzednio uzyskało w 1965 r. sześć województw centralnych i południowo-wschodnich. Dla czterech z nich, a mianowicie: rzeszowskiego, łódzkiego, kieleckiego i lubelskiego, wzrost należy uważać za korzystny, ponieważ wszystkie one znajdują się nadal poniżej średniej krajowej, wzrost więc świadczy o wyrównywaniu poziomu zagospodarowania kraju. Inna jednak musi być ocena wzrostu wskaźnika dla województw warszawskiego i krakowskiego, które dzięki dużym inwestycjom, głównie w ich stolicach, podwyższyły w latach 1961—1965 swój poziom, i tak dotychczas stosunkowo wysoki, na skutek czego dość znacznie odbiegają od średniej Polski.

W pozostałych jedenastu województwach wskaźnik w 1965 r. jest niższy niż w 1961 r. W stosunku do ośmiu województw zachodnich, których poziom zagospodarowania był wyższy niż średnia Polski, obniżkę wskaźnika należy oceniać pozytywnie, jako trend do wyrównywania poziomu zagospodarowania w stosunku do średniej Polski. Natomiast w stosunku do trzech województw: bydgoskiego, olsztyńskiego i białostockiego, obniżkę wskaźnika należy oceniać negatywnie jako wzrost istniejących dysproporcji.

W ten sposób spadek wskaźnika w trzech województwach niedostatecznie zagospodarowanych oraz wzrost wskaźnika w dwóch województwach dobrze wyposażonych należy oceniać jako przejaw rosnących dysproporcji. Natomiast zmiany, jakie zaszły w pozostałych dwunastu województwach należy oceniać pozytywnie jako trend do wyrównania poziomu zagospodarowania w całym kraju. Mimo więc szeregu niedopatrzeń w nasileniu i rozmieszczeniu inwestycji, końcowy efekt prac prowadzonych w okresie 1961—1965 można określić jako pomyślny, ponieważ na większym (12 województw) obszarze kraju osiągnięto zbliżenie do poziomu przeciętnego zagospodarowania Polski.

Zmiany w rozmieszczeniu ludności w latach 1961—1965

Badając dochód narodowy nie można w rozważaniach pominąć ludności. Jej rozmieszczenie opracowano na podstawie danych z dnia 31 XII 1964 r.¹⁶ (mapa 10). Rozmieszczenie ludności wykazuje, że ponad jej połowa (54,8%) mieszka w sześciu województwach, a mianowicie w katowickim oraz w pięciu posiadających wydzielone miasta wojewódzkie. Obok nich większe skupienia przedstawiają województwa: bydgoskie

¹⁶ *Mały Rocznik Statystyczny 1967 r.* Warszawa 1967. GUS.

ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI-1965

Udział procentowy województw.



Ryc. 11

PRZYROST LUDNOŚCI

W LATACH 1961-1965

Udział procentowy województw.



Ryc. 12

oraz trzy południowo-wschodnie. Najślabiej zaludnione są pozostałe województwa zachodnie i północne oraz woj. opolskie, które partycypują w ogólnym zaludnieniu w wysokości 22,0%. Rozmieszczenie ludności oraz podział województw na trzy wymienione grupy znajduje odbicie w rozmieszczeniu dochodu narodowego, poziomu gospodarki oraz poziomemu stopy życiowej mieszkańców.

W okresie 1961—1965 ludność wzrosła o 1544 tys. osób — z 29 795 tys. w 1961 r. do 31 339 tys. osób w 1965 r. Przyrost względny dla całej Polski wyniósł 5,2%. Jednakże przyrost rzeczywisty w poszczególnych województwach był różny. Tylko w sześciu województwach środkowo-południowo-wschodnich był on niższy niż średnia Polski przy czym najniższy był w woj. łódzkim — 4,2% oraz kieleckim — 4,4%. W pozostałych jedenastu województwach był wyższy niż średnia Polski, przy czym najwyższy był na północy w woj. szczecińskim — 10,5% gdańskim — 9,4%, koszalińskim — 8,6%. Gdy przyrost za lata 1961—1965 liczący przeszło 1,5 mln rozdzieli się pomiędzy poszczególne województwa (mapa 11), wówczas okaże się, że największy odsetek przyrostu wchłonęło woj. warszawskie — 11,8% (11,7) i katowickie¹⁷ — 11,7% (11,2). Razem z pozostałymi czterema województwami posiadającymi wydzielone miasta wojewódzkie, wymienionych sześć województw wchłonęło 53,4% przyrostu, a więc nieco mniej niżby to wynikało z wielkości ich zaludnienia — (54,8%). Druga grupa czterech województw (bydgoskie i trzy województwa południowo-wschodnie) wchłonęła 19,7%, mimo że zaludnienie ich wynosiło (23,2%). Przyrost więc ludności w tych województwach był stosur-

¹⁷ Mały Rocznik Statystyczny 1967 r. Warszawa 1967. GUS.

kowo mniejszy. Na pozostałe siedem województw przypadł przyrost w wysokości 26,6%, chociaż ludność tych województw wynosiła tylko 22,0%. Świadczy to o silniejszym tam przyroście ludności, zwłaszcza w województwach gdańskim i szczecińskim.

Wytworzony dochód narodowy krajowy

Jak już podano na wstępie, dochód narodowy wytworzony był obliczony przez GUS w 1965 r. nieco inaczej niż w 1961 r. Jest on mianowicie wynikiem zsumowania wartości produkcji czystej brutto poszczególnych działów gospodarki narodowej. Opierano się na danych brutto, ponieważ sposób obliczenia wartości amortyzacji zmieniono w 1962 r. Dla umożliwienia więc porównań w okresie 1961—1965 należało przyjąć dane brutto bez odpisania amortyzacji. Sam sposób obliczeń uległ pewnym zmianom również dla r. 1965. Dotyczą one zaliczenia niektórych zajęć produkcyjnych do odpowiednich działów gospodarki narodowej. Mimo to jednak, dane dla obu szacunków zostały opublikowane przez GUS na podstawie analogicznych obliczeń. Jednakże należy dodać, że nieuwzględniony został bilans z handlu zagranicznego w 1965 r., dlatego GUS nazwał obliczony dochód narodowy krajowym. Przez niepotrącenie wartości amortyzacyjnych otrzymano dochód narodowy wyższy niż to miało miejsce w 1961 r. W opracowaniach poprzednich dla 1961 r. przyjęto dochód narodowy (łącznie z bilansem z handlu zagranicznego) w wysokości 417,5 mld zł, a więc o 40 mld zł niższy, dlatego nie można bezpośrednio porównywać dawniejszych opracowań z niniejszym, zgodnie z opublikowanymi danymi przyjęto w nim dla 1961 r. dochód narodowy wytworzony, krajowy, brutto w wysokości 458 549,4 mln złotych, w roku zaś 1965 — w wysokości 571 926,8 mln złotych. Przyrost wyniósł 113 322,4 mln zł, dochód więc wzrósł o 24,7%, czyli o około 5% rocznie. Wszystkie dane obliczone zostały w cenach z 1961 r. Struktura dochodu w 1965 r. w zasadzie pozostała podobna, jakkolwiek zaszły bardzo charakterystyczne zmiany w udziale poszczególnych działów gospodarki. Udział ten podano w procentach.

Tabela 2

Dochód narodowy krajowy w %	1961	1965
Przemysł	48,3	53,4
Rolnictwo	23,4	18,6
Budownictwo	8,7	8,8
Obrót towarowy	8,5	7,9
Transport i łączność	7,2	7,7
Leśnictwo	2,3	1,8
Pozostałe produkcje	1,6	1,8
Razem	100,0	100,0

KRAJOWY
DOCHÓD NARODOWY WYTWORZONY 1965
 Produkcja czysta brutto w cenach 1961r.
 Udział procentowy województw.



Ryc. 13

KRAJOWY
DOCHÓD NARODOWY WYTWORZONY 1965
 Produkcja czysta brutto w tysiącach złotych
 na 1 mieszkańca w cenach 1961r.

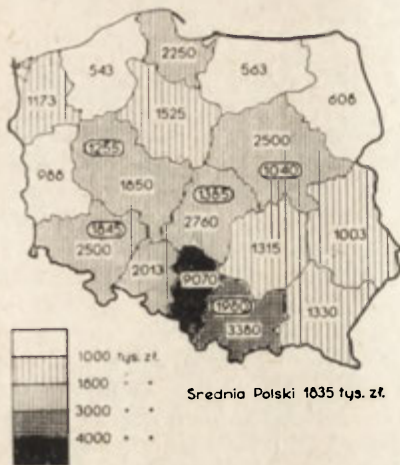


Ryc. 14

Z tab. 2 wynika, że udział wartości produkcji przemysłowej wzrósł o 5,1% przy wyraźnej obniżce wartości produkcji rolniczej o 4,8%. Pewien wzrost wykazuje budownictwo — 0,1% oraz transport i łączność — 0,5%. Spada natomiast udział obrotu towarowego o 0,6% i leśnictwa o 0,5%. Udział poszczególnych województw w krajowym dochodzie narodowym jest różny (mapa 13). Szczególną rolę odgrywa sześć wymienionych już kilkakrotnie województw najlepiej zagospodarowanych, koncentrujących łącznie 57% wartości środków trwałych oraz 54,8% ludności. Wytwarzają one łącznie 62,2% krajowego dochodu narodowego. Koncentracja środków produkcyjnych i ludności sprzyja osiągnięciu większego dochodu. Druga grupa obejmująca cztery województwa: bydgoskie i trzy południowo-wschodnie wytwarza 18,8% dochodu krajowego, dysponując wartością środków trwałych — 16,3%; liczy ona 23,2% ludności. Wytwarzany dochód krajowy, mimo nadwyżki ludności, jest niższy ze względu na słabe wyposażenie w środki trwałe tychże województw. Grupa trzecia, do której wchodzi pozostałych siedem województw, obejmuje 22,0% ludności oraz 26,7% środków trwałych, a wytwarza tylko 19,0% dochodu krajowego, z czego wynika, że w województwach tych, mimo stosunkowo wysokiego udziału w wyposażeniu, dochód krajowy wytworzony jest niski. O rozwoju więc dochodu narodowego decyduje pierwsza grupa sześciu województw. Tworzy ona „centralny blok”, do którego od północy przytykają województwa: bydgoskie i gdańskie, a od południowo-wschodu trzy województwa: kieleckie, lubelskie i rzeszowskie.

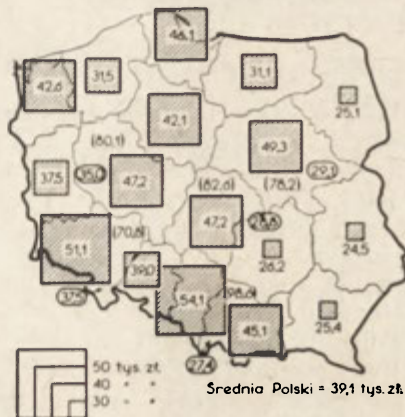
Jeśli porównamy udział województw w tworzeniu krajowego dochodu narodowego w latach 1961—1965, możemy stwierdzić, iż zmiany są stosunkowo niewielkie. Jedynie udział woj. warszawskiego i samej Warszawy wzrósł silniej (o 1,2% i 0,7%). Zanotowano również słaby wzrost udziału województw: krakowskiego, bydgoskiego, białostockiego

KRAJOWY
DOCHÓD NARODOWY WYTWORZONY 1965
w tys. złotych na 1 km² w cenach 1961 r.



Ryc. 15

KRAJOWY
DOCHÓD NARODOWY WYTWORZONY 1965
Wartość produkcji czystej w tysiącach złotych
na 1 zatrudnionego w cenach bieżących.



Ryc. 16

oraz miasta Wrocławia. Bez zmian pozostały cztery województwa (wrocławskie, zielonogórskie, szczecińskie i gdańskie). Nieznaczny spadek zanotowano w pozostałych, z tym, że stosunkowo najsilniejszy był on w łódzkim — 0,4% i opolskim — 0,3%.

Krajowy dochód narodowy wytworzony na jednego mieszkańca

Krajowy dochód narodowy wytworzony w 1965 r. na 1 mieszkańca wynosił 18 159 zł. W stosunku do 1961 r. wzrósł on o 2,9 tys. zł, czyli o 18,7%, co świadczy, że wzrost ten rocznie wynosił około 3,5%. Ze względu na zastosowaną metodę produkcji czystej brutto, dochód krajowy został oszacowany na 1961 r. o 1,4 tys. zł wyżej w stosunku do danych zawartych w poprzednich opracowaniach. Dochód krajowy przeliczony na 1 mieszkańca jest rozmieszczony nierównomiernie (mapa 14). Najwyższy jest w woj. katowickim, gdzie przekracza średnią krajową o 50%, wyższy też jest na obszarze pozostałych sześciu województw (łącznie z opolskim), tworzących centralny blok. Pozostałe województwa nie osiągają średniej Polski, z tym, że wyższy jest dochód krajowy na jednego mieszkańca w części zachodniej kraju (powyżej 16 tys. zł), niż w części wschodniej (do 14 tys. zł).

Mimo że krajowy dochód narodowy na jednego mieszkańca wzrósł o 2,9 tys. zł, przyrost ten nie był równomierny w Polsce. Przeciwnie, wystąpiły tu dość znaczne różnice. Szczególnie silnie wzrósł dochód krajowy na 1 mieszkańca w woj. katowickim (6,3 tys. zł) i warszawskim (4,7 tys. zł). W pozostałych województwach wzrost wyniósł od 2 do 3 tys. zł. Województwa te tworzą zespół złożony z ośmiu województw, położonych w zachodniej i centralnej części Polski. Trzecią grupę stanowi zespół sześciu województw, w których krajowy dochód na jednego mieszkańca wzrósł poniżej 2 tys. zł. Tworzą one peryferyjny pas otaczający

Polskę od północy i wschodu. We wszystkich wydzielonych miastach wojewódzkich wzrost był bardzo silny i przekraczał 5 tys. zł na 1 mieszkańca.

Krajowy dochód narodowy na 1 km²

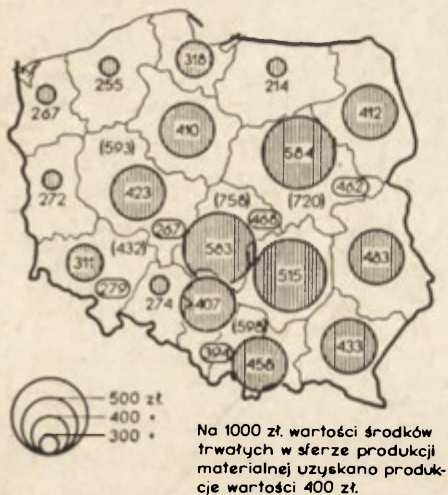
Dla określenia koncentracji przestrzennej krajowego dochodu narodowego, wytworzonego obliczono jego nasilenie na 1 km². Średnia Polski wynosiła w 1965 r. około 1,8 mln zł, przy czym od 1961 r. notowano przeciętny wzrost o 1/2 mln zł na 1 km². Rozmieszczenie wskaźnika koncentracji dochodu krajowego jest oczywiście nierównomierne (mapa 15). Największa koncentracja nastąpiła w woj. katowickim, gdzie przekracza 5-krotnie średnią krajową. Również w pozostałych województwach wydzielone miasta wojewódzkie (z wyjątkiem poznańskiego, ale łącznie z opolskim i gdańskim) koncentracja dochodu jest wyższa niż średnia Polski. Zespół tych województw, stosunkowo dobrze zagospodarowanych, wykazuje największą koncentrację wytworzonego dochodu. Z dwóch stron od północo-zachodu oraz południo-wschodu do zespołu tego przytykają obszary, w których wskaźnik wzrostu dochodu nie dochodzi do 2 mln zł na 1 km². Najniższą koncentrację wykazują województwa: koszalińskie, olsztyńskie i białostockie (poniżej 0,6 mln zł z km²). Przyrost dochodu krajowego na 1 km² jest odbiciem rozmieszczenia współczynnika koncentracji wartości środków trwałych. Potwierdza to w całej rozciągłości zasadę wzrostu efektywności inwestycji produkcji przy jej koncentracji, co z kolei jest w dużym stopniu uwarunkowane istniejącym wyposażeniem technicznym.

Wartość produkcji czystej na jednego zatrudnionego

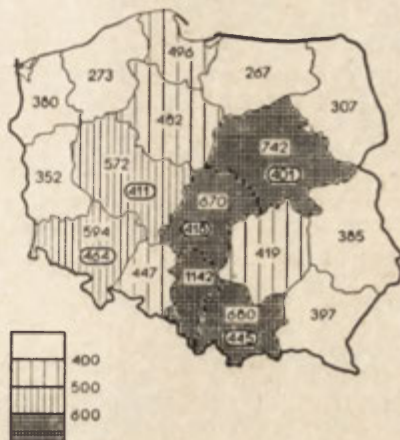
Obliczenia wartości produkcji czystej na 1 zatrudnionego zostały przez GUS wykonane w 1965 r. na bazie odmiennej niż pozostałe dane. Po pierwsze zastosowano tu ceny bieżące, a więc z 1965 r., po drugie wzięto pod uwagę liczbę zatrudnionych w 1965 r. w sferze produkcji materialnej w wysokości 13 502,7 tys. osób. Dane te nie są porównywalne z wartościami dla r. 1961. Dlatego w rozważaniach należy ograniczyć się jedynie do różnicowania przestrzennego wskaźnika wydajności pracy, bez porównań w czasie. Średnia wartość produkcji czystej na 1 zatrudnionego w 1965 r. wynosiła 39 139 zł. Szczególnie wysoki był wskaźnik efektywności produkcyjnej w wydzielonych miastach wojewódzkich, w których wahał się od 70,8 tys. zł we Wrocławiu do 98,6 tys. złotych w Krakowie. Odchylenia więc przekraczały prawie dwukrotnie średnią Polski. Poza wydzielonymi miastami wojewódzkimi najwyższy wskaźnik miało woj. katowickie (54,1 tys. zł), najniższy zaś lubelskie (24,5 tys. zł). Rozpiętość była prawie jak 1 : 2,2 (mapa 16). Wyższą efektywność w produkcji osiągnięto w województwach położonych centralnie, w których wskaźnik przekroczył wartość 47 tys. zł. Do zespołu tego przytykają na północy woj. bydgoskie i gdańskie oraz na południu woj. krakowskie. Łącznie tworzą one opisany powyżej „blok centralny” (z którego wypada województwo opolskie, ponieważ nie osiąga wydaj-

WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW TRWAŁYCH

sfery produkcji materialnej w 1965 r.



Ryc. 17

KRAJOWY
DOCHÓD NARODOWY WYTWORZONY 1965Wskaźnik syntetyczny.
Średnia Polski = 500.

Ryc. 18

ności pracy średniej w kraju), który jest otoczony od północy-zachodu i wschodu województwami o niższym wskaźniku, nie osiągamym średniej ogólnokrajowej (z wyjątkiem woj. szczecińskiego).

Wykorzystanie środków trwałych w sferze produkcji materialnej

Aby dodatkowo naświetlić zróżnicowanie przestrzenne efektywności produkcyjnej obliczono wartość produkcji materialnej w 1965 r. w stosunku do 1000 zł wartości środków trwałych w sferze produkcji materialnej. Wartość produkcji czystej brutto obliczono w cenach z 1961 r., nie odliczając odpisów amortyzacyjnych, z tych względów wartość ta nie jest porównywalna z odpowiednią w 1961 r., która wówczas wyniosła 301 zł. W 1965 r. na 1000 złotych wartości środków produkcyjnych otrzymano średnio w Polsce produkcję wartości 400 zł. Najwyższe wartości produkcji (ponad 500 zł) otrzymano w 3 centralnie położonych województwach: warszawskim, łódzkim i kieleckim (mapa 17). Wymienione województwa są otoczone wokół pierścieniem województw, w których wartość przekroczyła średnią Polski, a więc 400 złotych. Natomiast na ziemiach zachodnich i północnych wydajność jest znacznie niższa i nie osiąga średniej Polski, przy czym w woj. gdańskim i wrocławskim jest nieco wyższa (300 zł) niż w pozostałych. Z tego wynika, że na zachodzie Polski trwałe środki produkcyjne są słabiej wykorzystywane niż na wschodzie. Bardzo wysokie wykorzystanie środków produkcyjnych ma miejsce w wydzielonych miastach wojewódzkich, wahając się od 432 zł we Wrocławiu do 758 zł w Łodzi i 720 zł w Warszawie.

Wskaźnik syntetyczny krajowego dochodu narodowego

Analogicznie jak w opracowaniach poprzednich, obliczono wskaźnik syntetyczny przez zsumowanie odchyłeń od średniej krajowej pięciu elementów (500), najlepiej charakteryzujących zróżnicowanie przestrzenne krajowego dochodu narodowego. Są to następujące elementy.

1. Procentowy udział województw w wytworzonym krajowym dochodzie narodowym, jako wyraz ich znaczenia w gospodarce ogólnokrajowej.

2. Krajowy dochód narodowy wytworzony w tys. zł na 1 mieszkańca, jako wyraz potencjalnych możliwości poziomu stopy życiowej.

3. Krajowy dochód narodowy w tys. zł na 1 zatrudnionego, jako wyraz efektywności produkcji.

4. Krajowy dochód narodowy w tys. zł na 1 km², jako wyraz koncentracji przestrzennej życia gospodarczego.

5. Wykorzystanie majątku trwałego produkcyjnego przez wytworzony dochód narodowy krajowy w złotych, jako wyraz efektywności inwestycji i pracy.

Rozpiętość wskaźnika syntetycznego dochodu krajowego jest znaczna, gdyż przedstawia się jak 1 : 4,3, wahając się od 267 w woj. olsztyńskim do 1,142 w woj. katowickim (mapa 18). Z tego wynika, że niektóre województwa mają dochód prawie 3—4 razy niższy, niż najwięcej produkujące woj. katowickie. Powyżej średniej Polski znalazło się sześć województw. Tworzą one wspomniany już kilkakrotnie „blok centralny” (z wyjątkiem woj. opolskiego), najważniejszy w polskiej gospodarce, najlepiej zagospodarowany, najsilniej zaludniony i najwięcej produkujący. Do niego przytykają na północy województwa: bydgoskie i gdańskie, wyznaczające kierunek gospodarce narodowej ku morzu, a właściwie ku portom położonym w Zatoce Gdańskiej. Od południo-wschodu do centralnego bloku przytyka woj. kieleckie, a na południu województwo opolskie. Nie osiągają jednak one wskaźnika 500 odpowiadającego średniej ogólnokrajowej. Utworzony w ten sposób „blok centralny” otaczają od zachodu, północy i wschodu województwa, które w gospodarce narodowej odgrywają mniejszą rolę. Podobną rolę odgrywają również województwa warszawskie i łódzkie, o ile z nich wyeliminuje się wartość produkcji wydzielonych miast: Warszawy i Łodzi.

Niezależnie od różnych danych wyjściowych dla obliczeń wskaźnika syntetycznego z lat 1961 i 1965 można je porównać ze sobą z obu okresów, ponieważ obliczone one zostały analogiczną metodą, kładącą główny nacisk na odchylenia od średniej Polski (która była różna w obu badanych przekrojach). Nie wnikając w szczegóły, pragnę zwrócić uwagę na różnorodną dynamikę zmian z punktu widzenia wyrównywania bardziej równomiernego krajowego dochodu w całym kraju. W tym celu województwa podzielono na 2 grupy: a) mające wskaźnik syntetyczny powyżej 500 oraz b) mające wskaźnik syntetyczny poniżej 500. W grupie pierwszej w 1961 r. znalazło się siedem województw, z nich pięć wykazało w 1965 r. wzrost wskaźnika, a więc zarysowały się, jakkolwiek niezbyt silne, tendencje w kierunku dalszych dysproporcji. Największy wzrost zanotowano w woj. poznańskim, które dopędziło województwa najsilniej rozwinięte, tzn. katowickie 1142, warszawskie 742,

DOCHÓD NARODOWY PODZIELONY 1965

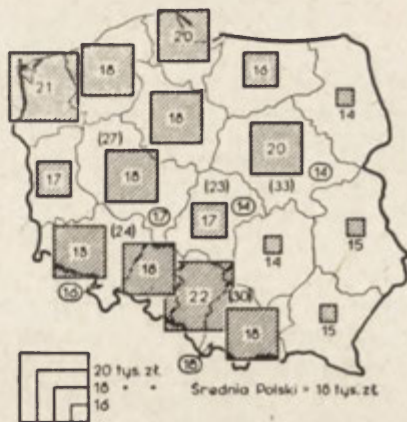
Udział procentowy województw.



Ryc. 19

DOCHÓD NARODOWY PODZIELONY 1965

Spożycie i akumulacja brutto dóbr materialnych na 1 mieszkańca w cenach 1961r.



Ryc. 20

DOCHÓD NARODOWY PODZIELONY 1965

Spożycie przez ludność dóbr materialnych z dochodów osobistych w tys. złotych na 1 mieszkańca w cenach z 1961r.



Ryc. 21

krakowskie 680 i wrocławskie 594. Minimalny spadek zanotowano w woj. łódzkim, co świadczyłoby, że jego rola w gospodarce narodowej w okresie 5 lat właściwie nie uległa zmianie. Wyraźny spadek natomiast zanotowano w woj. gdańskim, na skutek czego znalazło się ono nawet poniżej średniej krajowej (496).

W grupie drugiej tylko 3 województwa wykazały wzrost wskaźnika, a mianowicie: białostockie (18), zielonogórskie (3) i opolskie (1), świadczyło, że nieco zbliżyły się one do średniej Polski. W pozostałych sześciu województwach, posiadających wskaźnik poniżej 500, nastąpił jego dalszy spadek, oddaliły się one więc od przeciętnych w Polsce. Są to przeważnie województwa północne i wschodnie, na ogół mniej produkcyjne. Należy to uznać niewątpliwie za objaw ujemny, świadczący o rosnących dysproporcjach przestrzennych w produkcji. W ten sposób można stwierdzić, że z punktu widzenia wyrównywania się przestrzennego krajowego dochodu narodowego w całym kraju w jedenastu województwach zaznaczył się trend ujemny, a w sześciu pozytywny. Nastąpiła więc dalsza koncentracja produkcji w województwach najlepiej zagospodarowanych.

Podzielony dochód narodowy

Dochód podzielony brutto w cenach z 1961 r. podano za obliczeniami GUS¹⁸.

Dane są znacznie wyższe niż te, które zamieszczono w poprzednich opracowaniach¹⁹. Do podziału w 1961 r. zamiast 419,3 mld zł uwzględniono 454,3 mld zł, a więc kwotę o 35 mld zł wyższą. Dochód narodowy podzielony wzrósł w ciągu 5 lat o 111,4 mld zł z 454,3 mld zł w 1961 r. do 565,6 mld zł w 1965 r., a więc o 24,5%, co świadczy, że dochód narodowy podzielony wzrastał o około 5% rocznie. Dochód narodowy podzielony został w 1965 r. w ten sposób, że 63,8% przeznaczono na spożycie, w tym 56,1% na spożycie przez ludność dóbr materialnych z dochodów osobistych oraz 36,2% na akumulację, w czym inwestycje stanowiły 28,8%. Porównanie struktury podziału dochodu narodowego w latach 1961 i 1965 pozwala na uchwycenie zmian, jakie pod tym względem zaszły.

Porównanie struktury podzielonego dochodu krajowego świadczy o zmianach, które można oceniać jako słuszne z punktu widzenia przyszłej bazy materialnej decydującej o reprodukcji dóbr materialnych, ale które równocześnie ograniczają dzisiejsze spożycie, zwłaszcza zaś dóbr materialnych z dochodów własnych ludności. Świadczy to, że przyrost dochodu narodowego nie jest w pełni wykorzystany dla poprawy standardu indywidualnej konsumpcji mieszkańców. Można więc stwierdzić, że tempo podnoszenia się stopy życiowej mieszkańców nie odpowiada rozwojowi dochodu narodowego. Za dużo chyba przeznaczona jest na inwestycje. Dotyczy to kwoty około 11 mld zł w okresie 5 lat, która powinna była pójść na bezpośrednie spożycie. Pozytywnie należy ocenić wzrost odsetka o 0,2%, przeznaczonego na zwiększenie środków obroto-

¹⁸ Liczby w nawiasie podają odsetki ludności w r. 1965, obliczone w stosunku do ogółu ludności.

¹⁹ Por. notki 2—6.

Tabela 3

Dochód narodowy podzielony	w 1961 r.	1965 r.
S p o ż y c i e	65,8%	63,8%
W tym: spożycie ludności z własnych dochodów	58,7%	56,1%
pozostałe spożycie	7,1%	7,7%
A k u m u l a c j a b r u t t o	34,2%	36,2%
W tym: nakłady inwestycyjne brutto na środki trwałe	27,0%	28,8%
przyrost środków obrotowych i rezerw	7,2%	7,4%
Razem	100,0%	100,0%

wych i rezerw, ponieważ dotychczasowy zbyt niski ich poziom dawał się wielokrotnie we znaki gospodarce narodowej przy jakichkolwiek niespodziewanych brakach lub klęskach żywiołowych. Przy zastosowaniu cen bieżących omówione trendy zacierają się.

Zróznicowanie przestrzenne dochodu podzielonego

Również krajowy dochód podzielony jest rozmieszczony nierównomiernie, o czym świadczy mapa 19 procentowego udziału poszczególnych województw w ogólnej sumie dochodu podzielonego. Na ogół dochód wytworzony jest konsumowany głównie na miejscu, a więc w województwach, w których został wytworzony, tylko nieznaczna jego część zostaje przerzucona do województw innych, w ramach planów inwestycyjnych ogólnokrajowych. Nic więc dziwnego, że największy jest udział w wydatkowaniu dochodu narodowego sześciu województw tworzących „centralny blok” gospodarki Polski. Łącznie wydają one 58,4%, a więc więcej niż połowę całego dochodu. Wszystkich sześć województw przekracza średnią Polski (5,9%), a największy udział w wydatkach mają województwa: katowickie — 13,8% i warszawskie — 13,3%. Drugą grupę tworzą na północy województwa: bydgoskie i gdańskie oraz na południo-wschodzie trzy województwa: lubelskie, kieleckie i rzeszowskie. Żadne z nich nie osiąga średniej ogólnopolskiej, każde jednak przekracza 4,0%. Łącznie partycypują one w 24,8% w podzielonym dochodzie krajowym. Trzecią grupę najmniej wydającą stanowi sześć województw zachodnich i północnych, w których udział żadnego z nich nie przekracza 3,2%. Łączny ich udział wynosi zaledwie 16,8%, dlatego można je uważać za mniej aktywne pod względem gospodarczym.

Dochód narodowy podzielony wzrósł, jak już wspomniano o 24,5%. Niemniej jednak przyrost ten był nierównomierny pod względem przestrzennym. Najślabszy względny wzrost spożycia i akumulacji brutto wystąpił w województwach „centralnego bloku”. We wszystkich tych województwach (z wyjątkiem poznańskiego) wskaźnik wzrostu nie przekroczył średniej Polski. Do grupy tej zaliczają się też woj. gdańskie i rzeszowskie. Słabsze tempo wzrostu w tych województwach należy

oceniać jako właściwe z punktu widzenia wyrównywania stopy życiowej mieszkańców w całym kraju. W pozostałych dziewięciu województwach wzrost spożycia i akumulacji przewyższał średnią Polski. Pięć województw tworzy wyraźną grupę w północno-zachodniej części kraju, a pozostałe występują na północy oraz na wschodzie kraju (łącznie z kieleckim). Są to na ogół województwa mniej aktywne w życiu gospodarczym kraju, dlatego wzrost ich udziału w podzielonym dochodzie narodowym należy oceniać pozytywnie.

Dochód narodowy podzielony na jednego mieszkańca

Spożycie i akumulację brutto dóbr materialnych przeliczono w cenach z 1961 r. na 1 mieszkańca. Wysokość tego wskaźnika przy średniej Polski 18 tys. zł na 1 mieszkańca, waha się od 22 tys. w woj. katowickim do 14 tys. zł w białostockim i kieleckim. Rozpiętość jest stosunkowo niska, wynosi bowiem jak 1 : 1,6. Niemniej należy podkreślić, że wydatki na jednego mieszkańca w katowickim w ciągu roku są o 8 tys. zł wyższe niż w białostockim lub kieleckim. Różnice te nadal wydają się za wysokie. Rozmieszczenie przestrzenne tego wskaźnika wykazuje dość wyraźne zróżnicowanie (mapa 20). Przede wszystkim od reszty odcinają się cztery województwa wschodnie, w których spożycie i akumulacja na 1 mieszkańca są o 20% niższe niż średnia ogólnokrajowa. Na pozostałym obszarze odchylenia od średniej w górę (do 20 tys. zł) lub w dół (do 16 tys. zł) są stosunkowo nieznaczne i obejmują duże obszary Polski. Poniżej średniej Polski wskaźnik spada w województwach łódzkim, olsztyńskim i zielonogórskim. Najwyższe wartości osiąga on w woj. katowickim. Również wysokie spożycie i akumulacja na jednego mieszkańca występują w wydzielonych miastach wojewódzkich, nie spadając poniżej 23 tys. zł.

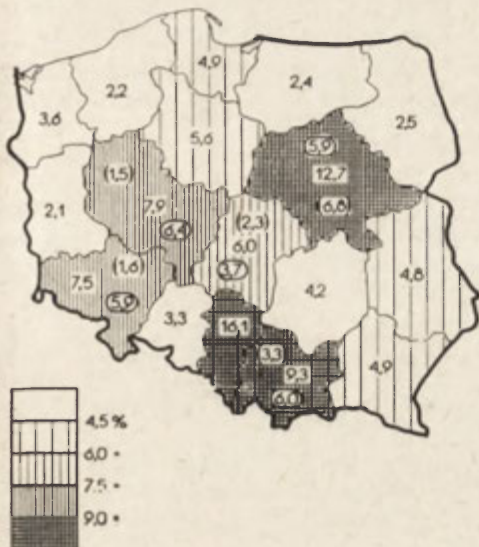
W ciągu 5 lat 1961—1965 spożycie i akumulacja brutto dóbr materialnych na 1 mieszkańca wzrosły o 2,8 tys. zł. Obraz przestrzenny tego wskaźnika jest bardzo zróżnicowany. Największy przyrost zanotowano w czterech województwach południowych, a więc we wrocławskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim. Na północy podobne zjawisko wystąpiło w woj. gdańskim. W wymienionych województwach wzrost spożycia był nieznaczny i nie przekroczył 2,5 tys. zł. Również województwa łódzkie, warszawskie i białostockie nie wykazują intensywniejszego wzrostu spożycia i akumulacji. Natomiast pozostałych dziewięć województw wykazało wzrost przekraczający 3 tys. zł, a więc wyższy od średniej krajowej. Występują one zwartą grupą w północno-zachodniej części Polski (łącznie z woj. olsztyńskim, ale bez gdańskiego) oraz w części południowo-wschodniej kraju w województwach kieleckim i lubelskim.

Spożycie przez ludność dóbr materialnych z dochodów osobistych

Spożycie przez ludność dóbr materialnych z dochodów osobistych może być używane za bezpośrednią konsumpcję. Obliczona ona została dla celów porównawczych w cenach z 1961 r. na jednego mieszkańca. Średnia wysokość konsumpcji na jednego mieszkańca w 1965 r. wynio-

NAKŁADY INWESTYCYJNE

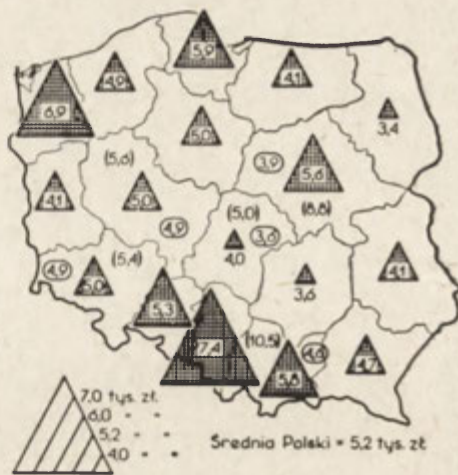
brutto na środki trwałe w 1965 r.
w cenach z 1961 r.
Udział procentowy województw.



Ryc. 22

NAKŁADY INWESTYCYJNE

brutto na środki trwałe w tysiącach złotych
na 1 mieszkańca w 1965 r. w cenach 1961 r.



Ryc. 23

sła 10,1 tys. zł a więc w ciągu 5 lat wzrosła o 1,2 tys. zł, czyli 13,5%, czyli rocznie o około 2,5%. Z tego wynika, że w podnoszeniu stopy życiowej mieszkańców znaczną rolę odgrywa spożycie zbiorowe. Zróżnicowanie przestrzenne konsumpcji jest znaczne, warto więc na nie zwrócić uwagę (mapa 21). Na pierwszy plan wybijają się cztery województwa wschodnie, które mają konsumpcję najniższą, o 15 do 20% niższą niż średnia Polski, oraz o około 40% niższą od najwyższej, jaką reprezentuje woj. katowickie. Są to te same cztery województwa, które również znalazły się w najniższej grupie z punktu widzenia spożycia w ogóle oraz akumulacji. Najwyższą konsumpcję reprezentuje woj. katowickie (najbardziej przemysłowe), warszawskie (stołeczne) oraz dwa województwa nadmorskie (portowe), szczecińskie i gdańskie. Wynika to z ich funkcji, a więc z większej liczby osób wysoko zarabiających. Pozostałe województwa grupują się w dwa południkowe pasy: a) zachodni obejmujący województwa: koszalińskie i wrocławskie, w których konsumpcja przekracza średnią Polski i b) wschodni (a raczej środkowo-wschodni), w skład którego wchodzi województwa: olsztyńskie, bydgoskie, łódzkie, opolskie i krakowskie, w których konsumpcja nie osiąga średniej Polski.

W ciągu 5 lat — jak wspomniano — konsumpcja na 1 mieszkańca wzrosła w Polsce średnio o 1169 złotych w cenach z 1961 r. Wahania wzrostu jednakże są znaczne, gdyż wynoszą od 0,8 tys. zł (białostockie, rzeszowskie, bydgoskie) do 1,7 tys. zł w woj. olsztyńskim. Rozpiętość jest więc większa niż 1 : 2, czyli stosunkowo za duża. Wynika ona przede wszystkim ze zmian struktury zawodowej, a raczej zmian struktury wysokości wynagrodzeń oraz wzrostu dochodów z rolnictwa indywidual-

nego. Obraz przestrzenny jest bardzo zróżnicowany. Największy wzrost konsumpcji notowany był w województwach: olsztyńskim, warszawskim i szczecińskim. Silny wzrost zanotowano w koszalińskim, zielonogórskim i katowickim. To samo dotyczy wydzielonych miast wojewódzkich (z wyjątkiem Krakowa). Stosunkowo nieznaczny był wzrost konsumpcji w województwach wschodnich oraz w opolskim i wrocławskim.

Nakłady inwestycyjne w 1965 r.

O nakładach inwestycyjnych była już mowa przy wyjaśnianiu wzrostu wartości środków trwałych. Przeprowadzona analiza inwestycji za lata 1961—1965 wykazuje, że ich rozmieszczenie jakkolwiek słuszne z punktu widzenia efektywności produkcji, nie przyczyniło się wiele do bardziej równomiernego zagospodarowania kraju. Zasygnalizowano, że zjawisko to jest dość trwałe ponieważ da się bez większych zmian prześledzić od 1950 r. Obejmuje ono wszystkie działy gospodarki narodowej, a więc także inwestycje środków trwałych sfery działalności pozaprodukcyjnej. Podobne wnioski można wysunąć badając rozmieszczenie inwestycji w jednym roku (1965), co jest potrzebne dla pełnej anali-

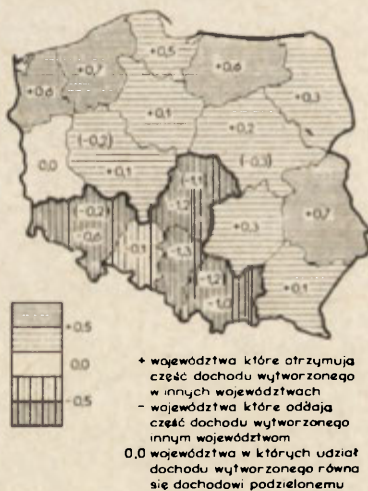
DOCHÓD NARODOWY PODZIELONY 1965

Wskaźnik syntetyczny.
Średnia Polski = 500.



Ryc. 24

STOSUNEK DOCHODU NARODOWEGO PODZIELONEGO DO KRAJOWEGO DOCHODU NARODOWEGO WYTWORZONEGO W 1965



Ryc. 25

zy przestrzennego rozdziału krajowego dochodu narodowego podzielonego. Inwestycje są rozmieszczone nierównomiernie, prawie że anab-gicznie, jak w okresach dłuższych: 1950—1965 i 1961—1965 (mapy 1, 2, 22). Najwięcej inwestycji koncentruje się w województwach: katowickim (16,1%), warszawskim (12,7%) i krakowskim (9,3%). W wymienionych wielokrotnie sześciu województwach ulokowano 59,5% wszystkich inwestycji. Dzięki temu następuje tam dalsza kumulacja majątku

trwałego, a tym samym wzmocnienie pozycji tych sześciu województw w gospodarce narodowej. Rok 1965 nie był tu wyjątkiem, utrzymał się w ramach trendu, który trwa nieprzerwanie od 1950 r. Również w sytuacji lepszej od pozostałych utrzymały się na północy województwa: bydgoskie i gdańskie oraz na południowym wschodzie: rzeszowskie, lubelskie i kieleckie. Łącznie zainwestowano w nich 24,4% ogółu inwestycji. W najgorszej sytuacji znalazło się pozostałych sześć województw, położonych przeważnie na północy, gdyż w nie zainwestowano łącznie zaledwie 16,1%.

Nakłady inwestycyjne na jednego mieszkańca

Inaczej pod względem przestrzennym przedstawiają się nakłady inwestycyjne brutto na środki trwałe na jednego mieszkańca w 1965 r. Średnia Polski wynosi 5170 zł. Odmienny przestrzenny obraz można tłumaczyć do pewnego stopnia rozmieszczeniem ludności (mapa 23). Najwięcej inwestowano w woj. katowickim — 7,4 tys. zł na 1 mieszkańca oraz w woj. szczecińskim (6,9 tys. zł). Do uprzywilejowanych województw (w których inwestycje były wyższe niż średnia Polski), należą: krakowskie — 5,8 tys. zł, gdańskie 5,9 tys. zł, warszawskie 5,6 tys. zł oraz opolskie — 5,3 tys. zł. W pozostałych województwach inwestycje nie osiągają średniej Polski, najniższe zaś były w województwach: białostockim 3,4 tys. zł i kieleckim 3,6 tys. zł.

Syntetyczny wskaźnik podzielonego dochodu narodowego

Podobnie jak poprzednio, obliczono syntetyczny wskaźnik spożycia i akumulacji brutto dóbr materialnych w 1965 r. Wskaźnik syntetyczny obliczono przez zsumowanie odchyłeń od średniej Polski pięciu elementów, dobrze charakteryzujących podzielony dochód narodowy, a mianowicie:

1. procentowy udział województw w ogólnokrajowym dochodzie podzielonym dla określenia ich znaczenia w gospodarce narodowej;
2. podzielony dochód narodowy w tys. zł na 1 mieszkańca dla przybliżonego określenia poziomu stopy życiowej;
3. spożycie dóbr materialnych z dochodów osobistych w tys. zł na 1 mieszkańca dla określenia wysokości konsumpcji;
4. procentowy udział województw w nakładach inwestycyjnych brutto ogólnokrajowych dla określenia tempa przyrostu w nich majątku trwałego;
5. nakłady inwestycyjne brutto na dobra trwałe na jednego mieszkańca dla określenia zmian w bazie materialnej warunkującej poziom życiowy mieszkańców.

Wskaźnik ten waha się od 311 dla woj. białostockiego do 890 dla woj. katowickiego, rozpiętość więc jest jak 1 : 2,8, czyli wydatkowanie dochodu narodowego w woj. katowickim jest prawie 3-krotnie wyższe niż w białostockim. Szczególnie wysoki jest ten wskaźnik w woj. katowickim — 890 i warszawskim — 771. Powyżej średniej Polski występuje on w województwach tworzących „centralny blok” gospodarki

narodowej, rozszerzony na przyległe do niego województwo gdańskie. Blok ten, złożony z ośmiu województw, otoczony jest z 3 stron przez dziewięć województw wykazujących wskaźniki znacznie niższe niż średnia Polski.

Porównanie rozmieszczenia syntetycznego wskaźnika podzielonego dochodu narodowego w 1965 r. ze wskaźnikiem analogicznym, obliczonym w sposób podobny dla 1961 r., wykazuje pewne zmiany. Dla zanalizowania trendów, jakie tu zaszły w tym okresie podzielono województwa na dwie grupy: A) posiadające wskaźnik ponad 500, a więc powyżej średniej Polski oraz B) poniżej 500. W grupie pierwszej znalazło się w 1965 r. pięć województw, dobrze pod względem gospdarczym rozwiniętych. Wykazują one przeważnie spadek wskaźnika w porównaniu z 1961 r., z wyjątkiem woj. katowickiego i poznańskiego, które wykazały jego nieznaczny wzrost. Świadczyłyby to raczej o tendencji do wyrównywania spożycia dochodu narodowego w grupie województw dobrze rozwiniętych. W podobnej sytuacji znalazły się dwa inne województwa: łódzkie i gdańskie, w których wskaźnik obniżył się na tyle, że spadł poniżej średniej Polski (500). Świadczy to również o wyrównywaniu poziomu wydatków przez te województwa w stosunku do średniej Polski. W pozostałych województwach, w których wskaźnik nie osiągnął średniej Polski, wszędzie zaznaczył się jego wzrost, a więc trend w kierunku wyrównywania dotychczasowych dysproporcji. Można więc generalnie stwierdzić, że na ogół przeważa trend w kierunku bardziej równomiernego wydatkowania dochodu narodowego w całym kraju.

Przerzuty nadwyżek dochodu narodowego z jednych województw do innych

Jeśli porówna się udział procentowy poszczególnych województw w dochodzie wytworzonym i podzielonym można stwierdzić pewne różnice, które świadczą, że wytworzony dochód krajowy nie zawsze zostaje w całości skonsumowany na miejscu. Część dochodu wytworzonego bywa przeznaczona do innych województw. Pod tym względem Polska dzieli się na dwie części — mniejszą środkowo-południową, obejmującą województwa: wrocławskie, opolskie, katowickie, krakowskie i łódzkie, które oddają część swego dochodu wytworzonego województwom pozostałym. Przerzut wynosi łącznie 4,2% dochodu narodowego. Największe przerzuty istnieją z województwa katowickiego, łódzkiego i krakowskiego. Przyjmują je pozostałe województwa zarówno lepiej zagospodarowane (np. warszawskie, poznańskie i szczecińskie), jak i słabiej zagospodarowane (np. białostockie, olsztyńskie i koszalińskie). Wydaje się, że przerzuty te są uzasadnione i możliwe dzięki gospodarce centralnie planowanej. Przyczynia się to do bardziej równomiernego zagospodarowania Polski.

Podobne obliczenia wykonano poprzednio dla 1961 r. Obraz przestrzenny uległ wyraźnej zmianie. Obszar zaopatrujący w środki inne województwa znacznie zmalał. W 1961 r. obejmował on dziewięć województw (obecnie pięć) zajmujących południowo-zachodnią i środkową

POZIOM GOSPODARKI NARODOWEJ 1965

Wskaźnik syntetyczny
(Średnia Polski = 1500)

Ryc. 26

POZIOM GOSPODARKI NARODOWEJ

Zmiany wskaźnika syntetycznego
w okresie 1961-1965
(Średnia Polski = 1500)

Ryc. 27

część Polski. Przerzucono łącznie 4,6% całego dochodu narodowego. Obrazy kartograficzne nie są jednak całkowicie porównywalne, ponieważ odmienny jest wyjściowy materiał statystyczny; dla 1961 r. brano pod uwagę wartość produkcji czystej netto plus różnicę z handlu zagranicznego, natomiast dla 1965 r. wzięto pod uwagę krajowy dochód narodowy, oparty na sumie wartości produkcji czystej brutto. Mimo to układ przestrzenny jest w ogólnych zarysach podobny, jak również nasilenie zjawiska (4,2% — 1965; 4,6% — 1961), z tym jednak, że obszar alimentujący znacznie zmalał w 1965 r. z dziewięciu do pięciu województw.

Struktura przestrzenna gospodarki narodowej

Dla określenia poziomu gospodarki narodowej zsumowano syntetyczne wskaźniki dotyczące wartości środków trwałych, krajowego dochodu wytworzonego i podzielonego. Otrzymano w ten sposób wskaźnik (1500) charakteryzujący przeciętny poziom gospodarki Polski. Wskaźnik ten jest również zróżnicowany, określa więc rolę poszczególnych części kraju w gospodarce narodowej (mapa 26). Osiem województw posiada wskaźnik wyższy niż średnia krajowa (1500). Tworzą one „centralny blok” oparty na południu o góry i sięgający po woj. bydgoskie, które oddziela od bloku woj. gdańskie, posiadające również wysoki wskaźnik (1612). Blok ten, stanowiący zasadniczy obszar gospodarki polskiej, jest otoczony z 3 stron przez województwa posiadające niższy wskaźnik,

przy czym zarówno woj. bydgoskie, jak i szczecińskie niewiele odbiegają od średniej krajowej, co można by interpretować jako wpływ portów bałtyckich przyciągający gospodarkę polską ku północy. Pozostałe województwa na północy i na wschodzie wykazują wskaźnik o około 20% niższy od średniej krajowej. Powinny one więc być silniej inwestowane, jeśli ma się uzyskać w przyszłości stopniowe zniwelowanie dysproporcji gospodarczych. O ile z obliczeń wyeliminuje się dane dotyczące wydzielonych miast wojewódzkich, wskaźnik w tych województwach znacznie spadnie. W województwach warszawskim i łódzkim wyniesie on 78 i 74 w stosunku do średniej Polski o 100, co odpowiada poziomowi województw wschodnich, najsłabiej rozwiniętych gospodarczo. Przykład ten podkreśla rolę, jaką odgrywają w tych województwach ich stolice, a zwłaszcza wydzielone miasta wojewódzkie oraz inne aglomeracje miejskie, liczące powyżej 200 tys. mieszkańców. Najwyższy jest wskaźnik w woj. katowickim — 3100, najniższy w woj. białostockim — 896. Rozpiętość jest znaczna, prawie jak 1 : 3,5. Porównanie to ma doniosłe znaczenie, o ile rozpatruje się przestrzennie gospodarkę narodową z punktu widzenia jej poziomu występującego na obszarze całego kraju oraz z punktu widzenia dążeń do decentralistycznej polityki gospodarczej. Z powyższych danych wynika, że niektóre województwa są obecnie uprzywilejowane, a najwyższy poziom gospodarki w woj. katowickim jest przeszło 3 razy wyższy niż w woj. białostockim.

Porównanie wysokości wskaźnika charakteryzującego poziom gospodarki narodowej w 1965 r. z podobnym wskaźnikiem z 1961 r.²⁰

Dla celów porównawczych podzielono województwa na 2 grupy: a) rozwinięte, mające wskaźnik powyżej 1500, b) nierozwinięte, mające wskaźnik poniżej średniej krajowej. W grupie pierwszej znalazło się osiem województw, z tego pięć wykazało w ciągu 5 lat spadek wskaźnika (i to dość znaczny, np. w woj. warszawskim i gdańskim), co świadczy o trendzie wyrównywania poziomu gospodarki narodowej; dziewięć pozostałych województw podzieliło się z kolei na dwie części: 1) zachodnią obejmującą cztery województwa (zielonogórskie, szczecińskie, koszalińskie i bydgoskie), w których zaznaczył się spadek wskaźnika, a więc wzrosły dysproporcje. W szczególności dotyczy to woj. szczecińskiego, które nawet spadło do grupy województw poniżej średniej Polski, 2) północną i wschodnią obejmującą pięć województw (olsztyńskie, białostockie, kieleckie, lubelskie i rzeszowskie), w których wskaźnik wzrósł, wprawdzie na ogół nieznacznie, jednakże wykazał trend w kierunku zmniejszenia dysproporcji. W ten sposób dziewięć województw wykazało zmiany dodatnie, idące w kierunku wyrównywania poziomu gospodarki narodowej w kraju, natomiast osiem wykazało zmiany ujemne, idące w kierunku pogłębiania się dysproporcji. Wyniki przestrzennej polityki nie są więc jednoznaczne, wykazują wahania terytorialne, niemniej pewne osiągnięcia w kierunku łagodzenia różnic da się zauwa-

²⁰ Wskaźnik obliczony został tą samą metodą, jakkolwiek na nieco innym materiale wyjściowym.

żyć. Należy to zapisać na plus organom planującym, które ciągle jeszcze mniejszą wagę przywiązują do zagadnień przestrzennych niż rozwoju gospodarki w czasie. Zmiany w tej dziedzinie mogą być osiągnięte tylko przez odpowiednią lokalizację nowych inwestycji. Perspektywiczny plan przestrzenny powinien przewidywać wzrost procentowego udziału w inwestycjach tych województw, w których wskaźniki nie osiągają średniej Polski tak, aby każdy plan 5-letni zmniejszał istniejące dysproporcje. W województwach tych przyrost względny inwestycji powinien być wyższy niż średni przyrost dla całego kraju, a ponadto kwoty inwestowane na 1 mieszkańca powinny być wyższe niż średnia krajowa. Tą drogą można by stopniowo realizować wyrównywanie różnic przestrzennych. Wyniki w ostatnim 5-leciu są pod tym względem bardzo skromne, gdy bowiem w 1961 r. na dziewięć województw poniżej średniej Polski łącznie wypadało 10 647 punktów obliczeniowych, czyli 40,71% sumy ogólnej, to w 1965 r. nastąpił minimalny spadek do 10 544 punktów, co stanowiło 40,76% ogólnej sumy. Udział więc dziewięciu województw słabiej rozwiniętych wzrósł nieco (o 0,05%), co raczej świadczy o stabilizacji przestrzennego poziomu gospodarki kraju. Dysproporcje utrzymują się nadal prawie bez zmian od 1950 r.

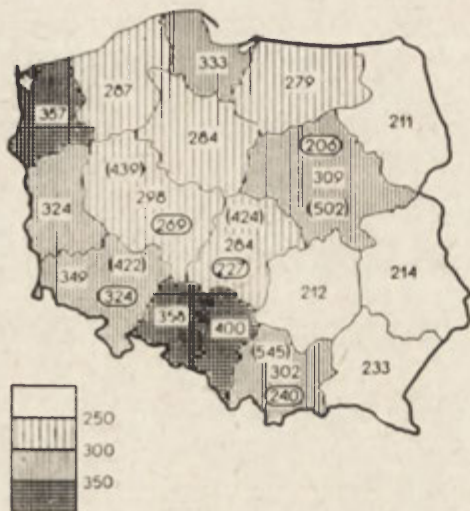
Poziom stopy życiowej

Dla obliczenia poziomu stopy życiowej mieszkańców w 1965 r. posłużono się analogiczną metodą, jaką zastosowano dla 1961 r. Obliczono wskaźnik syntetyczny (300) przez zsumowanie odchyłeń od średniej Polski: a) środków trwałych, b) wytworzonego dochodu krajowego, c) podzielonego dochodu narodowego na 1 mieszkańca. Wskaźnik ten jest nierównomiernie rozmieszczony w Polsce (mapa 28), waha się (nie licząc wydzielonych miast wojewódzkich) od 211 w woj. białostockim do 400 w woj. katowickim, rozpiętość więc jest jak 1 : 1,8, czyli znacznie mniejsza, niż przy poziomie gospodarki narodowej. Jest to pozytywny wynik gospodarki planowej, opartej na jednolitych płacach i cenach w całym kraju, oraz dopuszczającej przerzuty sum inwestycyjnych z województw o wysokiej produkcji do województw o niższej produkcji. Osiem województw wykazuje stopę życiową ponad średnią Polski. Ciągną się one pasem wzdłuż zachodniej i południowej granicy. Ponadto w tej grupie znalazły się województwa: gdańskie i warszawskie. Pozostałe województwa dzielą się z kolei na 2 podgrupy: a) zachodnią o wyższej stopie życiowej oraz b) wschodnią o niższej stopie życiowej. Do grupy o najniższej stopie życiowej należą również województwa: warszawskie i łódzkie, o ile wyeliminuje się z nich dane dotyczące wydzielonych miast wojewódzkich. Bardzo wysoka jest stopa życiowa we wszystkich wydzielonych miastach wojewódzkich, a szczególnie w Warszawie i Krakowie, gdzie przekracza średnią Polski o około 25%, jest więc przeszło dwa razy wyższa od najbiedniejszych województw, jak np. białostockie lub kieleckie. Nic więc dziwnego, że uzasadnione stają się ekonomiczne migracje do miast, zwłaszcza dużych, wszyscy bowiem pragną poprawić swe warunki życiowe.

Bardzo wyraźnie występują również trzy wspomniane południkowe obszary o różnym poziomie stopy życiowej, jeśli obliczymy odchylenia nie od średniej ogólnokrajowej, lecz od najwyższej istniejącej stopy ży-

POZIOM STOPY ZYCIOWEJ 1965

Wskaźnik syntetyczny
przeliczony na 1 mieszkańca
(Średnia Polski = 300)



Ryc. 28

POZIOM STOPY ZYCIOWEJ 1965

Odchylenia syntetycznego wskaźnika przeliczonego
na 1 mieszkańca od maksymalnego poziomu woje-
wództwa katowickiego (400 = 100).



Ryc. 29

POZIOM STOPY ZYCIOWEJ

Zmiany syntetycznego wskaźnika przeliczonego na
1 mieszkańca w okresie 1961 - 1965
(Średnia Polski = 300)



Ryc. 30

ciowej (400), którą reprezentuje woj. katowickie i która może być założona w planie perspektywicznym jako realna (mapa 29). Wówczas w uprzywilejowanej grupie znajdują się województwa na zachodzie i południu, których stopa życiowa w stosunku do woj. katowickiego jest niższa o około 10—20%. W grupie środkowej województw stopa życiowa jest niższa co najmniej o 25%, natomiast w grupie wschodniej stopa życiowa jest najniższa i spada o przeszło 40%.

Jeżeli porówna się wskaźniki syntetyczne, charakteryzujące stopę życiową mieszkańców w latach 1961 i 1965, to zarysowują się dość niespodziewane wyniki. W woj. katowickim, które reprezentuje najwyższy poziom, stopa życiowa wzrosła nieznacznie. Wzrosła również stopa życiowa w pięciu województwach centralnych, głównie tych, w których znajdują się wydzielone miasta wojewódzkie (mapa 30). Najsilniej jednak wzrosła stopa życiowa w wydzielonych miastach wojewódzkich, stwarzając dalsze bodźce przyciągające ludność do tych miast. Mimo to nie wzrosła stopa życiowa w woj. wrocławskim, nawet brany pod uwagę łącznie z miastem Wrocławiem, z czego wynika, że stopa życiowa spadła głównie poza Wrocławiem. Zjawisko to, jakkolwiek w słabym stopniu, zaznaczyło się również w województwach: warszawskim, poznańskim i krakowskim. To wyjaśnia i uzasadnia migracje ze wsi i małych miast do miast większych, a przede wszystkim do stolic wojewódzkich. Wzrosła też nieco stopa życiowa w kieleckim. Natomiast w pozostałych 10 województwach zanotowano względny spadek stopy życiowej i to niezależnie od poziomu istniejącego. Spadek więc dotyczy zarówno woj. gdańskiego lub szczecińskiego, jak i białostockiego lub lubelskiego. Na ogół spadek ten jest niewielki w stosunku do średniej Polski, niemniej wystąpienie jego aż w dziesięciu województwach należy uznać za przejaw niepożądany. Dysproporcje w okresie ostatnich pięciu lat raczej zaostrzyły się. Nie są to zmiany duże, ale sam kierunek zmian trendów wydaje się niepokojący.

*

W zakończeniu należy stwierdzić, że przestrzenna makrostruktura gospodarki narodowej w ciągu lat 1961—1965 nie uległa poważniejszym zmianom. Jedynie woj. szczecińskie przesunęło się do grupy województw poniżej średniej krajowej, spadek jednak nie był zbyt wielki, województwo więc nie odbiega od przeciętnych stosunków w Polsce. Poziom stopy życiowej, reprezentowany przez trzy południkowe układy pozostał także bez zmian. Stopa życiowa, nie licząc wydzielonych miast wojewódzkich (w których jest bardzo wysoka), spada z zachodu na wschód. Dysproporcje jak 1:1,9 pogłębiły się nieznacznie na niekorzyść obszarów o niskim poziomie gospodarki narodowej.

Niezmieniona struktura przestrzenna w dwóch przekrojach czasowych świadczy, że jest ona raczej ustabilizowana. „Blok centralny” (dziewięć województw) decyduje o gospodarce krajowej, dlatego w niego najwięcej się inwestuje, on najwięcej produkuje i najwięcej konsumuje. Blok ten jest otoczony z trzech stron — z zachodu, północy i wschodu — województwami o niższym poziomie gospodarki narodowej.

Istniejącą przestrzenną strukturę, zawierającą dość znaczne dysproporcje w różnych działach życia gospodarczego i społecznego, można

zmienić jedynie przez właściwą lokalizację nowych inwestycji. Wydaje się, że słuszne jest dążenie do powolnego zmniejszania dysproporcji w zagospodarowaniu przestrzennym całego kraju. Należy stwierdzić, że jakkolwiek na pewnych odcinkach życia gospodarczego, niektóre dysproporcje zmalowały, to jednak ogólnie ostatnia pięciolatka (1961—1965) niewiele przyczyniła się do ich złagodzenia. Polityka inwestycyjna z punktu widzenia przestrzennego wydaje się zbyt usztywniona od 1950 r. Dlatego należy podjąć dyskusję, czy w przyszłości nadal będziemy starali się utrzymać obecną strukturę przestrzenną gospodarki narodowej, czy też będzie następować zmiana w lokalizacji nowych inwestycji w myśl dążeń do bardziej wyrównanego poziomu gospodarki narodowej oraz poziomu stopy życiowej w całym kraju.

СТАНИСЛАВ ЛЕЩИЦКИ

МАКРОПРОСТРАНСТВЕННАЯ СТРУКТУРА НАРОДНОГО ХОЗЯЙСТВА ПОЛЬШИ В 1961—1965 ГГ.

В 1966/67 гг. по инициативе Комитета по делам территориально-экономического развития страны ПАН в Главном статическом управлении уже четвертый раз был подсчитан национальный доход, произведенной и распределенной в 1965 г. по воеводствам. Одновременно была проведена переоценка основных фондов по состоянию на 1.1.1965 г. Этот статистический материал позволил возобновить ряд исследований для определения уровня народного хозяйства и жизненного уровня в 1965 г., а также выявить изменения, происшедшие в территориальной структуре за 1961—1965 гг. Для сравнительных целей в настоящей работе применены методы вычисления уровня народного хозяйства и жизненного уровня в 1965 г., аналогичные методам применяемым в разработках статистических данных за 1961 г. (см. перечень литературы ст. 10).

Несмотря на наблюдаемый в течение 5 лет прирост населения на ок. 5,2%, стоимости основных фондов на ок. 15% и национального дохода на свыше 24% в территориальной структуре произошли минимальные изменения. Итак, можно утверждать, что территориальная структура народного хозяйства в Польше проявляет значительную стабилизацию, что является следствием политики размещения капиталовложений. Исследования для периодов 1950—1965, 1961—1965, а даже только для 1965 г. выявляют сходство процентного распределения капиталовложений по отдельным воеводствам, что позволяет говорить об определенной схеме в этом отношении, не изменившейся в течение 15 лет существенным образом. Это, до некоторой степени, обосновано в области производственных капиталовложений, на которые предназначалось 75% общих капиталовложений, т. к. решающей была их эффективность. По отношению к непроизводственным капиталовложениям, которые следует согласовать с количеством и размещением населения, это необосновано. Вследствие устойчивой схемы распределения капиталовложений между воеводствами, нет существенных изменений в выравнивании экономических диспропорций в отдельных воеводствах.

В некоторых областях диспропорции незначительно уменьшились, а тем самым уровень сблизился к среднепольскому, на других, однако, они увеличились. Больше было достигнуто в области более равномерного экономического развития страны, чем в области выравнивания жизненного уровня. Особенно

отчетливы различия в повышении жизненного уровня в выделенных воеводских городах и в наиболее экономически развитых воеводствах, в которых повышение жизненного уровня значительно сильнее, чем в остальных районах. Это обстоятельство привело к дальнейшему напряжению потенциальной миграции в города и промышленные центры. Административные мероприятия на правление на дегломерацию главных, плотно населенных центров, не в состоянии решить вопросы, связанные с этими миграционными напряжениями. Достаточно сказать, что издержки на приобретение материальных благ из собственных заработков в пересчете на душу населения в городе Варшаве (18,2 тыс. зл.) более чем в два раза выше, чем в варшавском воеводстве без города Варшавы (7,6 тыс. зл.) или белостокском (7,9 тыс. зл.).

Стоимость основных фондов в течение пятилетия возросла на 346 миллиарда злотых и в 1965 г. составляла сумму 2.651 миллиарда злотых. Тем не менее прирост основных фондов был неравномерным, больше всего их накопилось на территории 9 воеводств, составляющих т. н. „центральный блок”, в особенности в катовицком и пяти воеводствах, в которых имеются выделенные города воеводства. На территории этих воеводств прирост основных фондов составлял 62% общего прироста. В течение 5 лет усилился потенциал производственных основных фондов, поэтому указанные воеводства дали наибольшую продукцию. Центральный блок, состоящий из 9 воеводств и простирающийся от гор на юге по Гданьский залив на севере, является территорией, играющей самую важную роль в народном хозяйстве Польши. Этот блок окружен с 3 сторон воеводствами, экономический уровень которых ниже на ок. 20%.

Иная территориальная система жизненного уровня. Кроме выделенных городов, где он самый высокий, на территории Польши выделяются три меридианных зоны. Жизненный уровень снижается с запада к востоку. Разрыв, однако, тут не так высок (1:1,8), как в уровне народного хозяйства (1:3,5), что является, несомненно, достижением планового хозяйства, а также возможности перемещения части дохода, произведенного в более богатых воеводствах — в более бедные. Исследования выявили большую стабилизацию территориальной структуры в период 1961—1965 гг., остается только решить — продолжать ли проводимую до сих пор политику размещения капиталовложений или же, во имя стремления к выравниванию жизненного уровня во всей стране, ввести другую политику, стремящуюся к выравниванию существующих диспропорций.

Пер. Б. Миховского

STANISŁAW LESZCZYCKI

THE MACROSPATIAL STRUCTURE OF POLAND'S NATIONAL ECONOMY BETWEEN 1961 AND 1965

In 1966/1967 on the initiative of the Committee for Space Economy and Regional Planning of the Polish Academy of Sciences the Central Statistical Office worked out the data for 1965 concerning the national income, created and distributed per voivodships. At the same time the value of fixed assets for the day 1.1.1965 was estimated. Such a task was undertaken by this Office for the fourth time and a greater precision in calculation obtained.

This statistical material made it possible to resume studies on the estimation of the level of national economy and the standard of living in 1965, and also to

find out what changes in spatial structure occurred in the period 1961—1965. In the present study for the sake of comparability analogous methods were applied to the determination of the level of national economy and the standard of living in 1965 and 1961.

In spite of the fact that during the last five years population grew up by some 5.2 per cent, the value of fixed assets by about 15 per cent and national income by over 24 per cent, the spatial structure of economy remained almost unchanged. This proves that the spatial structure of Poland's economy is to a great extent stabilized due to the policy of location of new investments. The analysis covering the years: 1950—1965, 1961—1965 and even the year 1965 points to the existence of great similarities in the percentage distribution of investments among all voivodships. We may, therefore, come to a conclusion that there was a certain pattern of distribution of investments which remained almost unchanged for fifteen years. Such an assumption can, to a certain extent, be justified in relation to productive investments which absorb approximately 75 per cent of total outlays because they were mostly located following the principle of effectiveness. There is, however, no such justification in the case of non-productive investments which should be adjusted to the number and distribution of population. Due to a stable pattern of the distribution of investment outlays among voivodships, disproportions in the economies of particular voivodships have not been diminished to any considerable degree.

In certain sectors disproportions were slightly diminished and economic indices came nearer to Poland's averages, in others, however, they grew even greater. The achievements are more important in the field of the more even development of the country's economy than in that of levelling the standard of living of the population. In particular, there was a clear discrepancy between the rate of growth in the standard of living in autonomous voivodship capitals and in the best developed voivodships in which the standard of living grew much more rapidly than in the remaining areas. This situation created favourable conditions for a tendency towards further potential migrations to towns and industrial districts. Administrative measures, aimed at deglomeration of largest population centres, failed to solve problems resulting from these migrational tendencies. It suffices to mention that the value of personal income per capita spent on consumption for material goods is in Warsaw-city (18.2 thousand zlotys) more than two times higher than in Warsaw voivodship excluding the city of Warsaw (7.6 thousand zlotys) or in Białystok voivodship (7.9 thousand zlotys).

In the course of five years the value of fixed assets increased by 346 milliard zlotys and in 1965 reached 2,651 milliard zlotys. However, the increase of fixed assets was not even in all parts of Poland, being the greatest in the territory of nine voivodships which form the „central bloc”. It was particularly high in Katowice voivodship and in the five voivodships possessing autonomous voivodship capitals. In these six voivodships the increase in the value of fixed assets amounted to 62 per cent of the total. The above mentioned voivodships obtained the highest production as their potential of productive fixed assets was strengthened in the years 1961—1965. The central bloc of nine voivodships spreading between the mountains in the south and the Gulf of Gdańsk in the north is the most important territory in Poland's national economy. From its three sides it is, however, bounded by voivodships whose economic level is lower by approximately 20 per cent.

The spatial picture of the level of the standard of living is different from that of the national economy. Besides autonomous voivodship capitals characterized by the higher standard of living three meridional belts of different level of the standard of living can be distinguished in Poland's territory. The standard of living becomes lower from the west towards the east. This discrepancy (1 : 1.8), is, ho-

wever, not so great as that in the level of national economy (1:3.5), an achievement undoubtedly due to centrally planned economy and a possibility of transferring certain portions of the national income created from richer voivodships to poorer ones. As the analysis disclosed a great degree of stabilization in the spatial structure in the years 1961—1965, there remains the question to be solved whether in the next years the present policy of location of investment outlays should be continued, or whether for the sake of levelling the standard of living in the whole country, a different policy should be adopted which will aim at the diminution existing disproportions.

Explanations to maps

Map 1. Net investment outlays in the socialized economy in the years 1961—1965 (at 1961 prices) in percent shares of particular voivodships. — Unlocalized investment outlays — 2.9%.

Map 2. Net investment outlays in the socialized economy in the years 1950—1965 (at 1961 prices) in percent shares of particular voivodships. — Unlocalized investment — 4.4%.

Map 3. Net investment outlays in the socialized economy in the years 1961—1965 in thousands of Zlotys per 1 inhabitant. All-Poland mean = 18.1 Zl.

Map 4. Value of fixed assets 1965 total in billions of Zlotys and in percent shares of particular voivodships. — % share of voivodships. The numbers in circles show the value of fixed assets in billions of Zlotys. Poland = 2650 billion Zl. Voivodship mean = 156 billion Zl.

Map 5. Value of fixed assets. Increase and changes in percent shares in particular voivodships in the period 1961—1965. — Changes in percent shares in particular voivodships. The numbers in circles show the increase of the value of fixed assets in billions of Zlotys (at 1960 prices). Increase in the period 1961—1965. Poland = 346 billion Zl. Voivodship mean = 20 billion Zl.

Map 6. Value of fixed assets 1965 total in thousands of Zlotys per 1 inhabitant. All-Poland mean = 84.7 thousand Zl.

Map 7. Value of fixed assets 1965 in the sphere of material production in thousands Zlotys per 1 employee. All-Poland mean = 105,1 thousand Zl.

Map 8. Value of fixed assets 1965 in the sphere of activities outside of material production in thousands of Zlotys per 1 inhabitant. All-Poland mean = 39.2 Zl.

Map 9. Value of fixed assets 1965 total in millions of Zlotys per 1 sq.km. All-Poland mean = 8.5 million Zl.

Map 10. Value of fixed assets 1965. Synthetic index (with 500 = the all-Poland mean).

Map 11. Distribution of population 1965 in percent shares of particular voivodships.

Map 12. Increase of population in the period 1961—1965 in percent shares of particular voivodships.

Map 13. Domestic created national income 1965. Netto gross product without amortization in percent shares of particular voivodships.

Map 14. Domestic created national income 1965 in thousands of Zlotys per 1 inhabitant (at 1961 prices). — All-Poland mean = 18.159 thousand Zl.

Map 15. Domestic created national income 1965 in thousands of Zlotys per 1 sq. km — All-Poland mean = 1835 thousand Zl.

Map 16. Domestic created national income 1965 in thousands of Zlotys per 1 employee (at 1961 prices). — All-Poland mean = 39.1 Zl.

Map 17. Utilization of fixed assets in the sphere of material production in 1965. — The 1000 Zl. value of productive fixed assets produces the gross product the value of which amounts to 400 Zl.

Map 18. Domestic created national income 1965. Synthetic index with 500 = the all-Poland mean.

Map 19. Distributed national income 1965 in percent shares of particular voivodships.

Map 20. Distributed national income 1965. — Consumption and accumulation of material goods in thousands of Zlotys per 1 inhabitant (at 1961 prices). All-Poland mean = 18 thousand Zl.

Map 21. Consumption of material goods from personal incomes in thousands of Zlotys per 1 inhabitant in 1965 (at 1961 prices). All-Poland mean = 10.1 thousand Zl.

Map 22. Brutto investment outlays in 1965 (at 1961 prices) in percent shares of particular voivodships.

Map 23. Brutto investment outlays in 1965 in thousands of Zlotys per 1 inhabitant (at 1961 prices). — All-Poland mean = 5.2 Zl.

Map 24. Distributed national income 1965. Synthetic index with 500 = the all-Poland mean.

Map 25. Ratio of percentage of created and distributed national income in particular voivodships. + voivodships to which a part of national income created in other voivodships is transferred, — voivodships which transfer a part of their national income created to other voivodships, 0,0 voivodships in which the percentage of national income created is equal to that of national income distributed.

Map 26. Level of national economy 1965. Synthetic index with 1500 = the all-Poland mean.

Map 27. Synthetic index determining level of national economy. Changes in the period 1961—1965 with 1500 = the all-Poland mean. Increase and decrease of the population's standard of living.

Map 28. Population's standard of living 1965. Synthetic index calculated per 1 inhabitant with 300 = the all-Poland mean.

Map 29. Population's standard of living 1965. Deviations of the synthetic index calculated per 1 inhabitant from the maximum level of standard of living in Katowice voivodship (400 = 100).

Map 30. Synthetic index determining population's standard of living. Changes in the period 1961—1965 with 300 = the all-Poland mean. — Increase and decrease of the population's standard of living.

JÓZEF BARBAG

Współczesne problemy geografii politycznej

Current problems in political geography

Zarys treści. Artykuł dotyczy współczesnych zagadnień geografii politycznej jako dyscypliny o wzajemnym oddziaływaniu przestrzeni geograficznej i zjawisk politycznych. Autor rozpatruje problem granic międzynarodowych, zmian mapy politycznej, integracji i dezintegracji państw oraz zagadnienie zespołowych wskaźników potencjału gospodarczego państw i ich ugrupowań.

Niewłaściwa interpretacja faktów oraz wulgaryzacja metod geograficznych przez geopolitykę, jej pseudonaukowy charakter i szkodliwość społeczna spowodowały pod koniec okresu międzywojennego i bezpośrednio po II wojnie światowej zahamowanie badań dotyczących korelacji zjawisk politycznych i geograficznych. Publicystyka w rodzaju prac Kjellena czy Haushoffera oraz jej reperkusje w propagandzie i w praktyce wojennej nie zachęcały geografów do zajmowania się polityką od strony naukowej. Stan ten nie mógł jednak trwać zbyt długo. Jako system przedsięwzięć, planów i działań w zakresie gospodarki, kultury oraz stosunków społecznych i międzynarodowych, polityka stanowi tak ważną i wszechstronną dziedzinę życia, że jej oświetlenie i badanie, również od strony przestrzeni i środowiska geograficznego, stało się potrzebą zarówno nauk politycznych, jak i geograficznych. Toteż już od szeregu lat jesteśmy świadkami renesansu geografii politycznej. Wyraża się on pokaźną liczbą publikacji, ukazujących się zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i we Francji, oraz zaangażowaniem się w tej dziedzinie badań wielu znanych geografów, takich jak np. E. A. Ackerman, D. Whittlesey, R. Hartshorne, W. Jackson, G. E. Pearcy, S. W. Boggs, N. J. Pounds, G. Renner, H. Weigert, S. B. Cohen, Y. M. Goblet, J. Gottmann i wielu innych.

Miarą zainteresowania geografiami polityczną w Stanach Zjednoczonych może być fakt, że powołany przez Amerykańską Akademię Nauk Komitet Geograficzny w swoim sprawozdaniu, wydanym jako broszura *The Science of Geography* postuluje powołanie do życia dwóch państwowych instytutów badawczych: instytutu geografii politycznej i geografii fizycznej. Komitet sugeruje, aby Instytut Geografii Politycznej rozpoczął swoją działalność od badania obszarów napięć politycznych i studiów przestrzennej organizacji systemów politycznych. Amerykanów interesuje przede wszystkim Europa Wschodnia, Azja Południowo-Wschodnia i Afryka, a ponadto zagadnienia wewnętrznej organizacji wielkich mocarstw oraz witalność małych państw narodowych (47).

Proces przewycięzania oporów w stosunku do geografii politycznej przebiega w znacznie słabszym tempie w krajach socjalistycznych. Stwarza to sytuację paradoksalną, jeżeli zważymy rolę polityki i politycznego uświadomienia społeczeństwa w tych krajach oraz fakt, że programy studiów nie tylko geograficznych, lecz także wielu innych kierunków, uwzględniają geografii polityczną jako przedmiot nauczania. Bez odpowiedniego zaplecza naukowo-badawczego nie może on oczywiście spełniać należycie swoich zadań kształcących i wychowawczych.

Przedmiot i założenia metodologiczne geografii politycznej

W okresie przed I i II wojną światową geografowie powoływali się często na znane powiedzenie Napoleona, że „polityka wszystkich mocarstw tkwi w ich geografii”. Geograf francuski J. Brunhes, rozszerzył nawet ten aforyzm, odnosząc go nie tylko do mocarstw, lecz do wszystkich państw, a E. Romer, solidaryzując się z nim, twierdzenie to powtórzył. Dziś geografowie nie są na ogół skłonni do akceptowania tej tezy Brunhesa, efektywnej wprawdzie, ale przesadnej i obciążonej mechanistycznym determinizmem.

Procesy społeczne, a wśród nich i polityczne, są tak skomplikowane, że nie dadzą się bez reszty sprowadzić do „geografii” albo, ściślej biorąc, przedstawić jako skutki wpływów środowiska naturalnego. Nawet kontynuator idei Monteskiusza — E. Huntington — w ostatnim okresie swojej działalności naukowej musiał prócz klimatu uznać wpływ wielu innych czynników na rozwój społeczno-gospodarczy. Nie umiemy wskazać optimum klimatycznego dla potęg politycznych i wysokiej cywilizacji (18). Ani klimat, ani położenie geograficzne nie determinują pozycji i rangi krajów w świecie współczesnym, w okresie szybkiego postępu technicznego i związanego z nim potężnego przeobrażania przyrody. Nie będąc ostateczną determinantą, środowisko geograficzne nie jest jednak pozbawione wpływu na życie gospodarcze i społeczne, a tym samym również na politykę. Wynika to między innymi z faktu, że w skład państwa wchodzi zawsze terytorium jako jego materialny substrat i jeden z najbardziej trwałych elementów. Każdy system polityczny związany jest ze środowiskiem geograficznym i *vice versa* — nie ma już dziś prawie żadnej przestrzeni geograficznej nie objętej systemem politycznym. I jeżeli w niedalekiej przyszłości badania geograficzne czy lunograficzne obejmą księżyc, to będą im również towarzyszyły albo wyprzedzą je postanowienia natury politycznej. Toteż nie jest przypadkiem, że od najdawniejszych czasów opisy i charakterystyki geograficzne odnosiły się z reguły co jednostek politycznych.

Geografię polityczną charakteryzuje się zwykle jako dyscyplinę o wzajemnym oddziaływaniu przestrzeni geograficznej i procesów politycznych (47). Określa się ją również jako badanie zjawisk politycznych w ich kontekście przestrzennym (24) lub jako studium przestrzennych różnic i podobieństw o charakterze politycznym. W takim znaczeniu dyscyplinę tę zalicza się do geografii ekonomiczno-społecznej lub geografii człowieka, podkreślając jej ścisły związek z naukami politycznymi — ekonomią, historią, socjologią, a zwłaszcza z geografii historyczną (5, 54). Ze względu na duże podobieństwo metod i przedmiotu

badań można nawet geografiją polityczną w pewnym sensie uważać za geografiją historyczną współczesności.

Obiektem badań geografii politycznej jest przede wszystkim państwo oraz jednostki polityczne niższego rzędu, a także zespoły i ugrupowania państw (czyli pewne struktury ponadpaństwowe). Geografia polityczna opisuje, przedstawia na mapie i analizuje komponenty terytorialne jednostek politycznych, dąży do interpretowania mapy politycznej oraz do poznania specyfiki terytorialnego zróżnicowania i rozwoju politycznego państw. Jak każda nauka, zmierza do wykrywania prawidłowości i, podobnie jak inne dyscypliny geograficzne, przedmiot swoich studiów rozpatruje w aspekcie globalnym i regionalnym.

Granice i strefy pograniczne

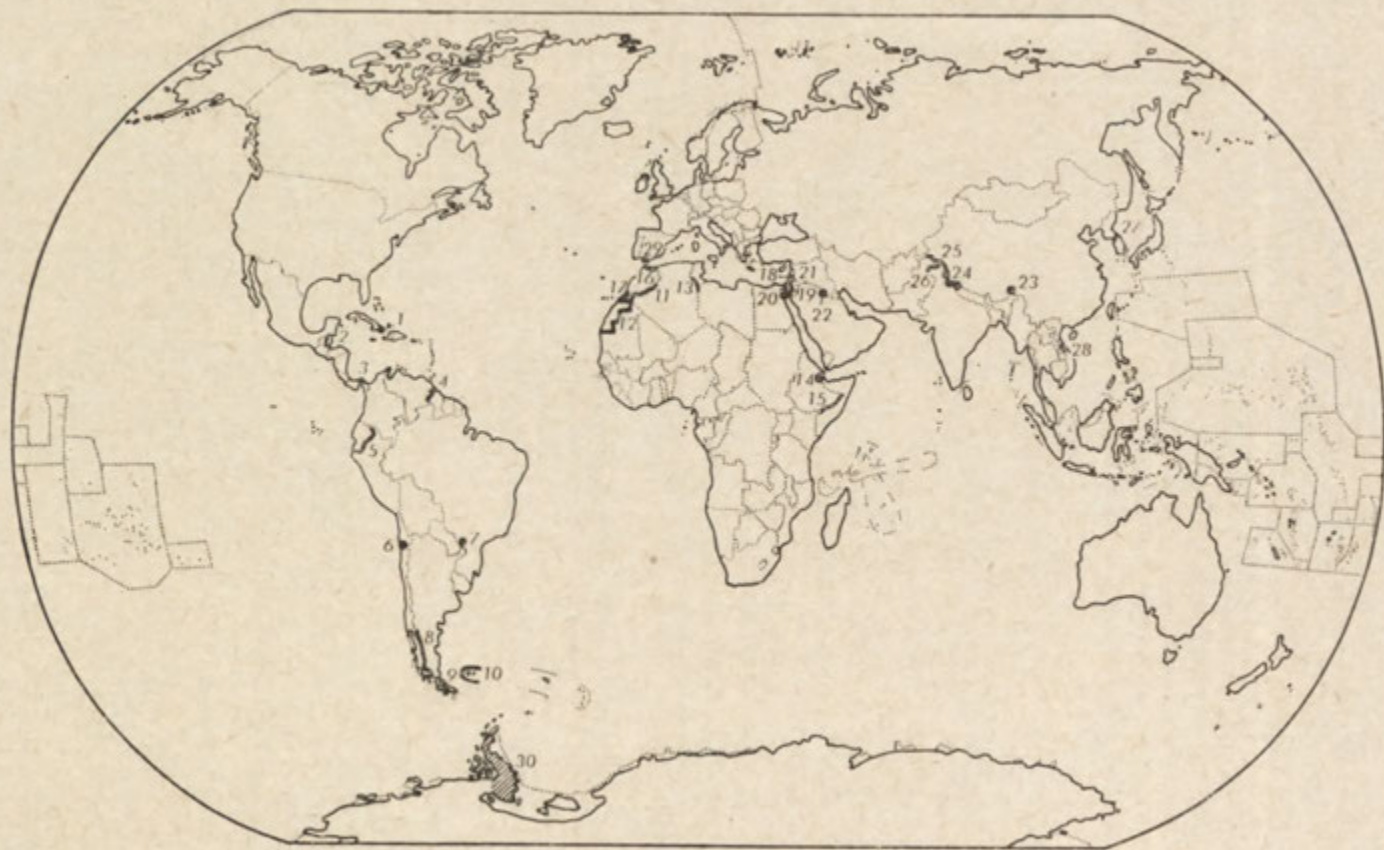
Klasyycznym zagadnieniem geografii politycznej były od początku jej powstania sprawy granic i stref pogranicznych, zwłaszcza o specjalnych funkcjach politycznych. Problematyka ta jest dotychczas aktualna z praktycznego i teoretycznego punktu widzenia. Świadczy o tym chociażby załączona mapa, na której pokazano 30 międzynarodowych granic spornych, tj. nieuznawanych co najmniej przez jedno z sąsiadujących państw (ryc. 1). Nie jest to zestawienie pełne.

Te linie napięcia politycznego i obszary potencjalnych lub aktualnych konfliktów występują na wszystkich kontynentach z wyjątkiem Ameryki Północnej, stanowiąc permanentne ogólne zagrożenie pokoju. Nawet pozbawiona gospodarczego znaczenia anekumena Antarktydy nie uniknęła sporów terytorialnych, chociaż dotychczas na szczęście bezkrwawych.

Badania granic politycznych prowadzone są przez licznych geografów w wielu krajach, między innymi przez Departament Stanu USA (Bureau of Intelligence and Research). Badania dotyczą charakterystyki, właściwości fizyczno-geograficznych, warunków demograficznych i społecznych oraz funkcji ekonomiczno-politycznych granic. Funkcje te są wielorakie i w zależności od stosunków pomiędzy sąsiadującymi państwami ulegają istotnym zmianom z reguły częściej niż sam przebieg granic.

Główną uwagę współczesnych badaczy skupiają antropogeniczne cechy granic. Rozwój techniki przyczynił się bowiem w znacznym stopniu do zmniejszenia roli elementów przyrodniczych granic, zarówno w komunikacji, jak i obronie kraju. Zrewidowano tradycyjną klasyfikację granic na tzw. naturalne i sztuczne. W rzeczywistości wszystkie granice polityczne są artefaktami, ustanowionymi przez człowieka. „Naturalność” granicy polega tylko na wykorzystaniu przy delimitacji form strukturalnych przyrody, np. gór, rzek, bagien, pustyń, brzegów morza i jezior. Stąd w literaturze anglosaskiej i niemieckiej coraz częściej mówi się nie o „naturalnych” granicach lecz o „oznaczonych w sposób naturalny”, („naturally marked”) lub pożyczonych od przyrody („borrowed from nature”, „naturentlehnt”, 54).

Każda granica jest w mniejszym lub większym stopniu barierą ograniczającą swobodną wymianę towarów, finansów, osób, a czasami również możliwości wzajemnego ideologicznego oddziaływania. A n c e l nazywa międzynarodowe granice polityczne „izobarami” politycznymi wyrażającymi aktualną równowagę ciśnień. To nie jest regułą, ale gra-



Ryc. 1. Niektóre obszary sporów granicznych i terytorialnych

1. — Guantanamo, 2 — Honduras Brytyjski, 3 — Strefa Kanału Panamskiego, 4 — granica Wenezueli i Gujany, 5 — granica Ekwadoru i Peru, 6 — spór boliwijsko-chilijski o dostęp do portu Antofagasta, 7 — spór paragwajsko-brazylijski o wodospad Guaira, 8 — granica chilijsko-argentyńska w pd. Andach, 9 — granica chilijsko-argentyńska na Ziemi Ognistej, 10 — spór argentyńsko-brytyjski o Falklandy, 11 — granica marokańsko-algerska, 12 — granica Hiszpańskiej Afryki Zachodniej i Mauretanii, 13 — granica algersko-tunezyjska, 14 — Somali Francuskie, 15 — granica etiopsko-somalijska, 16 — Hiszpańska Afryka Pn. Miasta Ceuta i Melilla oraz Wyspy Szafarskie, Alhucemas i Penon de Velez de la Gomera (spory hiszpańsko-marokańskie), 17 — Ifni (spór hiszpańsko-marokański), 18 — granica libańsko-izraelska, 19 — granica jordańsko-izraelska, 20 — granica egipsko-izraelska, 21 — granica syryjsko-izraelska, 22 — strefa neutralna Kuwejtu (sporna pomiędzy Kuwejtem, Irakiem i Arabią Saudyjską), 23 — granica chińsko-indyjska (odcinek wschodni), 24 — granica chińsko-indyjska (odcinek środkowy), 25 — granica chińsko-indyjska (odcinek zachodni), 26 — Kaszmir (spór indyjsko-pakistański), 27 — linia demarkacyjna w Korei, 28 — linia demarkacyjna w Wietnamie, 29 — Gibraltar, 30 — Ziemia Grahama — spór argentyńsko-brytyjsko-chilijski.

Territories of disputed boundaries

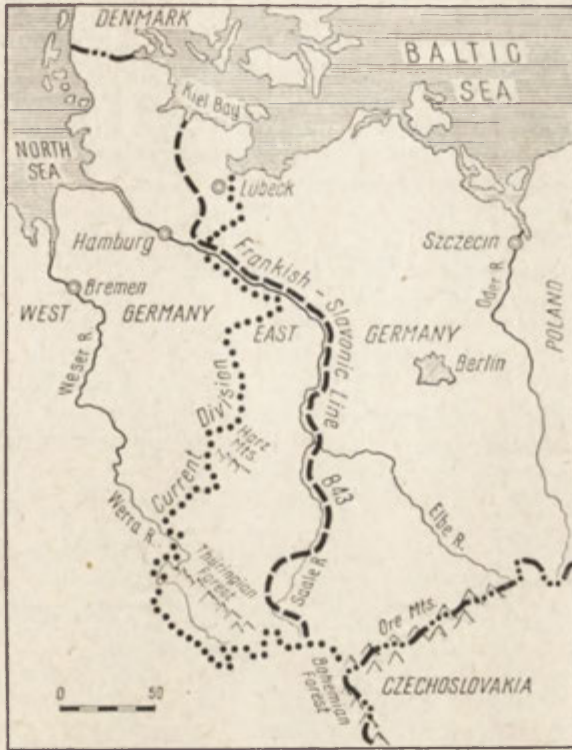
1 — Guantanamo, 2 — British Honduras, 3 — Panama Canal Zone, 4 — Boundary between Venezuela and Guiana, 5 — Boundary between Ecuador and Peru, 6 — Dispute between Bolivia and Chile on the access to the port of Antofagasta, 7 — Dispute between Paraguay and Brazil on the Guaira waterfall, 8 — Boundary between Chile and Argentina in the Southern Andes, 9 — Boundary between Chile and Argentina on Tierra del Fuego, 10 — Dispute between Argentina and Great Britain on Falkland Islands, 11 — Boundary between Marocco and Algeria, 12 — Boundary between Spanish West Africa and Mauritania, 13 — Boundary between Algeria and Tunisia, 14 — French Somali, 15 — Boundary between Ethiopia and Somaliland, 16 — Spanish North Africa (Ceuta, Melilla, Chafarinas Islands and Alhucemas, Penon de Velez de la Gomera) dispute between Spain and Marocco, 17 — Ifni (dispute between Spain and Marocco), 18 — Boundary between Lebanon and Israel, 19 — Boundary between Jordan and Israel, 20 — Boundary between Egypt and Israel, 21 — Boundary between Syria and Israel, 22 — The neutral zone of Kuwait (dispute between Kuwait, Iraq and Saudi Arabia) 23 — Boundary between India and China (Eastern Section) 24 — Boundary between India and China (Central Section) 25 — Boundary between India and China (Western Section) 26 — Kashmir (dispute between India and Pakistan) 27 — Demarcation line in Korea, 28 — Demarcation line in Vietnam, 29 — Gibraltar, 30 — Graham Land — dispute between Argentina, Great Britain and Chile.

nice są zawsze sumą punktów określających przerwanie ciągłości pewnych zjawisk ekonomiczno-społecznych, charakterystycznych dla każdego z sąsiadujących państw (43). Dotyczy to nawet granic tak silnie ze sobą gospodarczo i politycznie powiązanych państw, jak USA i Kanada. Odkrycie bogatych złóż ropy naftowej na płytkim szelfie przy wybrzeżu Wiktorii i Południowej Australii zaostriżyło do tego stopnia trwające już od lat spory graniczne tych dwóch stanów Związku Australijskiego, że sprawę ma rozstrzygnąć Międzynarodowy Trybunał w Hadze. Powstanie nowej granicy politycznej lub zmiana jej funkcji oznacza, nawet w najbardziej dobrosąsiedzkich warunkach, przeobrażenie gospodarki, osadnictwa i zaludnienia, a po dłuższym czasie również krajobrazu, obszarów nadgranicznych. Czasami granica staje się źródłem ich przejściowej depresji ekonomicznej, zanim nastąpi adaptacja do nowych warunków.

Ustanowienie np. w USA embargo na cukier kubański i wprowadzenie, w wyniku konfliktu politycznego, nowej funkcji granicy, spowodowało istotne zmiany w kierunkach handlu zagranicznego Kuby i prawdopodobnie również w strukturze upraw tego kraju, obciążonego od wielu lat monokulturą trzciny cukrowej. Równie wymownym przykładem mogą być zmiany w całościach gospodarki, osadnictwa i zaludnienia Ziemi Odzyskanych po ustanowieniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej lub też różnice powstałe w NRD i NRF w wyniku istnienia dwóch ustrojowo i pod względem tendencji rozwojowych różnych państw niemieckich, oddzielonych granicą wzdłuż Łaby. Granica ta odegrała zresztą ogromną rolę nie tylko w życiu i gospodarce obu państw niemieckich; stanowi ona jeden z najistotniejszych elementów powojennego układu politycznego Europy i z tego względu jest przedmiotem zainteresowania nie tylko polityków, lecz także geografów.

Warto przytoczyć pogląd jednego z amerykańskich geografów na ten temat. Profesor Uniwersytetu Bostońskiego S. Cohen (8) pisze: „Strefa graniczna dzieląca dziś Wschodnie i Zachodnie Niemcy jest jedną z najstarszych w dziejach Europy. Wschodnia granica plemion germańskich, ustalona w Traktacie z Verdun w 843 r., przebiegała wzdłuż Łaby. Granica pomiędzy Wschodniofrankońskim Królestwem Ludwika a plemionami słowiańskimi obejmowała Holsztyn i biegła wzdłuż linii Łaby i Saali do Erfurtu i stąd na południo-wschód wzdłuż Lasu Czeskiego (8, 78, ryc. 2). I dalej ten sam autor, oceniając powstanie dwóch państw niemieckich, stwierdza, że „podział Niemiec jest geopolitycznie słuszny i strategicznie konieczny” (geopolitically sound and strategically necessary, 8, s. 81). Wniosek ten jest wprawdzie pozornie zbieżny z założeniami naszej polityki zagranicznej w sprawie niemieckiej, opiera się jednak na zupełnie odmiennych i fałszywych przesłankach. Również mapa budzi zasadnicze zastrzeżenia, nie uwzględnia bowiem podziału Berlina ani powszechnie używanych oficjalnych nazw obu państw niemieckich.

S. Cohen uważa NRF za część wielkiego regionu geostrategicznego, który nazywa „The Trade Dependent Maritime World”, natomiast NRD zalicza do drugiego wielkiego regionu geostrategicznego („The Eurasian Continental World”). Podzielone Niemcy pozostają, zdaniem amerykańskiego geografa, ważnym elementem w obrębie obu stref geopolitycznych, bez możliwości zagrażania którejkolwiek z nich. Cohen sądzi, że przez swój podział Niemcy mogą najlepiej oddzielać od siebie wielkie



Ryc. 2. Dawny i współczesny podział Niemiec według Cohena
Ancient and modern division of East Germany according to Cohen

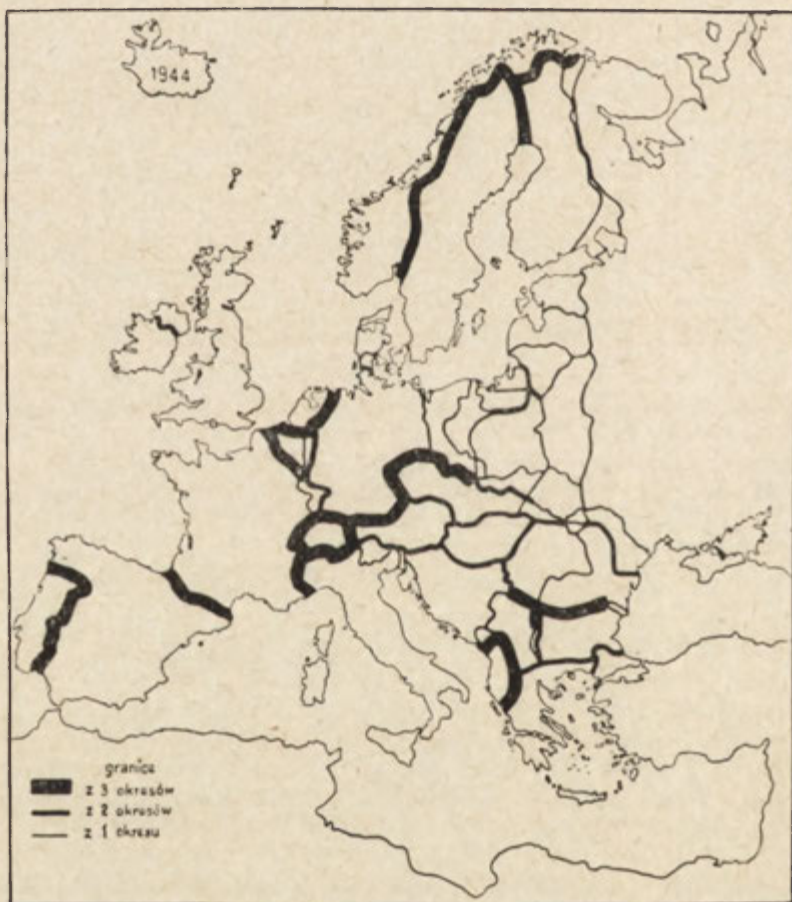
mocarstwa i w tym upatruje zalety granicy na Łabie dla obecnego układu sił politycznych.

Regiony geostrategiczne Cohena są pewną modyfikacją znanej koncepcji Mackindera i jego podziału Ziemi na *Heartland* i *World Island*. Koncepcja ta, zmieniana zresztą w szczegółach w ciągu życia Mackindera, sprowadza się do znanej zasady:

Who rules East Europe commands the Heartland:
Who rules the Heartland commands the World-Island:
Who rules the World Island commands the World.

„Heartland” Mackindera — „geograficzna oś historii” — to Europa z azjatycką częścią ZSRR, Iran, Tybet i Mongolia. Reszta globu stanowi według Mackindera „wyspę świata” („World Island”) i wyspy przybrzeżne („offset islands”). Mackinder postulował równowagę sił w obrębie „serca lądu” („Heartland”) oraz między regionami na jego krawędzi. Teoria Mackindera wywarła dość duży wpływ polityczny m. in. na koncepcję „Kordonu sanitarnego” realizowaną przez Traktat Wersalski. Poglądy Mackindera opierały się na przesadnej, deterministycznej ocenie roli położenia wielkich regionów i strategiczno-politycznych walorów zwartego kontynentalnego obszaru. Ustosunkowując się, w sposób zresztą bardzo ogólny, do teorii Mackindera — William W a r n t z stwierdza, że była ona produktem swego czasu, kiedy to prze-

ciwieństwo potęgi lądowej i morskiej „land power versus sea power” uważano za adekwatne podsumowanie wszystkich czynników w równowadze sił narodów (53). Faktycznie teoria ta nie miała nigdy podstaw naukowych, podobnie zresztą jak diametralnie jej przeciwna koncepcja amerykańskich geopolityków N. J. S p y k m a n a (49) i A. T. M a h a n a. Pomimo to E. Pearcy jeszcze w 1964 r. w broszurze wydanej przez Departament Stanu stwierdza, że „Bez względu na to, czy teorię Mackindera uważamy za fakt, czy za fantazję, cała amerykańska koncepcja „okrążeńia” lub „otoczenia” (c o n t a i n m e n t) jest nierozzerwalnie związana z prezentacją teorii «Heartland» w Królewskim Towarzystwie Geograficznym przed 60 laty” (35). Analiza waloru granic zawiera zawsze momenty subiektywne, trudne do naukowej oceny. Walory te są nie tylko względne, lecz także zmienne w czasie. Nie ma granic absolutnie pożytecznych i bezwzględnie niekorzystnych. Znaną ilustracją tej prawdy mogą być granice polityczne Egiptu, które w starożytności stanowiły barierę chroniącą „kolebkę cywilizacji” przed napaścią koczow-



Rys. 3. Trwałość granic państw Europy z lat 1914, 1923, 1950
Durability of boundary lines of European countries as -existed in 1914, 1923
and 1950 respectively


nicznych ludów i spełniały funkcję pozytywnego czynnika geograficzno-politycznego, obecnie zaś są tylko przeszkodą komunikacyjną i obszarem depresji gospodarczej. Na ogół „dobrą” nazywa się granicę służącą skutecznie celom, dla których została ustalona. Granica „dobra” daje więc maksimum efektywności, powodując minimum napięcia politycznego (7.) W skali historycznej pewnym kryterium walorów granic jest ich trwałość. Ryc. 3 ilustruje jedną z metod badania stabilności granic, polegającą na przedstawieniu przy pomocy różnorodnych znaków (linii różnej grubości) odcinków granicznych, które w wybranych kilku momentach czasowych nie ulegały w ogóle zmianom, ulegały im jeden raz, dwa razy lub więcej. Pewną modyfikacją tej prostej metody jest ustalenie częstotliwości zmian granicznych w ciągu dłuższego czasu, np. 200—300 lat, i notowanie tych zmian na mapie na podstawie przyjętej symboliki (37).

Nawet pobieżne studium trwałości granic politycznych na świecie prowadzi do wniosku, że na kuli ziemskiej istnieją pewne mniej lub więcej pod tym względem labilne obszary. Te, które podlegają częstym zmianom, gdy chodzi o granice polityczne, J. Fairgrieve nazwał „crush zone” czyli strefę zderzeń (15). Cohen nazywa je „shatter-belt” (pas drżenia), a J. Gottman „tidings zone” czyli strefę wpływów.

Do obszarów o znacznej częstotliwości zmian granicznych i związanych z nimi konfliktów w XX w. należą przede wszystkim Europa Środkowa (ryc. 4 i 5), Bliski Wschód i Środkowy Wschód oraz Południowo-Wschodnia Azja. Te newralgiczne obszary naszego globu zasługują na szczególnie wnikliwe i wszechstronne studia geograficzno-polityczne. Analiza stabilności granic w Europie zdaje się świadczyć o tym, że najbardziej trwałe są polityczne granice wyraźne, dające się zweryfikować, łatwe do obrony oraz będące równocześnie granicami etnicznymi, językowymi i kulturowymi. Nie wykazują natomiast na ogół stabilności granice sztuczne, przecinające zwarte i jednorodne regiony gospodarcze o silnym wzajemnym ciężeniu. Historycznie nietrwałym i gospodarczo niekorzystnym zjawiskiem są również wszelkiego rodzaju enklawy i eksklawy (28).



W omawianej problematyce szczególne miejsca zajmują granice morskie, które uważa się za narodowe, a nie międzynarodowe (7). Granice takie posiada obecnie 121 państw. Polityczną granicą morską nie jest — jak wiadomo — brzeg morza lub oceanu, lecz linia zewnętrzna tzw. pasa wód terytorialnych. Jego szerokość nie została jednak dotychczas jednoznacznie ustalona. Międzynarodowe konferencje, które odbyły się w tej sprawie w Genewie, nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk. Większość państw mających dostęp do morza, trzyma się więc tradycyjnej normy 3 mil morskich, tj. 5560 m, co odpowiadało kiedyś maksymalnej nośności dział lądowych i chroniło przed atakiem z morza. Około 10% zainteresowanych państw przyjmuje 4 mile, pewna liczba 6 mil, 12 mil, a niektóre jak: Peru, Chile, San Salvador domagają się nawet pasa wód terytorialnych o szerokości 200 mil morskich (37). Sprawa nie jest błaha ani wyłącznie formalnej natury i oznacza nie tylko zmianę wielkości obszaru wolnego morza (*mare liberum*) w rozumieniu H. Grotiusa. Poszerzenie pasa wód terytorialnych z 3 do 12 mil zmniejsza obszar międzynarodowego oceanu, który stanowi niejako kondominium wszystkich państw o blisko 3 mln mil². Jeszcze ważniejsze jednak są konsekwencje tej zasady dla wolności szlaków międzynarodowych. Przyjęcie bez zastrzeżeń normy 12 mil oznaczałoby, że cieśniny takie jak np.: Kaletańska,



..... Granice państw w 1914r. - - - - - Granice państw w 1923r.  Obszary zmian granicznych

Ryc. 4. Porównanie granic państw Europy r. 1914 i 1923
Comparison of boundary lines of European countries existing in 1914 and 1923



- - - - - Granice państw w 1923r  Granice państw w 1960r
..... Granice aneksji terytorium Czech  Obszary zmian granicznych

Ryc. 5. Porównanie granic państw Europy r. 1923 i 1960
Comparison of boundary lines of European countries existing in 1923 and 1960

Gibraltar, Ormuz, Bab-el-Mandeb i wiele innych stałyby się wodami terytorialnymi, tj. kontrolowanymi przez państwa położone nad ich brzegami.

W ostatnich latach coraz częstsze są również głosy domagające się przyjęcia półki podwodnej czyli szelfu jako pasa wód terytorialnych. Te postulaty wiążą się z eksploatacją górniczą dna morskiego, przede wszystkim z rosnącym stale wydobywaniem ropy naftowej z terenów szelfowych. Ale pojęcia i kryteria szelfu, gdy chodzi o maksymalną głębokość morza nad półką podwodną, nie są jednoznaczne (183 m, 200 m, a nawet 550 m w Australii). Porozumienie w sprawie granic morskich, które służyłoby jak najlepiej międzynarodowej komunikacji i wymianie, stanowi pilny i ważny pod względem praktycznym problem o aspekcie nie tylko prawniczym, lecz także geograficznym. Jest to jedno z zagadnień geografii stosowanej.

Doniosłe ekonomiczne i polityczne znaczenie oceanów i mórz oraz uzasadnione nadzieje, jakie ludzkość wiąże z ich eksploatacją dla zwiększenia rezerw żywnościowych i surowcowych (ropa naftowa, mangan, jod, glony), zobowiązują do intensyfikacji badań oceanograficznych w najszerszym znaczeniu tego słowa, a więc również geograficzno-politycznych.

Warto również zasygnalizować rysujący się problem, jak wysoko nad powierzchnią terytorium państwa sięga jego suwerenność i wyłączne prawo do dysponowania tą przestrzenią atmosfery (37). Praktyka lat powojennych dowiodła, że zagadnienie to wymaga międzynarodowych porozumień i uregulowania w celu uniknięcia groźnych konfliktów.

Procesy integracji i dezintegracji politycznej i gospodarczej

Aktualnym problemem geografii politycznej jest analiza mapy politycznej świata m. in. odnośnie do zmiany liczby państw i ich ugrupowań. Tabela 1 ilustruje rozwój liczby suwerennych jednostek politycznych od roku 1900 do 1966 z podziałem na kontynenty.

W tabeli 1 jako jednostkę przyjęto faktyczną formalnie niezawisłe i suwerenne, bez względu na jego faktyczną zależność, wielkość terytorium i liczbę ludności. Do państw europejskich wliczono więc również „lilipucie” księstwo Liechtenstein i Monaco oraz Andorę, San Marino i Watykan, do azjatyckich Butan. Wyłączono natomiast obszary znajdujące się „pod protektoratem”.

Tabela 1

Liczba państw

Rok	Europa i ZSRR	Azja	Afryka	Ameryka	Australia i Oceania	Razem
1900	23	9	3	20	—	55
1923	32	13	4	22	2	73
1947	29	19	4	22	2	76
1962	32	37	30	24	3	126
1966	33	39	40	28	3	143

Związek Radziecki potraktowano w zestawieniu jako jedno państwo w grupie krajów europejskich, chociaż jest on związkiem republik zarówno europejskich, jak i azjatyckich. Turcja liczona jest w obrębie grupy państw azjatyckich.

Rzut oka na zestawienie pozwala stwierdzić, że wiek XX był okresem, w którym zdecydowanie dominowała dezintegracja państw. W wyniku ruchów narodowo-wyzwoleńczych i rozpadu wielonarodowościowych państw oraz kolonii liczba suwerennych jednostek politycznych zwiększyła się przeszło dwa razy. Proces ten objął w XX w. przede wszystkim Afrykę i Azję, a także Europę. W Ameryce Łacińskiej natomiast największe nasilenie ruchów narodowo-wyzwoleńczych i powstawanie nowych, suwerennych państw odbyło się w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. (1810—1825), chociaż nie zostało wówczas w pełni zakończone. Widoczny w zestawieniu na tabeli spadek liczby państw europejskich w r. 1947 w stosunku do 1923 jest pozorny. Należy bowiem mieć na uwadze, że w r. 1947 przejściowo ani Austria, ani Niemcy nie były państwami suwerennymi, a także fakt, że trzy republiki bałtyckie: Litwa — Łotwa i Estonia stały się w r. 1940 republikami związkowymi ZSRR, który — jak zaznaczono — traktowany jest w zestawieniu jako jedno państwo.

Widzimy więc, że przewidywania Fryderyka Ratzla w tym zakresie nie spełniły się. Przypuszczał on, że małe państwa będą pochłonięte przez kilka wielkich, które podejmą walkę o panowanie nad światem. Ratzel sądził, że im niższy jest poziom kultury, tym mniejsze jest państwo i że „wysoka kultura rozwija wielkie państwa i toleruje bardzo małe” (39). Pierwsza połowa XX stulecia nie potwierdziła tej prognozy o trustyfikacji państw. Małe i średnie państwa nie tylko utrzymały stan swojego posiadania, ale liczebnie wzrosły, chociaż równocześnie wykryształizowały się dwa supermocarstwa. Przeszło 71 państw ma mniej niż 5 mln mieszkańców, w tym 38 mniej niż 2 mln, 30 państw zajmuje powierzchnię poniżej 50 tys. km².

Pierwsza połowa XX wieku jest dla wielu obszarów kuli ziemskiej etapem zakończenia rewolucji burżuazyjnej. Tworzenie państw narodowych najbardziej odpowiadało wymaganiom kapitalizmu współczesnego.

Lenin rozpatrując to zagadnienie stwierdza, „że najgłębsze czynniki ekonomiczne pchają w tym kierunku i dla całej Europy Zachodniej — co więcej dla całego świata cywilizowanego — państwem typowym, normalnym dla okresu kapitalistycznego jest państwo narodowe” (27).

O słuszności tego stwierdzenia można się przekonać porównując mapę narodowości np. Europy z mapą podziału politycznego w r. 1913, a więc przed I wojną światową i analogiczne mapy w okresie międzywojennym oraz po II wojnie światowej. Pod względem swej struktury ludnościowej państwa stały się coraz bardziej narodowymi jednostkami politycznymi. Przyczyniły się do tego zmiany granic po obu wojnach światowych, dekolonizacja oraz rozpad niektórych państw wielonarodowościowych. Istotne znaczenie miało również w niektórych regionach przesiedlenie do kraju macierzystego mniejszości narodowych zamieszkujących obszary przygraniczne. Takie masowe przesiedlenia odbyły się np. w Turcji i Grecji po I wojnie światowej, w Indii i Pakistanie po podziale Indii na zasadzie wyznaniowej i uzyskaniu przez te państwa statusu dominialnego w r. 1947, w ZSRR, Polsce i Czechosłowacji po II wojnie.

Powstawanie nowych państw nie jest bynajmniej procesem zakończonym. Należy przypuszczać, że liczba suwerennych jednostek politycznych wzrośnie, nie tylko w wyniku ostatecznej likwidacji resztek kolo-

nializmu, które obejmują jeszcze około 6,8% zamieszkałego lądu i 1,4% ludności świata, lecz również wskutek tendencji dezintegracyjnych szeregu państw, głównie Afryki, powstałych w sztucznych granicach, narzuconych w przeszłości przez układ stosunków kolonialnych.

Jeśli chodzi o podstawowe zmiany w jakościowym zróżnicowaniu układu sił politycznych świata, to niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem XX wieku było powstanie systemu socjalistycznego oraz jego wzrost terytorialny, ludnościowy, ekonomiczny i polityczny. Uformowanie się tego systemu spowodowało podział świata na dwie zasadnicze grupy państw oraz powstanie nowego typu granicy politycznej, oddzielającej państwa o różnym ustroju społeczno-gospodarczym. Rywalizacja między dwoma systemami społecznymi — socjalistycznym i kapitalistycznym — i forma ich koegzystencji stały się podstawową treścią współczesnego okresu historycznego.

Obok procesów dezintegracji politycznej, która jest zjawiskiem dominującym w naszych czasach i obok powstania dwóch supermocarstw, które swoim potencjałem gospodarczym i militarnym przewyższają znacznie wszystkie inne państwa, jesteśmy również świadkami powtarzających się i przybierających na sile prób scalenia się, czyli integracji politycznej i ekonomicznej. Zjawisko to, o różnym zresztą charakterze, różnej intensywności i trwałości, występuje jako krystalizująca się nowa tendencja naszej epoki w wielu regionach świata. Scalenie polityczne wyraża się w powstawaniu federacji państw, bloków, ugrupowań, różnego rodzaju sojuszów i paktów. Kształtują one obraz polityczny rzeczywistości okresu powojennego.

Integracją ekonomiczną nazywa się proces łączenia się kilku odrębnych obszarów gospodarczych w jedną całość. Pojęcie międzynarodowej integracji gospodarczej nie jest ściśle zdefiniowane. Czasem w duchu liberalizmu ekonomicznego rozumie się ją jako brak dyskryminacji między jednostkami należącymi do różnych państw (4). Przy takim rozumieniu zwraca się główną uwagę na formalno-prawne przepisy ułatwiające swobodny obieg towarów, ludzi i kapitałów. W optymalnym układzie jest to stan, który umożliwia stosunki handlowe między różnymi gospodarkami narodowymi równie swobodne jak te, które istnieją w obrębie jednej gospodarki narodowej. Obok takiego rozumienia integracji, opartej na formalnych umowach celnych i porozumieniach, coraz częściej pojęcie procesów integracyjnych wiąże się z rzeczywistą więzią gospodarczą obszarów ekonomicznych, niezależnie od istnienia instytucjonalno-prawnych urządzeń sprzyjających jej. W takim znaczeniu miarą ekonomicznego zintegrowania jakiegoś kraju z gospodarką innych krajów będzie przede wszystkim procentowy udział we wzajemnej wymianie handlowej, tj. w eksporcie i imporcie, oraz udział kapitału jednego państwa w inwestycjach drugiego. Nie zawsze integracja formalna idzie w parze z rzeczywistą integracją ekonomiczną.

Powstające ugrupowania integracyjne mają przede wszystkim na celu poszerzenie rynków zbytu i spotęgowanie płynących stąd możliwości społecznego podziału pracy i specjalizacji, usunięcie konkurencji w obrębie ugrupowań oraz zwiększenie zdolności konkurencyjnej na rynkach krajów trzecich. Doświadczenie pokazuje, że integracja obejmuje zarówno państwa, które się ekonomicznie uzupełniają (komplementarne), jak i kraje, które z powodu podobnej struktury gospodarczej przedtem konkurowały i rywalizowały ze sobą. Jedno z zamkniętych ugrupowań — Europejska Wspólnota Gospodarcza, do której należy 6 państw, obejmuje

184 mln konsumentów i dysponuje rocznym produktem społecznym brutto około 322 mld dolarów. Na EWG przypada obecnie 20% produkcji świata kapitalistycznego i 25% eksportu. Jest to potencjał, który się liczy na rynku światowym. Drugie nieco słabsze ugrupowanie kapitalistyczne EFTA dysponowało w 1965 r. produktem społecznym brutto rzędu 162 mld dolarów, co stanowiło przeszło 20% produktu społecznego najpotężniejszego państwa kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych. Z integracją gospodarczą wiąże się zawsze jakaś treść polityczna, EWG np. jest formą politycznego zjednoczenia Europy Zachodniej, integracje zaś państw afrykańskich stanowią często próbę obrony przed neokolonializmem.

Powstanie ugrupowania integracyjnego w państwach kapitalistycznych nie likwiduje oczywiście sprzeczności interesów pomiędzy tymi państwami i nie usuwa niebezpieczeństwa zależności słabszych partnerów od silniejszych oraz przekształcania integracji z kooperacji, opartej na wzajemnych korzyściach, w podporządkowanie jednego partnera drugiemu. Tym się między innymi tłumaczy chwiejna równowaga ugrupowań, wzrost tendencji zacieśniania lub rozluźniania skupisk scalenia. Wszystkie ugrupowania integracyjne, a więc np. EWG, EFTA, LAFTA, Unia Celna i Gospodarcza Afryki Centralnej, Wspólny Rynek Afryki Wschodniej, Strefa Wolnego Handlu Australii i Nowej Zelandii, mają charakter regionalny. Już sam ten fakt skłania do objęcia tych ugrupowań badaniami geograficznymi. Geografa interesuje w szczególności odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu środowisko geograficzne i określone struktury gospodarcze wpływają na powstanie ekonomiczno-politycznych, regionalnych ugrupowań, na ich trwałość i efektywność funkcjonowania.

Przykładem rozważań w tej dziedzinie może być tematyka konferencji zorganizowanej w 1957 r. przez International Economic Association i poświęconej wpływowi wielkości państwa (terytorium i liczby mieszkańców) na określone typy i gałęzie gospodarki, jej wydajność i rentowność. Na powyższej konferencji rozpatrywano m. in. (nie osiagając zresztą zgodnego poglądu) sprawę relacji wielkości państwa i wysokość dochodu narodowego w przeliczeniu na głowę ludności (43). Interesujący jest jednak przede wszystkim wpływ integracji politycznej i ekonomicznej na zmianę kierunku rozwoju rozmieszczenia sił wytwórczych w rolnictwie, przemyśle i komunikacji, a pośrednio na krajobraz. Wpływ taki, chociaż nie zawsze widoczny od razu, niewątpliwie istnieje. Badanie jego skutków *in statu nascendi*, a także prognozowanie, w oparciu o stwierdzone trendy, dalszych przemian wydaje się problemem zasługującym na uwagę geografa politycznego. Istnieje pogląd, że ekonomiczna integracja sprzyja procesowi odtwarzania naturalnych regionów przeciętych granicami państwowymi i że ta zmiana mogłaby się przyczynić do rozwoju tych regionów (4).

Integracja wewnętrzna i siły dośrodkowe i odśrodkowe

Niektórzy geografowie problem integracji i dezintegracji politycznej odnoszą nie tylko do stosunków międzynarodowych, lecz również do stosunków w obrębie poszczególnych państw, zwłaszcza wielkich i federalnych. Przedmiotem coraz liczniejszych badań w tym zakresie jest więc geneza przestrzennego zróżnicowania postaw politycznych ludności róż-

nych regionów tego samego kraju. Przykładem może być orientacja polityczna większości mieszkańców południowych i północnych stanów USA, francusko-kanadyjskiej prowincji Quebec i anglosaskiej Ontario, prowincji Kerali i Kaszmiru w Indii. Bardzo wymownie ilustruje te zjawiska mapa przedstawiająca np. wyniki wyborów do parlamentu lub wyborów prezydenta we Francji, lub USA.

R. Hartshorne stwierdza, że na „każdym obszarze państwowym, większym niż takie anomalie jak Andora czy Liechtenstein, geograf znajduje:

- 1) regiony mniej lub więcej oddzielone od siebie barierami fizycznymi lub społecznymi,
- 2) regiony, które w większym lub mniejszym stopniu różnią się w swoich stosunkach z zewnętrznymi państwami,
- 3) regiony, które się różnią charakterem ludności, zainteresowaniami ekonomicznymi i postawami politycznymi” (20).

W takim ujęciu geografia polityczna ma wiele cech wspólnych ze zdobywającą sobie coraz silniejszą pozycję geografiami społeczną. W obrębie każdego państwa Hartshorne i szereg innych geografów rozróżnia siły ekscentryczne i koncentryczne wpływające na zwartość i stopień wewnętrznego zespolenia kraju.

Do odśrodkowych czynników zalicza się bariery komunikacyjne i obszary bezludne, względnie słabo zaludnione, oddzielające poszczególne regiony danego kraju i utrudniające wzajemne kontakty, zróżnicowanie etniczne, językowe, rasowe, religijne oraz wielkie różnice społeczne i klasowe. Im silniej działają te dezintegracyjne czynniki, tym słabsza jest zwartość kraju i kohezja polityczna jego części. Można przytoczyć wiele przykładów potwierdzających słuszność tej analizy. Spośród państw socjalistycznych Polska jest np. krajem bardziej wewnętrznie zintegrowanym niż Federacyjna Republika Jugosławii — kraj 5 narodów i kilku mniejszości narodowych, 4 języków, kilku wyznań, dwóch alfabetów, różnych tradycji i kultur. Spośród krajów kapitalistycznych większą wewnętrzną spójność ma np. Holandia niż Belgia, większą Austria niż Szwajcaria. Ale rola czynników dezintegrujących zależy oczywiście w znacznym stopniu od panujących stosunków społecznych i politycznych, które mogą działanie procesów dezintegracyjnych i tendencji separatystycznych potęgować lub osłabiać. Badanie tych zjawisk metodą analizy i porównań nie jest łatwe, zwłaszcza gdy chodzi o ilościowe ich ujęcie, ale w zasadzie możliwe i celowe.

Dośrodkowym integrującym czynnikiem jest według Hartshorne'a to, co stanowi jego istotę i rację bytu — *raison d'être* — państwa, jego podstawową, polityczną ideę sprawiającą, że poszczególne regiony powiązane są w jedną polityczną całość, oddzieloną od innych terytoriów politycznych (20).

Można mieć poważne wątpliwości, czy badanie tej nieco mglistej, nieuchwytywnej i niewymiernej „racji bytu państwa” jest zadaniem geografii i czy, w przeciwieństwie do czynników odśrodkowych, da się w ogóle metodami geograficznymi zrealizować.

Potencjał gospodarczy państw

Zagadnieniem interesującym wielu współczesnych ekonomistów i geografów politycznych jest sprawa charakterystyki potencjału gospodar-

czego państw i ich typologii w oparciu o kryteria ekonomiczno-społeczne. Problem ten należy do niezwykle trudnych. Dla oceny potencjału ekonomicznego państw przy pomocy jednego wskaźnika liczbowego, umożliwiającego ich porównanie, posługujemy się przeważnie wskaźnikiem dochodu narodowego, dla oceny poziomu rozwoju gospodarczego czy też względnej siły produkcyjnej i standardu życia wskaźnikiem dochodu narodowego w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Ta metoda obciążona jest jednak pewnymi brakami z następujących powodów. Dane statystyczne np. publikowane przez ONZ podają dochód narodowy w walucie poszczególnych krajów. Przeliczenie jej na jedną np. dolary nastęrcza duże trudności m. in. z uwagi na istnienie w wielu krajach kilku różniących się kursów wymiany (kurs oficjalny, handlowy, turystyczny). Jeszcze większe zastrzeżenia wynikają z różnic metodyki obliczania i samej koncepcji dochodu narodowego. W Związku Radzieckim i w innych krajach socjalistycznych przez dochód narodowy rozumie się produkt netto po przeliczeniu przez ceny. Jest to więc część produktu globalnego, która pozostaje po odliczeniu wartości środków produkcji, zużytych na jego wytworzenie. W krajach kapitalistycznych natomiast, np. w USA, dochodem narodowym nazywa się sumę dochodów ludności i państwa, co obejmuje również usługi. Metodyka obliczania jest zatem zasadniczo różna i daje oczywiście różne wyniki. Ilustracją może być fakt, że w statystykach radzieckich dochód narodowy USA w przeliczeniu na 1 mieszkańca określany jest sumą 1929 dolarów, w statystykach amerykańskich ponad 2678 dolarów. Przy tak wielkich rozbieżnościach założeń mogą wynikać trudności z obiektywnymi porównaniami. Pomimo to wskaźnik dochodu narodowego przy użyciu innych metod jest najczęściej używany do celów porównawczych przez ekonomistów, a ostatnio także przez geografów ekonomicznych. Istnieją również próby uzyskania uproszczonego obrazu potencjału produkcyjnego przy użyciu innych metod. Jedną z nich opiera się na zespołowym wskaźniku produkcji przemysłowej i rolniczej, który można wyrazić przy pomocy następującego wzoru:

$$\frac{1}{z} \sum_{r=1}^{r=z} \left(\frac{x_r}{X_r} \cdot 100 \right) = I_n^{(z)}$$

r = granica sumacji 1 — z

x = wielkość produkcji wybranych r elementów gospodarczych w kraju n
 X = światowe wielkości produkcji wybranych r elementów gospodarczych

z = liczba składników

I = zespołowy wskaźnik

Na x w podanym wzorze składa się szereg (r) elementów gospodarczych danego kraju: x_1, x_2, x_3, x_4 itd. przy czym x_1 oznacza np. produkcję energii elektrycznej, x_2 produkcję stali, x_3 produkcję ropy naftowej, x_4 produkcję pszenicy. Analogicznie na X składa się szereg (r) elementów gospodarki światowej: X_1 światowa produkcja energii elektrycznej, X_2 światowa produkcja stali, X_3 światowa produkcja ropy naftowej, X_4 światowa produkcja pszenicy.

Zespołowy wskaźnik kraju n jest więc prostą (nieważoną) średnią arytmetyczną sumy udziałów w gospodarce światowej wybranych elementów. Jest on ilorazem. Jego dzielną stanowi suma ilorazów, w których odpowiednie dla danego kraju wielkości elementów gospodarczych

wyrażono w odsetkach podstawy, podstawę zaś stanowią rozmiary światowe tych elementów gospodarczych w danym roku. Dzielnikiem jest liczba elementów. Przy pomocy zespołowego wskaźnika potencjału gospodarczego wyrażonego jedną liczbą można porównywać dowolną liczbę państw lub ich grup. Trudność zastosowania tego tkwi w doborze i ilości działań produkcji uwzględnianych we wzorze. Dobór zawsze musi mieć cechy subiektywne.

Wskaźnik potencjału gospodarczego nadaje się także do porównywania jednego kraju w różnych okresach historycznych dla określenia dynamiki jego rozwoju. Można wreszcie podany wzór stosować do określania produkcji działań gospodarki np. surowców energetycznych, produkcji roślinnej lub hodowlanej, i pod tym względem porównywać państwa. Wtedy oczywiście odpada subiektywny dobór wielu działań produkcji.

W oparciu o tę metodę w Katedrze Geografii Regionalnej Świata UW wykonano szereg obliczeń dla określenia wskaźnika potencjału produkcyjnego kilkudziesięciu państw. Z prac tych wynika, że metoda zespołowego wskaźnika nadaje się przede wszystkim do badania obszarów i państw, lub grup państw o możliwie podobnej strukturze gospodarczej. Im więcej jest składników istotnych i ważnych, tym dokładniejszy otrzymujemy obraz i bardziej zbliżony do rzeczywistości. Zbyt mała liczba składników, nawet jeżeli są ważne dla potencjału produkcyjnego, grozi zawsze niebezpieczeństwem pomniejszania roli tych państw, których gospodarka opiera się na elementach w ogóle nie uwzględnionych w przyjętym zespołowym wskaźniku. Okazało się również, że zwłaszcza przy uwzględnieniu wielu elementów, pożądane byłoby stosowanie wskaźników w a ż o n y c h, a więc niejednakowe liczenie np. produkcji energii elektrycznej i produkcji cementu. Ustalenie wagi poszczególnych składników nie może być jednak subiektywne i dowolne, lecz powinno opierać się na badaniach ekonomicznych, które w tym zakresie prowadzono dotychczas tylko sporadycznie. W pewnym stopniu wagę elementów gospodarczych uwzględnia wskaźnik zespołowy będący średnią arytmetyczną sumy wartości produkcji wybranych elementów w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Wskaźnik ten oblicza się według następującego wzoru:

$$\frac{1}{z} \sum_{r=1}^{r=z} \left(\frac{p_{nr} \cdot q_r}{c_n} \right) = I^{(z)}$$

Wskaźnik zespołowy dla dowolnego państwa n jest ilorazem, w którym dzielną jest suma ilorazów z iloczynów $p \cdot q$, gdzie p oznacza wielkość produkcji poszczególnych elementów w danym państwie n , zaś q oznacza średnie dziesięcioletnie ceny światowe, c oznacza liczbę mieszkańców kraju n . Zespołowy wskaźnik odpowiada więc średniej wartości produkcji szeregu artykułów danego kraju, w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Podobnie jak przy określaniu potencjału gospodarczego, obliczanie rozwoju wskaźnika ekonomicznego wymaga uwzględnienia wielu elementów. Trudności nastęrcza ustalenie porównywalnych cen. Podlegają one znacznym wahaniom nie tylko w czasie (co można w pewnym stopniu wyeliminować, przyjmując średnie dziesięcioletnie), lecz także w przestrzeni. I tak np. 1 tona kwasu siarkowego wynosiła w marcu 1967 r. w USA — 28,44 dol., w Belgii — 33,07 dol.,

we Francji — 28,69 dol., a w Holandii — 39,69 dol. Dla niektórych artykułów bardzo trudno jest w ogóle ustalić ceny międzynarodowe w oparciu o dostępną statystykę. Te trudności ograniczają w praktyce możliwość stosowania przedstawionej metody obliczania zespołowego wskaźnika rozwoju ekonomicznego do państw dysponujących bardziej szcegółową statystyką np. do państw Europy Zachodniej.

Inną metodą określania potencjału gospodarczego wybranych państw posłużył się prof. F. Uhorczak, który w oparciu o 68 elementów gospodarczych wyrażonych w odsetkach gospodarki światowej, wykreślił interesujące 8-osiove i 4-osiove typogramy. Elementy gospodarcze podzielono na grupy: surowców mineralnych, produktów przemysłowych, pogłowia zwierząt, produkcji hodowlanej, produkcji rolniczej. Uwzględniono również flotę handlową, import i eksport. Typogramy Uhorczaka dają obraz nie tylko potencjału gospodarczego, lecz również w pewnym stopniu struktury gospodarczej państw lub ich ugrupowań. Ponadto istnieje wiele innych metod analizy wielomiarowej stosowanych przez ekonomistów. Należy jednak podkreślić, że takie czy inne wskaźniki i typogramy mają tylko znaczenie uzupełniające i pomocnicze.

Pełna i możliwie adekwatna charakterystyka oraz ocena potencjału gospodarczego jakiegos kraju i jego dynamiki rozwojowej nie da się wyrazić jedną liczbą, chyba dla celów porównawczych. Zazwyczaj wymaga ona wnikliwej i wyczerpującej analizy środowiska geograficznego, oceny jej zasobów aktualnie wykorzystywanych i nadających się do wykorzystania w przyszłości, wymaga również znajomości stosunków ludnościowych i ekonomicznych oraz społeczno-politycznych. Przy ocenie potencjału gospodarczego współczesnego społeczeństwa należy także uwzględnić poziom jego kultury, a w szczególności poziom wykształcenia ogólnego i zawodowego ludności, gdyż wpływa ono pośrednio na wydajność pracy, na jej jakość i produkcję.

Jedynie w oparciu o wszechstronną i rzetelną analizę jakościową i ilościową można uprawiać geografie polityczną, jeżeli w przeciwieństwie do geopolityki nie ma ona być odbiciem życzeń, lecz odzwierciedleniem rzeczywistości. Tylko obiektywna analiza faktów, bez względu na to czy jej wynik jest aktualnie pożądanym, czy też nie, stanowi może podstawę do uogólnień geograficzno-politycznych mających wartość teoretyczną lub praktyczną. Taka obiektywność w sprawach, które często dotyczą żywotnych interesów milionów ludzi, nie jest wprawdzie rzeczą łatwą, lecz konieczną.

Przedstawiony przegląd problematyki geograficzno-politycznej skoncentrowano wokół kilku tylko wybranych, ważniejszych zagadnień, porzeczając na sprawie granic, zmian mapy politycznej świata i jej trendów w XX w., na procesach integracji i dezintegracji państw oraz próbach oceny potencjału gospodarczego państw i ich ugrupowań. Nie jest to rejestr wyczerpujący ani suma problemów, którymi zajmuje się wyłącznie geografia polityczna. Zagadnienia z tej dziedziny mają charakter wybitnie międzydyscyplinowy. Wydaje się jednak, że badanie zjawisk politycznych również z geograficznego punktu widzenia, tj. *sub specie* przestrzennego ich zróżnicowania i wzajemnej relacji człowieka i przyrody, może wydatnie przyczynić się do pogłębienia trudnej i skomplikowanej wiedzy o współczesności i do lepszego jej zrozumienia.

LITERATURA

- (1) Akimow A. *Wojennyje bazy Wielikobrytanii na czuzich tierritoriach*. Oprac. A. Akimow „Geografia w Szkole”, nr 1, 1967, s. 72—73.
- (1a) Alexander L. M. *World Political Patterns*. London 1957.
- (2) Angelli J. P. *The Rimland-Mainland Concept of Cultural Areas in Middle America*. „Annals of the Association of American Geographers”, 1962, vol. 52, nr 2.
- (3) Aron R. *Trois essais sur l'âge industriel*. Paris 1966, Plon. Collection „Preuves”.
- (4) Balassa B. *The Theory of Economic Integration*. London 1962.
- (5) Barbag J. *O miejsce geografii politycznej w systemie nauk o Ziemi*. „Czasop. Geogr.”, 1964, t. XXXV, z. 3—4.
- (6) Blanchard W. O. *Geographic Factors in Diplomacy*. (W:) G. T. Renner. *Global Geography*. New York 1950, s. 445—460.
- (7) Boggs W. J. *International Boundaries*. New York 1940.
- (8) Cohen S. B. *Geography and Politics in a World Divided*. New York 1963.
- (9) Cohen S. B. *Toward a Geography of Policy*. „Economic Geography”, 1966, vol. 42, Nr 1.
- (10) Cole J. P. *Geography of World Affairs*. Baltimore 1965, Penguin Books.
- (11) Coll M. R. *Political Geography as Political Ecology*. „The Professional Geographer”, May 1966, nr 3.
- (12) Crist E. R. *Politics and Geography. Some Aspect of Centrifugal and Centripetal Forces Operative in Andean America*. „The American Journal of Economics and Sociology”, 1966, vol. 25, nr 4.
- (13) Curt U. *Im balkanisierten Africa. Die Labilität des Schwarzen Kontinents und China*. „Zeitschrift für Geopolitik”, 1966 (3—4).
- (14) Eggert K., Kohl H., Kramer H., Sanke H., Zimm A. *Politische und ökonomische Geographie*. Berlin 1960.
- (15) Fairgrieve J. *Geography of World Power*. London 1948.
- (16) Ginsburg N. *Atlas of Economic Development*. Chicago 1961, The University of Chicago Press.
- (17) Goblet J. M. *Political Geography and the World Map*. London 1955.
- (18) Gottmann J. *Geography and International Relations* (W:) W. A. D. Jackson. *Politics and Geographic Relationships*. Englewood Cliffs 1964, Prentice-Hall, s. 20—34.
- (19) Gottmann J. *La Géographie Politique*. Sonderdruck aus *Die modernen Wissenschaften und die Aufgaben der Dyplomatie*, Verlag Styria, s. 141—160.
- (20) Hartshorne R. *The Functional Aproach in Political Geography*. (W:) W. A. D. Jackson. *Politics and Geographic Relationships*. Englewood Cliffs 1964, Prentice-Hall, s. 86—101.
- (21) Hartshorne R. *Political Geography as a Field of Study. What is Political Geography*. (W:) W. A. D. Jackson. *Politics and Geographic Relationships*. Englewood Cliffs 1964, Prentice-Hall, s. 52—60.
- (22) Hoffman G. W. *Boundary Problems in Europe*. „Annals of the Association of American Geographers”, 1954, vol. 44, Nr 1.
- (23) Horrabin J. F. *On Outline of Economic Geography*. London 1932, Publishing Society Ltd.
- (24) Jackson W. A. D. *Politics and Geographic Relationships*. Englewood Cliffs 1964, Prentice-Hall.
- (25) Jones S. B. *A Unified Field Theory of Political Geography*. „Annales of the Association of American Geographers”, 1954, vol. 44, nr 2.

- (26) Landman J. H., Wernder H. *World Since 1914*. New York 1957.
- (27) Lenin W. *O prawie narodów do samookreślenia*. Dzieła wybrane t. I, s. 789—790. Moskwa 1948. Wyd. lit. w jęz. obcych.
- (28) Lössch A. *The Economics of Location*. New Haven 1954.
- (29) Meyer A. H. *Current Events and Contemporary Geography*. (W:) G. T. Renner. *Global Geography*. New York 1950, s. 419—445.
- (30) Minghi J. V. *Teaching Political Geography*. „Journal of Geography”, 1966, vol. LXV, nr 8.
- (31) *Mir kapitalizma. Sprawocznik o kapitalistycznej ekonomike*. Moskwa 1965, Izdatelstwo Politiczeskoj Literatury.
- (32) Moodie Al. E. *Geography behind Politics*. London 1947.
- (33) Nowak Z. *Koncepcja integracji Europy Zachodniej na tle procesów rozwoju ekonomicznego*. Poznań 1965.
- (34) Percy G. E. *Geopolitics and Foreign Relations*. 1964, Department of State Publication.
- (35) Percy G. E. *Political Geography*. New York 1950.
- (36) Pounds N. J. G. *Poland between East and West*. London 1964.
- (37) Pounds N. J. G. *Political Geography*. New York 1963, Mc Grow-Hill.
- (38) Prescott J. R. V. *Hutcheson University Library*. London 1965.
- (39) Ratzel F. *Politische Geographie*. 3 Aufl. Berlin 1923.
- (40) Renner G. T. *Geography and War Strategy Theory of World Power and Control*. (W:) *Global Geography*. New York 1950, s. 460—478.
- (41) Renner G. T. *This Geographical World*. (W:) *Global Geography*. New York 1950, s. 3—16.
- (42) Renner G. T. in. *Global Geography*. New York 1950.
- (43) Robinson E. A. G. *Economic consequences of size of nations*. London 1930, Macmillan.
- (44) Rostow W. W. *The Stages of Economic Growth*. Cambridge 1961, University Press.
- (45) Rymałow W. W. *Raspad kolonialnoy sistemy i mirowoje kapitalistyczne-koje chozjajstwo*. Moskwa 1966, Izdatielstwo „Myśl”.
- (46) Sachs I. *Współczesny świat: jedność, sprzeczności, współzależności*. „Nowe Drogi”, 1967, nr 1.
- (47) *The Science of Geography National Academy of Sciences*. National Research Council. Washington 1965.
- (48) Smoleński J. *W sprawie ewolucji geografii politycznej*. „Przegl. Geogr.”, 1931, t. XI.
- (49) Spykman N. J. *America's Strategy in World Politics*. New York 1942.
- (50) Stregnitz P. *Neokolonialismus in Afrika*. „Zeitschrift für Geopolitik”, 1934, H. 7—8.
- (51) U. S. Department of State: *Sovereignty of the Sea*. April 1965.
- (52) Valkenburg S. *Elements of Political Geography*. New York 1947, Prentice-Hall.
- (53) Warntz W. *Macrogeography and Income Fronts*. Philadelphia 1965, Regional Science Research Institute.
- (54) Weigert H. W. *Principles of Political Geography*. New York 1957.
- (55) Whittlesey D. *The Earth and the State*. 1944, Harvard University.
- (56) Wiskemann E. *Germany's Eastern Neighbours*. London 1956, Oxford University Press.
- (57) Wolfe R. I. *Transportation and Politics: The Example of Canada*. „Annals of the Association of American Geographers”, 1962, vol. 52, Nr 2.

- (58) Wolfe R. I. *Transportation and Politics Geographer*. Planning Division, Department of Highways, Ontario-Canada. Princetown N. J. 1963, D. van Nostrand Comp. Inc.
- (59) „Zeitschrift für Geopolitik” J XXXVII, 1966.

ЮЗЕФ БАРБАГ

СОВРЕМЕННЫЕ ПРОБЛЕМЫ ПОЛИТИЧЕСКОЙ ГЕОГРАФИИ

Классической и всегда актуальной проблемой политической географии является вопрос международных границ, особенно спорных. Внимание исследователей привлекают, главным образом, изменяющиеся экономико-общественные и политические функции границ, и влияние на преобразование экономики, заселения, структуры населения, а затем, спустя некоторое время, преобразование также ландшафта приграничных зон. Предметом исследований является также вопрос качества и прочности границ, а также доминирующие тенденции при установлении новых границ в XX веке.

Характерной чертой нашей современности является процесс политической дезинтеграции государств. С 1900 до 1966 гг. число независимых политических единиц возросло с 55 до 143. Выраженный в начале нашего столетия прогноз Ф. Ратцеля о замирании малых государств не оправдался. Типичным государством настоящего исторического периода стало национальное государство. Способствовали этому изменения границ после первой и второй мировых войн, деколонизация, а также распад некоторых многонациональных государств. В некоторых районах существенное значение имел также факт переселения на родину национальных меньшинств, проживающих в приграничных районах. Следует полагать, что число независимых политических единиц будет расти не только в результате ликвидации остатков колониализма, но также вследствие дезинтегрирующих тенденций ряда государств, главным образом африканских, которые возникли в искусственных границах, навязанных им в прошлом вследствие прежнего уклада колониальных отношений.

Наряду с дезинтегрирующими процессами, мы также являемся свидетелями все усиливающихся попыток политической и экономической интеграции. Эти явления имеют мировой масштаб и выражаются в возникновении федерации государств, группировок и блоков союзов и пактов. Эти различные, впрочем, в содержании и форме разновидности интеграции формируют политическую действительность послевоенного периода. Для географа, изучающего эти явления, главный интерес представляет проблема — влияют ли и в какой степени географическая среда и определенные экономические структуры на возникновение экономико-политических региональных группировок, на их устойчивость и эффективность функционирования.

Предметом исследований в области политической географии является также степень интеграции и дезинтеграции внутренней структуры отдельных государств, в первую очередь анализ территориальной дифференциации политических взглядов населения различных районов, а также причин этого явления. Много внимания политические географы уделяют также проблеме экономического потенциала государств и их групп, а также классификации и типологии стран на базе экономико-политических критериев. Для характеристики экономического потенциала используется обычно показатель национального

дохода, хотя этот метод не лишен многих недостатков — главным образом вследствие различий в методике вычисления и самой концепции национального дохода. Другой метод вычисления комплексного показателя производственного потенциала, используемый автором, заключается в следующей формуле:

$$\frac{1}{z} \sum_{r=1}^{r=z} \left(\frac{x_{rn}}{X_r} \cdot 100 \right) = I_n^{(z)}$$

R = граница суммирования от 1 до z

x = величина производства избранных r элементов хозяйства в стране n

X = мировые величины производства избранных r элементов

z = число компонентов

I = комплексный показатель

Комплексный показатель производства для страны n является прямым средне арифметическим числом суммы удельного веса избранных элементов в мировой экономике. Он является частным; его делимым является сумма частных, в которых соответственные для данной страны величины экономических элементов выражены в процентах основания. Основанием являются мировые размеры этих экономических элементов в данном году, делителем — число избранных элементов.

В некоторой степени вес экономических элементов учитывает другой комплексный показатель, являющийся средним арифметическим числом суммы стоимости продукции избранных элементов в пересчете на душу населения. Этот показатель вычисляется по следующей формуле:

$$\frac{1}{z} \sum_{r=1}^{r=z} \left(\frac{p_{nr} q_r}{c_n} \right) = I^{(z)}$$

Комплексный показатель I для страны n является, таким образом частным, в котором делимым является сумма частных из произведений $p \cdot q$, где p означает величину продукции отдельных элементов, в данной стране, q средние мировые цены в течение десятилетия, а c число населения.

Необходимо, однако, подчеркнуть, что те или другие показатели выполняют только добавочную и дополнительную функцию. Полная и адекватная оценка экономического потенциала страны требует всестороннего анализа географической среды, оценки ее ресурсов, знания демографических, экономических и общественно-политических условий.

Только на базе качественного и количественного анализа, учитывающего динамику развития, а также исторический аспект можно заниматься политической географией, если, в противоположность геополитике, она не должна быть отражением желаний, но отображать действительность. Проблемы политической географии имеют межотраслевой характер. Кажется однако, что изучение политических процессов, имеющих столь важное значение во всех областях жизни, также в географии т. е. сточки зрения их территориальной дифференциации и взаимоотношений человека и природы, может существенным образом способствовать обогащению наших знаний о современности и лучшему ее пониманию.

Пер. Б. Миховского

JÓZEF BARBAG

CURRENT PROBLEMS IN POLITICAL GEOGRAPHY

International boundaries, especially those which still are disputed, constitute a classical and permanent problem in political geography. The attention of specialists in this field is drawn above all to the changing socio-economic and political functions of boundaries, their impact on the transformation of the economy, settlement activities and population structures, and in time even on the landscape of frontier territories. Moreover, research is also carried on into the problems of the value of boundaries, their stability and main trends in the delimitation of new boundaries in the XX century.

The political process of the disintegration of states has become a characteristic feature of our times. From 1900 to 1966 the number of sovereign political units increased from 55 to 143. The theory of disappearance of small countries, launched by F. Ratzel at the beginning of our century, has not proved true. In the present historical period a national state has become typical. This phenomenon has been brought about by changes in boundaries after World War I and II, decolonization and disintegration of some states composed of many nations. The resettlement of national minorities from frontier areas to their mother countries has become of major significance in certain regions. The number of sovereign political units may increase not only because of the eradication of the traces of colonialism but also as a result of tendencies towards disintegration in a number of states, mainly African where boundaries are not natural and have been imposed in the past by the system of colonial relationships.

Disintegration processes are accompanied by efforts, steadily growing in strength, towards political and economic unity. These phenomena occur in the whole world and take form of new federations of states, groups and blocs, alliances and pacts. These variants of integration, differing in their substance and form, have made the picture of political reality in the post-war period. The geographer who analyses them is interested above all in the problem whether and to what extent the geographical environment and some defined economic structures influence the formation of economico-political regional groups, their stability and efficiency of functioning.

Another problem of interest for the political geographer is the degree of integration and disintegration of the inner structure of separate states, and in particular the analysis of the spatial differentiation of political opinion and the reasons for such a pattern. Much attention is also paid to the problem of economic wealth of particular states and their groups, and to the classification and typology of countries on the basis of socio-economic and political criteria. The economic wealth is usually determined by the index of national income although such a method is not perfect, not only because of different methods of computation but also because there exist various concepts of national income itself. The author presents a method of computing the complex index of production. This method is based on the following formula:

$$\frac{1}{z} \sum_{r=1}^{r=z} \left(\frac{x_{rn}}{X_r} \cdot 100 \right) = I_n^{(z)}$$

where: r = the limit of the sum of 1 to z

x = the size of production of selected r elements of production in country n

X = the size of world's production of selected r elements

z = the number of factors

I = the complex index

The complex production index in country n is, therefore, a simple (not weighted) arithmetic mean of the sums of the share of selected elements in world's economy. It is a quotient. The dividend is the the sum of quotients in which quantities of economic elements selected for a given country are expressed as percentages of the base. The base is formed from world's totals of these elements. The divisor consists of the number of selected elements.

The weight of economic elements is to a certain extent also expressed by another complex index, i.e. an arithmetic mean of the sum of values of selected elements per capita of population. This index can be computed on the basis of the following formula:

$$\frac{1}{z} \sum_{r=1}^{r=z} \left(\frac{P_{nr} Q_r}{c_n} \right) = I^{(z)}$$

The complex index I for country n is therefore a quotient, its dividend — the sum of quotients from products $p.q.$ where p expresses quantities of production of separate elements in a given country, q — the average world prices for ten years, and c population numbers. It should, however, be stressed that these or any other indices fulfil an additional and supplementary function only. Full and adequate evaluation of economic wealth should be made on the basis of a full analysis of geographical environment, evaluation of its resources and a knowledge of population, economic and socio-political relationships.

The science of political geography can be cultivated only on the basis of qualitative and quantitative analyses which comprise the dynamics of development and historical aspects, if — contrary to what seems to be the main task of geopolitics — it is not to be a mere reflection of some wishes, but of reality. Problems dealt with by political geographers are of interdisciplinary character. It seems, however, that the analysis of political processes, of such significance to all domains of human existence, carried out from the geographical viewpoint also, i.e. sub specie of their spatial differentiation and mutual relations between man and nature, will bring about a better knowledge and deeper understanding of the present.

Translated by *H. Dzierzanowska*

LESZEK KOSIŃKI, ANDRZEJ GAWRYSZEWSKI

Mapa rozmieszczenia ludności Polski w 1960 r.*

Distribution of population in Poland in 1960

Zarys treści. Omówiono historię realizacji mapy rozmieszczenia ludności świata według założeń opracowanych ostatecznie przez Komisję Mapy Ludnościowej Świata MUG podając przykłady opublikowanych map państw obcych. Następnie scharakteryzowano metodę opracowania i materiały podstawowe mapy polskiej ilustrującej rozmieszczenie ludności miejskiej i wiejskiej w roku 1960.

Wstęp⁽¹⁾

Idea sporządzenia mapy rozmieszczenia ludności świata rzucona została przez geografa szwedzkiego Sten de Geera w Paryżu w r. 1933 na posiedzeniu Komisji Przeludnienia MUG², która to Komisja dyskutowała wtedy głównie sprawę mapy gęstości zaludnienia. W roku następnym na kongresie w Warszawie geograf brytyjski C. B. Fawcett wystąpił z wnioskiem na ten temat, który uznano za słuszny i celowy. Niemniej ze względu na istniejące braki w statystykach, a również wobec braku uzgodnionej metody, wniosek ten nie doczekał się wówczas realizacji. Aktywność i osiągnięcia Komisji, istniejącej przez cały czas pod kierunkiem C. B. Fawcetta, od r. 1938 kierowanej przez H. J. Fleure'a (zmieniono wówczas nazwę na Komisję Ludności i Osadnictwa Wiejskiego) były dość skromne.

Do sprawy mapy powrócono na Kongresie w Lizbonie w r. 1949 na forum zreformowanej Komisji Ludnościowej pod kierunkiem innego Brytyjczyka, A. G. Ogilvie³. Niemniej, dyskutując nad programem

* Mapę do artykułu załączono pod opaską.

¹ Przy pisaniu dziejów Komisji wykorzystano następujące źródła W. Willem-Olsson. *The Commission on a World Population Map: History, Activities and Recommendations*. „Geografiska Annaler”, 45 (1963), 4, s. 143—250; P. Leconte. *Histoire de l'Union Géographique Internationale et des Congrès Internationaux de Géographie*. „Le bulletin de nouvelles de l'UGI”, 10 (1959), 2, s. 43—62. Obszerny skrót tego opracowania opublikowano w PZLG, 1/1960, s. 3—78.

² Komisja ta powołana w r. 1931 na Kongresie w Paryżu kontynuowała działalność Komisji do Studiów Ludnościowych, powołanej w r. 1928 na Kongresie w Cambridge, pod kierunkiem geografa szwajcarskiego C. Biermanna.

³ Członkami Komisji byli: R. Biasutti (Włochy), B. Brouillette (Kanada), F. Milone (Włochy) i G. T. Trewartha (USA).

Zagadnieniami atlasu ludnościowego zajmowali się ponadto członkowie — korespondenci: G. Chabot (Francja), A. C. O'Dell (Wielka Brytania), W. Hartke (NRF), A. Söderlund (Szwecja) i J. Ch. W. Verstege (Holandia).

pracy Komisja ta doszła do wniosku, że najważniejszym zadaniem jest sporządzenie mapy gęstości zaludnienia oraz prace nad koncepcją atlasu ludnościowego świata. Raport Komisji miał być przedstawiony na Kongresie w Waszyngtonie w r. 1952⁴. Kongres ten nie przedłużył mandatu Komisji.

Na Kongresie w Rio de Janeiro w r. 1956 uznano, że należy podjąć nowe wysiłki dla zrealizowania mapy ludnościowej świata, zwłaszcza że zbliżał się rok 1960, kiedy to spisami ludności miała być objęta znaczna część świata. Sprawą tą miała się zająć nowo powołana Komisja pod kierunkiem Szwedka W. Williama-Olssona⁵. Działająca w okresie 8 lat Komisja przeprowadziła szereg dyskusji i prac eksperymentalnych⁶, w wyniku których wykrystalizowała się metoda mapy rozmieszczenia ludności, nawiązująca do metod wcześniej stosowanych w kartografii szwedzkiej⁷. Miała to być mapa punktowo-sygnaturowa, w skali 1:1 mln (skala robocza 1:500 000), przy czym poszczególne arkusze mapy miały opracować zainteresowane kraje w miarę posiadanych materiałów i środków⁸. W zasadzie liczone, iż mapa ta oparta będzie na najbliższych spisach i wobec tego dotyczyć będzie stanu z około r. 1960. Niemniej pewne próby metodyczne, a nawet mapy, przedstawione były już na Kongresie w Sztokholmie w r. 1960. Na zorganizowanej wówczas wystawie znalazły się także mapy polskie, wykonane przez F. Uhorczaka lub pod jego kierunkiem⁹. Na posiedzeniach Komisji w czasie Kongresu w Londynie w r. 1964 przedstawiono już szereg map, przy których sporządzaniu zastosowano z pewnymi modyfikacjami metodę, zalecaną przez Komisję. Wprawdzie Komisja Mapy Ludnościowej Świata nie doprowadziła do powstania mapy ludnościowej całego świata, niemniej spełniła ona swe zadanie wyznaczone przy jej powstaniu: „ustaliła podstawowe zasady kartowania rezultatów spisów ludności z r. 1960”. Komisja ta została rozwiązana na Kongresie w Londynie w r. 1964, a na jej miejsce powołano nową, z szerszym zakresem zainteresowań. Komisja Geografii i Kartografii Ludności Świata MUG pod przewodnictwem R. M. Prothero¹⁰ włączyła do swego programu również inicjowanie i popieranie kartowania ludności, zwłaszcza w krajach słabiej rozwiniętych. Szersze kręgi specjalistów od zagadnień ludnościowych zostały poinformowane o działalności Komisji przy okazji wystawy map, zorgani-

⁴ International Geographical Union. Report of the Commission for the Study of Population Problems. Washington 1952.

⁵ Członkami Komisji byli F. Burgdorfer (NRF), którego od r. 1959 zastąpił K. Horstmann (NRF), S. Kiuchi (Japonia) i od r. 1958 R. M. Prothero (Wielka Brytania).

Ponadto od r. 1960 rozbudowana została znacznie sieć członków-korespondentów, obejmująca około 100 osób, z nich około 70 czynnie współpracowało z Komisją. Na ogłoszonej przez Komisję liście znajdowało się 5 Polaków (Ż. Dziewoński, L. Kosiński, S. Leszczycki, L. Ratajski, B. Winid).

⁶ W dyskusjach tych ze strony polskiej uczestniczył K. Dziewoński.

⁷ Np. S. de Geer. *A map of the distribution of population in Sweden: method of preparation and general results.* „Geogr. Rev.” 12 (1922), s. 72—83.

⁸ W. William-Olsson, op. cit.

⁹ Powielony katalog wystawy (*Population maps exhibited at the XIXth IGU Conference*, Stockholm, August 1960, s. 45) obejmuje 218 pozycji.

¹⁰ W skład Komisji wchodzi ponadto S. Kiuchi (Japonia), L. Kosiński (Polska), W. Pokszyszewski (ZSRR), P. Sen Gupta (India — od r. 1965) i W. Zelinsky (USA).

zowanej w czasie Kongresu Demograficznego ONZ w Belgradzie w r. 1965. Wystawa ta obejmowała zresztą szerszy zakres aniżeli tylko mapy rozmieszczenia ludności¹¹

Mapy rozmieszczenia ludności innych krajów

Istniejąca Komisja Geografii i Kartografii Ludności Świata podjęła m. in. zadanie sporządzenia bibliografii map rozmieszczenia ludności i zapewne na przyszłym Kongresie w Delhi w r. 1968 bibliografia ta zostanie przedstawiona. Obecnie można jednak wskazać na fakt, że największy postęp w zakresie map rozmieszczenia ludności nastąpił w Europie, zwłaszcza Środkowo-Wschodniej, i w Afryce. Trudno jest przy tym ściśle wydzielić mapy, robione zgodnie z instrukcją Komisji, gdyż autorzy map korzystają z pewnej tolerancji zapewnionej w instrukcji i wprowadzają różne modyfikacje i uzupełnienia. Poza to nie wszędzie stosuje się jednakową skalę 1 : 1 mln, lecz również mniejsze, np. 1 : 2 mln.

Dla Europy mamy ostatnio wydane mapy ČSRS, Hiszpanii, NRD, Rumunii, Węgier, Włoch, wszystkie w skali 1 : 1 mln. Na mapach tych obok rozmieszczenia ludności przedstawiono różne elementy orientacyjne — sieć rzeczną (zwłaszcza dokładnie w Czechosłowacji i Hiszpanii), wzniesienie nad poziom morza (we Włoszech barwnie), rzeźbę terenu (w Hiszpanii — cieniowaniem), podział administracyjny¹².

Na szczególną uwagę zasługuje barwna mapa NRD, która stanowi podsumowanie map powiatowych w skali 1 : 200 000 i map dla okręgów w skali 1 : 500 000 zawartych w wydawnictwie spisu z r. 1964¹³. Mapę tę wykonano w skali 1 : 500 000, przy czym wielkość stosowanych sygnatur (zwłaszcza dla ludności wiejskiej) nie jest zgodna z instrukcją Komisji.

Wcześniejsze dane wykorzystano w mapach Szwecji, Południowej Finlandii i Turcji¹⁴. Mapa szwedzka stanowi najbardziej chyba klasyczny przykład metody lansowanej pod wpływem W. Williama-Olssona przez Komisję. Na mapie Finlandii miasta oznaczono kółkami pustymi, wewnątrz których zakreślono tereny zabudowane. Mapa ta jest zresz-

¹¹ IGU World Population Congress, Belgrade September 1965. Catalogue of an exhibition of maps presented by the IGU Commission on the Geography and Cartography of World Population, s. 9.

Por. również sprawozdanie z Kongresu w „Przeł. Geogr.” 38 (1966), 2, s. 318—321.

¹² I. Stárková. *Hustota zalidneni*. Mapa w skali 1:1 mln, Praha 1964 (dane 1961); J. M. Casas Torres, M. Solans Castro, C. Chueca Diago — *Mapa de poblacion mundial*, 1:1 mln, Zaragoza 1964, Espana (dane 1960); K. Witthauer. *Zur Verteilung der Stadt- u. Landbevölkerung in der DDR*. „Peterm. Geogr. Mitt.”, 110 (1966), 4, s. 307—309 z mapą w skali 1:500 000 (dane 1964); I. Sandru, V. Sficlea, V. Cucu. *Harta repartitiei Republicii Populare Romine*, Societatea de Stiinte Naturale si Geografie din RPR, Bucuresti 1964, s. 30 oraz mapa w skali 1:1 mln (dane 1956); S. Radó (red.). *Világ Nepeségi Terkep*, Mapa w skali 1:1 mln, Budapest 1963 (dane 1960).

¹³ *Wohnbevölkerung nach Gemeinden, Vorläufige Ergebnisse mit Kreiskartogrammen der Bevölkerungsverteilung*. „Schriftenreihe der Volks- und Berufszählung am 31. Dezember 1964”, Bd. 3. Berlin 1965 (powiaty) Bezirkskartogramme der Bevölkerungsverteilung, Beilage zu Bd. 3 (okręgi).

¹⁴ W. William-Olsson. *Befolkningsens fördelning i Sverige år 1940*. Skala 1:1 mln (dane 1940); *Distribution of population in Southern Finland 1950*. Skala 1:400 000 (dane 1940); E. Tümer tekin, N. Tunçdilek. *Türkiye nüfus haritasi*. Istanbul. Üniversitesi Yayinlari No 1044, „Cografya Enstitüsü” No 34, Istanbul 1963, Tekst 8 s. oraz 2 ark. mapy w skali 1:1 mln (dane 1955).

tą najbardziej szczegółową, w skali 1 : 400 000, przy czym poszczególne punkty reprezentują 50 mieszkańców wiejskich. Zgodna z instrukcją jest mapa turecka, gdzie jednak wprowadzenie gęstej sieci poziomic znacznie zmniejszyło przejrzystość.

Dla Francji i NRF istnieją tylko mapy częściowe w kilku wersjach różnobarwnych, traktowane jako eksperymentalne ¹⁵.

Z map pozaeuropejskich na szczególną uwagę zasługuje piękna trójbarwna mapa Japonii ¹⁶, na której niebieskim kolorem zaznaczono poziomicę i szlaki komunikacji, a pomarańczowym podział administracyjny, oraz eksperymenty, robione przez N. J. W. Throwera w Stanach Zjednoczonych na przykładzie Kalifornii ¹⁷. W USA, podobnie jak w ZSRR, Chinach, Brazylii, Indii — rozległość kraju zmusza do opracowania map wieloarkuszowych, a różnice w stopniu koncentracji ludności skłaniają do prób odpowiedniej modyfikacji metody. Interesującym przykładem jest tu mapa kalifornijska, stanowiąca pierwszą próbę uogólnienia wcześniej robionych eksperymentów ¹⁸, a zarazem będąca zaczątkiem wykonywanej pod auspicjami Amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego mapy ludnościowej Ameryki Północnej. Na mapie tej zamiast tarczek zastosowano puste w środku kółka obliczane według innego wzoru aniżeli sugerowany przez Komisję, co oczywiście obniża porównywalność tej mapy z innymi. Na mapie zaznaczono w tle tereny zabudowane, a także rozmieszczenie koszar wojskowych na terenach wiejskich. Interesujące są trzy wkładki w skali 1 : 250 000 przedstawiające główne zespoły miejskie Kalifornii z rozmieszczeniem punktów ludności miejskiej w ramach zespołów na tle obszarów zasiedlonych, oznaczonych ekwidystancją 1/2 mili od terenu zabudowanego. Autor nawiązuje tu do znanych od dawna metod analizy przy pomocy ekwidystant, stosowanych w Polsce przez F. Uhorczaka. Warto zwrócić uwagę, że wprowadzenie kolorów znacznie wzbogaciło tę mapę, niestety dobór zbliżonych barw (czerwoną dla ludności i jasnobrązową dla cieniowania rzeźby) zmniejszył widoczność punktów.

Na mapie kalifornijskiej znalazł się prócz rysunku dość obszerny komentarz i bibliografia.

Przykłady rozpiętości w typach rozmieszczenia ludności wielkiego kraju wskazał w swym artykule na łamach „Przeglądu Geograficznego” S. P. Chatterjee ¹⁹.

¹⁵ *Carte de la population de la France. Feuille Nord-Ouest. Publiée par le Comité national de géographie. Paris 1964. 3 wersje barwne w skali 1:1 mln (dane 1962) — por. również notatkę P. George'a — Réalisation d'une carte de répartition de la population en France, „Geografiska Annaler”, 45 (1963), 4, s. 278—279. Bevölkerungverteilung auf Wohnplätze 1961. Ausschnitt, 3 wersje barwne w skali 1:1 mln (dane 1961).*

¹⁶ Bureau of Statistics, Office of the Prime Minister. 1960 Population Census. *Population Maps of Japan. 1. Population Distribution by Shi, Ku Machi and Mura.* Tekst s. 36 oraz mapa w skali 1:1 mln w 3 arkuszach (dane 1960).

¹⁷ N. J. W. Thrower. *California Population: Distribution in 1960.* Mapa w skali 1:1 mln stanowiąca załącznik do zeszytu „Annals of the Association of American Geographers” 56 (1966), 2. W tymże zeszycie na s. 383—384 znalazł się krótki komentarz autora pt. *Annals Map Supplement Number Seven. California Population: Distribution in 1960.*

¹⁸ N. J. W. Thrower. *Anglo-American population map on the scale of 1 to 1 million, Geogr. Annaler* 45 (1963), 4, s. 280—281.

¹⁹ S. P. Chatterjee. *Rozmieszczenie ludności wiejskiej w Indii.* „Przeg. Geogr.” 38 (1966), 4, s. 583—599.

Na znaczny postęp w kartowaniu Afryki wskazywał R. M. Prothero²⁰, powołując się na wcześniej wydane studia zawarte w tomie poświęconym problemom ludnościowym Afryki²¹. W owym czasie istniały dla następujących krajów Afryki mapy rozmieszczenia ludności w skali 1 : 1 mln — Algieria, Tunezja, Sudan, Ghana, Nigeria, Prowincja Równikowa i Wschodnia Kongo, Buganda, Południowa Rodezja. Ponadto istniały jeszcze mapy rozmieszczenia ludności w innych skalach np. dla części Północnej Rodezji (1 : 500 000), Kenii (1 : 3 mln), Tanganiki (1 : 4 mln), Afryki Południowej (1 : 1,5 mln). W toku opracowania były mapy Senegal, Sierra Leone, Ugandy. Do map opublikowanych doszły ostatnio mapy Ghany, południowej części Kenii, Liberii (wszystkie 1 : 1 mln), Afryki Wschodniej (1 : 2 mln). Wśród map afrykańskich znajduje się także mapa Libii, opublikowana w Polsce²².

Podobnie jak mapy innych kontynentów również i mapy afrykańskie wykazują zróżnicowanie jeśli idzie o przedstawianą problematykę i stosowaną metodę, mimo że większość z nich nawiązuje do instrukcji Komisji MUG.

Polska mapa rozmieszczenia ludności

Załączona przy tym artykule mapa, podobnie jak niepublikowana mapa z r. 1950, opracowana została w Pracowni Geografii Ludności Instytutu Geografii PAN. Źródłami podstawowymi były dane spisu z r. 1960 w podziale na najniższe jednostki administracyjne — gromady²³ oraz mapa rozmieszczenia terenów zabudowanych opracowana przez F. Uhorczaka w ramach serii map, poświęconych użytkowaniu ziemi w Polsce²⁴. Prace nad wykonaniem mapy zainicjował K. Dziewoński, który sprawował nadzór nad pracami w pierwszej fazie. Następnie pracami kierował L. Kosiński. Mapę opracowywała G. Ozga, w drugiej wersji B. Rokicka, a do druku przygotował mapę A. Gawryszewski. Wstępną informację o wykonywanych pracach podano wcześniej²⁵.

Zastosowano metodę, zaleconą przez Komisję Mapy Ludnościowej Świata MUG. Zgodnie z nią przedstawiono rozmieszczenie ludności przy pomocy punktów reprezentujących 200 osób i sygnatur kołowych, będących w istocie rzutem kuli. Sygnatury te obliczono przy pomocy wzoru, gdzie średnica = $0,5 \sqrt[3]{10 \cdot \text{zaludnienie}}$. Modyfikacja, zastosowana na mapie polskiej polegała na posłużeniu się punktami dla ludności wiejskiej, a sygnaturami — dla ludności miast i osiedli miejskich. Rozmieszczenie punktów, reprezentujących ludność wiejską uzależniono od rozmieszcze-

²⁰ R. M. Prothero. *African population maps: problems and progress*, „Geografiska Annaler” 45 (1963), 4, s. 272—277.

²¹ K. M. Barbour, R. M. Prothero (red). *Essays on African population*. London 1961, s. X + 336.

²² S. Stechman. *Map of population distribution in Libya*, „Africana Bulletin”. Warszawa 1965, No 3, s. 49—56. Załączona mapa północnej części kraju w skali 1 : 1 mln (dane 1954).

²³ Wyniki wstępne spisu ludności z dn. 6.XII.1960 r. wg podziału administracyjnego z dn. 1.1.1962.

²⁴ F. Uhorczak. *Przeglądowa mapa użytkowania ziemi*, ark. *Osadnictwo*, skala 1 : 1 000 000. Warszawa 1957.

²⁵ K. Dziewoński, L. Kosiński. *Rozmieszczenie ludności w Polsce w XX wieku*. „Przegl. Geogr.” 36 (1964), 1, s. 3—36.

nia osiedli wiejskich, jednakże uwzględniono tu sugestię Komisji, by punkty grupować po kilka w przypadku większych osiedli.

Na mapie przedstawiono ludność obecną, spisana na miejscu w dniu 6.XII.1960. Pominięto natomiast tę część ludności, która została spisana centralnie i nie zlokalizowana terytorialnie.

Zgodnie z instrukcją Komisji na sygnaturach umieszczono liczby ludności miast, przy czym podano nazwy największych z nich. Dla ułatwienia orientacji wprowadzono podział administracyjny według stanu z 1.I.1962, przedstawiając granice jednostek I (województwa) i II rzędu (powiaty). Zaznaczono również granice administracyjne wszystkich miast i osiedli miejskich, przy czym ich obszar zakreskowano. Motywem była tu chęć zatarcia niewłaściwego efektu, jaki powstał gdy między zagęszczającymi się kropkami, reprezentującymi ludność wiejską na obszarach podmiejskich a sygnaturą miasta pozostawała pusta biała przestrzeń, sugerująca istnienie obszaru niezaludnionego. Zjawisko to powstawało oczywiście w rejonach wielkich miast, ale dla konsekwencji kreskowanie zastosowano dla wszystkich miast. Poza to zaznaczono jedynie przebieg niektórych rzek. Wprawdzie wprowadzenie dalszych elementów orientacyjnych, jak np. przebieg głównych szlaków komunikacyjnych, rzeźby terenu, form użytkowania terenu itp. pozwoliłoby na lepszą interpretację rozmieszczenia ludności, zaciemniłoby to jednak zbyt mapę i dlatego postanowiono wszystkie te elementy pominąć. Wydaje się, że uzyskana w rezultacie mapa jest jasna i przejrzysta.

Prace geograficzne prowadzono w skali 1 : 500 000, następnie mapa została zredukowana fotograficznie do zalecanej przez Komisję skali 1 : 1 000 000 i w tej skali jest reprodukowana.

Ludność Polski w r. 1960

Spis ludności z r. 1960 wykazał na terenie kraju 29,8 mln osób, z czego 29,4 mln. spisanych było w miejscu przebywania, a 0,4 mln centralnie. Ludność kraju była więc o 4,8 mln wyższa niż w czasie poprzedniego spisu, przeprowadzonego o 10 lat wcześniej, a o ponad 5,8 mln przewyższała liczbę ludności spisanej w czasie pierwszego spisu powojennego w r. 1946. Niemniej ludność Polski była ciągle niższa od przedwojennej ludności tego samego obszaru, szacowanej na 32,1 mln w r. 1939. Tak więc mimo niesłychanie silnego tempa wzrostu okres 15 lat był zbyt krótki dla wyrównania strat, spowodowanych wojną i jej następstwami.

Obszar kraju podzielony był na 17 województw o nierównym obszarze. Ponadto pięć największych miast miało również prawa województw. Jeśli jednak dla zachowania pełnej porównywalności włączymy te miasta do otaczających je województw, okazuje się, że ludność tych jednostek administracyjnych waha się od 0,7 mln w woj. koszalińskim do 3,5 mln w woj. warszawskim, przy czym zaraz na drugim miejscu stoi woj. katowickie, na którego terenie leży największy w Polsce zespół miejski, co znajduje odbicie w najwyższym odsetku ludności miejskiej. O ile dwa czołowe miejsca, zajmowane przez te dwa województwa, były związane z obecnością dużych skupisk ludności miejskiej, to dwa nas-

Tabela 1

Ludność Polski w dniu 6.XII.1960 wg spisu powszechnego (ludność obecna)

Województwo	Obszar w km ²	L u d n o ś ć				
		ogółem		miejska		miejska
		w liczbach	na 1 km ²	w liczbach	w % ogółu ludności	w liczbach
Polska — ogółem	311 730	29 775 508*	96	14 206 112	47,7	15 199 617
Białostockie	23 146	1 090 231	47	327 779	30,1	762 452
Bydgoskie	20 798	1 708 298	82	820 793	48,0	887 505
Gdańskie	10 978	1 222 769	111	811 468	66,4	411 301
Katowickie	9 518	3 274 512	344	2 480 039	75,7	794 473
Kieleckie	19 469	1 815 667	93	495 659	27,3	1 320 008
Koszalińskie	17 974	687 915	38	306 967	44,6	380 948
Krakowskie z m. Krakowem	15 800	2 471 655	159	1 033 774	41,8	1 437 881
w tym m. Kra- ków	230	481 296	2 092	481 296	100,0	×
Krakowskie	15 350	1 990 359	130	552 478	27,8	1 437 881
Lubelskie	24 829	1 801 384	73	444 645	24,7	1 356 739
Łódzkie z m. Łódź	17 277	2 304 719	133	1 213 503	52,7	1 091 216
w tym m. Łódź	212	709 698	3 348	709 698	100,0	×
Łódzkie	17 065	1 595 021	93	503 805	31,6	1 091 216
Olsztyńskie	20 996	881 332	42	315 701	35,8	565 631
Opolskie	9 506	929 033	98	354 182	38,1	574 851
Poznańskie z m. Poznaniem	26 943	2 400 890	89	1 126 319	46,9	1 274 571
w tym m. Poz- nań	220	408 132	1 855	408 132	100,0	×
Poznańskie	26 723	1 992 758	75	718 187	36,0	1 274 571
Rzeszowskie	18 657	1 586 157	85	387 035	24,4	1 199 122
Szczecińskie	12 677	757 884	60	470 272	62,0	287 612
Warszawskie z m. st. Warszawą	29 816	3 454 119	116	1 867 250	54,0	1 586 869
w tym m. st. Warszawa	446	1 139 189	2 554	1 139 189	100,0	×
Warszawskie	29 370	2 314 930	79	728 061	31,4	1 586 869
Wrocławskie z m. Wrocławiem	19 052	2 236 832	117	1 368 852	61,2	867 980
w tym m. Wro- cław	225	430 522	1 913	430 522	100,0	×
Wrocławskie	18 827	1 806 310	96	938 330	51,9	867 980
Zielonogórskie	14 514	782 332	54	381 874	48,8	400 458

* W tym ludność centralnie spisana — 369 800.

Źródło: „Biuletyn Statystyczny” nr 23. Seria „L” 1964 r. Wyniki ostateczne spisu powszechnego z dnia 6.XII.1960 r. Ludność. Gospodarstwa domowe. Polska, s. 5—6.

tępne miejsca, zajmowane przez woj. krakowskie i poznańskie, były konsekwencją tego, że skupiała się tam liczna ludność wiejska, niewiele ustępująca ludności miejskiej.

Konsekwencją różnic w obszarze i zaludnieniu były rozpiętości w gęstości zaludnienia, widocznej nawet w przekrojach wojewódzkich. Wahala się ona od 38 w woj. białostockim do 344 w woj. katowickim przy przeciętnej dla kraju 96 mieszk/km².

Charakterystyczną cechą okresu powojennego był gwałtowny wzrost ludności miejskiej²⁶, która wzrosła od 7,5 mln w r. 1946 do 9,6 mln w r. 1950 i 14,2 mln w r. 1960, podczas gdy w tym samym czasie ludność wiejska wykazała spadek od 16,1 mln w r. 1946 do 15 mln w r. 1950 i jedynie nieznaczny wzrost w ciągu następnego dziesięciolecia do 15,2 mln w r. 1960. W rezultacie wzrastał odsetek ludności miejskiej, przyjmowany za miarę urbanizacji od 31,8% w r. 1946 do 39% w r. 1950 i 47,7% w r. 1960. Poszczególne województwa różniły się znacznie stopniem urbanizacji, przy czym odsetki wyższe od średniego występowały w ośmiu województwach — katowickim, gdańskim, szczecińskim, wrocławskim, warszawskim, łódzkim, zielonogórskim i bydgoskim. Ludność miejska osiągnęła absolutną przewagę w pierwszych sześciu.

Ludność miast skupiała się w 746 miastach i 143 osiedlach, przy czym w r. 1950 było tylko 706 miast, a zatem liczba jednostek miejskich wzrosła o 183, a przeciętne ich zaludnienie z 13,6 do 16 tys. Strukturę wielkości miast podano w tabelach 2 i 3.

Tabela 2

Struktura wielkości miast i osiedli i ich ludność w r 1960

Wyszczególnienie	Miasta i osiedla o liczbie ludności							Ra- zem
	poni- żej 5 tys.	5—10 tys.	10—20 tys.	20—50 tys.	50—100 tys.	100—200 tys.	pow. 200 tys.	
Liczba miast i osiedli	405	236	138	68	20	13	9	889
Ludność miejska w tys.	1208	1652	1880	2 081	1273	1885	4227	14 206
Ludność miast i osiedli w odsetkach ogółu ludności	4,1	5,6	6,4	7,1	4,3	6,4	14,4	48,3
Ludność miast i osiedli w odsetkach ludności miejskiej	8,5	11,6	13,2	14,6	9,0	13,3	29,8	100,0

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS 1966, tab. 5 (24), s. 23—24.

Jak się okazuje, znaczna większość ludności miejskiej mieszkała w miastach, osiedla skupiały zaledwie niespełna 5%. Wśród miast i osiedli dominowały liczbowo najmniejsze, jednak ludność ich stanowiła zaledwie drobny odsetek ludności miejskiej. Natomiast nieliczne

²⁶ W skład ludności miejskiej wliczani są obok mieszkańców miast także mieszkańcy tzw. osiedli, tworzonych od r. 1955.

Tabela 3

Ludność miejska wg wielkości miast w r. 1960 wg województw

Województwo	Ogółem	Miasta	Osiedla	Miasta i osiedla o liczbie ludności						
				poniżej 5 tys.	5—10	10—20	20—50	50—100	100—200	200 tys. i więcej
Ludność w miastach. W odsetkach ogółu ludności miast										
Polska 1950	100,0	100,0	—	11,1	11,6	10,8	15,9	8,6	17,1	24,9
1960	100,0	95,2	4,8	8,5	11,6	13,2	14,6	9,0	13,3	29,8
Białostockie	100,0	97,6	2,4	15,2	17,7	23,5	6,7	—	36,9	—
Bydgoskie	100,0	99,1	0,9	10,4	13,3	13,8	5,7	15,6	12,8	28,3
Gdańskie	100,0	97,9	2,1	4,9	4,7	3,2	24,1	9,5	18,3	35,3
Katowickie	100,0	90,8	9,2	3,7	8,1	8,1	15,3	10,2	43,7	10,9
Kieleckie	100,0	96,4	3,6	10,9	15,3	7,7	21,8	18,0	26,3	—
Koszalińskie	100,0	99,3	0,7	14,3	30,0	16,3	21,8	17,6	—	—
Krakowskie (z m. Krakowem)	100,0	94,4	5,6	7,5	13,9	9,2	10,7	12,1	—	46,6
m. Kraków	100,0	100,0	—	—	—	—	—	—	—	100,0
Krakowskie	100,0	89,4	10,6	14,0	26,1	17,3	20,0	22,6	—	—
Lubelskie	100,0	97,3	2,7	11,1	11,5	18,7	17,8	—	40,9	—
Łódzkie (z m. Łódź)	100,0	99,4	0,6	3,9	4,9	8,6	15,2	9,0	—	58,5
m. Łódź	100,0	100,0	—	—	—	—	—	—	—	100,0
Łódzkie	100,0	98,6	1,4	9,3	11,7	20,7	36,6	21,7	—	—
Olsztyńskie	100,0	96,8	3,2	16,5	27,9	34,0	—	21,6	—	—
Opolskie	100,0	90,1	9,9	18,2	13,9	21,6	28,4	17,9	—	—
Poznańskie (z m. Poznań)	100,0	98,3	1,7	14,0	11,5	18,8	13,2	6,2	—	36,3
m. Poznań	100,0	100,0	—	—	—	—	—	—	—	100,0
Poznańskie	100,0	97,4	2,6	21,9	18,1	29,4	20,8	9,8	—	—
Rzeszowskie	100,0	97,2	2,8	19,9	12,9	14,8	36,3	16,1	—	—
Szczecińskie	100,0	99,4	0,6	12,4	14,9	8,3	7,0	—	—	57,4
Warszawskie (z m. Warszawą)	100,0	94,2	5,8	3,2	7,5	17,5	10,8	—	—	61,0
m. Warszawa	100,0	100,0	—	—	—	—	—	—	—	100,0
Warszawskie	100,0	85,1	14,9	8,1	19,3	44,9	27,7	—	—	—
Wrocławskie (z m. Wrocław)	100,0	90,9	9,1	10,6	15,5	15,3	13,9	4,7	8,6	31,4
m. Wrocław	100,0	100,0	—	—	—	—	—	—	—	100,0
Wrocławskie	100,0	86,7	13,3	15,4	22,6	22,4	20,3	6,8	12,5	—
Zielonogórskie	100,0	95,2	4,8	16,1	23,2	17,2	13,7	29,8	—	—

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Wyników wstępnych spisu ludności z dnia 6 grudnia 1960 roku* — wg podziału administracyjnego z dnia 1.I.1962 r. Warszawa 1963.

wielkie miasta (powyżej 100 tys.) skupiały prawie połowę ludności miejskiej.

Sytuacja w poszczególnych województwach była bardzo zróżnicowana. Nie we wszystkich województwach występowały wszystkie klasy wielkościowe miast. Najwyższe odsetki ludności wielkomiejskiej występowały w województwach najsilniej zurbanizowanych, natomiast ponad połowa mieszkańców miast skupiała się w ośrodkach małych (do 20 tys.) w słabo i średnio zurbanizowanych województwach północnych i zachodnich (białostockim, olsztyńskim, koszalińskim, zielonogórskim i opolskim).

W r. 1960 było w Polsce 22 miasta powyżej 100 tys. mieszkańców wobec 11 w r. 1946 i 17 w r. 1950. Poza silnie zniszczonymi (w około

Tabela 4

Ludność największych miast Polski w latach 1939—1965

Miasta	1939	1946 ^a	1950 ^b	1960 ^c	1965 ^d
	w tysiącach				
Białystok	107	57	69	121	140
Bydgoszcz	141	135	163	232	257
Bytom	101	93	174	183	191
Chorzów	110	111	129	147	154
Częstochowa	138	101	112	165	175
Gdańsk	250	118	195	287	321
Gdynia	120	78	103	148	166
Gliwice ^e	114	96	133	150	163
Katowice ^f	134	149	225	270	286
Kielce	69	50	61	90	103
Kraków	259	299	344	481	520
Lublin	122	99	117	181	204
Łódź	672	497	620	710	744
Poznań	272	268	321	408	438
Radom	86	69	80	130	144
Ruda Śląska ^g	—	33	110	132	141
Sosnowiec	130	78	96	132	140
Szczecin	268	73	179	269	312
Toruń	81	68	81	105	115
Wałbrzych	64	73	94	117	125
Warszawa	1289	479	804	1139	1253
Wrocław	621	171	309	431	474
Zabrze	126	104	172	190	199

a Dane Powszechnego Sumarycznego Spisu Ludności z dnia 14.II.1946; w granicach administracyjnych z dnia 1.IV.1947 r.

b Dane Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3.XII.1950 r.

c Dane Spisu Powszechnego z dnia 6.XII.1960 r.

d Dane szacunkowe według stanu w końcu roku.

e Od 1950 r. łącznie z Łabędami.

f Od 1946 r. łącznie z Szopienicami.

g łącznie z Nowym Bytomiem.

Źródła: Rocznik Statystyczny 1966, s. 28, tab. 8; H. Gorczyca-Warchała: *Stati rozmieszczenie ludności w przededniu wybuchu II wojny światowej w Polsce w obecnych granicach administracyjnych*. Praca mgr UJ, maszynopis.

80%) Warszawą i Wrocławiem, wszystkie one miały więcej mieszkańców niż przed wojną.

Na pierwszym miejscu znajdowała się ponad milionowa Warszawa, ale należy pamiętać o tym, że skupisko miast górnośląskich było w sumie zdecydowanie większe, przekraczając 1,5 mln. Na drugim lub trzecim miejscu znajdowała się Łódź. Można w sumie powiedzieć, że cechą charakterystyczną ludności Polski jest brak bardzo wyraźnej dominanty największego miasta.

Ludność wiejska Polski, nie ulegająca większym zmianom liczbowym rozmieszczona była bardzo nierównomiernie, skupiając się przede wszystkim w województwach południowo-wschodnich. Podstawową jednostką administracyjną jest w Polsce gromada. W r. 1960 ogólna liczba gromad w Polsce wynosiła 5245, przy czym najliczniejsze były gromady zamieszkałe przez 2—3 tys. mieszk. (1828 gromad), które skupiały 4,5 mln osób. Niewiele mniej bo 3,9 mln mieszkało w 1130 gromadach większych 3—4 tys., dalsze 2,6 mln w 591 gromadach liczących 4—5 tys., a 2 mln w 344 gromadach o liczbie mieszkańców, przekraczającej 5 tys. W stosunkowo licznych (1321) gromadach mniejszych 1—2 tys. mieszkało 2,1 mln, a zaledwie 26,5 tys. w 31 gromadach najmniejszych. Największe gromady występowały przede wszystkim w woj. krakowskim i lubelskim.

Rozmieszczenie miast i ludności wiejskiej

Analiza mapy wskazuje, że większe skupiska ludności miejskiej występowały przede wszystkim w rejonach największych miast: na Górnym Śląsku, wokół Warszawy, Łodzi, Krakowa, nad Zatoką Gdańską, wokół Poznania, Wrocławia, Wałbrzycha i Szczecina. Samo województwo katowickie skupia 17,4% ludności miejskiej kraju, a wraz z województwem warszawskim (i Warszawą) ponad 30%. Oba te województwa różnią się jednak odmienną strukturą sieci miejskiej. Gdy w woj. warszawskim dominującą rolę odgrywa stolica (61% ludności miejskiej województwa), to w woj. katowickim o wysokim udziale ludności miejskiej decydują miasta o wielkości 20 do 200 tys. mieszkańców, których znajduje się tu aż 37.

Sieć miejska kraju jest silnie zróżnicowana, przy czym zróżnicowanie to, sięgające epoki późnofeudalnej, uległo pogłębieniu podczas kapitalistycznej industrializacji, a nie zostało bynajmniej przewyżczone w okresie Polski Ludowej.

Gęstość miast najwyższa jest na silnie uprzemysłowionym Śląsku Górnym i Dolnym, ale wartości wyższe od przeciętnej notujemy również w południowych województwach opolskim i krakowskim, północnych gdańskim oraz bardziej centralnie położonym poznańskim, gdzie gęsta sieć miast wiązała się nie tylko z rozwojem przemysłu, lecz i dobrze rozwiniętym rolnictwem, obsługiwanym przez te miasta (zwłaszcza dwa ostatnie). Najrzadsza sieć występowała na krańcach wschodnich (woj. białostockie, lubelskie) i północnych (woj. olsztyńskie, koszalińskie) kraju oraz w woj. kieleckim.

Wyżej wspomniano już o tym, że brak dodatkowych elementów orientacyjnych utrudnia interpretację rozmieszczenia ludności wiejskiej. Niemniej dość wyraźnie wychodzi niższa gęstość na obszarach północnych i zachodnich, rzadziej zasiedlonych o większych obszarach leśnych

Tabela 5

Gęstość sieci miejskiej województwami w r. 1960

Województwa	Powierzchnia w tys. km ²	Liczba miast i osiedli			Liczba miast i osiedli na 1000 km ²
		Ogółem	Miasta	Osiedla	
Polska 1960 ^a	311,73	889	746	143	2,85
Białostockie	23,15	34	32	2	1,47
Bydgoskie	20,80	58	56	2	2,79
Gdańskie	10,98	31	25	6	2,82
Katowickie	9,52	93	52	41	9,77
Kieleckie	19,47	37	33	4	1,90
Koszalińskie	17,97	35	34	1	1,95
Krakowskie ^a	15,58	55	44	11	3,53
Lubelskie	24,83	32	29	3	1,29
Łódzkie ^a	17,28	40	38	2	2,31
Olsztyńskie	21,00	39	35	4	1,86
Opolskie	9,51	37	28	9	3,89
Poznańskie ^a	26,94	102	97	5	3,79
Rzeszowskie	18,66	46	42	4	2,46
Szczecińskie	12,68	40	38	2	3,15
Warszawskie ^a	29,81	70	57	13	2,35
Wrocławskie ^a	19,05	98	70	28	5,14
Zielonogórskie	14,51	42	36	6	2,89

^a Łącznie z miastem wydzielonym.

Zródło: Rocznik Statystyczny 1963, tab. 5, s. 15–21. „Biuletyn Statystyczny” nr 23, seria „L” 1964 rok, s. 5–6 oraz obliczenia własne.

i bagiennych, z dużymi obszarami wód powierzchniowych. Areal gruntów ornych jest tam niższy, a gospodarka bardziej ekstensywna. Gęstość ludności na wsi spada tam do 40, a nawet do 30 osób/km².

W centralnej części kraju największe skupienia ludności wiejskiej spotykamy na południo-zachód od Warszawy, wokół większych miast oraz na wielu mniejszych obszarach, zwłaszcza w woj. kieleckim, łódzkim, poznańskim, bydgoskim.

Wreszcie największe obszary o znacznym zagęszczeniu ludności wiejskiej występują w południowej części kraju z wyjątkiem krańców południowo-wschodnich. Gęstość ta wynika zarówno z dużego rozdrobnienia rolnictwa, jak i uprzemysłowienia, które opiera się częściowo na dojazdach do pracy z przeludnionej wsi. Układ przestrzenny skupisk ludności wiejskiej nawiązuje tu w większej mierze do rzeźby terenu.

Ogólny obraz rozmieszczenia ludności kraju wykazuje charakterystyczną strefowość, występującą także poprzednio. Stan ten wiąże się z układem przestrzennym gospodarki, z koncentracją przemysłu i bardziej intensywnym bądź rozdrobnionym rolnictwem na południu kraju.

Rozwój ludności w latach 1960–65

Załączona mapa ilustruje stan rozmieszczenia ludności w r. 1960. Tymczasem nastąpił dalszy poważny wzrost ludności. Według obliczeń szacunkowych zaludnienie Polski wzrosło do 31 551 tys. w końcu

r. 1965. Nadal ludność miejska wzrastała w tempie szybszym i w r. 1965 stanowiła już 49,7% (15 681 tys.), a w drugiej połowie r. 1966 przekroczyła połowę. Mimo procentowego spadku nastąpił również dość znaczny wzrost ludności wiejskiej do 15 870 tys. Ogólna gęstość ludności wzrosła zatem do 101 mieszk/km².

We wzroście miast dość znaczną rolę grały migracje, szacowane w tym pięcioleciu na + 565 tys. (ponadto przyrost naturalny + 703 tys. zmiany administracyjne + 81 tys. a migracje zewnętrzne — 69 tys.)²⁷. Migracje do miast wpływały na rozmieszczenia ludności kraju. W mniejszym stopniu rolę taką odgrywały przepływy ludności na obszarach wiejskich.

Szczegółowa analiza aktualnego rozmieszczenia ludności będzie jednak możliwa dopiero wtedy gdy ukażą się dane następnego spisu ludności w r. 1970. Będzie wówczas można także ocenić zmiany w rozmieszczeniu, do czego konieczne będzie zestawienie jednostek w pełni porównywalnych. Analizę taką za lata 1950—1960 przeprowadzono na innym miejscu²⁸, posługując się abstrakcyjnymi jednostkami przestrzennymi nakładanymi na mapy punktowe.

ЛЕШЕК КОСИНЬСКИ, АНДЖЕЙ ГАВРЫШЕВСКИ

КАРТА РАЗМЕЩЕНИЯ НАСЕЛЕНИЯ В 1960 Г.

Составления карты размещения населения мира исполняется с 1933 г. по инициативе комиссии Международного географического союза, причем темп работ, в связи с проведенными в 1960 г. переписями населения, в последнее время усилился.

Комиссия карты населения мира МГС под руководством В. Виллиамс-Ольссона разработала метод, на основе которого были составлены карты многих стран, главным образом европейских и африканских. Польская карта была выполнена в Институте географии ПАН по методу рекомендуемому Комиссией, с некоторыми мелкими видоизменениями. Размещение сельского населения представлено точками (1 точка — 200 чел.), а городского — кружками, величина которых была вычислена по формуле диаметр — $0,5\sqrt[3]{10 \cdot \text{населения}}$, причем территория городских общин заштрихована. При размещении точек была использована карта застроенных территорий. На карте представлено также административное деление страны: на единицы I (воеводства) и II (повяты) ряда, а также более важные реки. Карта, составленная в масштабе 1 : 500 000, фотографически уменьшена до масштаба 1 : 1 000 000.

Карта иллюстрирует размещение 29,4 милл. чел. (400 тыс. чел., подвергшихся центральной переписи, на карте не учитываются), в том 15,2 милл. чел. сельского населения и 14,2 милл. чел. городского, проживающего в 746 городах и 143 городских поселках.

Количество населения в отдельных воеводствах показано в таб. 1, структуру размеров городов и поселков читатель найдет в таб. 2. а по воеводствам — в таб. 3.

В размещении сельского населения наблюдается значительная плотность в юго-восточной части страны, где особенно ярко выступает зависимость размещения от рельефа местности (горные долины).

²⁷ Szacunek T. Stpiczyńskiego, zamieszczony w opracowaniu pt. *Ludność Polski w latach 1945—1965*. Warszawa 1966, s. 8.

²⁸ K. Dziewoński, L. Kosiński, op. cit.

Плотность городской сети в Польше колебалась от 1,3 на 1000 кв км в люблинском воеводстве, до 9,8 — в наиболее индустриализованном катовицком воеводстве (таб. 5). Количество самых крупных городов (более 100 000 жителей) в 1960 г. равнялось 22 городам.

В 1960—1965 гг. наступил дальнейший рост народонаселения и его численность достигла 31,5 милл. чел., из которых половину составляет городское население.

Пер. Б. Миховского

LESZEK KOSINSKI, ANDRZEJ GAWRYSZEWSKI

DISTRIBUTION OF POPULATION IN POLAND IN 1960

Cooperative international work on the world population map has been initiated by the International Geographical Union in 1933. However, it was only in connection with the population censuses of 1960 that certain progress was achieved. The IGU Commission of the World Population Map under Professor W. William-Olsson developed a method recommended for the maps of population distribution and applied in numerous maps, in particular in Europe and Africa.

The Polish map was made according to the Commission's instruction with certain minor alterations. Rural population is represented by dots (each dot equal 200 persons), distributed according to the built-up areas. Urban population is indicated by the circles, whose diameter (d) was computed according to the formula $d = 0.5^3 \sqrt{10 \cdot \text{population}}$. The areas of urban units (towns, cities, urban settlements) are shaded. Administrative limits of the first (*voivodships*) and second order (*poviats*) as well as major rivers were also included. The map was drawn on the scale of 1:500,000, and in print photographically reduced to the scale of 1:1 Million.

The map represents distribution of 29,400,000 person (400,000 centrally registered and not distributed by areal units in the census were omitted), including 15,200,000 rural 14,200,000 urban dwellers, the latter concentrated in 746 towns and cities and 143 so-called urban settlements.

Size of population by voivodships is given in the Table 1, the distribution of urban units according to the size for the whole country is given in Table 2 and by voivodships in Table 3. Rural population was more densely distributed in the south-east of the country. In hilly south the relationship between the population pattern and relief is clearly visible (allongated valleys). Density of urban network is to a great extent related to the level of industrialisation and ranges between 1.3/1,000 km² in the Lublin voivodship and 9.8/1,000 km² in the most industrialized Katowice voivodship (Table 5). Number of the largest cities exceeding 100,000 amounted to 22 in 1960 (Table 4).

In 1960—1965 population of Poland increased to 31,500,000, including 1/2 urban.

Translated by Leszek Kosiński

TEOFIL LIJEWSKI

Rozmieszczenie przemysłu a rozmieszczenie ludności i hierarchia osiedli w Polsce*

Distribution of industries as compared with the distribution of population and the hierarchy of settlements in Poland

Zarys treści. W artykule omówiono rozmieszczenie przemysłu w Polsce porównując je z rozmieszczeniem ludności, wielkością i hierarchią miast. Pokazano strukturę wielkościową ośrodków przemysłowych i stopień uprzemysłowienia poszczególnych miast i osiedli. Wskazano na kierunki zmian, jakie zachodzą w tej dziedzinie w okresie powojennym w Polsce.

W dotychczasowych pracach nad rozmieszczeniem przemysłu w Polsce operowano najczęściej miernikiem zatrudnienia jako najłatwiej dostępnym. Liczbę zatrudnionych w przemyśle odnoszono bądź do powierzchni, bądź do zaludnienia jednostek administracyjnych (województw, powiatów, miast, gromad). Uzyskane obu metodami wyniki mogą się bardzo od siebie różnić. Na przykład w końcu 1965 r. wskaźniki powierzchniowe uprzemysłowienia województw (bez 5 miast wydzielonych z województw) wykazywały rozpiętość 1 : 38 między skrajnymi wartościami dla Olsztyńskiego i Katowickiego. Przy porównaniu jednak z liczbą ludności skrajne wskaźniki miały się do siebie tylko jak 1 : 5, przy czym najslabiej uprzemysłowione okazuje się wtedy woj. białostockie. Zmienia się również kolejność innych województw, np. zielonogórskie przesuwa się w tym przypadku z piętnastej na dziesiątą pozycję, a katowickie wysuwa się przed 4 miasta wydzielone z województw, ustępując stopniem uprzemysłowienia tylko Łodzi (tab. 1).

Wydaje się, że bardziej słuszne jest stosowanie wskaźników obliczonych w stosunku do zaludnienia. Nie pokazują one wprawdzie przestrzennej koncentracji przemysłu, ale uwidaczniają rolę przemysłu w strukturze gospodarczej regionów. O stopniu uprzemysłowienia regionu powinno decydować jego zaludnienie, a nie powierzchnia, konsekwencje uprzemysłowienia lub jego braku odczuwa się bowiem głównie w sferze społecznej.

Autorzy większości dotychczasowych prac na temat uprzemysłowienia Polski porównywali różne regiony i wskazywali na istniejące między nimi dysproporcje. Brak było natomiast analizy rozmieszczenia przemysłu według hierarchii osadniczej (wielkościowej czy administracyjnej). Na te zagadnienia zwrócono uwagę w niniejszym artykule.

* W artykule wykorzystano szereg zestawień statystycznych wykonanych w Zakładzie Geografii Przemysłu i Komunikacji Instytutu Geografii PAN przez mgr Henrykę Piotrowską.

Tabela 1

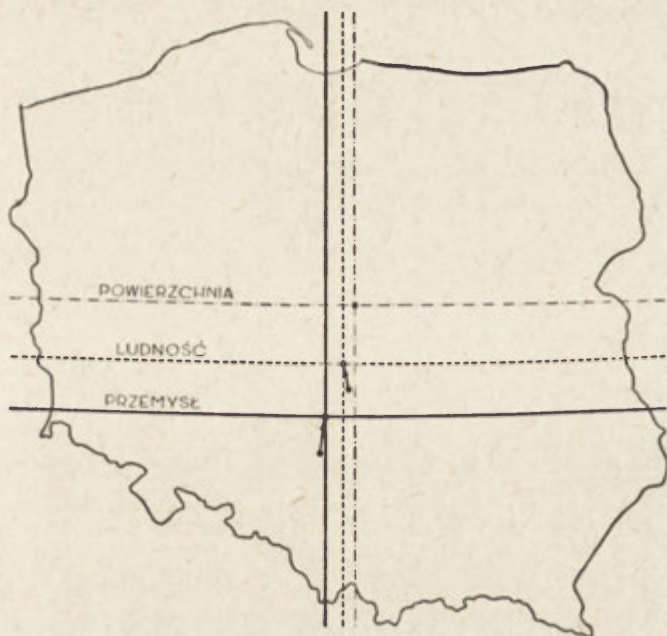
Porównanie wskaźników uprzemysłowienia województw
w stosunku do powierzchni i ludności w 1965 r.

Województwa	W stosunku do powierzchni		W stosunku do ludności	
	kolejna pozycja woje- wództwa	odchylenie od średniej ogólnopolskiej (= 100)	kolejna pozycja woje- wództwa	odchylenie od średniej ogólnopolskiej (= 100)
M. Warszawa	2	4131	6	149
M. Kraków	3	3766	4	169
M. Łódź	1	8310	1	242
M. Poznań	4	3504	3	178
M. Wrocław	5	3235	5	155
Białostockie	21	20	22	41
Bydgoskie	12	74	11	85
Gdańskie	9	121	9	99
Katowickie	6	730	2	200
Kieleckie	13	71	15	74
Koszalińskie	20	21	18	50
Krakowskie	10	115	12	84
Lubelskie	19	34	20	45
Łódzkie	11	81	13	84
Olsztyńskie	22	19	21	43
Opolskie	8	121	8	116
Poznańskie	17	52	17	66
Rzeszowskie	14	61	16	68
Szczecińskie	16	53	14	81
Warszawskie	18	38	19	46
Wrocławskie	7	132	7	129
Zielonogórskie	15	54	10	93

Ogólne relacje: powierzchnia – ludność – przemysł

Na ryc. 1 pokazano w najprostszy sposób stosunek rozmieszczenia ludności i rozmieszczenia przemysłu do powierzchni Polski. Przeprowadzono mediany południkowe i równoleżnikowe, które dzielą na połowę powierzchnię, zaludnienie i zatrudnienie w przemyśle Polski (nie oznacza to, że wyróżnione ćwiartki są równoważne sobie, ponieważ podział południkowy i równoleżnikowy jest niezależny od siebie). Mediany obrazują stan z końca 1965 r., strzałkami pokazano przesunięcie się punktów przecięcia median w okresie 1946—1965.

Znacznie większą rozbieżność wykazują mediany równoleżnikowe, co oznacza, że koncentracja ludności i przemysłu następuje bardziej w kierunku z północy ku południowi niż ze wschodu na zachodowi. Rozmieszczenie przemysłu nie potwierdza więc zasadniczej dysproporcji w poziomie rozwoju gospodarczego między Polską zachodnią i wschodnią. Dysproporcja ta zmalała i obecnie jest widoczna głównie w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz komunikacji, natomiast pod względem gęstości zaludnienia i uprzemysłowienia znacznie



Ryc. 1. Mediany powierzchni, zaludnienia i zatrudnienia w przemyśle w 1965 r. i przesunięcia punktów środkowych w okresie 1946—1965
The medians of area, population and employment in industry in 1965 and the movement of central points in the period 1946—1965

wyraźniejsza jest dysproporcja między Polską północną i południową. I ta dysproporcja zresztą maleje. W okresie 1946—1965 mediana ludnościowa przesunęła się ku północy z $51^{\circ}23'$ do $51^{\circ}37'$, a więc o około 25 km. Przesunięcie ze wschodu na zachód było znacznie mniejsze z $19^{\circ}25'$ do $19^{\circ}20'$, a więc rzędu 5 km. Punkt środkowy (przecięcie median) przemysłowa przesunęła się z okolicy Bełchatowa do okolicy Pabianic. Mediana przemysłowa przesunęła się szybciej ku północy, z $50^{\circ}48'$ do $51^{\circ}8'$, a więc o około 37 km. Przesunięcie z zachodu na wschód było minimalne, z $18^{\circ}58'$ do $19^{\circ}3'$, a więc o około 5 km. Punkt środkowy przesunął się z Blachowni koło Częstochowy do okolic Pajęczna w woj. łódzkim.

Dla porównania warto podać, że przecięcie median powierzchni Polski wypada na południo-wschód od Kutna, około 63 km od przecięcia median ludnościowych i około 120 km od przecięcia median przemysłowych w 1965 r.

Wykazana medianą prawie równowaga uprzemysłowienia zachodniej i wschodniej połowy Polski nie oznacza jednak podobnego charakteru uprzemysłowienia obu części kraju. We wschodniej połowie ważą silnie 3 największe ośrodki przemysłowe Polski, Warszawa, Łódź i Kraków oraz wschodnia część GOP, obok nich występują rozległe tereny nie uprzemysłowione. W zachodniej połowie Polski przemysł jest rozmieszczony znacznie bardziej równomiernie, tworząc obok kilku aglomeracji dużą liczbę średnich i małych ośrodków.

Rozmieszczenie zatrudnienia w przemyśle według klas wielkości ośrodków w 1960 r.

Tabela 2

Województwa	Wielkość ośrodka wg liczby zatrudnionych w przemyśle											
	do 10		11—100		101—1000		1001—10000		>10000		Ogółem	
	Liczba miejscowości	% zatrudnienia	Liczba miejscowości	% zatrudnienia	Liczba miejscowości	% zatrudnienia	Liczba miejscowości	% zatrudnienia	Liczba miejscowości	% zatrudnienia	Liczba miejscowości	% zatrudnienia
Białostockie	289	1,9	71	6,4	24	14,6	8	35,7	1	41,4	393	100
Bydgoskie	344	0,7	126	2,7	54	13,9	15	19,7	4	63,0	543	100
Gdańskie	208	0,7	81	2,4	33	12,2	8	17,8	3	66,9	333	100
Katowickie	199	0,0	128	0,6	69	3,4	58	31,0	14	65,0	468	100
Kieleckie	617	1,2	141	3,5	61	16,5	11	15,7	5	63,1	835	100
Koszalińskie	285	2,9	71	7,2	33	28,9	8	61,0	—	—	397	100
Krakowskie*	504	0,6	164	2,1	72	8,5	25	33,8	4	55,0	769	100
Lubelskie	584	3,2	136	5,4	35	14,0	17	43,5	1	33,9	773	100
Łódzkie*	473	0,4	137	1,5	42	3,7	18	16,2	5	78,2	675	100
Olsztyńskie	263	1,5	86	7,9	44	37,0	11	53,6	—	—	404	100
Opolskie	260	0,8	93	3,0	59	18,2	22	68,2	1	9,8	435	100
Poznańskie*	592	1,1	197	3,5	73	12,7	30	31,7	3	51,0	895	100
Rzeszowskie	321	1,2	166	5,9	54	18,3	15	48,9	2	25,7	558	100
Szczecińskie	105	0,5	57	3,7	25	11,2	7	23,5	1	61,1	195	100
Warszawskie*	616	0,5	165	1,9	74	9,5	20	23,6	1	64,5	876	100
Wrocławskie*	378	0,3	157	2,0	133	14,1	54	39,2	6	44,4	728	100
Zielonogórskie	164	0,8	63	3,1	48	21,3	16	43,2	2	31,6	293	100
Polska	6202	0,6	2039	2,3	933	10,3	343	31,2	53	55,6	9570	100

* Wraz z miastami wydzielonymi z województw.

Punktowe rozmieszczenie przemysłu

Odnoszenie przemysłu do powierzchni jednostek terytorialnych jest umowne, bowiem w rzeczywistości przemysł jest rozmieszczony punktowo (w skali geograficznej oczywiście, bo w skali danej miejscowości trzeba brać pod uwagę zajmowaną przez niego powierzchnię). Dla uproszczenia przyjmujemy tu, że punktami tymi są miejscowości, w których istnieją zakłady przemysłowe, a więc miasta, osiedla (w sensie administracyjnym) i osiedla wiejskie.

W roku 1960 miejscowości posiadających zakłady przemysłowe (bez rzemiosła prywatnego) było w Polsce 9570¹. Jeśli porównamy to z liczbą osiedli w ogóle, która wynosi około 70 000 okazuje się, że tylko w co siódmej znajduje się jakiś zakład przemysłowy. Waga poszczególnych miejscowości jest oczywiście bardzo różna. Aż 65% stanowią wśród nich miejscowości skupiające do 10 zatrudnionych w przemyśle, a więc

Tabela 3

Największe ośrodki przemysłowe Polski w 1965 r.

Nr	Miasto	Liczba zatrudnionych w przemyśle w 1965 w tys	Pozycja pod względem liczby mieszkańców
1	Warszawa	222,2	1
2	Łódź	214,5	2
3	Kraków	104,5	3
4	Poznań	93,0	5
5	Wrocław	87,8	4
6	Katowice	69,4	8
7	Gdańsk	63,7	6
8	Bytom	61,2	12
9	Bydgoszcz	60,9	9
10	Gliwice	51,0	15
11	Szczecin	50,4	7
12	Bielsko-Biała	49,1	25
13	Częstochowa	45,0	13
14	Zabrze	44,3	11
15	Chorzów	43,6	16
16	Ruda Śląska	43,3	18
17	Sosnowiec	36,9	20
18	Radom	35,9	17
19	Wałbrzych	34,4	21
20	Lublin	31,7	10
21	Gdynia	30,7	14
22	Tarnów	28,5	26
23	Białystok	24,8	19
24	Toruń	24,0	22
25	Kalisz	23,4	27

Źródło: *Rozwój gospodarczy powiatów w latach 1950–1965*. GUS. Warszawa 1967.

¹ Zestawienie przemysłu wg miejscowości wykonał Departament Statystyki Przemysłu GUS na zlecenie Instytutu Geografii PAN.

o bardzo drobnych zakładach, raczej rzemieślniczych niż przemysłowych. W sumie skupiają one zaledwie 0,6% ogólnego zatrudnienia w przemyśle. Dalsze 21% miejscowości stanowią drobne ośrodki przemysłowe o 11—100 zatrudnionych, skupiające łącznie 2,3% zatrudnienia w przemyśle. Właściwymi ośrodkami przemysłowymi można nazwać pozostałe 14% miejscowości, o zatrudnieniu powyżej 100 osób w każdej. W nich skupia się 97,1% ogólnego zatrudnienia w przemyśle. Z liczby 1329 ośrodków tej wielkości 933 liczy 101—1000 zatrudnionych, 343 od 1000 do 10 000 zatrudnionych, a 53 powyżej 10 000 zatrudnionych w przemyśle. Zestawienie klas wielkości ośrodków dla poszczególnych województw podaje tab. 2. 25 największych ośrodków przemysłowych wymieniono w tab. 3.

Rozmieszczenie przemysłu w podziale miasto — wieś

Statystyka przemysłowa nie uwzględnia podziału na miasta i wieś. Szczegółowe dane o rozmieszczeniu przemysłu miejscowościami w 1960 r. pozwoliły sporządzić taką statystykę w Zakładzie Geografii Przemysłu i Komunikacji Instytutu Geografii PAN. Wynika z niej, że w miastach skupia się 84% zatrudnienia w przemyśle (bez rzemiosła prywatnego), w osiedlach 6,1%, a w gromadach wiejskich 9,9% (wg podziału administracyjnego z I.I.1962). W międzyczasie udział miast wzrósł na skutek awansu administracyjnego wielu osiedli. Warto tu przypomnieć, że powierzchnia wszystkich miast i osiedli stanowi tylko 6,6% ogólnej powierzchni Polski².

Strukturę przemysłu z tego punktu widzenia w poszczególnych województwach podaje tab. 4. Jak widać z niej, w województwach silnie zurbanizowanych lub posiadających duże miasta udział miast i osiedli w ogólnej liczbie miejsc pracy w przemyśle wynosi 94—95%, w województwach słabiej zurbanizowanych waha się w granicach 79—89%. Województwa południowo-zachodnie (wrocławskie, zielonogórskie) przy dużej urbanizacji wykazują równocześnie dość znaczne uprzemysłowanie wsi.

Zestawienie danych według stanu z końca 1960 r. pozwoliło na porównanie ze Spisem Powszechnym z 6.XII.1960 r. Spis ten ujął ludność według miejsc zamieszkania, stanowi więc cenne uzupełnienie statystyki zatrudnienia, choć operuje nieco innymi kryteriami. Spis wykazał 3 237,8 tys. zawodowo czynnych w przemyśle i rzemiosle, gdy statystyka zatrudnienia w przemyśle miejscowościami tylko 3 118 tys. Różnica stanowi głównie rzemiosło prywatne (również nieprzemysłowe) ponięte w statystyce zatrudnienia.

Porównanie obu źródeł wykazuje, jak duża jest rozbieżność między rozmieszczeniem zakładów przemysłowych a rozmieszczeniem miejsc zamieszkania zatrudnionych w przemyśle. O ile na wsi znajduje się tylko 10% miejsc pracy w przemyśle, to zamieszkuje tam równocześnie aż 23% zatrudnionych w przemyśle i 25% utrzymujących się z pracy w przemyśle. Wyraża się w tym aktywizujący wpływ ośrodków przemysłowych na otaczające zaplecze. Według badania GUS z 1964 r. 7% ogółu dojeżdżających do pracy w przemyśle pochodziło ze wsi.

² Statystyka Miast i Osiedli 1946—1965, s. 22.

Tabela 4

Zatrudnienie w przemyśle w podziale miasto-wieś w 1960 r.

Województwa	% miejsc pracy w przemyśle		% miejsc zamieszkania zatrudnionych w przemyśle		% dojeżdżających do pracy w przemyśle w 1964 r.*	
	w miastach i osiedlach	na wsi	w miastach i osiedlach	na wsi	z miast	ze wsi
Białostockie	89	11	77	23	19	81
Bydgoskie	91	9	83	17	32	68
Gdańskie	94	6	88	12	62	38
Katowickie	94	6	82	18	38	62
Kieleckie	80	20	59	41	7	93
Koszalińskie	85	15	80	20	31	69
Krakowskie**	91	9	62	38	12	88
Lubelskie	79	21	65	35	10	90
Łódzkie**	95	5	86	14	23	77
Olsztyńskie	81	19	70	30	20	80
Opolskie	81	19	53	47	14	86
Poznańskie**	89	11	76	24	34	66
Rzeszowskie	83	17	49	51	25	75
Szczecińskie	95	5	90	10	48	52
Warszawskie**	94	6	84	16	41	59
Wrocławskie**	87	13	80	20	38	62
Zielonogórskie	86	14	77	23	21	79
Polska	90	10	77	23	29	71

* Według badania GUS z 1.X.1964 r.

** Wraz z miastami wydzielonymi z województw.

U w a g a: Dane o zatrudnieniu wg miejsc pracy obejmują przemysł oraz uspołecznione rzemiosło wg stanu z 31.XII.1960. Dane o zatrudnieniu wg miejsc zamieszkania pochodzą ze Spisu Powszechnego z 6.XII.1960 i obejmują również prywatne rzemiosło.

Szczególnie dużą rozbieżność między rozmieszczeniem miejsc pracy i zamieszkania wykazują województwa południowo-wschodnie i opolskie. W woj. rzeszowskim aż 51% zatrudnionych w przemyśle mieszka na wsi, choć 83% miejsc w przemyśle skupia się w miastach. Wynikiem tego są masowe dojazdy do pracy, które właśnie w Rzeszowskim osiągały swoje względne maksimum (38,1% ogółu zatrudnionych według badania GUS).

Uprzemysłowienie miast i osiedli

W miastach i osiedlach przypadało w 1960 r. średnio 198 miejsc pracy w przemyśle na 1000 mieszkańców. Ponieważ każdy pracujący w przemyśle utrzymywał ponadto średnio 1,2 osoby niepracującej, w sumie przemysł mógłby stanowić źródło utrzymania dla 44% mieszkańców miast, gdyby nie było dojazdów do pracy ze wsi. Dojazdy te obniżyły procent utrzymujących się z przemysłu mieszkańców miast do 38,5%.

Uprzemysłowienie poszczególnych miast i osiedli jest bardzo różne. W liczbach bezwzględnych wahało się ono w 1960 r. od 1 osoby za-

trudnionej w przemyśle (Krynica Morska) do 207,4 tys. (Łódź). W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczba miejsc pracy w przemyśle waha się od mniej niż 1 (Suraż, Ząbki) do 1576 (Ozimek). W 4 miastach i osiedlach liczba miejsc pracy w przemyśle przewyższa nawet liczbę mieszkańców (Ozimek, Wesoła koło Katowic, Wilków, Chełmek), co wskazuje oczywiście na przewagę dojeżdżających.

Na rycinie 2 pokazano uprzemysłowienie wszystkich miast i osiedli w 6 klasach mierzone liczbą miejsc pracy w przemyśle na 1000 mieszkańców. Trzy pierwsze klasy obejmują miasta uprzemysłowione mniej niż średnio (poniżej $\frac{1}{4}$, od $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ i powyżej $\frac{1}{2}$ średniego wskaźnika dla miast). Trzy następne klasy obejmują miasta o uprzemysłowieniu większym od średniego (wskaźnik wyższy do 50%, od 50 do 100% i ponad 100% od średniego). W poszczególnych klasach (od najniższej) znajdują się 233, 190, 232, 114, 65 i 59 miast i osiedli. Prawie $\frac{3}{4}$ miast jest więc uprzemysłowionych mniej niż przeciętnie. Na stosunkowo wysoką średnią wpływają bardzo wysokie wskaźniki miast o jednostronnej funkcji przemysłowej.

Do miast najslabiej uprzemysłowionych należą małe miasteczka rolnicze, miasta i osiedla satelityczne oraz o funkcjach wyłącznie usługowych, administracyjnych, komunikacyjnych i wypoczynkowych. Największe miasta mają wskaźniki uprzemysłowienia zbliżone do przeciętnych, ale przeważnie poniżej średniej. Nawet tak duże ośrodki przemysłowe jak Warszawa, Kraków, Poznań i Wrocław nie osiągają średniego wskaźnika uprzemysłowienia miast.

Rozmieszczenie przemysłu według wielkości miast

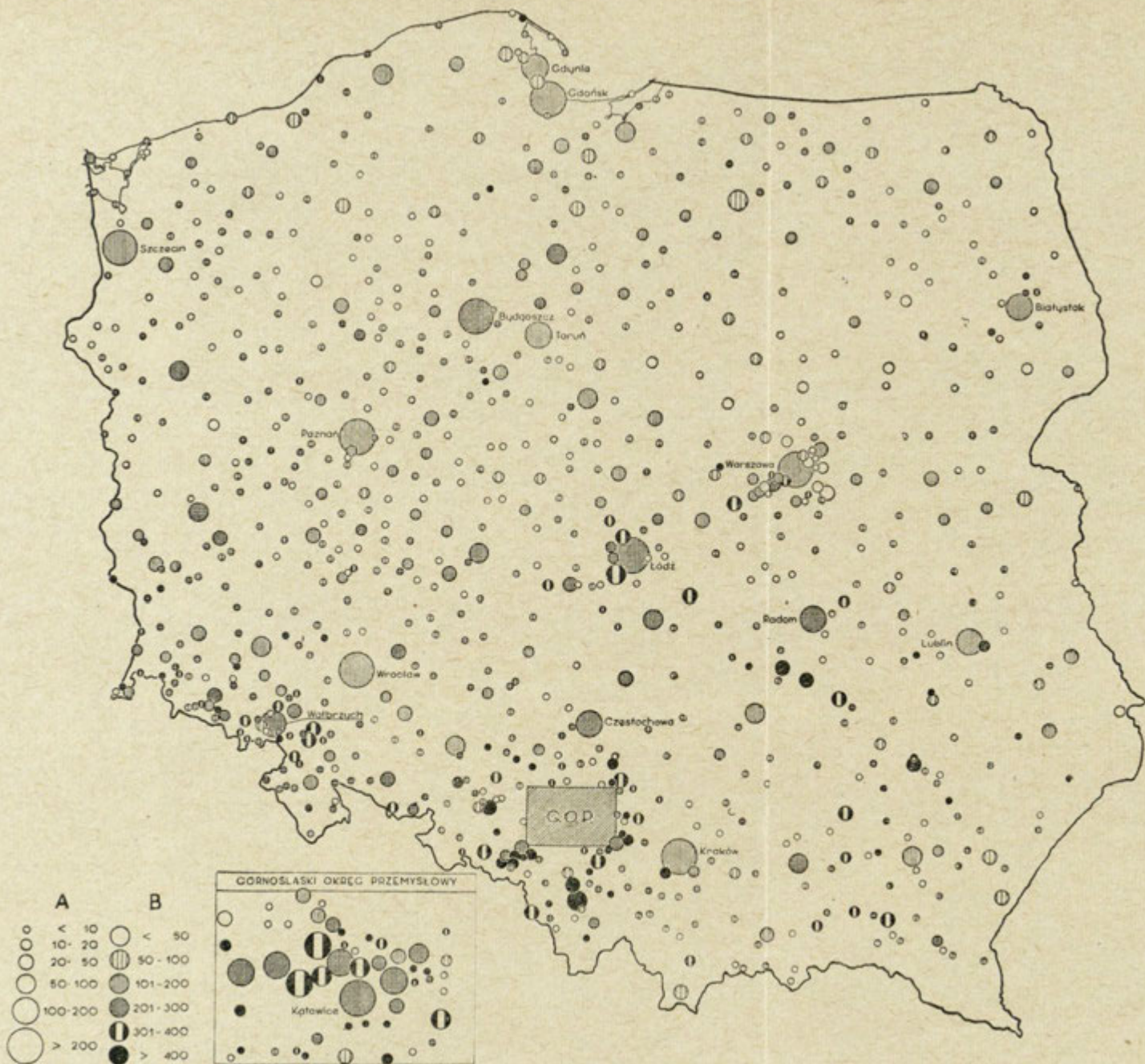
W tabeli 5 pokazano rozmieszczenie przemysłu według klas wielkości miast i osiedli. Uprzemysłowienie miast wzrasta na ogół wraz z ich

Tabela 5

Rozmieszczenie zatrudnienia w przemyśle i ludności według wielkości miast i osiedli w 1960 r. (w podziale administracyjnym z 1.1.1962)

Zaludnienie miast i osiedli w tys.	% ludności miejskiej	% zatrudnienia w przemyśle wg miejsc pracy	% zatrudnionych w przemyśle wg miejsc zamieszkania	Liczba miejsc pracy	Liczba zatrudnionych mieszkańców
				w przemyśle na 1000 ludności	
poniżej 5	8,5	5,8	6,2	135	126
5— 10	11,6	10,1	10,1	173	153
10— 20	13,2	12,4	12,3	185	163
20— 50	14,6	15,1	15,3	203	183
50—100	9,0	11,4	10,4	250	202
100—200	13,3	15,8	15,9	235	209
200—500	16,8	15,7	15,8	186	165
powyżej 500	13,0	13,7	14,0	207	187
ogółem miasta i osiedla	100,0	100,0	100,0	198	175

Uwaga jak do tablicy 4.



Ryc. 2. Uprzemysłowienie miast i osiedli w 1960 r. A — zaludnienie miast i osiedli w tysiącach mieszkańców, B — liczba zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców
 The industrialization of towns and urban settlements in 1960. A — population in thousands, B — number of employees in industry per 1000 inhabitants

Tabela 6

Struktura gałęziowa przemysłu w miastach i osiedlach różnej wielkości w 1960 r.
(w % liczby zatrudnionych)

Gałęzie przemysłu	Wieś	Miasta i osiedla o liczbie mieszkańców w tys.							Ogółem
		poniżej 5	5—10	10—20	20—50	50—100	100—200	ponad 200	
Maszynowy, metalowy, elektrotechniczny i środków transportu	10,3	18,7	15,3	21,8	33,0	26,9	19,4	36,3	25,4
Chemiczny i gumowy	3,8	3,9	5,2	5,6	8,8	6,7	3,2	7,1	5,9
Materiałów budowlanych	21,8	8,5	8,2	5,6	3,4	3,6	2,6	2,8	6,0
Drzewny i papierniczy	14,3	11,7	11,7	8,4	6,0	5,8	2,4	4,1	6,9
Włókienniczy	8,6	11,5	10,9	10,5	13,0	15,8	7,3	16,0	12,3
Odzieżowy	0,8	2,3	4,1	4,7	4,4	4,4	2,4	5,5	3,9
Skórzano-obuwniczy	2,5	3,3	4,6	7,8	3,4	2,0	2,7	2,7	3,5
Spożywczy	23,6	19,4	14,4	14,4	10,6	8,6	8,6	9,4	12,4
Pozostałe	14,3	20,7	25,6	21,2	17,4	26,2	51,4	16,1	23,7
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

wielkością i osiąga swoje maksimum w grupie miast o 50—200 tys. mieszkańców (w tej grupie są prawie wszystkie większe miasta Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego). Miasta największe mają znów nieco mniej miejsc pracy w przemyśle w porównaniu z liczbą mieszkańców dzięki różnorodności innych funkcji. We wszystkich klasach wielkości miast liczba miejsc pracy w przemyśle jest większa od liczby zatrudnionych w przemyśle mieszkańców miast. Szczególnie duża rozpiętość między tymi wskaźnikami występuje w grupie miast o 50—100 tys. mieszkańców. W grupie tej znajduje się szereg ośrodków przemysłowych o bardzo wysokim udziale dojeżdżających do pracy (np. Bielsko-Biała, Rzeszów, Tarnów, Opole).

Miasta różnej wielkości wykazują odmienną strukturę gałęziową przemysłu (tab. 6). Najogólniej można z tego punktu widzenia wyróżnić 3 grupy gałęzi przemysłu.

1. Gałęzie, których udział rośnie wraz z wielkością miast. Należą tu przemysły: maszynowy, elektrotechniczny, środków transportu i poligraficzny, a więc gałęzie wymagające znacznej liczby wykwalifikowanych pracowników, a ponadto przemysł odzieżowy i (mniej wyraźnie) włókienniczy, bazujące głównie na sile roboczej kobiet, najłatwiej dostępnej w dużych skupiskach miejskich.

2. Gałęzie, których udział maleje wraz ze wzrostem wielkości miast. Należą tu przemysły: materiałów budowlanych, drzewny, papierniczy i spożywczy czyli związane z bazą surowcową (mineralną, rolną, leśną) i reprezentowane w znacznym stopniu przez małe rozproszone zakłady.

3. Gałęzie, których udział jest największy w miastach średnich, a maleje zarówno w miastach dużych jak i małych. Należy tu przemysł chemiczny, który osiąga najwyższy udział w klasie miast o 20—50 tys. mieszkańców (w tej grupie jest m. in. Oświęcim i Kędzierzyn) i przemysł skórzano-obuwniczy, którego koncentracja przypada na miasta o 10—20 000 mieszkańców (m. in. Krapkowice i Nowy Targ).

Rozmieszczenia innych gałęzi przemysłu według klas wielkości miast nie badano bądź ze względu na ścisły związek z bazą surowcową (przemysły wydobywcze, częściowo energetyka), bądź ze względu na niewielką liczbę obiektów (hutnictwo, przemysł szklarski i porcelanowy).

Rozmieszczenie przemysłu według stopni hierarchii administracyjnej miast

Niezależnie od wielkości miast zbadano rozmieszczenie przemysłu według stopni hierarchii administracyjnej miast, aby ustalić, czy przemysł ma tendencję skupiania się w większym stopniu w ośrodkach administracyjnych. Na tle ogólnego rozmieszczenia ludności ośrodki administracyjne odznaczają się rzeczywiście znaczną koncentracją przemysłu. W miastach wojewódzkich mieszkało w końcu 1960 r. 16,7% ogółu ludności, a skupiało się tam 29,8% zatrudnionych w przemyśle, w miastach powiatowych (wraz z wydzielonymi powiatami miejskimi) mieszkało 22,4% ludności, a skupiało się w nich 43% zatrudnionych w przemyśle.

Strukturę rozmieszczenia przemysłu z tego punktu widzenia w poszczególnych województwach podaje tab. 7. Największą koncentracją przemysłu w ośrodkach wojewódzkich odznaczają się województwa: warszawskie, łódzkie, szczecińskie i białostockie. W trzech pierwszych miasto wojewódzkie skupia więcej przemysłu niż pozostały teren woje-

Tabela 7

Rozmieszczenie zatrudnienia w przemyśle i ludności według stopni hierarchii administracyjnej w 1960 r.

Województwa	Miasta wojewódzkie		Miasta powiatowe*		Inne miasta i osiedla		Wieś	
	% zatrudnienia	% ludności	% zatrudnienia	% ludności	% zatrudnienia	% ludności	% zatrudnienia	% ludności
Białostockie	41,4	11,1	38,2	13,6	9,2	5,4	11,2	69,9
Bydgoskie	33,9	13,6	42,3	25,2	14,5	9,0	9,3	52,2
Gdańskie	38,3	23,4	48,0	37,9	7,4	5,0	6,3	33,7
Katowickie	9,0	8,2	62,6	51,1	22,4	15,9	6,0	24,8
Kieleckie	11,4	4,9	60,8	18,9	8,2	3,3	19,6	72,9
Koszalińskie	13,0	6,5	48,2	26,4	24,0	11,7	14,8	55,4
Krakowskie**	34,3	19,5	33,7	14,1	22,7	7,9	9,3	58,5
Lubelskie	34,0	10,1	23,3	10,9	21,5	3,8	21,2	75,2
Łódzkie**	59,7	30,8	29,0	16,8	6,1	4,9	5,2	47,5
Olsztyńskie	14,9	7,7	46,2	19,6	20,0	8,6	18,9	64,1
Opolskie	9,7	6,9	40,3	19,0	30,8	11,8	19,2	62,3
Poznańskie**	37,2	17,0	39,7	19,9	12,1	10,1	11,0	53,0
Rzeszowskie	12,4	3,9	60,8	16,4	9,8	3,6	17,0	76,1
Szczecińskie	61,1	35,6	26,4	16,3	7,5	10,3	5,0	37,8
Warszawskie**	64,4	32,8	18,9	13,0	10,4	8,0	6,3	46,2
Wrocławskie**	22,1	19,3	36,3	24,3	28,1	17,6	13,5	38,8
Zielonogórskie	14,7	6,9	50,8	28,8	20,4	12,2	14,1	52,1
Polska	29,8	16,7	43,0	22,4	17,3	9,0	9,9	51,9

* Wraz z powiatami miejskimi.

** Wraz z miastami wydzielonymi z województw.

wództwa. Odwrotnie, w województwach katowickim i opolskim na miasto wojewódzkie przypada mniej niż 10% przemysłu województwa.

Jeśli jednak porównać rozmieszczenie przemysłu z rozmieszczeniem ludności miejskiej, to okaże się, że ośrodki administracyjne wcale nie mają nadmiernej ilości zakładów przemysłowych. Na miasta wojewódzkie przypadało w 1960 r. 34,4% ludności miejskiej i 33% zatrudnionych w przemyśle w miastach. Na miasta powiatowe przypadało 46,4% ludności miejskiej i 47,8% zatrudnionych w przemyśle w miastach. Pozostałe miasta i osiedla zamieszkuje 19,2% ludności miejskiej i proporcjonalnie do tego pracuje w nich 19,2% zatrudnionych w przemyśle w miastach.

W świetle tych danych teza o nadmiernym uprzemysłowieniu ośrodków administracyjnych nie znajduje potwierdzenia. Miasta wojewódzkie okazują się nawet przeciętnie nieco słabiej uprzemysłowione od innych miast. Znaczna bezwzględna koncentracja przemysłu w nich wynika więc raczej z wielkości miasta, a nie z jego funkcji administracyjnej.

Kierunki zmian

Obok obrazu statycznego, jaki dały dla 1960 r. zamieszczone tabele, ważne jest również ustalenie tendencji rozwojowych omawianych tu zjawisk. Wykorzystano w tym celu istniejące zestawienia inwestycji przemysłowych realizowanych w Polsce w okresie powojennym oraz porównano wzrost uprzemysłowienia poszczególnych grup miast.

Tabela 8

Rozmieszczenie powojennych inwestycji przemysłowych według stopni hierarchii administracyjnej (w %)

	Miasta wojewódzkie	Miasta powiatowe	Inne miasta i osiedla	Wieś
Obiekty budowane w latach 1950—1965	25	41	13	21
Zatrudnienie w obiektach budowanych w latach 1950—1960	30	36	19	15
Obiekty odbudowywane i rozbudowywane w latach 1950—1965	24	45	18	13
Zatrudnienie w obiektach odbudowywanych i rozbudowywanych w latach 1950—1960	23	51	20	6
Miejsca pracy w 1960 r.	30	43	17	10

Tabela 9

Rozmieszczenie powojennych inwestycji przemysłowych według wielkości miast i osiedli (w %)

	Miasta i osiedla o liczbie mieszkańców w 1960 r.		
	do 20 tys.	20 — 100 tys.	ponad 100 tys.
Obiekty budowane w latach 1950—1965	41	26	33
Zatrudnienie w obiektach budowanych w latach 1950—1960	35	23	42
Obiekty odbudowywane i rozbudowywane w latach 1950—1965	31	31	38
Zatrudnienie w obiektach odbudowywanych i rozbudowywanych w latach 1950—1960	26	30	44
Miejsca pracy w 1960 r.	28	27	45

U w a g a: W tabeli tej uwzględniono tylko inwestycje w miastach i osiedlach (bez wsi).

Z punktu widzenia lokalizacji w poszczególnych typach miast i osiedli sklasyfikowano 466 nowych obiektów przemysłowych zbudowanych w latach 1950—1960, 187 obiektów budowanych w latach 1961—1965

oraz 1185 obiektów odbudowanych, rozbudowanych i adaptowanych w latach 1950—1965 (tab. 8 i 9)³.

Tendencje lokalizacyjne charakteryzuje najlepiej rozmieszczenie obiektów nowych. W porównaniu ze stanem z 1960 r. wykazuje ono większą preferencję miast małych i osiedli wiejskich. Nie oznacza to jednak generalnej poprawy sytuacji gospodarczej małych miast z uwagi na wielką ich liczbę. O ile spośród miast dużych i wojewódzkich wszystkie otrzymały nowe zakłady przemysłowe, to wśród małych miast „obdarowane” przemysłem stanowią znaczną mniejszość. Szereg małych miast i osiedli otrzymało zresztą zakłady przemysłowe znacznie przekraczające wielkością skalę danej miejscowości (np. Kędzierzyn, Skawina, Zambrów, Turosszów, Puławy, Lubin).

Na obecne rozmieszczenie przemysłu większy wpływ niż budowa nowych obiektów ma jednak rozmieszczenie starych zakładów zwłaszcza rozbudowywanych w okresie powojennym. Nowe zakłady budowane w latach 1950—1960 zatrudniały pod koniec tego okresu 352 500 osób, podczas gdy zakłady rozbudowywane dysponowały w tym samym czasie liczbą 1 075 000 miejsc pracy. Rozmieszczenie zakładów rozbudowywanych wykazuje znaczną koncentrację w miastach powiatowych i miastach dużych (ponad 100 000 mieszkańców). Największa rozbieżność między rozmieszczeniem zakładów nowych i rozbudowywanych występuje na wsi. Przy 15% zatrudnionych w nowych obiektach, wieś skupia tylko 6% zatrudnionych w zakładach rozbudowywanych. Wskazuje to na niewielką skalę rozbudowy zakładów wiejskich. Spośród nowych zakładów przemysłowych zlokalizowanych w gromadach wiejskich część związana jest zresztą z pobliskimi miastami i jedynie ze względu na powiązania surowcowe, uciążliwość lub inne wymogi lokalizacyjne znalazła się poza granicami miast (np. zakłady elektrod węglowych w Biegonicach koło Nowego Sącza, elektrownia „Konin” w Gosławicach, huta aluminium w Malińcu koło Konina).

Tabela 10

Udział miast różnej wielkości w uprzemysłowieniu Polski w okresie 1946—1965
(% ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle)

Wielkość miast	1946 r.	1949 r.	1956 r.	1960 r.	1965 r.
Miasta o ponad 200 tys. mieszk.	26,7	26,4	26,7	27,2	26,5
Miasta o 100—200 tys. mieszk.	17,9	16,9	15,6	14,1	13,2
Miasta o 50—100 tys. mieszk.	11,1	11,2	11,4	11,2	11,1
Miasta o 20—50 tys. mieszk.	13,2	} 45,5	13,3	13,8	} 49,2
Pozostałe miasta, osiedla i wsie	31,1		33,0	33,7	

U w a g a: Wielkość miast dla wszystkich przekrojów czasowych przyjęto wg stanu z 1965 r.

³ Dane o inwestycjach przemysłowych w latach 1950—1960 przyjęto według zestawienia N. Widuły *Zakłady przemysłowe inwestowane w latach 1950—1960* (maszynopis powielony przez Komisję Planowania przy R.M.), wykaz inwestycji przemysłowych w latach 1961—1965 sporządzono na podstawie uchwał o narodowych planach gospodarczych na lata 1961—1965. Dane o zatrudnieniu uzyskano tylko dla obiektów realizowanych w latach 1950—1960. Dane te odnoszą się do 1958 r., a w przypadkach gdy obiekt nie był wtedy jeszcze czynny, przyjęto wielkości docelowe.

Zmiany udziału miast różnej wielkości w uprzemysłowieniu Polski w okresie 1946—1965 r. pokazuje tab. 10. Dziesięć największych miast o zaludnieniu powyżej 200 000 osób wykazuje stale udział w granicach 26—28%. Udział ten wzrósł w okresie 1949—1960 r., zwłaszcza po 1956 r., gdy położono większy nacisk na wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Po 1960 r. tendencje deglomeracyjne przyczyniły się do jego spadku.

Miasta o 100—200 tys. mieszkańców wykazują stały spadek swego udziału w uprzemysłowieniu kraju. Można to wytłumaczyć faktem, że spośród 13 miast tej wielkości aż 7 (Bytom, Chorzów, Gliwice, Ruda Śl. Sosnowiec, Wałbrzych, Zabrze) znajduje się na terenie zagłębi węglowych, gdzie rozbudowa innych gałęzi przemysłu została ograniczona. Silna dynamika pozostałych miast tej grupy (np. Białegostoku, Kielc, Lublina, Torunia) nie równoważy stagnacji poprzednio wymienionych, znacznie większych ośrodków.

Udział miast o 50—100 tys. mieszkańców nie wykazuje większych zmian. Większa dynamika jednych miast (np. Gorzowa, Koszalina, Olsztyna, Płocka, Rzeszowa, Tarnowa) jest równoważona przez słabszy rozwój miast górnośląskich i niektórych starych ośrodków przemysłowych (np. Pabianic i Tomaszowa Maz.).

Wzrasta natomiast stale udział miast mniejszych, o liczbie mieszkańców poniżej 50 000. Szereg miast z tej grupy dzięki uprzemysłowieniu awansowało już do wyższych klas wielkości. Uprzemysłowienie mniejszych miast i osiedli, jak już wspomniano wyżej, ogranicza się do niewielkiej liczby ośrodków, te natomiast wykazują zwykle bardzo wysokie wskaźniki zatrudnienia w stosunku do swej liczby mieszkańców, kontrastując z większością nieuprzemysłowionych małych miasteczek.

W sumie okres powojenny przyniósł pewne przesunięcie się przemysłu „w dół” hierarchii miast. Miejscowości o mniej niż 50 000 mieszkańców (wg stanu z 1965 r.) skupiały w 1946 r. 44,3% zatrudnienia w przemyśle, a w 1965 r. już 49,2%.

Model uprzemysłowienia

Warto na zakończenie zastanowić się nad modelem uprzemysłowienia obszaru Polski w przyszłości. Można tu wyróżnić dwie przeciwstawne sobie tendencje rozbudowy przemysłu. Pierwsza z nich, reprezentowana najczęściej przez ekonomistów i planistów branżowych, polega na rozbudowie ośrodków i okręgów istniejących w celu wykorzystania licznych korzyści koncentracji przemysłu i obniżenia nakładów inwestycyjnych. Druga tendencja reprezentowana głównie przez planistów regionalnych i działaczy terenowych, zmierza do budowy nowych zakładów na terenach nieuprzemysłowionych, aby zaktywizować liczne podopadłe miasteczka i wykorzystać miejscowe nadwyżki siły roboczej.

Praktyka okresu powojennego stanowiła kompromis między obu tendencjami, zbliżając się w poszczególnych etapach bardziej do jednej lub drugiej. Również w dalszej przyszłości konieczne będzie stosowanie polityki kompromisowej uwzględniającej częściowo zarówno wymogi ekonomiczne jak i postulaty terenowe. Z jednej strony rozbudowa istniejących dużych ośrodków i okręgów przemysłowych napotyka bowiem na coraz większe trudności (brak siły roboczej, wody, terenu, przeciążenie komunikacji itd.), z drugiej równomierne rozmieszczenie przemysłu

jest nie tylko zbyt kosztowne, lecz i niecelowe, ponieważ nowych zakładów jest zbyt mało, aby można nimi zaktywizować wszystkie nieuprzemysłowione miasta i osiedla.

W perspektywicznym planie krajowym przyjęto dlatego pośrednią wersję umiarkowanej koncentracji, polegającą na skupianiu nowych zakładów przemysłowych w niektórych ośrodkach o szczególnie korzystnych warunkach lokalizacji. Ośrodków intensywnego uprzemysłowienia wytypowano 67, ośrodków umiarkowanego uprzemysłowienia 22. W tej liczbie znajduje się wiele średnich i małych ośrodków przemysłowych już istniejących, które mają być rozbudowane. Natomiast nie przewiduje się poważniejszej rozbudowy przemysłu w największych miastach i w starych okręgach przemysłowych, gdzie już występują trudności nadmiernej aglomeracji przemysłu. Spośród miast nieuprzemysłowionych tylko nieliczne doczekają się większych inwestycji przemysłowych. Pozostałe będą pełniły funkcje usługowe, administracyjne, komunikacyjne, wypoczynkowe itd. Wobec faktu, że usługowe działy gospodarki będą w przyszłości rozwijały się najszybciej, nie oznacza to bynajmniej upośledzenia tej grupy miast.

LITERATURA

- (1) Bromek K. *Miary i mapy koncentracji w geografii ekonomicznej*. „Przegl. Geogr.” 1967, nr 1, s. 161—172.
- (2) Fierla I. *Przemysł*. (W:) *Struktura przestrzenna gospodarki narodowej*, skrypt SGPiS. Warszawa 1967, s. 16—96.
- (3) Gruchman B. *Czynniki aglomeracji i deglomeracji przemysłu w gospodarce socjalistycznej (na przykładzie Polski)*. „Studia KPZK” t. XVIII. Warszawa 1967, 151 s.
- (4) Herman S. *Areas of spatial concentration of industry in Poland*. „Geographia Polonica” nr 11, 1967, s. 111—120.
- (5) Herman S. *Metoda analizy porównawczej stopnia uprzemysłowienia i struktury przestrzennej przemysłu w ujęciu regionalnym*. „Przegl. Geogr.” 1967, nr 2, s. 321—331.
- (6) Herman S. *Obszary koncentracji przestrzennej przemysłu w Polsce w roku 1956*. „Biuletyn KPZK” ser. A, z. 5, 1967, 226 s.
- (7) Kawalec W. *Okręgi przemysłowe i regiony ekonomiczne w Polsce*. Warszawa 1965, 340 s.
- (8) Kawalec W. *Problemy rozmieszczenia przemysłu w Polsce Ludowej*. Warszawa 1965, 303 s.
- (9) Kukliński A. *Kierunki badań nad strukturą przestrzenną przemysłu Polski*. „Biuletyn KPZK” nr 32, 1964, s. 155—183.
- (10) Kukliński A. *Problemy badań nad lokalizacją poszczególnych gałęzi przemysłu w Polsce*. „Biuletyn KPZK” nr 7 (9) 1961, s. 7—44.
- (11) Kukliński A. *Progress and change in the industrialization of Poland*. „Geographia Polonica” nr 3, 1964, s. 57—70.
- (12) Kukliński A., Najgrakowski M. *Zróźnicowanie przestrzenne poziomów uprzemysłowienia i urbanizacji na obszarze Polski*. „Miasto” 1964, nr 7/8, s. 6—18.
- (13) Kukliński A., Żurkowski J. *Zagadnienie zmniejszania dysproporcji w strukturze przestrzennej przemysłu Polski*. „Gospodarka i Administracja Terenowa” 1964, nr 12, s. 38—41.

- (14) Leszczycki S. *Problems of post-war industrial concentration and decentralization in Poland*. „Geographia Polonica” nr 7, 1965, s. 29—47.
- (15) Leszczycki S. *Struktura branżowa przemysłu w Polsce w latach 1946—1965*. „Przegl. Geogr.” 1967, nr 2, s. 307—319.
- (16) Leszczycki S. *Zmiany w rozmieszczeniu przemysłu w Polsce po Drugiej Wojnie Światowej*. „Biuletyn KPZK” nr 32, 1964, s. 25—63.
- (17) Leszczycki S., Grzeszczak J., Kukliński A., Najgrakowski M. *Struktura przestrzenna przemysłu w Polsce w 1956 r.* „Biuletyn KPZK” nr 1(3), 1961, s. 1—14.
- (18) Leszczycki S., Kukliński A., Najgrakowski M., Grzeszczak J. *Spatial Structure of Polish Industry in 1956*. „Przegl. Geogr.” 1960, Supplement, s. 139—147.
- (19) Lijewski T. *Dojazdy do pracy w Polsce*. „Studia KPZK” t. XV. Warszawa 1967, 203 s.
- (20) Mrzygłód T. *Polityka rozmieszczenia przemysłu w Polsce (1946—1960)*. Warszawa 1962, 279 s.
- (21) Najgrakowski M., Grzeszczak J. *Z badań nad stopniem i strukturą uprzemysłowienia poszczególnych obszarów Polski*. „Gospodarka i Administracja Terenowa” 1965, nr 5, s. 50—54.
- (22) Wełpa B. *Stan i rozmieszczenie zatrudnienia w przemyśle i rzemiośle w Polsce*. „Przegl. Geogr.” 1959, nr 1, s. 93—118.
- (23) Wrzosek A. *Probleme de repartition des industries en Pologne*. „Przegl. Geogr.” 1960, Supplement, s. 149—159.
- (24) *Wstępne zasady przestrzennego zagospodarowania kraju* (referat na I Krajowym Przeglądzie Planów Regionalnych, Warszawa 1966).
- (25) Zawadzki S. M. *Analiza struktury przestrzennej przemysłu Polski Ludowej*. „Studia KPZK” t. X. Warszawa 1965, 159 s.

ТЕОФИЛЬ ЛИЕВСКИ

РАЗМЕЩЕНИЕ ПРОМЫШЛЕННОСТИ ПО СРАВНЕНИЮ С РАЗМЕЩЕНИЕМ НАСЕЛЕНИЯ И ИЕРАРХИЕЙ НАСЕЛЕННЫХ ЦЕНТРОВ

Показателем индустриализации обыкновенно принято считать отношение занятых в промышленности к территории или населению. Территориальные показатели выявляют большие диспропорции, вызванные различиями в плотности населения и поэтому более правильным кажется показатель по отношению к числу населения.

На рис. 1 медианами показано отношение размещения промышленности к размещению населения и площади Польши. Диспропорции выступают главным образом по направлению север-юг, но в послевоенный период они уменьшаются.

Промышленные предприятия в 1960 г. имелись в 9570 населенных пунктах Польши, причем 65% населенных пунктов сосредоточивали только до 10 занятых, а 21% населенных пунктов 11—100 занятых. В остальных 14% населенных пунктах имелось 97,1% всех занятых, причем 933 населенных пункта насчитывали 101 — 1000 занятых лиц, 343 — от 1001 до 10 000, а 53 — свыше 10 000 занятых в промышленности.

В городах сосредоточилось 84% рабочих мест в промышленности, в поселках городского типа 6%, а сельских громадах — 10%. Тем временем 77% занятых в промышленности проживало в городах и поселках городского типа,

а 23% — в сельских громадах. Наибольший разрыв между размещением мест работы и жительства в жешувском воеводстве, в котором в городах сосредоточено 83% рабочих мест, а только 49% мест жительства занятых в промышленности.

Работой в промышленности содержит себя 38% жителей городов. На рис. 2 показан уровень индустриализации городов, измеряемый числом рабочих мест на 1000 жителей. Несмотря на большую абсолютную занятость в промышленности, почти 3/4 городов, включая также почти все крупные города, индустриализовано ниже среднего уровня. На относительно высший средний показатель оказывают влияние очень высокие показатели городов с односторонней промышленной функцией.

Группа городов с 50—200 тыс. жителей является наиболее индустриализованной. Чем крупнее города, тем выше удельный вес одних отраслей промышленности (машиностроительной, электротехнической, транспортных средств, швейной, текстильной) и ниже других (стройматериалов, деревообрабатывающей, бумажной, пищевой). Химическая промышленность сильнее всего в городах средней величины.

Сравнение индустриализации городов, находящихся на разных ступенях административной иерархии, не подтвердило тезиса о чрезмерной индустриализации административных центров. Были исследованы направления изменений в размещении промышленности по отношению к иерархической величине городов в 1950—1965 гг. Новые промышленные предприятия чаще размещались в малых городах. Благодаря этому либо возникали новые города, либо малые города превращались в средние. Наибольший прирост рабочих мест наступил, однако, благодаря развитию уже существующих заводов, что укрепило позицию старых промышленных центров. В общей индустриализации возрос удельный вес малых городов (до 50 тыс. жит.) и уменьшился — с 100—200 тыс. жит., главным образом, на территории каменно-угольных бассейнов.

В перспективном плане экономического развития страны намечена концентрация капиталовложений в индустриализацию в около 70 центрах, что является компромиссом между тенденцией к сосредоточиванию промышленности в немногих центрах и округах (точка зрения экономистов и отраслевых плановиков) и тенденцией к равномерной дисперсии промышленности (точка зрения местных деятелей и районных плановиков).

Пер. Б. Миховского

TEOFIL LIJEWSKI

DISTRIBUTION OF INDUSTRIES AS COMPARED WITH THE DISTRIBUTION OF POPULATION AND THE HIERARCHY OF SETTLEMENTS IN POLAND

The number of employed in industries per spatial or population unit has been usually accepted for a measure of industrialization. Areal indices reveal great disproportions resulting from the differences in the density of population, and that is why the index in relation to the number of population seems to be more adequate.

The ratio of the distribution of industries to the distribution of population in Poland is presented on Fig. 1 by means of medians. Disproportions occur mainly in the north-south direction but tend to diminish in the post-war period.

In Poland, in 1960 industrial enterprises were located in 9570 places; 65 per cent of them employed, however, less than 10 workers, 21 per cent from 11 to 100, and the remaining 14 per cent represented 97.1 per cent of total employment distributed as follows: 933 localities employed from 101 to 1000 workers, 343 — from 1001 to 10000, and 53 — over 10000 workers.

84 per cent of places of work in industries were in towns, 6 per cent in urban settlements and 10 per cent in rural communities. Places of residence of industrial workers, however, included towns and urban settlements in 77 per cent, and rural communities in 23 per cent. The greatest disproportion in the distribution of places of work and residence occurred in Rzeszów voivodship where towns attracted 83 per cent of places of work and only 49 per cent of places of residence.

Work in industries provides a living for 38.5 per cent of town inhabitants. Fig. 2 presents the degree of industrialization of towns measured in terms of the number of places of work per 1000 inhabitants. Almost three-quarters of towns are less industrialized than the average, and they include almost all large towns in spite of high absolute numbers of employed. A relatively high average is due to very high indices in towns with only one industrial function.

The highest degree of industrialization is characteristic of towns with 50—200 thousand inhabitants. The share of certain industries (machine-building, electro-technical, building of transport means, clothing and textile industries) increases following the growth of towns, whereas of other branches (building-material, wood, paper and food industries) decreases. Chemical industry is most common in medium towns.

The comparative analysis of industrialization in towns of various grades of administration hierarchy did not comply with the thesis of a superfluous industrialization of administrative centres.

The investigation of changes in the distribution of industries in relation to the size hierarchy of towns in 1950—65 reveals that new enterprises were located mostly in smaller towns. This trend induced the creation of a number of new towns or their development into medium centres. The greatest increase in the number of places of work occurred, however, when existing enterprises were expanded and thus the position of older industrial centres strengthened. The share of small towns (up to 50 thousand inhabitants) in the general number of industrial places of work increased, whereas that of towns with 100—200 thousand inhabitants, situated mostly in the coal basins, decreased.

In the perspective plan for national economic development the concentration of industrial investments was foreseen in about 70 centres, which is a compromise between the tendency (represented by economists and branch planners) to concentrate industries in few centres and districts and that (represented by territorial activists and regional planners) to an equal dispersal of industries.

Translated by *Halina Dzierżanowska*

ZBIGNIEW WYSOCKI

Zagadnienie idei generalnej w geografii naszych czasów

(Artykuł dyskusyjny)

Problems of the general idea in present-time geography

Zarys treści. Artykuł dotyczy zagadnienia, które w teorii poznania rozumie się inaczej jako linię podstawową albo zasadę kierowniczą. Autor ujmuje to zagadnienie teleologicznie, a nie retrospektywnie. Artykuł ma charakter postulatyczny, proponuje przejście odważniejsze do konstruowania linii zasadniczych w zakresie perspektywy. Wszelka myśl o zasadzie kierowniczej w nauce jest natury przede wszystkim filozoficznej. Autor porusza tu więc w szerszej mierze zagadnienia podstawowe niż ściśle geograficzne. Jako wytyczną przyjmuje imperatyw logiczny teorii poznania, by przy obmyślanu celów działań szczegółowych i specjalistycznych kierować uwagę przede wszystkim na pojęcia i zagadnienia najogólniejsze. Autor próbuje ukazać w skrócie, czym była, jest i czym być powinna *filozofia* ruchu integracyjnego w geografii, jeżeli to zagadnienie jest w ogóle problemem w tej nauce. Elementami zasadniczej dyspozycji planu, który autor rozwija, są trzy dziedziny: 1) opisu, 2) badawcza i 3) inżynierska.

Uwagi wstępne

Artykuł jest rozwinięciem tez z referatu napisanego pod kątem XXI Kongresu Międzynarodowej Unii Geograficznej. Tezy te autor przedstawił po raz pierwszy na konferencji Komitetu Narodowego MUG 4.V.1967 r., odbytej w ramach przygotowań do udziału Polski w kongresie i poprzedzającej prace redakcyjne nad zeszytem specjalnym „Geographia Polonica”. Jest on też bezpośrednim wynikiem jego pracy w zespole powołanym przy Komitecie Nauk Geograficznych PAN 6.V.1966 r. dla nakreślenia perspektywicznych kierunków badań geograficznych w Polsce. Efektem tej pracy były 2 elaboraty indywidualne: 1) Uwagi w związku z prognozą rozwoju nauk geograficznych w Polsce i 2) Kierunki perspektywiczne rozwoju geografii ekonomicznej¹.

Nie sądzę, aby podjęta tu próba sformułowania idei tego rodzaju mogła zaskoczyć kogokolwiek. Zdarzenia i rzeczy, do których autor odwołuje się, stanowią elementy niesporne z rzeczywistości poznawczej nauk geograficznych, ogólnie licznie dyskutowane, w tym również i u nas (7, 8, 10). Usiłuje odczytać najogólniejsze z tendencji tych nauk w związku z wciąż aktualnym problemem syntezy geograficznej. Podejmuje ryzyko ukazania celów, w których, jak sądzi, sumują się wpływy różnych dążeń.

¹ Dostępne w Sekretariacie Komitetu Nauk Geograficznych PAN. Autor rozwija tu również niektóre myśli ze swego wcześniejszego artykułu. Por. Z. Wysocki. *Zagadnienie taksonomii geograficznej*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVII, z. 2, 1965.

Zagadnienie jest wysoce dyskusyjne. Artykuł jest więc jedynie próbą alternatywy idei generalnej, wyrazem chęci zasugerowania powyższego zagadnienia do dyskusji. Jego geneza tkwi w powszechnie odczuwanych trudnościach praktycznych spełniania przez geografę właściwych jej funkcji jako nauki o cechach, a tym samym tendencjach jednoczesnych (całościujących), a nie rozwarstwiających i analitycznych, jak w naukach o procesach.

Większość z nas wierzy w charakter integracyjny geografii. Jakie są jednakże elementy jednoczące myśl geograficzną? Jedną z możliwości jest przyjęcie jakiejś wspólnej platformy teoretycznej, drugą — sformułowanie *zasad odpowiedzialności* za przedmiot wiedzy geograficznej. Podług starszych koncepcji (głównie francuskich), unifikację zawartości przestrzeni geograficznej dostrzegamy przeważnie w aspekcie regionalnym. Obecnie kładzie się nacisk na ujęcia problemowe, a w zakresie analizy głównie na zastosowania metod matematycznych i statystycznych. Ujęcia regionalne cechuje, jak wiemy, wciąż jeszcze raczej „sumacyjność” niż całościowość w postaci jednolitej konstrukcji. Metody ilościowe natomiast to nie kierunek, lecz tylko jeden ze środków działania. Metoda jest dostosowana zwykle do celu badania, a nie jest celem samym w sobie. Każda nauka ma swoją istotę, swego ducha, który wynika z jej istoty. Nie powinno się mieszać metody z istotą, gdyż metoda służy istocie.

Tu wyłania się trudność związana z charakterem proponowanych uzupełnień. Ich koncepcja jest całkowicie dedukcyjna, choć tkwi w literaturze przedmiotu i nie jest pozbawiona skojarzeń oraz analogii. Dedukcyjna — znaczy w tym wypadku, że w swym kształcie ostatecznym nie wynika prosto z badań analitycznych. Od dawna jednak wiadomo, jak pisze W. Bienkowski², że wszelka teza ogólna w naukach nie musi być wyłącznie uogólnionym wyrazem doświadczenia. Nie były uogólnieniem tego rodzaju np. liczne teorie w naukach fizycznych.

W sprawie pojęcia syntezy geograficznej i rozumienia funkcji geografii opisowej

Można mieć wątpliwości, czy nauki geograficzne osiągnęły wystarczający stopień pracy epistemologicznej nad podstawami zróżnicowania powłoki Ziemi, niezbędny w konstruowaniu syntez. Jeżeli nawet potrafimy uznać nagromadzony materiał doświadczalny, rozliczne obserwacje i wnioski intuicyjne za wystarczające do odtworzenia zasad porządku w pozornym chaosie zjawisk geograficznych, to w problemacie syntezy widzimy jeszcze coś więcej niż tylko zarysowanie powierzchniowej koncepcji geografii Świata lub poszczególnych jego części.

Nasza epoka nie dorobiła się jeszcze swojej morfologii. Co to znaczy? Nauki o procesach (wyjaśniające), jak fizyka, chemia są od tego, żeby szukać i formułować prawa zjawisk naturalnych. Sztuka — żeby nadać kształt epoce. Nauki opisowe (o cechach), jak geografia, są po to, *żeby kształty swojej epoki uogólnić*, żeby ją *nazwać*, *wyobrazic* i *opowiedzieć*. Drugą nauką syntezującą w takiej skali globalnej jest historia. My jednakże w geografii jesteśmy dziś w sytuacji absolutnie zerowej. Być może wystarczającym spełnieniem wspomnianego zadania nauk

² Problemy teorii rozwoju społecznego. Warszawa 1966. PWN, 259 s., s. 6.

opisowych byłaby w naszym przypadku mapa ogólnoinformacyjna Świata, jako dokument czasu, odzwierciedlająca aktualne jakości życia zbiorowego. Rzecz w tym, że koncepcja takiej mapy nigdy jeszcze nie została przedstawiona oficjalnie, jako plan zamierzonej syntezy geograficznej. Mamy już wprawdzie zdjęcia lotnicze, a nawet z satelitów. Ale to tylko inna z form zdobywania materiału podstawowego. Zdjęcia rozległych połaci globu to dopiero jeden z członów zagadnienia — dokument czasu — składającego się na treść znaczeniową wspomnianej mapy. Natomiast to, co rozumie się tu pod pojęciem „aktualnych jakości życia zbiorowego na Ziemi” wynika z materii badań geograficznych i wymaga przede wszystkim określonych konstrukcji myślowych. Rozbieramy więc od lat na części całą złożoną postać globu, próbując nadać pojęciom skutku i przyczyny między zjawiskami geograficznymi nowe wymiary. Chodzimy jednak po omacku, zestawiając na chybił trafił fakt z faktem, bez widocznego znaku na nową kompleksowość. Zbyt wiele jest na to znanych powszechnie dowodów, aby je przytaczać. Wyrzcił to najlepiej w lapidarnym skrócie matematyk szwedzki T. W. Anderson z zastosowaniem rachunku korelacji do zjawisk, między którymi trudno dopatrzeć się zależności funkcyjnej. Podał on mianowicie liczbową charakterystykę zbieżności współczynnika przyrostu naturalnego ludności z liczbą bocianów w powiatach południowej Szwecji. Od dawna więc, odkąd pożegnaliśmy koncepcje Ratzla, idee szkoły ekologicznej, francuskie koncepcje geografii regionalnej i inne wielkie teorie integrujące, nie proponujemy nic w zamian, co by zawierało ostre, wyłożone *explicite* tezy programowe, tak bardzo potrzebne dziś, w sytuacji wzmrożonej, ale jakże chaotycznej aktywizacji sił geograficznych. Wytworzyła się późnia. Nie dostrzega jej pograżona w letargu geografia regionalna ani pograżone w swych problematach szczegółowych pojedyncze specjalności. Od tamtego czasu geografowie nie oferują już teorii organizujących myśl geograficzną, tylko... metody (exemplum kongresy w Rio, Sztokholmie i Londynie). Wiadomo, że oderwane działania nie prowadzą do celu. Potrzebny jest system. Tymczasem obserwujemy lawinowy przyrost badań jednostkowych, nie powiązanych żadną ideą ośrodkową. Grozi nam partykularyzm. Dezintegracja w naszej nauce sprzyja dezintegracji poczynań realizacyjnych w środowisku fizycznym Ziemi. Obciąża to nie tylko bilans współczesnego życia, lecz na geografów rzuca cień odpowiedzialności.

Nad sposobami praktycznej integracji w naukach geograficznych dyskutujemy nie od dziś. Szczególnie wiele mówiło się na ten temat i pisało w ostatnim dziesięcioleciu. Trudno tutaj o liczne przykłady. Ograniczę się do najbardziej wymownych, że wymienię Ackermana (1), Boescha (4) i Carola (5). Pierwszy nawołuje do tworzenia w geografii tzw. „bloków konstrukcyjnych”, tj. dostarczania wzorem nauk ścisłych materiałów, dzięki którym staje się możliwy dalszy postęp, jak w fizyce. Jest to ważny szczegół z metodologii postępowania, istotny zarówno dla zrozumienia zagadnień ogólnych, jak i do stosowania precyzyjnych narzędzi analizy. Dwaj pozostali autorzy próbowali stworzyć schemat, który by ukazywał świat zjawisk geograficznych w całości. Osobliwość materii badania geograficznego widzą oni w tym, że różne sfery zjawisk łączą się w jedną całość. Boesch nazywa tę całość geosferą. Dowolnie wybrany segment geosfery Carol nazywa *geomere*m. W ich interpretacji są to dwa podstawowe, aksjomatyczne po-

jęcia geografii, nadrzędne w stosunku do takich pojęć o jeszcze nie ustalonym znaczeniu, jak region, kraina itp.

Powyższe przykłady, oraz im podobne, dowodzą określonego stanu wiedzy geograficznej. Nie będzie odstępstwem od prawdy twierdzenie, że nauki geograficzne wkroczyły w okres, w którym sprawą pilniejszą niż dalsze gromadzenie szczegółów i analizy oderwanych faktów jest opracowanie zasad ich systematyzacji. Tu jednakże wyłania się nowa trudność — obranie odpowiedniej postawy metodologicznej dla ujęć scalających. W tej dziedzinie, biorąc ogólnie, panuje nieustannie tendencja dyskutowania naczelných problematów filozoficznych istnienia i miejsca geografii we współczesnej nauce. Rozważane są zagadnienia ogólnych konturów przyszłego rozwoju myśli syntezującej (13). W istocie zagadnienie jest całkowicie *praktyczne*, jak w naukach eksperymentalnych. W fizyce np. lub chemii pojęcie syntezy ma ustalone znaczenie. Warunkiem syntezy jest strukturalne powiązanie elementów. W mechanice takie rozumienie syntezy oznacza technikę. Technika to optymalna decyzja, harmonijne czynności i efekt użytkowy. W tym sensie synteza wiedzy o warunkach panujących w strefie arktycznej jest tamtejsza Północna Droga Morska. Ten wątek rozumowy autor przyjął jako punkt wyjścia i myśl przewodnią niniejszego szkicu. *Jego celem jest zwrócenie uwagi na możliwość rewaloryzacji pojęcia syntezy geograficznej w aspekcie świadomie prakseologicznym*, tzn. w duchu ideologii naszych czasów. Cechą współczesności jest bowiem pęd do rzeczowości, racjonalizacji i obiektywizacji.

Powodzenie syntezy geograficznej zależy przede wszystkim od charakterystycznej dbałości o *należycie ogólne* konstruowanie obrazu zaobserwowanej rzeczywistości. Co to znaczy? Nawet najobszerniejszy opis nie stanowi wyczerpującej syntezy. To pojęcie bywa często nadużywane do przypadków stanowiących nierzadko zwykłą grupę eklektyczną zdarzeń i rzeczy. Tu znowu zjawisko jest zbyt powszechne, aby je ilustrować. Semantycznie synteza to *całościowe* poznanie jakiegoś zbioru danych. Całościowo, nie znaczy jednak „sumacyjnie”. Schemat takiego przedsięwzięcia można ująć jako próbę indentyfikacji pełnego kompleksu przemian obiektu złożonego. Tu jednakże obowiązują wszelkie konsekwencje takiego układu reakcji jak to, że definiowanie całości nie może zastąpić ogółu czynnych w niej elementów, i odwrotnie — przerabianie indywidualnych przypadków *musi* bazować na pojęciach najogólniejszych (9). Ilekroć zatem ma geograf obowiązek mówić *tak* lub *nie*, wyrażając pogląd na definiowaną całość, jawi się pytanie, *w imię czego* i z jakiego punktu widzenia analizuje on i ocenia rzeczywistość. Przede wszystkim — w imię czego, w imię jakiej idei. To pytanie narzuca się samo, każdy bowiem zawód ma swoją wrażliwość profesjonalną i swoje emocje. Na co wrażliwy jest geograf, skoro właściwym dla niego spojrzeniem na Świat jest punkt widzenia „wielozawodowca”? *Refleksja nad problematem idei generalnej w geografii dotyczy więc ogólnych zagadnień organizacyjnych dla tez głoszonych przez geografów.*

Główne zagadnienie badawcze geografii

Czy w geografii jest możliwy do pomyślenia i przyjęcia schemat ogólny dający zastosować się jako osnowa teoretyczna do przypadków wszystkich zmiennych zjawisk geograficznych? Niniejszy rozdział jest próbą naświetlenia tego tematu w sposób analogiczny jak w innych

naukach — fizyce, chemii, biologii lub matematyce. Ich systematyka jest zasadniczo różna od tej, jaka dominuje w geografii. Niemniej pewne ogólnologiczne wzory rozumowania mogą okazać się tu pożyteczne. Np. poznanie struktury materii i struktury pola, to zadanie z gatunku idei ośrodkowych, wokół którego koncentruje się cała uwaga fizyki i na którego gruncie doszło do powstania stosowanego aparatu pojęciowego wszystkich jej specjalności. Podobnie w matematyce — logiczne pojęcie jedności stanowi skuteczny instrument integracji wszystkich jej działów skupionych nad rozwiązywaniem ogółu niesprzecznych układów aksjomatów. Czymś takim w geografii mogłoby być np. pojęcie pojemności środowiska lub prawo terytorialne (rozd. III).

a) Ewolucja w zakresie zasady kierowniczej

Pogląd na znaczenie geografii jako nauki podstawowej, w sensie Ackermanna, wyklucza myśl, iż jest to nauka ustabilizowana, w której po okresie wielkich odkryć nie należy spodziewać się rewelacji³. Jest faktem, że w dzisiejszym stanie znajomości Ziemi nikt już nie odnajdzie na jej powierzchni nowego lądu. Ale też nie jest to już dziś żadna alternatywa badawcza. Tak się jednak nadal rozumie popularnie rolę geografii w świetle np. niedawnej podróży „Śmiałego”. Ostatni problemat eksploracyjny rozstrzygnięto na naszych oczach, gdy w r. 1958 V. Fuchs i E. Hillary w ogólnobrytyjskiej ekspedycji transantarktycznej przemierzili przez biegun ten szósty kontynent (15). Grenlandia dużo wcześniej została pokryta gęsto trasami ekspedycji sondujących ten lądolód. Dzisiejsze ekspedycje mają całkowicie inną treść i wymowę naukową. Ich funkcją jest obserwacja, zmusne gromadzenie danych z autopsji.

Poglądy na przedmiot i zadania geografii podlegały stałej weryfikacji. Jej zakres rozrastał się systematycznie pod wpływem poznawanych zjawisk oraz kolejnych interpretacji i uogólnień. Współczesna geografia ma równie mało wspólnego z dawnymi nurtami jej zainteresowań, jak dzisiejsza „nowa fizyka” z fizyką okresu spadających jabłek, lub nowoczesna biologia molekularna z biologią doby Linneusza. Myśl geograficzna wieków średnich koncentrowała się na kształtowaniu horyzontu tej najstarszej z nauk. W dobie Odrodzenia — rozwoju idei przyrodoznawstwa — głównym zagadnieniem geografii były zdobycze odkrycia nowych ziem. Dzieje nowożytne charakteryzują tendencje do pogłębionego traktowania geografii, poprzednio obciążonej pobieżnością. W czasach najnowszych marzy nam się ład w naturze zjawisk geograficznych, harmonia i sens.

Przedstawiona linia rozwojowa ukazuje przechodzenie geografii z obszaru zdobywania wiedzy podstawowej o konkretnym kształcie rzeczywistości do obszaru czegoś, co by można nazwać „czystą nauką”. Całkowicie praktyczne zagadnienie brania Ziemi w posiadanie ustąpiło miejsca studiowaniu ogólnego kompleksu przemian obiektu tak złożonego, jak ziemiska rzeczywistość. Jest to kierunek prawidłowy, dopiero bowiem przez poznanie złożonej struktury Ziemi wiedzie droga do władania rozległymi jej obszarami.

Ta wymiana idei dokonała się jednak w połączeniu z zasadniczą zmianą struktury rozumowej. Praca nielicznej grupy wielkich twórców

³ Pogląd Z. Siedleckiego, por. „Trybuna Ludu” nr 12/1966.

geografii posiadała w swej treści cele olbrzymie — włączanie do cywilizacji nowych ziem i tworzenie zrębów systemu naukowego geografii. Realizacja tych celów ukierunkowała rozwój badań problemowych i studiów o intencji teoretycznej i uogólniającej, jak w syntezach XIX w. Skuteczna działalność wspólna potężnej armii współczesnych geografów na podobnym polu została wybitnie osłabiona. Prace większości mają w swej treści cele bez porównania mniejsze, przeważnie o intencji opisowej i uszczegółowiającej.

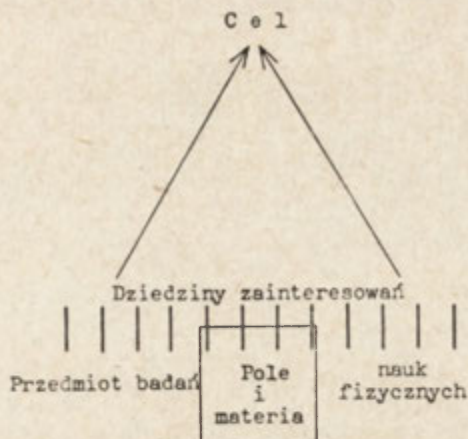
b) Strony dylematu

Historia fizyki (V—IV w. p.n.e.) liczy mniej więcej tyle lat, ile historia geografii (VI—III w. p.n.e.). Czemu więc geografia nie znajduje się w tym samym stanie rozwoju co fizyka lub nawet biologia? Odpowiedź leży nie w liczbie ludzi i czasu im poświęconego, lecz w ich *strukturze logicznej*. Jak większość dyscyplin, geografia jest nauką wielofunkcyjną. Wśród rozlicznych jej celów, na plan pierwszy wysuwają się trzy z nich: 1) poznawczy, 2) informacyjny i 3) inżynierski. Jako nauka o tendencjach uogólniających jest ona dyscypliną przejściową między naukami przyrodniczymi a społecznymi i techniką. Pierwsze, jak fizyka, formułują *prawa ścisłe*, orzekając, jakie zjawiska i gdzie są możliwe, a jakie i gdzie wykluczone. Stąd np. w geomorfologii obowiązują powszechne prawa przyrodnicze: ciężenia, zachowania energii, odczynowości chemicznej i inne. Nauki społeczne natomiast odkrywają jedynie *prawidłowości statystyczne* w rodzaju, jakie zjawiska i w jakich okolicznościach występują częściej, jakie rzadziej, a jakie są mało prawdopodobne. Jest to jedna z przyczyn zasadniczego paradoksu w naszej pracy, rozdwojenia między *chęcią* a *możliwościami* wyrażania sądów w postaci ścisłych twierdzeń, praw naukowych i teorii. Powoduje to w naukach geograficznych chwiejność ich struktury logicznej.

Związek geografii z naukami społecznymi, a zwłaszcza z ekonomią, socjologią i demografią, tworzy drugą stronę dylematu. Sprawia on, że nasza dyscyplina stoi na między granicznej dwu struktur myślowych, zagubiona między pracą teoriopoznawczą a pracą użytkową. Jest w tym zarazem siła geografii i jej słabość. Dialog praktyczny z rzeczywistością podnosimy do rangi najwyższego sensu naszej pracy. *Jest to jednakże ruch nie podłączony do niczego, poza własną konwencją.*

Wymienione strony dylematu sprawiają, że w korowodzie idei geograficznych są luki, jako rezultat fluktuacji postaw metodologicznych i zmienności zainteresowań. Wprawdzie i w fizyce notuje się chwiejność jej linii zasadniczych, jak pisał L. Infeld⁴. W w. XIX miała ona swój nurt cząsteczkowy i nurt polowy; dwa sposoby patrzenia na zjawiska zachodzące w świecie materialnym. Wiek bieżący zajmuje się już wzajemną zależnością obu tych światopoglądów: cząsteczkowego i polowego. Doszły jednak nowe poglądy na strukturę materii: nurt teorii względności, teorii kwantów i teorii cząstek elementarnych. Drogi postępu w fizyce zapisane są więc w jej rozpadzie na specjalności. Ten rozpad był nieuniknioną koniecznością i konsekwencją zarazem dochodzenia źródeł jednostkowego procesu. Baza poznawcza fizyki poszerzała

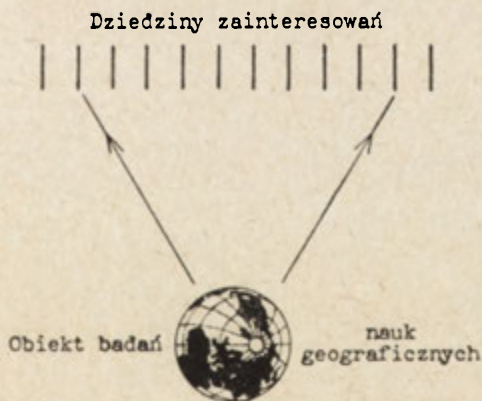
⁴ Rzut oka na badania podstawowe w fizyce. „Trybuna Ludu” nr 22A, z. 22.I. 1967.



Ryc. 1. Rozwój bazy poznawczej fizyki (przyrost specjalności) i zbieżny charakter jej badań podstawowych

Development of the cognitive base of physics (division into special branches) and convergent character of its basic research

się, nie zmieniał się tylko jej cel finalny (ryc. 1). Powie zatem B. Russell o fizykach, iż zaczynają wiedzieć coraz więcej o coraz drobniejszych szczegółach, że zbliżają się do momentu, kiedy będą wiedzieć wszystko o niczym. Geografii również przybywało specjalności w toku jej rozwoju. W ich ramach formułowały się jednak cele indywidualne. Dla geografii właściwy jest więc schemat przeciwny (ryc. 2). Tu cel po-



Ryc. 2. Wspólny naukom geograficznym obiekt badań, lecz zindywidualizowane ich cele poznawcze

Research object common to all geographical sciences, but with individual cognitive task

jęty globalnie jest niejasny. Dzieje się tak w naukach, w których badania podstawowe są rozbieżne, a tendencje pozbawione cech radykalizmu w przeprowadzaniu głównego zagadnienia. Powoduje to złe skutki. W dziedzinie oświatowej np. wyrażają się one w geografii przekazy-

waniem informacji o Świecie w postaci niezrelatywizowanej maksymalnie (vide podręczniki szkolne, a nawet uniwersyteckie). Również przydatność instrumentalna, praktyczna geografii jest przez to bliżej nieokreślona. „Nauki nie mające wyników doniosłych poznawczo są instrumentalnie bezużyteczne” (14). Tu powie K. Markow (11) o geografii, iż „zbyt wiele” przemienia się w niej w „zbyt mało”. Parafrazując zdanie Russella, do pomyslenia jest więc moment, kiedy będziemy wiedzieć nic o wszystkim.

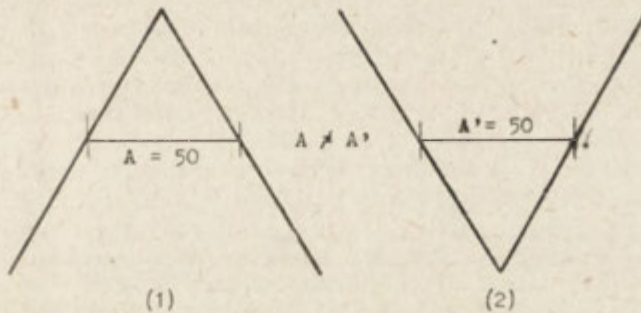
c) Próba alternatywy

Każda nauka ma swoje instytucje definicyjne. Alimentują one krąg obserwacji, pojęcia podstawowe i metody. Są zasadniczą afirmacją celów. Cel, jak wiadomo, wyznacza każdą działalność człowieka od chwili, kiedy się tylko pojawił. Jest inspiratorem harmonijnego działania. W socjologii taką instytucją jest rodzina, w biologii — nisza ekologiczna, fizyce — pole i materia. W geografii fakt na Ziemi nie jest już tą kategorią naukową, co dawniej. Dziś jest nią zmienność faktów. Ustawicznie np. zmienia się krajobraz: powoli, przez tysiące i miliony lat krajobraz naturalny, szybciej — antropogeniczny. Porównując wewnątrz krajobrazu antropogenicznego zmiany struktur formalnych i funkcjonalnych stwierdzamy, że te ostatnie wykazują wręcz gwałtowne zmiany. Struktury funkcjonalne mogą być zmienione z dnia na dzień przez wkroczenie człowieka, gdy struktury formalne zakotwiczone w materii dopasowują się powoli do nowej sytuacji. Studiując rzeczywistość wszędzie dostrzegamy skutki działania owych praw strukturalnych. Dostrzegł je Neef (12), formułując w r. 1950 prawo „trwania obiektów w krajobrazie” (*Gesetz der Beharrung der Landschaftsobjekte* lub krócej *Beharrungsgesetz*). Dostrzegł również Boesch w cytowanej pracy z r. 1962, twierdząc, że wyżej przedstawiony ruch i zmienność są jednym z najbardziej fascynujących problemów.

Geografia byłaby jednak zbyt prosta, gdyby rzecz cała polegała tylko na ewidencjonowaniu działalności przyrody i człowieka na powierzchni Ziemi. Coraz więcej dyscyplin nabiera coraz większego rozumienia dla wagi procesów terytorialnych. Wszystkie one formułują własne prawa i starają się wcielić je w życie. Geografia jest wprost zmuszona przekraczać granice już osiągnięte, aby *wkraczać tam, gdzie poznany już częściowo ład w naturze zjawisk na powierzchni Ziemi można by sprowadzić do wyższego ładu*, ustalając: 1) konfigurację faktów jednostkowych, 2) ich sekwencję w zespołach i 3) rozmieszczenie substruktur. Znaczenie praktyczne tych badań polega na otrzymywaniu informacji o przebiegu procesów współzależnych i kompleksowych, w sensie P. Teilharda de Chardin. Celem naszym jest wiedza o zorganizowanej powłoce Ziemi jak fizyka jest wiedzą o porządkowaniu materii. *Jest to główny problemat naukowy współczesnej geografii*, ważny z uwagi na jej obowiązek dobywania kształtów z cech swojej epoki (s. 124), jak i na opanowującą geografii myśl o przyszłości. W tym sensie wszelką myśl o geografii, w której wątkiem rozumowym byłoby piękno krajobrazu musimy odrzucić, gdyż oznaczałoby to powrót do koncepcji XIX-wiecznej zawodu geografa — piewcy krajobrazu.

W modnym dziś teilhardyzmie podkreśla się, że ewolucja w świecie zjawisk przyrody ożywionej i nieożywionej ujawnia ciąg strukturalny

obejmujący etapy o coraz wyższym stopniu złożoności (kompleksowości). Autor powołuje się tu na własną próbę tego zagadnienia w zastosowaniu do geografii (16). Nie chodzi tu jednakże tylko o fakty wbudowywania w układy dawne (formalne) układów nowszych (funkcjonalnych), czy też aglomeracji w układy coraz większe. Równoległe do procesu tworzenia się nowych kompleksów zachodzą procesy symplifikacji (uproszczeń), dające w efekcie wyższe poziomy samoregulacji i całkowicie nowe typy zjawisk. Zagęszczanie się np. sfer sąsiedzkich wielkich aglomeracji miejskich na Zachodzie jest czymś zgoła odmiennym w swej genezie niż analogiczne zjawisko pod Warszawą. Tam rozwój peryferii jest funkcją ruchów decentralizujących, u nas — skupiających. Tam wielkie układy urbanistyczne są w odwrocie od stanu, do którego dąży Warszawski Zespół Miejski. Ideę geosystematyki w powyższym zakresie autor wysuwa tu ponad inne ujęcia problemowe jako plan zamierzonej segregacji układów na powierzchni Ziemi według stanu ich rozwoju. Jest to etap podstawowy w realizacji wspomnianego głównego problemu naukowego geografii. Ilekroć bowiem identyfikujemy cechy indywidualne, zjawia się pytanie, jakich całości są one składową. Obydwie przykładowe całości (aglomeracje Zachodu i WZM) stanowią układy zjawisk w ruchu o znakach przeciwnych. Dwie zidentyfikowane w nich cechy jednakowego miana A i A' , oznaczające np. gęstość zaludnienia = 50 osób/km² przedstawiają się w istocie jako całkowicie różne cechy, choć mają te same charakterystyki, określające je liczbą 50. Obydwa układy zdążają w kierunkach przeciwnych, stąd $A \neq A'$. Na schemacie graficznym przedstawia się to jako zasada odwróconego trójkąta (ryc. 3).



Ryc. 3. 1 — przebieg procesu kompleksyfikacji w stadium zaawansowanego wzrostu aglomeracji, jak w Warszawskim Zespole Miejskim, 2 — przebieg procesu symplifikacji (uproszczeń), czyli powrót do stanu równowagi przez rozładowywanie centrów, jak w aglomeracjach miejskich na Zachodzie.

Complexity process in the stage of advanced increase of agglomeration as e.g. in Warsaw Urban Complex. Simplification processes, i.e. return to the equilibrium by means of relieving the centres, as e.g. in urban agglomerations in the West

Zasadniczym jednakże zagadnieniem dynamiki każdej struktury jest jej niejednorodność, a tym bardziej zróżnicowanie. Jedną z cech starej geografii było porządkowanie zjawisk i klasyfikacja starannie zebranego materiału. Cechą drugą była dążność do znalezienia uniwersalnego związku między zjawiskami. Dziś zdajemy sobie sprawę, że jest to raczej trudne do osiągnięcia. Z fizyki wiadomo, że w przyrodzie wszystko dzieje się w sposób statystyczny. Tym bardziej w środowiskach zhuma-

nizowanych. Wszelkie koncepcje całościujące mogą opierać się więc tylko na prawie wielkich liczb. Procesami elementarnymi rządzi bowiem przypadek. Stajemy zatem wobec zawartości przestrzeni geograficznej w sytuacji problemowej, która wymaga specjalnego podejścia. Wspomnianą ideę celowości, tj. wiedzę o zorganizowanej powłoce Ziemi, musimy uznać wyłącznie jako ideę *prawdopodobieństwa*. Pociąga to za sobą nader istotne konsekwencje w zakresie koncepcji centralnej. Badania geograficzne dotyczą przeważnie zjawisk masowych. Zakładamy, że natura tych zjawisk jest prawidłowa. Wobec jednak ogromu materii badań geograficznych musimy nauczyć się myślenia analogią, modelami matematycznymi i kategoriami globalnymi, a nie szczegółowymi, które w geografii stanowią zagrożenie najbardziej bezpośrednie i najbardziej zasadnicze. Koncepcja centralna dotyczy zatem najogólniej problemu granic. Idzie o granice zmienności zjawisk w jakich odpowiedzi na pytania o jednym ich zbiorze zlokalizowanym są przez analogię prawdopodobne w zastosowaniu do innego zbioru zlokalizowanego.

Geografia jest nauką porównawczą, a nie eksperymentalną. Wiadomo np., że ludzie o różnych kulturach reagują różnie na podobne bodźce środowiska przyrodniczego, i odwrotnie — krańcowo różne warunki w przyrodniczym otoczeniu człowieka powodują skutki podobne (np. niski poziom cywilizacyjny Eskimosów i ludów Czarnej Afryki). Z powtarzających się kombinacji fizycznych i kulturowych elementów środowiskowych mamy szansę, w myśl powyższej koncepcji centralnej, odczytywać przesłanki, jakie tkwią u podstaw organizacji instytucjonalnej w społecznościach ludzkich. Od takich studiów porównawczych już tylko krok do *opracowania zasad normowania ram terytorialnych ekumeny i wytycznych dla dalszego brania terytoriów fizycznych Ziemi w unormowane ramy*. Jest to w duchu prakseologii wyrażona myśl z raportu Komitetu Geografów Amerykańskich (13), w którym główne zagadnienie badawcze geografii zostało ograniczone *wyłącznie do zrozumienia światowego systemu człowiek-środowisko*. Powiedzmy, że zrozumieliśmy już ten układ relacji. Co dalej? Odpowiedź dotyczy problemu *oceny* struktury rzeczywistości. Ocena negatywna w zakresie zgodności struktury formalnej z funkcjonalną rodzi z miejsca system naprawy, który staje się celem i ogólnym modelem działania. W zakresie zagospodarowania przestrzennego oznacza to optymalną decyzję, czyli — *syntezę*. To już nie geografia stosowana, lecz INŻYNIERIA GEOGRAFICZNA!

Poruszone zagadnienie adekwatności struktur formalnych z funkcjonalnymi wydaje się być najwłaściwszym źródłem *nowej, praktycznej* integracji w naukach geograficznych. Na plan pierwszy w tym ujęciu wyłania się układ relacji łączących dwa zbiory zjawisk realnie istniejących, a nie wielce enigmatyczne zagadnienie sytuacji człowieka w środowisku fizycznym Ziemi. Rozdział zbiorów na struktury formalne i funkcjonalne nie przebiega w tym ujęciu ściśle po linii granicznej zjawisk fizycznych i ekonomicznych. Formalnymi są wszelkie układy dawne (zastane), w tym również antropogeniczne, zarówno te zakotwiczone w materii fizycznej środowiska, jak wynikające z tradycji kulturowej. Klasycznym przykładem drugich są układy agrarne o dużej inercji. Funkcjonalne są układy zjawisk wbudowywanych w struktury zastane. Przecinanie się tych dwu zbiorów ustaleń badawczych i teoretycznych przebiega po linii zjawisk w ruchu (dynamicznych) i obejmuje również funkcjonowanie przyrody, jak obieg wody i wymianę ciepła. W stu-

diowaniu ogólnego kompleksu przemian powłoki Ziemi ważne są jednocześnie: ich pełna identyfikacja i rozdział. Jest to na razie koncepcja czyściej intelektualna. By sens naszej pracy na tym polu był w pełni zrozumiały i powodował postęp także poza geografią, musimy tę koncepcję zradykalizować. Zagadnienie musi być pomyślane całkowicie prakseologicznie. Jedyną bowiem ostatecznością realną dla geografii stanowi jej dialog praktyczny z rzeczywistością. Jednolita natomiast teoria przestrzeni fizycznej i ekonomicznej, jako uporządkowany zbiór twierdzeń o rzeczywistości materialnej powłoki Ziemi, którą postuluje się czasami jako cel pracy geograficznej, jest następstwem — to rzecz wynikowa.

W sprawie udziału geografii w kształtowaniu ram terytorialnych współczesnego życia

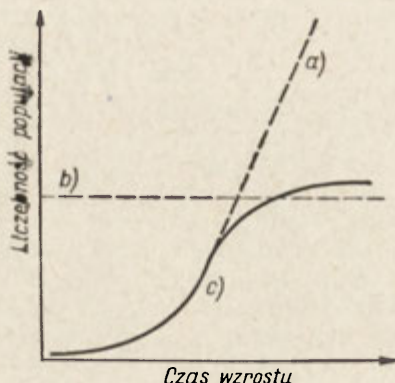
Wokół tej funkcji geografii panuje największe bodaj zamieszanie. Koncepcja geografii aktywnej nie wyszła jeszcze poza studium dyskusji. Tzw. „geografia stosowana” nie doczekała się dotychczas swojego przedmiotu ani swojej systematyki metodologicznej. Pożądana jest więc każda inicjatywa. Z jaką bowiem myślą ogólną mamy stosować geografię? Nazwa „geografia stosowana” informuje tylko, że poza teorią i oświatą geograficzną istnieje jeszcze jakaś dziedzina zastosowań praktycznych. W tym sensie jest to wyłącznie implikacja słowna odczuwanej przez geografów potrzeby wyrażania celów swej pracy w ujęciu aplikatywnym. Czemu jednak generalnie mają służyć rozwiązania z tego zakresu? Socjologia w podobnym działaniu zastanawia się, jak uczynić społeczeństwo bardziej sprawnym; ekonomia zmierza do zapewnienia maksimum efektów przy minimum nakładów, itd. A geografia? Na gruncie opisowym sprawa została wyjaśniona, za co geografia jest odpowiedzialna (s. 124). Natomiast tu poglądy są rozbieżne. Czy istnieje więc osobiście geograficzny przedmiot studiów *inżynierskich*?

„Wiedza o strukturze i własnościach materii jest podstawą technologii współczesnego życia”⁵. Według teilhardyzmu, formalno-funkcjonalne podłoże ciągu strukturalnego przynosi nie tylko nowoczesne inspiracje, ukazując liczne nici łączności, ale przede wszystkim pozwala formułować właściwe pytania z zakresu perspektywy. Na specjalną uwagę w tym ciągu zasługuje etap tworzenia się układów przez zespolenie elementów. Na tym etapie wyłania się zjawisko normy krytycznej we wzroście układów. Prosta obserwacja rozwoju środowisk ludzkich wykazuje początkowo powolny przyrost osobników, później kulminację wzrostu, aż do wystąpienia czynników hamujących, po czym dana społeczność utrzymuje się na mniej więcej jednakowym poziomie. Potwierdzeniem tego jest zachowanie się większości aglomeracji miejskich. Nie trudno zauważyć, że ów rozwój przebiega według znanej krzywej logistycznej. Zespół warunków określających rozwój populacji nazywa się poziomem ekologicznego wypełnienia (pojemnością środowiska)⁶.

⁵ Hasło w pawilonie narodowym Francji na wystawie w Seattle.

⁶ Koncepcję badania pojemności środowisk geograficznych i bonitacji tworzących je elementów, jako jedno z głównych zadań geografii, przedstawiłem po raz pierwszy w opracowaniu „Uwagi w związku z prognozą rozwoju nauk geograficznych w Polsce”, s. 9, przygotowanym na użytek wspomnianego (s. 123) zespołu przy Komitecie Nauk Geograficznych PAN. Ta koncepcja znalazła następnie wyraz także w artykule Z. Chojnickiego i S. Kozarskiego *Problemy rozwoju nauk geograficznych w świetle potrzeb gospodarki narodowej*. „Przegl. Geogr.” t. XXXIX, z. 2, 1967.

Krzywa logistyczna musi się ostatecznie załamać w okolicach poziomu wypełnienia (ryc. 4). Dana populacja może się więc rozwijać tylko w granicach istniejących zasobów. Człowiek ma jednak nieograniczone możliwości kierowania drogami swego rozwoju, że wymienimy: 1) kontrolę przyrostu populacji i 2) kontrolę spożycia oraz umiejętność pomnażania w pewnych granicach zasobów wzrostu. Nie bez znaczenia jest też nierówny wśród ludzi podział dochodu i majątku.



Ryc. 4. Schemat działania prawa terytorialnego. a — potencjalny przyrost populacji, b — poziom ekologicznego wypełnienia środowiska, c — krzywa logistyczna wzrostu liczebnego populacji

G. A. B. Bartholomew i J. B. Birdsall (2) wykazali, że w życiu społecznym wielu gatunków zwierząt wyższych obowiązują swe go rodzaju „prawa terytorialne”. Zabezpieczają one cały gatunek przed groźbą sytuacji multuzjańskiej. Po ich przekroczeniu cały ciężar ucisku multuzjańskiego spada na mniejszość osobników pozbawionych środków do życia. Populacja utrzymuje się więc przez czas dłuższy znacznie poniżej maksimum możliwej gęstości. C. D. Forde (6) i M. Bates (3) dowodzili, że „prawa terytorialne” działają także wśród ludzi. Potwierdzeniem tutaj są obszary emigracyjne. Wpływ tych praw na rozwój populacji ludzkich sformułowano następująco (2): „Gdy populacja wzrasta stale, wtedy lokalna gęstość zaludnienia nie może wzrastać w nieskończoność. Terytorialne siły obronne wypierają osobników w obszary marginalne, w ten sposób zasoby optymalnego miejsca zamieszkania nie ulegają wyczerpaniu. Większość osobników wypartych wymiera, niektórzy jednak mogą znaleźć niewykorzystane dotychczas terytoria nadające się do zamieszkania, w ten sposób rozszerzą zasięg gatunku. W rezultacie populacja utrzymuje się przy gęstości optymalnej albo poniżej w miejscu najlepszym, a osobniki zbędne są wypierane na terytorium graniczne, gdzie muszą się przystosować do nowych warunków albo wyginąć”.

Można się zastanowić, czy przedmiotem i osnową studiów inżynierskich w geografii należy uczynić akurat to zagadnienie relacji pojemności środowisk fizycznych Ziemi do poziomu ekologicznego ich wypełnienia. W każdym jednak razie obydwie te pojęcia: pojemności i wspomniane prawa terytorialne rysują się tu jako pojęcia podstawowe. W istocie bowiem cała wiedza praktyczna o zawartości powłoki Ziemi sprowadza

się do analizy i oceny adekwatności zmiennych regionalnie struktur formalnych z funkcjonalnymi. Geografia wraz z innymi naukami musi umieć znaleźć się w sytuacji, jaką stwarzają: 1) narastające tempo wzrostu demograficznego, 2) rozwój tendencji urbanizacyjnych i 3) szybkie zwielokrotnienie się potrzeb konsumpcyjnych na całym świecie. Rzeczą geografii jest ocena zawartości powłoki Ziemi na tle tych problemów perspektyw. *To równanie na perspektywę uważam za naczelną dyrektywę badawczą geografii naszych czasów.*

Tematyka wyżej przedstawiona nie jest bynajmniej wyczerpana. Ledwie dotknięto zagadnienia jednolitych konstrukcji badawczych i teoretycznych w naukach geograficznych. Tezy własne autora miały tu być jedynie okolicznością do dyskusji, nie pretendując do miana jej podstawy.

Reasumując, przedstawione tezy można streścić następująco:

1. w dziedzinie opisu ideą wiodącą dla geografów jest dobywanie kształtów z cech swojej epoki. Wyrazem praktycznym płynących stąd ustaleń badawczych i teoretycznych byłaby mapa ogólnoinformacyjna Świata,

2. w dziedzinie poznawczej celem jest wiedza o zorganizowanej powłoce Ziemi — klasyfikowanie układów według stanu ich rozwoju, jako że geografia jest nauką przede wszystkim porównawczą,

3. w dziedzinie inżynierskiej myśl teoretyczna koncentruje się na analizie i ocenie adekwatności zmiennych regionalnie struktur formalnych z funkcjonalnymi. Na polu stosowania płynących stąd doświadczeń geografia jest od tego, żeby dla każdego układu regionalnego i każdej technologii formułować zasady adaptacyjnego systemu regulacji, dyktowane im przez swoiste „prawa terytorialne”.

Katedra Geografii Ekonomicznej
Uniwersytetu Wrocławskiego

LITERATURA

- (1) E. A. Ackerman. *Geography as a Fundamental Research Discipline*. Chicago 1958. The University of Chicago, Department of Geography, Research, Paper no 53, 37 s.
- (2) C. A. B. Bartholomew i J. B. Birdsall. *Ecology and the Protohominids*. „American Antropologist”, 55/1953, 494 s.
- (3) M. Bates. *The Prevalence of People*. New York 1955.
- (4) H. Boesch. *Zur Stellung der Modernen Geographie*. „Geographica Helvetica”, 4/1962, s. 288—293.
- (5) H. Carol. *Zur Theorie der Geographie*. „Mitteilungen der Osterreichischen Geographischen Gesellschaft”, 105—III/1963, s. 23—38.
- (6) C. D. Forde. *Habitat, Economy and Society*. London 1955.
- (7) A. Jahn. *Stan geografii w Polsce*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVI, 3/1964, s. 451—464.
- (8) J. Kostrowicki. *Geografia polska w ostatnim XX-leciu*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVI, z. 3, 1964, s. 427—450; J. Kostrowicki. *Zagadnienie specjalizacji i integracji w geografii ekonomicznej*. „Przegl. Geogr.” t. XXXIX, z. 1, 1967, s. 13—32.
- (9) O. Lange. *Całość i rozwój w świetle cybernetyki*. Warszawa 1962. PWN, 87 s.
- (10) S. Leszczycki. *Perspektywy rozwoju badań geograficznych w Polsce*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVI, z. 3, 1964, s. 411—426. S. Leszczycki. *Aktualne*

- problemy geografii ekonomicznej*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVIII, z. 4, 1966, s. 563—582.
- (11) K. K. Markow. *Gieograficzeskaja nauka i wysšieje gieograficzeskoje obrazowanie w uniwersitieta*. „Wiestnik Moskowskogo Uniwersitieta”, Ser. V-Gieografia, 1965, 3, s. 59—64. Tłum. D. Jędrzejczyk. „PZLG” z. 1, 1966, s. 160—169.
- (12) E. Neef. *Das Problem der zentralen Orte*. „Petermanns Geogr. Mit.” Bd 94, 1950.
- (13) *Report of the Ad hoc Committee and Geography, Earth Sciences Division*. National Academy of Sciences — National Research Council, Washington D. C. 1965, Publication 1277.
- (14) *Potrzeba wyobraźni socjologicznej*. Z Prof. J. Szczepańskim rozmawiał M. W. „Kultura” nr 49, 1966.
- (15) J. Wąsowicz. *Rozwiązanie ostatniego problemu eksploracyjnego na Ziemi*. „Czasopismo Geogr.” t. 29, z. 1, 1958, s. 119.
- (16) Z. Wysocki. *Próba typologii i systematyki geograficznej struktur gospodarstwa narodowego na przykładzie Polski*. „Prace Wrocł. Tow. Nauk.”, ser. B, 126, Wrocław 1966, 110 s.

ЗБИГНЕВ ВЫСОЦКИ

ВОПРОС ГЕНЕРАЛЬНОЙ ИДЕИ В ГЕОГРАФИИ НАШЕГО ВРЕМЕНИ

Каждый раз когда географ обязан сказать „да” или „нет”, выражая свой взгляд на определяемую совокупность, возникает вопрос *во имя чего* и с какой точки зрения он анализирует и оценивает действительность. Итак, рефлексии над проблемой генеральной идеи касаются общих организационных вопросов для тезисов, высказываемых географами. Преобладает тенденция к обсуждению главных философских проблем — существования и места географии в современном мире. Статья является отступлением от этого принципа — в ней острые, ясно изложенные программные тезисы, столь необходимые в момент усиленной, но как-же хаотичной, активизации географических сил. Автор пытается указывать цели, в которых суммируются влияния разных стремлений в географических науках. Такого рода цели исчерпываются в 3 областях: 1) описательной, 2) исследовательской, и 3) инженерной.

1) Нам, очарованным техникой новых исследовательских возможностей, постыла эта традиционная область географической работы, мы ее прямо обесцениваем. Наша-же эпоха не дождалась еще своей морфологии. Что это значит? Каждая цивилизация имеет свою морфологию — комплекс определяющих ее обозначений. Задача выясняющих наук (о процессах), как физика — это искать и формулировать *точные законы* естественных явлений. Описательные науки (о признаках), как география, вскрывающие только статистические закономерности, предназначены для того, чтобы придать форму своей эпохе, чтобы ее *назвать, вообразить и рассказать* о ней. Это основная идейная платформа монографического направления. Тут, однако, географы ставят перед собой, обыкновенно, более ограниченные цели — только удовлетворить научную любознательность современного человека, а не цели имеющие упомянутое общее значение.

2) Целью в этой области является знание об устройстве земного пространства — это главная научная проблема современной географии. Она важна потому, что география должна добыть формы из признаков нашей эпохи, а так-

же потому, что ее охватывает мысль о будущем. Эволюция явлений одушевленной и неодушевленной природы выявляет структурную последовательность, охватывающую этапы со все высшей степенью сложности (комплексификации). Параллельно процессу образования новых комплексов происходят процессы симплификаций (упрощений), которые дают в результате совершенно новые типы явлений. Среди всех подходов к проблематике этой области автор на первый план выдвигает идею систематики в качестве плана для упорядочения систем по степени их развития.

3) Эта функция географии вызывает наибольшие недоразумения. Концепция активной географии находится пока еще в стадии дискуссий. Так называемая „прикладная география” еще не дождалась ни своей методологической систематики, ни своего предмета. С какой общей мыслью применять эту географию? Автор предлагает два основных подхода: а) вместимости физических сред Земли и б) уровней их экологического заполнения. В жизни каждого экотопы имеют силу своеобразные „территориальные законы”. Удел географии — это искать и формулировать для каждой районной системы и каждой технологии принципы адаптационной системы регуляции, предписанных этими законами (рис).

Прикладная география — при предлагаемом автором подходе к ней — это географическая инженерия.

Пер. Б. Миховского

ZBIGNIEW WYSOCKI

PROBLEMS OF THE GENERAL IDEA IN PRESENT-TIME GEOGRAPHY

Whenever a geographer has to give his „yes” or „no” opinion on the subject of a defined entirety, he is faced with a question why and how, i.e. from what viewpoint, he analyses reality and forms his judgement on it. The general idea is considered, therefore, from the viewpoint of general organizational problems to be solved by the geographer when he formulates his theses. To discuss and its place in the modern world is a prevailing tendency in this field. This article is, however, a departure from such a principle and contains sharp, clearly-explained programme theses, so badly needed in the present situation when geographical forces are intensely active but also very chaotic. The author aims at presenting targets which sum up all the influence exerted by various directions in the geographical sciences. Those targets are concerned with three domains: (1) description, (2) research and (3) engineering.

Ad (1). Fascinated by new techniques available in research we not only lose interest in the traditional domain of geographical work, but have learnt to depreciate it completely. Our epoch, however, has not worked out its morphology as yet. What does it mean? Every civilization possesses its own morphology, i.e. a complex of defining signs. Explanatory sciences (about processes), such as physics, are meant to seek and formulate *exact laws* of natural phenomena. Descriptive sciences (about characteristics), such as geography, discover only statistical regularities, and are meant to give a shape to the epoch, *to name, to present and to describe it*. This is the principal ideological platform for monographic orientation. In this field, however, geographers set for themselves limited targets only, namely they try to appease curiosity of the modern man, and do not make any attempt to solve such problems which contain general values mentioned above.

Ad (2). Knowledge of the organized earth's space is the second target. This is the main problem dealt with by modern geography, significant because it is a necessary task to discover the shape formed by characteristics specific to our epoch, and because geographers are overwhelmed by the thought of the future. The evolution of phenomena of animate and inanimate nature reveals the existence of a structural sequence which contains more and more complex sections (complexity). Simplifying processes (simplification) occur parallelly to the creation of new complexes, and in result bring about entirely new types of phenomena. The author considers that the idea of systematization within this scope, being a plan to segregate structures according to their development stage, should be given the highest priority.

Ad (3). This geographical function is characterized by greatest confusion. The concept of active geography has not gone beyond the stage of discussion. The methodology of the discipline called „applied geography” has not yet been systematized or its subject defined. What general idea should guide us in the application of geography? The author suggests two basic approaches, (a) capacity of physical environment of the earth, and (b) levels of their ecological fulfilment. Life of each ecotype is ruled by "territorial laws" of its own. Geography is expected to seek and formulate rules of the adaptative system of regulation dictated by these laws (Fig. 4) for each regional structure and each technology. Applied geography in the sense proposed by the author means GEOGRAPHICAL ENGINEERING.

Translated by *Halina Dzierzanowska*

ALFRED HORNIG

Strefy koncentracji przestrzennej ludności w woj. katowickim w r. 1964

Zones of spatial concentration of the population in the Katowice voivodship in 1964

Zarys treści. Rozwiązane w artykule zagadnienie stanowi próbę wydzielenia stref koncentracji przestrzennej ludności w naszym najważniejszym regionie gospodarczym przy pomocy ilościowej metody różnic przeciętnych. Opracowanie ma znaczenie metodologiczne, a wyniki badawcze wartość praktyczną.

Badania rozmieszczenia przestrzennego ludności przy pomocy pojedynczych wskaźników nie rozwiązują zasadniczego problemu. Analiza kilku wskaźników dotyczących tych zagadnień dla szeregu rejonów staje się coraz trudniejsza wraz ze wzrostem ich ilości. Im bowiem większa ilość elementów zbiorowości statystycznej badanego problemu, tym trudniejsza jego analiza, a szczególnie synteza. W związku z tym podjęto próbę zastosowania jednej z metod taksonomicznej — metody diagramicznej Czekańskiego (1), tzw. metody różnic przeciętnych (3, 4, 5, 8), na podstawie której zsyntetyzowano kilka wskaźników w celu otrzymania jednej liczby wyrażającej ogół czynników determinujących w głównej mierze badane zjawisko na danym określonym obszarze. Koncentrację ludności warunkuje w dużej mierze struktura gospodarcza regionu. Im wyższy stopień jego uprzemysłowienia i tym samym urbanizacji, tym wyższa koncentracja przestrzenna ludności.

Wychodząc z relacji:

$$\frac{l}{p}, \frac{l_m}{p}, \frac{l_{zp}}{p},$$

gdzie

l oznacza ludność ogółem,
 l_m „ „ miejską,
 l_{zp} „ „ zatrudnioną w przemyśle,
 p „ „ powierzchnię,

możemy na ich podstawie w określonym czasie na danym konkretnym obszarze ustalić faktyczną koncentrację przestrzenną ludności. Związek cech bowiem między powierzchnią — ludnością — ludnością w miastach i osiedlach — ludnością zatrudnioną w przemyśle jest, jak to potwierdził rachunek korelacji i zestawione w tab. 1 (6, 7) wyliczone współczynniki korelacji, przeważnie istotny. Wymienione relacje mogą więc uchodzić za adekwatne mierniki koncentracji przestrzennej ludności.

Tabela 1

Współczynniki korelacji cech 14 powiatów, 6 miast i Górnośląskiego Zespołu Miejskiego woj. katowickiego w 1964 r.

Związek cech	Powierzchnia	Ludność	Ludność w miastach i osiedlach	Ludność zatrudniona w przemyśle
Powierzchnia		+ 0,14	+ 0,07	+ 0,61
Ludność	+ 0,14		+ 0,99	+ 0,99
Ludność w miastach i osiedlach	+ 0,07	+ 0,99		+ 0,86
Ludność zatrudniona w przemyśle	+ 0,61	+ 0,99	+ 0,86	

Tabela 2

Wartości związków cech zaludnienia powiatów woj. katowickiego w 1964 r.

L. p.	Miasta, powiaty	Ludność na km ²	Ludność w miastach na km ²	Ludność zatrudniona w przemyśle na km ²
1	Górnośląski Zespół Miejski	2575	2575	687
2	Będzin	337	219	77
3	Bielsko Biała (m)	2607	2607	1540
4	Bielsko	280	77	45
5	Cieszyn (m)	1890	1890	790
6	Cieszyn	136	36	12
7	Częstochowa (m)	1892	1892	514
8	Częstochowa	117	5	18
9	Gliwice	126	40	4
10	Kłobuck	98	16	3
11	Lubliniec	79	36	6
12	Myszków	131	54	23
13	Pszczyna	131	33	4
14	Rybnik (m)	940	940	236
15	Rybnik	327	176	80
16	Tarnowskie Góry	351	281	62
17	Tychy (m)	1121	1121	39
18	Tychy	288	187	93
19	Wodzisław Śląski	336	158	77
20	Zawiercie (m)	2011	2011	759
21	Zawiercie	102	33	10
22	<i>M_i</i>	756	685	242

Tabela różnic przeciętnych między powiatami i miastami wydzielonymi województwa katowickiego w 1964 r.

L.p.	Miasta, powiaty	GZM	Będzin	Bielsko Biała (m)	Bielsko	Cieszyn (m)	Cieszyn	Częstochowa (m)	Częstochowa	Gliwice	Kłobuck	Lubliniec	Myszków	Pszczyna	Rybnik (m)	Rybnik	Tarnowskie Góry	Tychy (m)	Tychy	Wodzisław Śl.	Zawiercie (m)	Zawiercie	Kolejność powiatów według sum różnic przeciętnych	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
1	G.Z.M.		892	360	932	222	970	260	976	975	982	981	965	976	659	897	887	651	895	900	178	978	Wodzisław	5509
2	Będzin	892		1252	41	743	79	629	84	70	90	89	73	84	249	8	17	250	17	9	763	85	Rybnik	5523
3	Bielsko-Biała (m)	360	1252		1294	504	1336	612	1337	1333	1344	1342	1325	1336	978	1258	1247	1012	1256	1261	478	1338	Będzin	5524
4	Bielsko	932	41	1294		784	38	671	43	42	50	48	31	39	292	34	45	265	37	31	805	43	Bielsko	5565
5	Cieszyn (m)	222	743	507	784		823	114	828	827	835	893	816	827	478	749	737	512	748	751	44	829	Tychy	5579
6	Cieszyn	970	79	1336	38	823		710	8	5	12	9	8	5	330	73	83	299	75	70	817	5	Tarnowskie Góry	5587
7	Częstochowa (m)	260	629	612	671	114	710		714	713	721	719	704	714	362	632	624	400	633	638	130	715	Myszków	5748
8	Częstochowa	976	84	1337	43	828	8	714		12	10	14	11	12	334	77	89	304	79	74	848	9	Cieszyn	5755
9	Gliwice	975	70	1333	42	827	5	713	12		6	8	10	1	335	77	89	302	79	61	848	6	Gliwice	5799
10	Kłobuck	982	90	1344	50	835	12	721	10	6		6	17	6	342	85	95	188	87	82	856	6	Kłobuck	5820
11	Lubliniec	981	89	1342	48	833	9	719	14	8	6		16	8	341	83	94	308	85	80	854	5	Pszczyna	5833
12	Myszków	965	73	1325	31	816	8	704	11	10	17	16		11	325	65	78	306	76	64	836	11	Częstochowa	5863
13	Pszczyna	976	84	1336	39	827	5	714	12	1	6	8	11		335	77	89	304	80	75	848	6	Lubliniec	5923
14	Rybnik (m)	659	249	978	292	478	330	362	334	335	342	341	325	335		256	245	127	255	259	498	336	Zawiercie	5951
15	Rybnik	897	8	1258	34	749	73	632	77	77	85	83	65	77	256		27	260	11	4	770	80	Tychy (m)	7083
16	Tarnowskie Góry	887	17	1247	45	737	83	624	89	89	95	94	78	89	245	27		233	33	26	759	90	Rybnik (m)	7336
17	Tychy (m)	651	250	1012	265	512	299	400	304	302	188	308	306	304	127	260	233		268	259	531	304	Częstochowa (m)	11415
18	Tychy	895	17	1256	37	748	75	633	79	79	87	85	76	80	255	11	33	268		17	768	80	Cieszyn (m)	13007
19	Wodzisław Śląski	900	9	1261	31	751	70	638	74	61	82	80	64	75	259	4	26	259	17		772	76	Zawiercie (m)	13352
20	Zawiercie (m)	178	763	478	805	44	817	130	848	848	856	854	836	848	498	770	759	531	768	772		949	G.Z.M. (m)	15536
21	Zawiercie	978	85	1338	43	829	5	715	9	6	6	5	11	6	336	80	90	304	380	76	949		Bielsko Biała (m)	22206
	Sumy różnic przeciętnych	15536	5524	22206	5565	13007	5755	11415	5863	5799	5820	5923	5748	5833	7336	5523	5587	7093	5579	5509	13352	5951	Ogółem	169914

Średnia sum różnic przeciętnych 169914 : 21 = 8091

Cechy, które determinują omawiane zjawisko, stanowią równocześnie w tym opracowaniu kryterium delimitacji rejonów. Spełniają one bowiem stawiane im podstawowe wymogi (5):

1. zmienność ich w całej zbiorowości jest znaczna, niska natomiast w granicach poszczególnych ustalonych rejonów,
2. są one od siebie mało zależne, co potwierdzają niskie współczynniki ich korelacji (+ 0,07, + 0,14).

Wydzielenia jednorodnych rejonów koncentracji przestrzennej ludności w oparciu o wytypowane związki cech dokonano wspomnianą metodą różnic przeciętnych (1, 2, 3, 4, 5, 8). Zestawiona w tym celu tablica wartości bezwzględnych związków cech zaludnienia powiatów, miast wydzielonych i Górnośląskiego Zespołu Miejskiego¹ woj. katowickiego w 1964 r. (tab. 2, 6, 7) i tablica wyliczonych różnic przeciętnych między powiatami, miastami wydzielonymi oraz GZM woj. katowickiego w 1964 r. (tab. 3), umożliwiły wydzielenie jednorodnych stref w granicach omawianego województwa pod względem intensywnego rozproszenia przestrzennego ludności. Wymienione materiały obliczeniowe stanowiły ponadto podstawę dla kartograficznego opracowania struktury przestrzennej rozpatrywanego problemu i ich ujęcia tabelarycznego w celu ilościowo wymiernego uchwycenia stanu omawianych zagadnień w 1964 r. (tab. 4).

Różnice przeciętne obliczono i zestawiono w tab. w oparciu o wzór:

$$R = \sum_{\substack{i=1 \dots m \\ j=1 \dots n \\ k=1 \dots n}} \left| \frac{a_{ij} - a_{ik}}{M_i} \right|, \text{ przy czym } j \neq k \quad [1]$$

R = wartość wszystkich cech porównywanych par powiatów j oraz k ,

a_{ij} = wartość bezwzględna cechy „ i ” w powiecie j ,

a_{ik} = wartość bezwzględna cechy „ i ” w powiecie k ,

M_i = średnia arytmetyczna cechy „ i ” obliczona dla wszystkich powiatów.

Zestawiona w tab. 3 kolejność powiatów województwa katowickiego według sum różnic przeciętnych pozwala wydzielić trzy różniące się między sobą wewnętrznie jednorodne strefy, a mianowicie: I strefę słabej koncentracji przestrzennej ludności, II strefę średniej koncentracji przestrzennej ludności, III strefę wysokiej koncentracji przestrzennej ludności.

Wydzielenie wymienionych trzech stref dokonano więc bez diagramu taksonomicznego. Sumowanie wartości sum różnic przeciętnych powiatów i ustalenie przeciętnej całej zbiorowości dla ustalenia kolejności powiatów, jako operacji wymagających mniej czasu od uporządkowania diagramu taksonomicznego, umożliwiają bowiem szybsze i szczegółowsze wydzielenie stref rozproszenia przestrzennego ludności. Tą drogą ustalona kolejność powiatów pokrywa się zresztą niemal zupełnie z kolejnością ustaloną przy pomocy uporządkowanego diagramu.

¹ W skład Górnośląskiego Zespołu Miejskiego wchodzi według podziału administracyjnego w 1964 r. następujące miasta: Będzin, Bytom, Chorzów, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Katowice, Mysłowice, Ruda Śląska, Siemianowice, Sosnowiec, Świętochłowice, Zabrze.

Tabela 4

Strefy koncentracji przestrzennej ludności województwa katowickiego w 1964 r.

Miasta, powiaty	Strefy zaludnienia	Powierzchnia		Ludność w miastach i osiedlach		Zatrudnienie w przemyśle		Ludność	
		km ²	%	osób	%	osób	%	ogółem osób	%
Wodzisław, Rybnik, Będzin, Bielsko, Tychy, Tarnowskie Góry	I strefa słabej koncentracji przestrzennej ludności	2660	28,0	494 200	18,6	192 857	24,1	850 500	24,3
Myszków, Cieszyn, Gliwice, Kłobuck, Pszczyzna, Częstochowa, Lubliniec, Zawiercie	II strefa średniej koncentracji przestrzennej ludności	5998	63,0	1 777 900	6,7	58 529	7,4	661 700	18,9
Tychy (m), Rybnik (m), Częstochowa (m), Cieszyn (m), Zawiercie (m), GZM (m), Bielsko Biała (m)	III strefa wysokiej koncentracji przestrzennej ludności	860	9,0	1 989 000	74,7	549 846	68,5	1 989 000	56,8
Ogółem		9518	100,0	2 661 100	100,0	801 232	100,0	3 501 200	100,0

Analiza uzyskanych wyników

Z przeprowadzonych badań jasno wynika, że do strefy I ze słabą koncentracją przestrzenną ludności należały powiaty: wodzisławski, rybnicki, będziński, bielski, tyski i tarnogórski, czyli powiaty silnie uprzemysłowione (ryc. 1). W tej strefie ludność była najbardziej rozproszona. W jej granicach współczynnik koncentracji przestrzennej ludności wynosił tylko 0,02 (ryc. 2). Strefa ta obejmowała 2660 km² (28%) powierzchni całego woj. katowickiego (9518 km²), 850 500 (24,3%) ogółu ludności (3 501 200 osób), z czego 494 200 mieszkało w miastach i osiedlach (18,6% = 2 661 100) oraz 192 857 pracowało w różnych gałęziach przemysłu (24,1% = 801 232), co obrazuje tab. 4.

Do strefy II ze średnią koncentracją przestrzenną ludności przynależały następujące powiaty: myszkowski, cieszyński, gliwicki, kłobucki, pszczyński, częstochowski, lubliniecki i zawierciański, a więc powiaty z przemysłową, przemysłowo-rolniczą lub rolniczą strukturą gospodarczą (ryc. 1). W tej strefie rozmieszczenie ludności charakteryzowało się większą koncentracją niż w strefie I, co potwierdza obliczony współczynnik koncentracji 0,09 (ryc. 2). Terytorialnie strefa II zajmowała największy obszar 5998 km² (63,0%). Z ogółu ludności natomiast przypadało na nią tylko 661 700 osób (18,9%). Strefa ta obejmowała poza tym najmniej ludności miejskiej 177 900 osób (6,7%) i najmniejszy odsetek zatrudnionych w przemyśle 58 529 (7,4%).

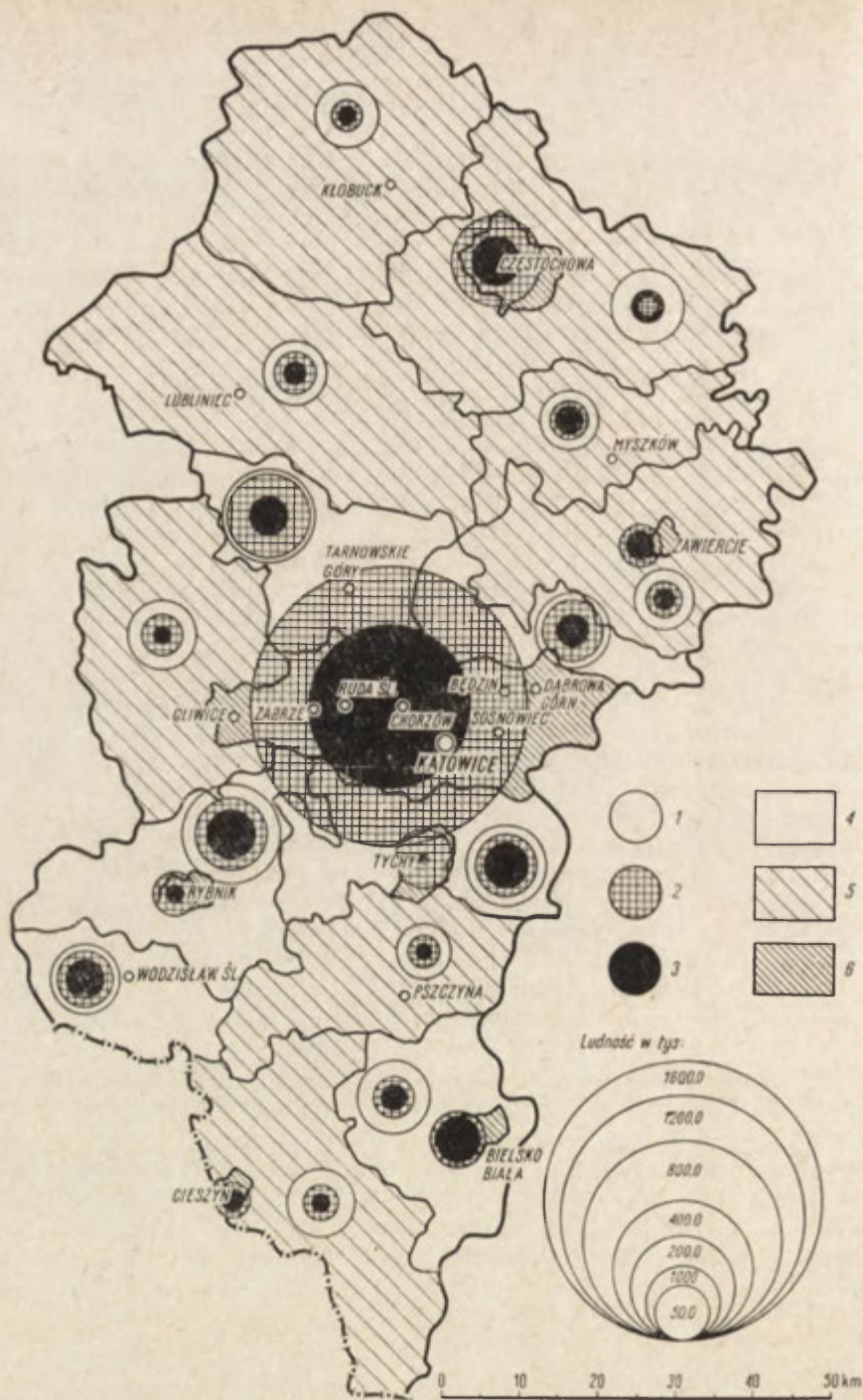
W skład strefy III z wysoką koncentracją przestrzenną ludności wchodziły wszystkie miasta wydzielone: Tychy, Rybnik, Częstochowa, Cieszyn, Zawiercie, Bielsko-Biała łącznie z Górnośląskim Zespołem Miejskim (ryc. 1). Miasta te zajmowały łącznie 860 km² (9,0% ogółem powierzchni woj. katowickiego). Ludności liczyły one razem 1 989 000 (56,8%), co stanowiło 74,7% ogółu ludności miejskiej. Większość jej 549 846 (68,5%), najwięcej w całym województwie, była zawodowo czynna w przemyśle. Wyliczony współczynnik koncentracji przestrzennej ludności dla samej tej strefy wynosił 0,08 (ryc. 2). W strefie III, podobnie jak w strefie II, ludność była mniej rozproszona niż w strefie I, charakteryzująca się największą dekoncentracją przestrzenną ludności.

Wyodrębnione, podobne do siebie strefy koncentracji przestrzennej ludności, są silnie powiązane wewnętrznie, a zatem jednorodne.

Co do koncentracji przestrzennej ludności w całym woj. katowickim w 1964 r., to syntetycznym jej wyrazem jest obliczony współczynnik koncentracji 0,50 jako wysoki, co świadczy o nieznacznym jej rozproszeniu. Dla całego kraju wynosił on natomiast 0,21, jest więc rzędu niższego. Porównanie ich dowodzi równomierniejszego rozmieszczenia ludności na obszarze całego kraju i znacznej jej koncentracji przestrzennej w śląskim regionie gospodarczym jako konsekwencja jego silnego uprzemysłowienia i zurbanizowania.

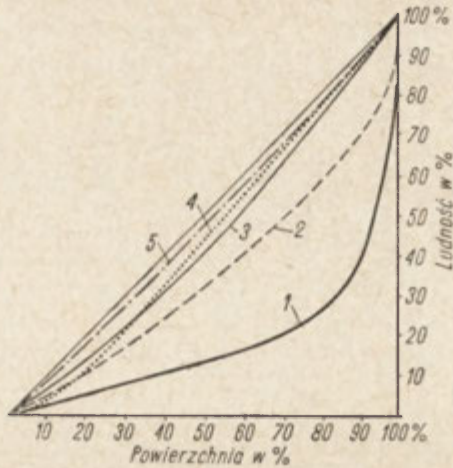
Analiza problemu na tle rzeźby terenu i struktury społeczno-gospodarczej

Analiza ilościowa omawianych zagadnień dowiodła, że ludność w woj. katowickim jest przestrzennie różnie rozmieszczona. Wpłynęły na to m. in. zróżnicowana rzeźba terenu tego regionu, zwłaszcza Beskidu, Jury Krakowsko-Częstochowskiej i Wyżyny Śląskiej, a ponadto znaczna in-



Ryc. 1. Strefy koncentracji przestrzennej ludności w woj. katowickim w 1964 r.
 1 — ludność ogółem, 2 — ludność miejska, 3 — ludność zatrudniona w przemyśle, 4 — I strefa słabej koncentracji przestrzennej ludności, 5 — II strefa średniej koncentracji przestrzennej ludności, 6 — III strefa wysokiej koncentracji przestrzennej ludności.

Zones of spatial concentration of the population in Katowice voivodship in 1964.
 1 — total population, 2 — urban population, 3 — population employed in industries, 4 — zone I of weak spatial concentration of population, 5 — zone II of medium spatial concentration of population, 6 — zone III of high spatial concentration of population



Ryc. 2. Krzywe koncentracji przestrzennej ludności w 1964 r.

1 — w województwie katowickim, 2 — w całym kraju, 3 — w III strefie, 4 — w II strefie, 5 — w I strefie.

Curves of spatial concentration of population in 1964

1 — in Katowice voivodship, 2 — in Poland as a whole, 3 — in zone III, 4 — in zone II, 5 — in zone I

tensywność urzeźbienia Górnośląskiego —, i Częstochowskiego Okręgu Przemysłowego oraz Rybnickiego Okręgu Węglowego, spowodowana powstałymi tu po 1800 r. różnokształtnymi antropogenicznymi formami powierzchni ziemi. Na rozmieszczenie ludności w woj. katowickim wywarła wpływ eksploatacja różnych zasobów naturalnych. Spośród nich w głównej mierze węgiel kamienny, rudy cynku i ołowiu oraz wapnie, dolomity i inne kopaliny przemysłu mineralnego, zadecydowały o zróżnicowanym zagospodarowaniu obszaru i tym samym o intensywności jego uprzemysłowienia. W wyniku tych procesów doszło ostatecznie do tego, że jak już wspomniano, ludność była w 1964 r. najbardziej rozproszona w powiatach przemysłowych, w których stanowiła ona 24,3% ogółu mieszkańców woj. katowickiego i 24% ogółu zatrudnionych w nim osób. Na obszarach tych powiatów, tereny zabudowane, wody i nieużytki (przeważnie przemysłowe) zajmowały 32,3% całej ich powierzchni; użytki rolne natomiast 27,7%, a lasy 26,4% (7).

W powiatach rolniczych lub rolniczo-przemysłowych struktura przestrzenna osiadłej ludności była mniej zróżnicowana. Na użytki rolne z całej ich powierzchni przypadało w tych powiatach woj. katowickiego 66,7%, a lasy 68,9%. Z ogółu pracujących w tych powiatach zawodowo czynnych w przemyśle było tylko 7,3%, a z ogółu ludności mieszkało w nich 18,9%. Bardzo wysoka koncentracja przestrzenna ludności cechowała natomiast miasta i Górnośląski Zespół Miejski. Mieszkańcy ich zatrudnieni byli w znacznej mierze w różnych gałęziach przemysłu. W 1964 r. grupa tej zawodowo czynnej ludności w miastach stanowiła 68,7% ogółu jej pracujących w przemyśle i 56,8% ogółu jej ludności woj. katowickiego. (7).

Co do użytkowania gruntów, to w powiatach przemysłowych z najbardziej rozproszoną ludnością przypadało ponad 50% ogólnej powierzchni gruntów woj. katowickiego, maksymalnie w pow. wodzisławskim 74,1%.

Poniżej 50% natomiast gruntów ornych łącznie z sadami, łakami i pastwiskami posiadały miasta stanowiące powiaty miejskie (35,9%), np. pow. tarnogórski (37,5%) i lubliniecki (44,9%), w którym jednak obszary leśne zajmowały 49,8%. Znamienne przedstawiała się wielkość obszarów osiedleniowych, komunikacyjnych, zabudowanych przez przemysł lub zajętych przez wody i nieużytki. W miastach stanowiących powiaty miejskie zajmowały one 48,1% ogólnej ich powierzchni. Znacznie mniejsze przestrzenie natomiast obejmowały one w następujących powiatach: będzińskim (22%), wodzisławskim (17%), tyskim (16,1%), rybnickim (14,8%). Jeżeli chodzi o powierzchnię lasów, to poza pow. lublinieckim, największe przestrzenie zajmują one w powiatach: tarnogórskim (48,7%), cieszyńskim (37,2%), zawierciańskim (32,4%), tyskim (32,2%), gliwickim (30,1%), a najmniejsze w powiatach: wodzisławskim (8,9%), będzińskim (16,5%), myszkowskim (21,7%), częstochowskim (25,0%) i rybnickim (26,7%) (7).

Osiedlowe warunki przestrzenne są więc w poszczególnych powiatach woj. katowickiego zróżnicowane, podobnie jak nierównomiernie rozmieszczona jest ludność. Ta przestrzennie zróżnicowana struktura ludności nadal będzie się rozwijać z uwagi na tendencje rozbudowy przemysłu, zwłaszcza w okręgach, w których różne jego gałęzie już istnieją, m. in. w Górnośląskim, Bielsko-Bialskim i Częstochowskim Okręgu Przemysłowym oraz w Rybnickim Okręgu Węglowym.

Wyniki badań

Stwierdzona nierównomierna przestrzenna dekoncentracja czy koncentracja ludności ma swoje znaczenie społeczno-gospodarcze. Jest ono szczególnej wagi w powiatach charakteryzujących się znacznym rozproszeniem ludności, szczególnie w pow. rybnickim i wodzisławskim, wchodzących w skład Rybnickiego Okręgu Węglowego, w którym w związku z rozbudową górnictwa węgla kamiennego i koksownictwa, rozproszenie ludności i związane z nim zagadnienia stwarzają różne dodatkowe problemy. Muszą one być wzięte pod uwagę, zwłaszcza przy eksploatacji węgla, rozbudowie górnictwa, koksownictwa, sieci osadniczej, drogowej, szkół i tym podobnych inwestycjach, konserwacji lub remontach urządzeń itd. Powiaty ze znaczną przestrzenną dekoncentracją ludności wymagają przeto bardziej rozgałęzionego zaplecza usługowego m. in. zaopatrzeniowego oraz transportowego. Chodzi szczególnie o racjonalną strukturę przestrzenną, sieci punktów zaopatrzeniowych, szkół, placówek kulturalnych, linii autobusowych, kolejowych, częstotliwość przejazdów środków przewozowych itp. Podobne problemy, zwłaszcza prawidłowego rozmieszczenia zaplecza usługowego, zachodziły z uwagi na znaczną dyspersję ludności także w powiecie będzińskim, bielsko-bialskim, tyskim i tarnogórskim.

Innego typu zagospodarowania usługowego wymagają obszary o większej koncentracji przestrzennej ludności. W naszym przypadku chodzi o strefę II ze średnią koncentracją przestrzenną mieszkańców, a więc powiaty: myszkowski, cieszyński, gliwicki, kłobucki, pszczyński, częstochowski, lubliniecki i zawierciański. Sieć linii i punktów zakładów oraz urządzeń różnych gałęzi usług, może tu być mniej rozproszona. Odwrotny stosunek w tym zakresie powinien zachodzić w miastach i zespołach miejskich, charakteryzujących się bardzo znaczną koncentracją

ludności na powierzchniowo małych obszarach i zwartą oraz wielopiętrową zabudową, to znaczy w Tychach, Rybniku, Częstochowie, Cieszynie, Zawierciu oraz Górnośląskim Zespole Miejskim, Bielsku-Białej i innych miastach powiatowych. W sumie, im wyższy stopień koncentracji przestrzennej ludności, tym w zasadzie niższy stopień rozmieszczenia zaplecza usługowego i odwrotnie — im niższy stopień koncentracji przestrzennej mieszkańców, tym wyższy stopień rozmieszczenia sieci i punktów usługowych.

Ponadto należy stwierdzić, że analiza oparta na danych mniejszych jednostek administracyjnych — gromadach dałaby jeszcze dokładniejszy obraz koncentracji przestrzennej ludności. Struktura przestrzenna badanego problemu byłaby bardziej zbliżona do rzeczywistego jej układu.

Uogólniając wyniki badawcze rozpatrzonych zagadnień, wydaje się, że stanowią one istotną pomoc dla prawidłowego bieżącego i perspektywicznego planowania gospodarczego.

LITERATURA

- (1) Czekanowski J. *Zur Differenzialdiagnose der Neanderthalgruppe*. „Korespondenz Blatt d.D.Ges.f. Anthr. und Urgeschichte”. Braunschweig 1909, Nr 6/7.
- (2) Domański R. *Procedura typologiczna w badaniach ekonomicznogeograficznych*. „Przegl. Geogr. t. XXXVI, 1964, z.4.
- (3) Fajferek A. *Regionalizacja regionu ekonomicznego śląsko-krakowskiego na podstawie metody różnic przeciętnych*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVII, 1965, z. 2.
- (4) Frierich J. *Metody taksonomiczne rejonizacji rolnictwa na przykładzie województwa krakowskiego*. „Myśl Gospodarcza” 1957, nr. 1.
- (5) Gługiewicz Z. *Zastosowanie taksonomicznej metody różnic przeciętnych przy próbie wydzielenia rejonów klimatyczno-glebowych w województwie poznańskim*. „Przegląd Statystyczny” 1961, 1 (tom 8).
- (6) Rocznik Statystyczny 1965.
- (7) Rocznik Statystyczny Województwa Katowickiego 1965.
- (8) Wysocki Z. *Zagadnienie taksonomii geograficznej*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVII, 1965, z. 2.

АЛЬФРЕД ХОРНИГ

ЗОНЫ ТЕРРИТОРИАЛЬНОЙ КОНЦЕНТРАЦИИ НАСЕЛЕНИЯ В КАТОВИЦКОМ ВОЕВОДСТВЕ В 1964 Г.

В настоящей заметке предпринята попытка применения одного из таксономических методов — диаграфического метода Чекановского (I), т. н. метода средних разниц (3, 4, 5, 8) с целью выделения зон территориальной концентрации населения. На основании его, с целью получения одного числа, выражающего совокупность факторов определяющих концентрацию населения, разработано несколько показателей. Адекватными показателями, в нашем случае, являются взаимосвязи признаков между площадью — населением — населением в городах и поселках, а также — населением занятым в промышленности.

Выделение однородных районов территориальной концентрации населения было проведено по следующей формуле:

$$R = \sum_{\substack{i=1 \dots m \\ j=1 \dots n \\ k=1 \dots n}} \left| \frac{a_{ij} - a_{ik}}{M_i} \right|, \text{ причем } j \neq k \quad [1]$$

R = величина всех признаков сравниваемых пар повятов j , а также k ,
 a_{ij} = абсолютная величина признака „ i ” в повяте j ,
 a_{ik} = абсолютная величина признака „ i ” в повяте k ,
 M_i = среднее арифметическое число признака „ i ” подсчитанное для всех повятов.

На основании подсчитанных сумм средних разниц, было выделено три однородных зоны:

- I зона со слабой территориальной концентрацией населения,
- II зона со средней территориальной концентрацией населения,
- III зона с высокой территориальной концентрацией населения.

Анализ результатов исследований, а также их обзор на фоне рельефа местности и общественно-экономической структуры доказал, что селительные территориальные условия в катовицком воеводстве, в отдельных повятах, являются дифференцированными, так же как неравномерно размещено население.

Установленная неравномерная территориальная структура деконцентрации населения имеет свое общественно-экономическое значение. Чем выше степень территориальной концентрации населения, тем ниже, как правило, степень размещения пунктов бытового обслуживания и наоборот, чем ниже степень территориальной концентрации жителей, тем выше степень размещения сети и пунктов услуг.

Анализ, который опирался бы на данных малых административных единиц — громад — дал бы, безусловно, более точную картину территориальной концентрации населения. Территориальная структура рассматриваемой проблемы, была бы более близка действительности.

Результаты исследований являются существенной помощью в правильном текущем и перспективном экономическом планировании, поэтому они имеют методологическое и практическое значение.

Пер. Б. Миховского

ALFRED HORNIG

ZONES OF SPATIAL CONCENTRATION OF THE POPULATION IN THE KATOWICE VOIVODSHIP IN 1964

The article an account of an experiment when one of the taxonomic methods, namely the Czekanowski¹ diagraphic method known as the method of mean differences (3, 4, 5, 8) was applied in order to differentiate zones of spatial concentration of population. Several indices were synthesized by means of this method and one figure, expressing all the factors that determine the concentration of population, obtained. In the described case adequate factors were: relations between spatial characteristics and features of population, population in towns and settlements, and population employed in industries.

The differentiation of homogenous regions of spatial concentration of population was based on the following formula:

$$R = \sum_{\substack{i=1 \dots m \\ j=1 \dots n \\ k=1 \dots n}} \left| \frac{a_{ij} - a_{ik}}{M_i} \right|, \text{ with } j \neq k \quad [1]$$

where: R = the value of all features of comparable pairs of counties j and k

a_{ij} = the absolute value of feature i in county j

a_{ik} = the absolute value of feature i in county k

M_i = the arithmetic mean of the value of feature i computed for all counties.

On the basis of sums of mean differences three homogenous zones which differ in their internal structures were found:

I — the zone of weak spatial concentration of population

II — the zone of medium spatial concentration of population

III — the zone of high spatial concentration of population.

The analysis of results obtained and of the same results subsequently confronted with the relief and socio-economic structure prove that in the Katowice voivodship spatial settlement conditions are differentiated in separate counties, similarly to the unequal distribution of population.

The inequality of the spatial structure of deconcentration or concentration of population is of socio-economic significance. The higher is the degree of spatial concentration of population, the lower the degree of the distribution of services, or vice versa the lower the degree of spatial concentration of population, the higher the degree of the distribution of services.

Were the analysis based on data pertaining to smaller units, e. g. the communes, the picture of the spatial concentration of population would be more accurate and precise, because it would be closer to the real pattern.

Results obtained are useful in current and perspective planning, as they secure a greater precision. They are, therefore, of methodological and practical value.

Translated by Halina Dzierżanowska

JAN PIWOWOŃSKI

Problemy współczesnej żeglugi promowej

Problems of contemporary ferry services

Zarys treści. W żegludze pasażerskiej i towarowej coraz większą rolę odgrywa przewóz zasobników na kołach oraz pojazdów mechanicznych i osób w tzw. ruchu promowym. Żywiolowy rozwój tego typu żeglugi w ostatnich latach sugeruje celowość zorientowania się w zagadnieniach związanych z formą przewozów, przystosowaniem portów, zaplecza itp. Artykuł w formie zarysowej przedstawia niektóre z tych problemów, postulując celowość obszerniejszych badań i opracowań tego tematu.

Dwudziestoletni okres powojenny, zwłaszcza zaś jego lata ostatnie, zaznaczył się w światowej żegludze pasażerskiej poważnymi przemianami strukturalnymi. Spowodowane zostały one szeregiem czynników z których jako najważniejsze wymienić można:

1. żywiolowy rozwój transportu powietrznego, wyrażający się zwiększeniem potencjału przewozowego, wzrostem szybkości i sprawności technicznej, zagęszczeniem i wydłużeniem się szlaków lotniczych, oraz wzrostem bezpieczeństwa lotów;

2. żywiolowy rozwój zmotoryzowanego transportu kołowego, przede wszystkim zaś ilościowy wzrost indywidualnych pojazdów motorowych, obok wzrostu transportu autokarowego i ciężarowego;

3. dynamiczny wzrost ruchu pasażerskiego w liczbach bezwzględnych w ogóle, szczególnie na głównych szlakach transoceanicznych, oraz na wewnętrznych akwenach europejskich — wynikający zarówno ze względów gospodarczych, jak i z rozwoju turystyki indywidualnej i zbiorowej.

Jeśli chodzi o wpływ czynnika pierwszego, to wyraża się on przejmowaniem w coraz większym stopniu ruchu pasażerskiego długodystansowego przez lotnictwo, przy ograniczeniu przewozów pasażerskich morzem w zasadzie do grupy tych osób, które preferują raczej walory rekreacyjne i relaksowe podróży morskich, aniżeli sam czas przebycia danej trasy.

Tabela 1 orientuje w tym zagadnieniu w odniesieniu do najbardziej reprezentatywnego szlaku północno-atlantyckiego Europa—Ameryka Płn.

Jak widać, przewozy na tym szlaku wzrosły tylko w ostatnim dziesięcioleciu o 164% (1955 — 1616 tys. osób, 1965 — 4260 tys. osób); równocześnie jednak udział przewozów morskich spadł z 59,7% do zaledwie 15,2% — mimo pewnego wzrostu w liczbach bezwzględnych. Tak więc w morskiej komunikacji transoceanicznej mamy wyraźny okres stagnacji w przewożonej masie osób, a regresji w porównaniu do transportu powietrznego. Zmienione warunki przewozowe odbiły się tu na strukturze

Tabela 1

Przewozy pasażerów na szlaku północnoatlantyckim
w latach 1948—1965

Lata	Przewozy pasażerów			
	drogą morską		drogą powietrzną	
	tys. osób	procent	tys. osób	procent
1948	501	66.4	253	33.6
1950	693	68.6	317	31.4
1955	964	59.7	652	40.3
1960	865	33.0	1760	67.0
1965	649	15.2	3611	84.8

(Wg „Maritime Transport” 1962—65).

flot pasażerskich: zniknęły zarówno superszybkie (w porównaniu z innymi statkami) transatlantyki — olbrzymy jak i jednostki o małym tonażu. Utrzymał się natomiast typ statku o średniej szybkości i pojemności w granicach 20 tys. BRT — tj. dość wielkiego, by zapewnić pasażerom wysoki standard przewozu, jednakże bez przesadnego komfortu i bez dążności do konkurowania szybkością.

Czynnik drugi i trzeci — tj. rozwój motoryzacji i turystyki, a także integracja gospodarcza wielu państw, wywarły natomiast ogromny wpływ na strukturę przewozów krótkodystansowych, na szlakach przybrzeżnych i na morzach wewnętrznych. Wyraża się to obecnie w żywiołowym rozwoju żeglugi typu promowego, przy czym zagadnienie to nie ogranicza się tylko do zmian w strukturze samego transportu morskiego tego typu, lecz rzutuje także na komunikacyjne styki lądowe — porty, ich zaplecze, powiązania z siecią komunikacyjną itd. Przemiany w żegludze promowej są dopiero sprawą ostatnich lat i należy je śledzić bacznie, gdyż okazały się niewątpliwie ważkim czynnikiem w transporcie morskim w ogóle.

Krótki przegląd zestawu tabel nr 2 pozwala stwierdzić, iż w europejskiej żegludze promowej lawinowo narasta w ciągu ostatnich lat przede wszystkim przewóz pojazdów motorowych, a także i szynowych: na liniach brytyjskich w l. 1955—1965 z 320 tys. do 1080 tys., na linii przez Cieśninę Messyńską w tych samych latach z 59 tys. do 453 tys., zaś na linii Southampton—Le Havre w ciągu jednego tylko roku niemal dwukrotnie. Podobny zresztą obraz otrzymujemy w ruchu pasażerskim: na cytowanej linii włoskiej w tymże okresie z 4,4 mln do 7,8 mln, a na linii bałtyckiej Rugia—Trelleborg z 30 tys. do 244 tys.

Wybrane do przeglądu szlaki krótkie (przez Cieśn. Messyńską) i dłuższe (przez Bałtyk, kanał La Manche, z Włoch na Sycylię) dają ten sam obraz mimo różnych liczb bezwzględnych, uzależnionych od atrakcyjności turystycznej i gospodarczej danej trasy. Stagnacja na jedynym polskim szlaku żeglugi promowej Świnoujście—Ystad wynika głównie z ograniczonego dotąd technicznie limitu przewozowego i nie koliduje z sytuacją ogólną: w br. ma zresztą wzrosnąć w porównaniu z rokiem ubiegłym niemal dwukrotnie.

Przegląd dołączonej mapki najważniejszych połączeń promowych na morzach europejskich, utrzymywanych w r. 1966, pozwala stwierdzić, iż

Tabela 2

Przewozy pasażerskie i pojazdów na niektórych europejskich szlakach promowych

<i>Linia Southampton — Hawr</i>				<i>Linia Świnoujście — Ystad</i>			
Rok	1965	1966		1964	1965		
Pasażerów	125	181		17,0	17,6		
Samoch. osob.	26	43		2,2	2,6		
Samoch. cięż.	2	6		0,3	0,0		
<i>Linia San Giovanni — Messyna (Cieśnina Messyńska)</i>							
Rok	1938	1945	1950	1955	1960	1965	
Pasażerów			3769	4445	6162	7821	
Samoch. os. i c.	4,3	13,6	20,8	58,9	190,2	453,5	
Wagonów kolej.	194	17	374	481	599	644	
<i>Linia Civitavecchia (Włochy) — Golfo Aranci (Sardynia)</i>							
Rok	1962	1963	1964	1965			
Pasażerów	50,2	82,2	117,5	154,2			
Samoch. os. i c.	31,8	30,9	50,9	65,0			
Wagonów kolej.	30,0	32,3	33,4	39,6			
<i>Linie Kolei Brytyjskich (Dover—Boulogne, Harwich—Zeebrügge/H. v. Holland Stanraer—Larne, Weymouth—Jersey/Guernsey, Holyhead—D. Laoghaire, Eire)</i>							
Rok	1955	1957	1960	1963	1964	1965	
Pojazdów ogółem	320	401	581	823	928	1080	
<i>Linia Saśnica (Rugia, NRD) — Trelleborg (Szwecja)</i>							
Rok	1948	1950	1952	1954	1956	1958	1960
Pasażerów	—	—	—	6,0	32,6	63,5	243,9
Samochodów	0,1	0,2	0,1	0,5	4,1	6,8	10,5
Wagonów	10,7	15,3	13,9	38,1	47,7	57,4	87,2
<i>Linia Warnemünde (NRD) — Gedser (Dania)</i>							
Rok	1948	1950	1952	1954	1956	1958	1960
Pasażerów	8,4	4,3	1,3	1,3	3,7	14,6	31,7
Wagonów	15,8	10,3	11,9	12,7	14,3	14,5	18,3

U w a g a: ilości pasażerów i pojazdów podano w tysiącach.
Zestawiono według źródeł podanych w spisie literatury.

żegluga promowa wyszła z tradycyjnych granic cieśnin czy kanałów i przecina już obecnie szereg mórz przybrzeżnych i śródlądowych, a czynione są próby nadania jej charakteru oceanicznego.

Biorąc więc pod uwagę wzrastające znaczenie żeglugi promowej, należy bliżej zapoznać się z jej specyfiką i aktualnymi trendami rozwojowymi. Żegluga promowa w najprostszym ujęciu polega na szybkim przewozie między dwoma niezbyt odległymi przystaniami większej ilości pasażerów bezkabinowych, ulokowanych na pokładach lub w pomieszczeniach typu wagonowego, oraz pojazdów motorowych i szynowych, przewożonych nie jako ładunek, lecz wjeżdżających samodzielnie lub wtaczanych na kołach i jak gdyby garażowanych w czasie rejsu. Wyróżnić tu należy rzutuujące na sposób dokonywania przewozów cztery warianty połączeń promowych:

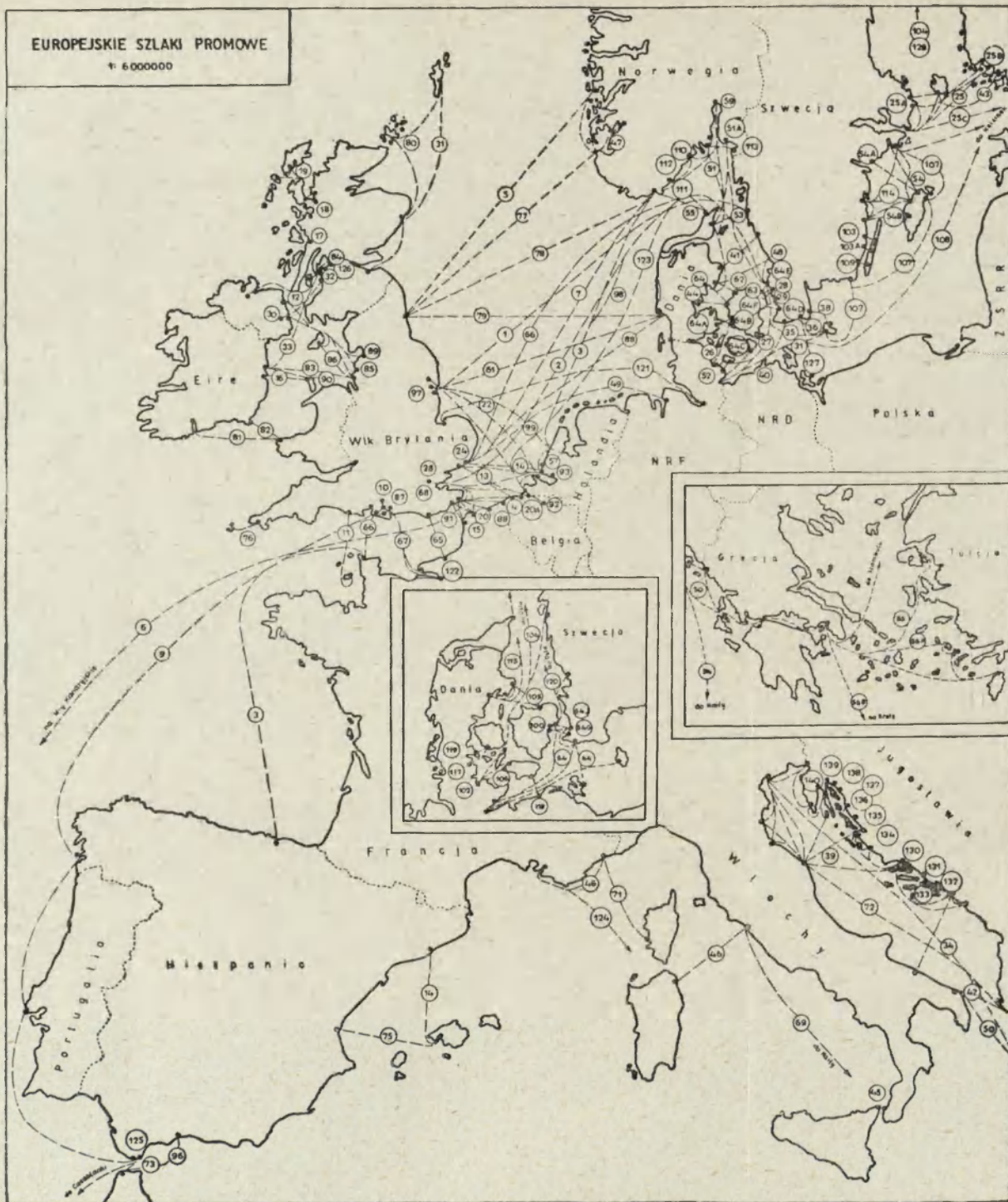
a) Połączenia między częściami miasta lub osiedlami poprzez rzekę, kanał, odnogę morską itp., na odległość od kilkuset metrów do kilku kilometrów, utrzymywane przy pomocy niewielkich i stosunkowo prymitywnych jednostek pływających. Połączenia takie, reprezentowane w Polsce np. w Świnoujściu czy w Gdańsku cechują się dużą częstotliwością rejsów, krótkim ich trwaniem (najczęściej rzędu kilku-kilkunastu minut) i nieskomplikowanymi technicznie warunkami przewozu. Abstrahując od dużego nieraz znaczenia lokalnego i wysokich liczbowo obrotów połączenia te nie odgrywają większej roli gospodarczej, ani nie wykazują ciekawszych aspektów technicznych.

b) Połączenia krótkodystansowe, poprzez odnogi morskie, kanały morskie i cieśniny na odległość od kilku do kilkudziesięciu mil morskich, z czasem trwania rejsu od kilkudziesięciu minut do kilku godzin. Były to, jak dotąd, najbardziej typowe połączenia promowe morskie na krótkich, najbardziej ożywionych szlakach (Cieśniny Duńskie, kanał La Manche, wybrzeża Dalmacji itd.). Występuje tu szereg problemów technicznych, związanych z pomieszczeniem i rekreacją pasażerów, zabezpieczeniem pojazdów i zapewnieniem stabilności statku, oraz możliwie maksymalnym skróceniem czasu przeładunku w portach.

c) Połączenia średnidystansowe — np. poprzez Morze Północne, Bałtyk itp. — z rejsami trwającymi do kilkudziesięciu godzin, przy różnych stanach otwartego morza i przy alternatywnym wyborze portów docelowych, w zależności od koniunktury turystycznej. Obok problemów występujących już poprzednio, dołącza się tu zagadnienie rozszerzonej rekreacji dla pasażerów, zapewnienia im pomieszczeń kabinowych lub miejsc noclegowych, oraz przystosowania statku do przeładunku pojazdów w różnych portach z różnym stopniem wyposażenia nabrzeży.

d) Eksperymentalne, jak dotąd, lub projektowane połączenia transoceaniczne; w zasadzie podobne do normalnych połączeń morskich, lecz różniące się od nich metodami przeładunku i profilem przewozowym (głównie zasobniki i pojazdy na własnych kołach w systemie roll-on — roll-off tj. wtaczania-wytaczania).

Zasadniczym czynnikiem rzutuującym obecnie na profil żeglugi promowej typów b, c i d, jest żywiołowy rozwój metody przewozów towarów w zasobnikach, szczególnie zaś w zasobnikach mających postać naczep lub przyczep samochodowych. Do ostatnich niemal lat, obok przewozu pasażerów, promy morskie transportowały jedynie wagony kolejowe — towarowe lub osobowe — i pewną ilość samochodów. Rozwój motoryzacji spowodował przesunięcie na dalszy plan przewozów taboru



Mapa 1. Europejskie szlaki promowe. (Brak miejsca nie pozwala na dokładne objaśnienie znaków, dlatego wycinki map ukazują tylko ogólnie kierunki szlaków)

kolejowego na rzecz masowego transportu samochodów osobowych, oraz w mniejszym zakresie ciężarowych i autokarów. Obecnie coraz większą rolę odgrywa przewóz naczep-zasobników, zasobników samobieźnych i zasobników na rolkach toczeniach, przewożonych w transporcie lądowym na platformach samochodowych i kolejowych. Obok typowego dotąd promu morskiego o charakterze mieszanym — tj. do łącznego przewozu pasażerów i pojazdów szynowych lub drogowych pojawiać się zaczynają promy wyłącznie towarowe, do przewozu zasobników kołowych, z miejscami pasażerskimi jedynie dla obsługi ciągników. Tak np. otwarta w początkach roku 1967 linia promowa dla przewozu bekonów duńskich z Esbjerg do Grimsby obsługiwana jest przez dwa szybkie promy (2500 BRT, 18 węzłów), zabierające wyłącznie po 114 piętnastotonowych chłodzonych zasobników-naczep, zawierających po 10 ton bekonu każdy.

Współczesne statki-promy morskie (tabelka nr 3 podaje dane kilku charakterystycznych jednostek) mają dość dużą szybkość, urządzenia stabilizacyjne, tłumiące przechyły, pewną ilość miejsc kabinowych i noclegowych (w proporcji zależnej od czasu trwania rejsu), dalekie wysokie walory manewrowe (zdolność płynięcia rufą naprzód na dłuższych odcinkach, możliwość zwrotów na małej przestrzeni wodnej), pomieszczenia halowe na garaże i tabor kolejowy (często alternatywnie) z odpowiednimi zabezpieczeniami, przede wszystkim zaś specyficzne urządzenia przeładunkowe. Polegają one na braku tradycyjnych dźwigów, natomiast wjazd i wyjazd pojazdów w coraz bardziej powszechnym systemie roll-on-roll-off odbywa się przez otwierany dziób i rufę, lub przez furty w burtach — często równocześnie dwupoziomowo. Fragment otwartej rufy lub furty stanowi nieraz zarazem pochylnię i rampę wjazdową, ułatwiającą przeładunek w portach bez specjalnych urządzeń do obsługi promów. Obrotnice na pokładach statków i system pochylni wewnętrznych umożliwiają odpowiednie rozlokowanie pojazdów we wnętrzu promu.

Głównym atutem żeglugi promowej, decydującym o jej rozwoju, jest właśnie skrócenie najbardziej czasochłonnego w żegludze okresu przeładunku, wynoszącego przy stosowaniu zasobników kołowych ułamek czasu potrzebnego dla tej ilości towaru przy stosowaniu metod konwencjonalnych. Obsługa statków promów wymaga jednak specjalnych instalacji portowych — ramp dojazdowych (często dwupoziomowych dla równoczesnego przeładunku na oba pokłady statku), o dość skomplikowanej technicznie konstrukcji, zwłaszcza w portach gdzie pływy dają duże różnice poziomu zwierciadła wody. Ponadto obszar przeładunkowy przy ruchu zasobnikowym musi być nieco większy niż przy metodach tradycyjnych — m. in. zasobniki-naczepy mogą być parkowane tylko w jednym poziomie na nabrzeżu, podczas gdy zwykle towary mogą być składowane w wielokondygnacyjnych magazynach — co w zagęszczonych portach europejskich jest nieraz poważnym problemem. Z tego też względu np. Włosi opracowali ciekawy projekt, który w razie powodzenia eksperymentu może zmienić układ przestrzenny wielu portów Europy zachodniej. Dla odciążenia przeładowanego portu w Genui zaplanowano stworzenie o ok. 90 km na północ wielkiego ośrodka przeładunkowego w Rivalta Scrivia. Na obszarze 22 km² mają być zbudowane ogromne składy, chłodnie i sortownie, przy czym ładunki będą przerzucane w szybkim transporcie do i z Genui, zaś sam ośrodek połączony zosta-

Tabela 3

Dane techniczne niektórych statków-promów morskich

Nazwa	Państwo	Rok bud.	Pojemność BRT	Szybkość węzłów	Ilość		Typ promu
					pasażerów	pojazdów	
Świnoujście	Polska	1954	294	13	—/350	10 so	portowy
Gryf	Polska	1962	2977	17	178/800	125 so	bałtycki
Villandry	Francja	1966	3449	21	7/1200	150 so	La Manche
Somerset	Dania	1967	2500	18	—/—	114 zn	bekonowy
Sassnitz	NRD	1958	6164	18	100/900	40 so, 400 m torów	kolejowy
Appia	Włochy	1965	8017	17	419/835	150 so, 6 sc	pas/sam
SR-N 4	Wk. Brytania	1968	160	60	—/126	40 so	poduszkowiec

W rubryce „ilość pasażerów” podano przed kreską ilość pasażerów z miejscami w kabinach, za kreską pasażerów bezkabinowych.
Skróty: so — samochody osobowe, sc — samochody ciężarowe, zn — zasobniki-naczepy.

nie — obok istniejącej — dodatkową siecią dróg do szybkiego transportu zasobnikowego z Turynem, Piacenzą i tunelem pod Mont Blanc. Jest to niewątpliwie pierwszy sygnał inicjujących się zmian w strukturze portów morskich, spowodowanych zwiększoną rotacją towarów i płynnością strumienia ładunków przy zasobnikowo-promowej formie transportu morskiego. W USA i NRF czyni się również pierwsze próby z konstrukcją promów transoceanicznych które będą przyjmować zasobniki w postaci barek, załadowywanych w głębi kraju, a w porcie morskim wprowadzanych w całości do wnętrza statku-promu i przewożonych w nim na drugą stronę oceanu.

Niezależnie jednak od przemian w lokalizacji, rozplanowaniu przestrzennym i strukturze portów, które będą sprawą dalszej przyszłości, rozwój żeglugi zasobnikowo-promowej stwarza już teraz problemy przy wyborze docelowych przystani promowych, problemów które muszą być rozwiązywane kompleksowo z uwzględnieniem wielu dziedzin. Tak np. przy ustalaniu połączenia Southampton — Hawr, obok samego nasilenia ruchu pasażerskiego i strumienia ładunku, brano m. in. pod uwagę:

- a) sieć dróg dojazdowych, umożliwiających omińnięcie nasyconych ruchem kołowym regionów Paryża i Londynu i zapewniających dzięki temu regularną rotację zasobników;
- b) warunki klimatyczne (okresy gołoledzi, pokrywy śnieżnej, odwilży) rzutuujące na drożność tras dojazdowych;
- c) strukturę kierunkową normalnych ładunków portowych, zapewniającą pełne wykorzystanie taboru ciągników i platform spod zasobników i uniknięcie pustych przebiegów;
- d) czas przewozu środków masowej konsumpcji jak mięso, jarzyny itp., które wyładowane rano w Southampton już po południu mogą być serwowane w Londynie — z podobnym układem dla relacji Paryż — Hawr;
- e) sieć przelotowych szlaków turystycznych, których węzłem jest Hawr, z limitem zasięgu 500—700 mil dla tego typu światowych uzdrowisk jak Biarritz, Perpignan, Nicea czy Chamonix oraz szeregu dalszych czynników różnorodnej natury.

Szczupłość miejsca nie pozwala na dokonywanie dokładniejszych analiz poszczególnych szlaków promowych, strumieni pasażerów i ładunków w stosunku do potencjału przewozowego czynnych na danej trasie promów, relacji między przewozami promowymi a dowiązanymi szlakami lądowymi itd. Artykuł ma przede wszystkim na celu zwrócenie uwagi na żywołowo rozwijającą się obecnie żeglugę zasobnikowo-promową i na wielokierunkowe reperkusje w wielu dziedzinach geografii transportu, jakie niewątpliwie wywoła. W Polsce zagadnienie to jest jeszcze niemal w powijakach. Skromna linia promowa do Ystad, którą dopiero w ub. r. zaczął obsługiwać polski niewielki prom pełnomorski „Gryf” oraz skromne narazie rozmiary przeładunków zasobnikowych w naszych portach (wyłącznie zasobniki przenośne) nie powinny jednak deprecjonować tego problemu. Już teraz konieczne jest zainicjowanie pewnych prac analitycznych i projektowych, gdyż niewątpliwie i nasz transport morski będzie musiał podporządkować się w przyszłości ogólnoswiatowym trendom w strukturze żeglugi, zarówno oceanicznej jak i na tradycyjnych trasach promowych.

ŹRÓDŁA

- Survey European Ferries and Services*, Suppl. t. „Motor Ship”, XI, 1966.
European Ferry Design and Operation, Suppl. t. „Motor Ship”, XI, 1965.
Die Seewirtschaft der DDR, Band 1. Berlin 1963.
 „Jahrbuch der Schifffahrt” 1963, Berlin 1962.
Ferry Service Swinoujście — Ystad, „Polish Maritime News”, nr 97/1966.
Port Development & Cargo Handling, Suppl. t. „Shipping World”, X. 1966.
Rivalta Scrivia — an important port without water. „Shipping World”, I. 1966.
A £5 1/2 Million Investment in Danish Bacon Shipments. „Motor Ship”, II. 1967.
Mala trajektna flota, Pomorstvo. „Rijeka”, VI. 1966.
 Morski Rocznik Statystyczny, 1966. Gdynia 1966.

ЯН ПИВОВОНЬСКИ

ПРОБЛЕМЫ СОВРЕМЕННОГО ПАРОМНОГО ТРАНСПОРТА

В статье представлены факторы (развитие авиации, моторизации, рост перевозок), влияющие на пассажирское судоходство. При стагнации в океанском судоходстве отмечается стихийное развитие контейнерно-паромного транспорта, характеристика и виды которого описаны автором.

После обзора изменений в профиле перевозок на паромных линиях, происшедших, м. пр., вследствие применения контейнеров на колесах, (вагоны, грузовики, прицепы), а также после обзора наиболее важных элементов судов-паромов, автор приходит к выводу, что паромный порт нередко должен выполнять ряд условий, несовместимых с недостатком портовой площади.

В статье представлены итальянский эксперимент с перевалочным центром около Генуи, а также факторы принятые во внимание при выборе паромного пути Саутгемптон-Гавр.

В заключении автор обращает внимание на необходимость аналитических исследований в связи с ожидаемым развитием польского паромного судоходства.

Пер. Б. Миховского

JAN PIWOWONSKI

PROBLEMS OF CONTEMPORARY FERRY SERVICES

The author presents factors (development of civil aviation and road transport, increased traffic) which have had an effect on passenger navigation. Stagnation in ocean navigation is accompanied by a rapid development of traffic by ferries and container ships, a kind of transport services which is described in further parts of the article.

Having discussed changes in the pattern of transport on ferry routes due i.a. to the introduction of trailers, semitrailers and vans and reviewed most essential elements of ferry-boats the author came to a conclusion that a ferry terminal must fulfil a number of functions which are sometimes in collision with the scarcity of space in ports.

To exemplify his statement the author described an Italian experiment with a trans-loading centre near Genova, and also presented reasons which had been taken into account when the ferry-route Southampton — Le Havre was chosen.

At the end of this article the author stresses the necessity to carry out analytical researches into this type of transport in connexion with the likely development of the Polish ferry navigation.

Translated by *Halina Dzierzanowska*

JÓZEFAT ZYWERT

Liczebność i rozmieszczenie Cyganów

Numbers and distribution of Gypsies

Zarys treści. W notatce omówiono ważniejsze fazy i daty migracji oraz liczebność i rozmieszczenie ludności cygańskiej w Europie.

Współczesne koczownictwo uwarunkowane jest takimi zajęciami ludności jak pasterstwo, myślistwo oraz niektórymi zawodami nierolniczymi. Nomadyzm jest typowym zjawiskiem w wielu krajach Azji i Afryki. Mongolscy członkowie gospodarstw hodowlanych lub pasterze irańscy sezonowo wędrując pokonują duże odległości. Odpowiednikiem ich w Europie są lapońscy hodowcy reniferów¹. Migracje tego typu mają na ogół określony granicami państwowymi zasięg terytorialny. Inny charakter mają natomiast wędrowki Cyganów, którzy bardzo często prowadzą koczowniczy tryb życia. Często przyswajają sobie zawody umożliwiające im migrację nie tylko w granicach danego państwa, lecz również w granicach kontynentów (12).

W rezultacie dawnych i obecnych migracji Cyganie są elementem etnicznym, występującym w wielu krajach Europy, obu Amerykach a ich obecność notowana jest także w Azji i Afryce.

Na uwagę zasługuje duże rozproszenie geograficzne Cyganów, a jednocześnie mimo długowiecznego pobytu wśród innych narodów zachowanie własnych, typowych cech. Cyganie przybyli z Azji do Europy po 1300 roku (9). Stosunkowo najwcześniej przybyli do krajów Europy Południowo-Wschodniej. W stuleciu następnym dotarli do krajów Europy Środkowej oraz do Francji, Włoch, Hiszpanii i Anglii, gdzie kroniki odnotowują ich przybycie w następujących latach: (18)

1419 r. — Sisteron (Francja)

1422 r. — Bolonia, Rzym

1427 r. — Paryż

1447 r. — Barcelona.

Pierwsze wzmianki o pobycie ludności cygańskiej w Polsce pochodzą z 1428 r. (4). Na początku XVI w. Cyganie przybyli do Szkocji i Krajów Skandynawskich.

Na podstawie badań językowych stwierdzono, że Cyganie są potomkami plemion indyjskich, które z bliżej nie znanych powodów opuściły

¹ Lapończycy zamieszkujący Szwecję przekraczają granicę polityczną, udając się na swoje tereny pasterskie, znajdujące się w Norwegii. A. C. O'Dell. *Kraje Skandynawskie*, s. 138. Warszawa 1961. PWN.

około 1000 roku n.e. swoją ojczyznę, rozpoczynając wielowiekową migrację (9, 10).

Początkowo trasa migracji Cygnaów wiodła przez Iran, Irak do Azji Mniejszej, którą wtedy nazywano Małym Egiptem². Cyganie nie pamiętając swojej właściwej ojczyzny twierdzili, że pochodzą z Egiptu. To przekonanie przyczyniło się do powstania nazw określających niewłaściwie ich pochodzenie jak na przykład: „Gypsy” w języku angielskim lub „Gyptenaers” w holenderskim. W czasie wędrówek przez Azję niektóre grupy Cyganów udawały się przez Armenię ku północy na terytorium dzisiejszego ZSRR. Inne grupy po kilkusetletniej wędrówce przez Syrię, Palestynę i Afrykę Północną dotarły do cieśniny Gibraltaru, osiągając na początku XVI w. Półwysep Iberyjski. Nieco wcześniej dotarli tam Cyganie z Europy Środkowej.

Ponowne duże ożywienie w migracji Cyganów nastąpiło w drugiej połowie XIX w. (2). Cyganie zamieszkujący Mołdawię i Siedmiogród



Ryc. 1. Migracja Cyganów z Indii (według J. P. Cleberta, M. Blocka, Ch. Duffa). Podano aktualne nazwy Cyganów w danym kraju, daty ich przybycia oraz miejsce kultu religijnego — Saintes-Maries-de-la-Mer

Migration of Gypsies from India. The map contains the actual names of Gypsies in particular countries, time of their arrival, probable roads of wanderings and places of religious cult — Saintes-Maries de-la-Mer

² J. Ficowski podaje, że w średniowieczu „Małym Egiptem” nazywano trzy różne krainy, znajdujące się w Azji Mniejszej i w Grecji (2).

oraz na Węgrzech rozpoczęli przemieszczanie się na zachód, w poszukiwaniu znośniejszych warunków życia³. Nieliczny i znacznie zasymilowany element cygański w krajach Europy Środkowej i Zachodniej uzyskał dopływ nowych sił. W tym też okresie rozpoczyna się przenikanie Cyganów do obu Ameryk. Kolejną wzmoczoną migrację dało się zanotować po II wojnie światowej.

Cyganie w czasie ponad 6 wieków trwającego pobytu w Europie nie wytworzyli wspólnoty terytorialnej.

Mimo dużego rozproszenia zdawali jednak zachować swoją odrębność etniczną i dlatego różnią się znacznie pod względem materialnej i duchownej kultury oraz pod względem językowym od narodów, wśród których czasowo lub stale przebywają.

Nie istnieje język ogólnocygański (10). Wielowiekowy pobyt wśród innych narodów jak również geograficzne rozproszenie spowodowały powstanie wielu odmian języka cygańskiego (14). Klany i grupy krańcowo od siebie oddalone, jak na przykład Cyganie greccy i walijscy mimo dużych trudności w zasadzie mogą ze sobą się porozumieć.

Nieznana jest liczebność Cyganów z okresów wcześniejszych migracji. Ustalenie aktualnej liczby napotyka na poważne trudności, bowiem spis ludnościowe w wielu krajach nie uwzględniają przynależności etnicznej obywateli. Niekiedy Cyganie z siebie tylko wiadomych powodów nie ujawniają swego pochodzenia.

T. P. V u k a n o v i ć stwierdza, że w wielu rejonach Jugosławii Cyganie ukrywają swoje pochodzenie, chcąc wchodzić w skład innych grup etnicznych (15). Przykładem są Cyganie z miejscowości Suva Reka (Kosowo-Metohija), którzy podają się za Serbów, ale nadal starają się izolować od innych grup etnicznych.

Postępujące procesy asymilacyjne, np. małżeństwa mieszane, nie ułatwiają stwierdzenia przynależności etnicznej obywateli. Duża ruchliwość elementu cygańskiego stwarza największe trudności przy ustalaniu ich populacji. W rezultacie w wielu krajach próby określenia liczebności Cyganów opierają się na danych szacunkowych, co powoduje duże rozbieżności w poszczególnych źródłach. Dlatego też dane zawarte w różnych publikacjach powinny być traktowane z pewną rezerwą.

J. P. C l e b e r t ocenia ludność cygańską na około 5—6 milionów osób, co wydaje się szacunkiem wygórowanym (8). Bliższa prawdy jest suma podana w Wielkiej Sowieckiej Encyklopedii, określająca Cyganów na 1 000 000 w Europie i 1 000 000 osób na pozostałych kontynentach (4).

Na uwagę zasługują dane zawarta w *Atlasie Narodów Mira*, który uwzględnia tylko te kraje, gdzie liczba Cyganów przekracza 10 000 osób. Pominięte są inne kraje. Z krajów pozaeuropejskich wymieniona jest jedynie Syria.

Mimo niekompletnych danych powyższe zestawienie rzuca ciekawe światło na rozmieszczenie ludności cygańskiej.

³ J. F i c o w s k i (2, s. 71) podaje, że: „Do 1856 roku Cyganie byli na ziemiach rumuńskich niewolnikami kupowanymi i sprzedawanymi przez bojarów” i dalej: „W pięćdziesiątych latach XIX w. niewolnictwo Cyganów zostało zniesione”. Jest to nieścisłość, gdyż niewolnictwo w tym czasie nie istniało w Europie. Prawdopodobnie chodzi o poddaństwo, które w Rumunii zostało zniesione w 1864 r. *Historia nowożytna* t. 2, s. 577. Warszawa 1962. Wydanie zbiorowe. Książka i Wiedza.

A oto jak przedstawiała się liczebność Cyganów w niektórych krajach w 1961 r. (5).

1. Bułgaria	—	205 000
2. ZSRR	—	135 000
3. Rumunia	—	115 000
4. CSRR	—	100 000
5. Jugosławia	—	90 000
6. Węgry	—	60 000
7. Hiszpania	—	30 000
8. Polska	—	30 000 ⁴
9. Grecja	—	10 000
10. Albania	—	10 000
Razem Europa	—	790 000
Syria	—	10 000
Ogółem Europa i Azja	—	800 000

Z zestawienia wynika, że kraje Europy Południowo-Wschodniej skupiają najwięcej ludności cygańskiej. M. Block oceniał w latach międzywojennych liczebność Cyganów na tym obszarze na 750—1 000 000 osób (7).

Zmniejszenie się populacji w porównaniu z ostatnimi danymi należy przypisać głównie stratom spowodowanym eksterminacyjną polityką hitlerowskich Niemiec. Straty te szacuje się ogółem w Europie na około 500 000 osób (10). Należy dodać, że część ludności cygańskiej opuściła kraje bałkańskie w wyniku powojennych migracji. Największe skupisko Cyganów znajduje się w Bułgarii, gdzie stanowią oni około 2% ogółu ludności.

W tym kraju dawni koczownicy w pełni wciągnięci są w życie społeczno-ekonomiczne. Posiadają swoich przedstawicieli we władzach, a nawet własną prasę w języku bułgarskim (11). W pozostałych krajach Demokracji Ludowej problem ludności cygańskiej jest regulowany przez nakłanianie ich do osiadłego trybu życia. W związku z powyższym w krajach tych ustały nieomal całkowicie cygańskie migracje. Dotychczasowi nomadzi uzyskali stałą pracę i otrzymali mieszkania. Osiedlanie się Cyganów nie jest równoznaczne z zanikaniem ich bardzo oryginalnego i bogatego folkloru. W Krajach Demokracji Ludowej każda mniejszość narodowa ma zapewnioną możliwość i środki do pielęgnowania własnych tradycji. W ZSRR istnieje cygański teatr, a tradycje cygańskie w Polsce kontynuuje między innymi Cygański Zespół Pieśni i Tańca „Terno”⁵.

W Polsce w 1964 r. Cyganie nie posiadający jeszcze stałego miejsca zamieszkania przeszli na osiadły tryb życia⁶. Wydarzenie to szczególnie korzystnie wpłynęło na sytuację dzieci cygańskich, którym dotychczasowy tryb życia uniemożliwiał korzystanie z powszechności nauczania. W roku szkolnym 1965/1966 do szkoły uczęszczało ogółem 4157 dzieci cygańskich, tj. około 80,6% podlegających obowiązkowi szkolnemu (1).

⁴ Według danych z r. 1963 liczba Cyganów w Polsce nie przekraczała 17—18 000 osób. *Cyganie na polskich drogach*, s. 130. Kraków 1965. Według A. Kwileckiego (3, s. 87) w latach 1961—1962 przebywało w Polsce 12 000 Cyganów. J. P. Clebert powtarza za New York Times z 6.X.1958 r. niewiarogodną liczbę 150 000 osób (8, s. 209).

⁵ „Terno” oznacza w języku cygańskim „młody”.

⁶ Według A. Kwileckiego (3, s. 92) w Polsce w latach 1961 i 1962 koczowało około 5 000 Cyganów.

W wielu krajach kwestia ludności cygańskich jest nadal otwarta. Koczująca ludność uważana jest za obywateli niższej klasy i rzadko może korzystać z przysługujących jej praw.

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że:

1. duże skupiska Cyganów znajdują się w zróżnicowanych etnicznie krajach Europy Południowo-Wschodniej,
2. duże skupiska występują w tych krajach, do których Cyganie przybyli stosunkowo wcześniej,
3. liczebność Cyganów w krajach pozaeuropejskich nie jest bliżej znana,
4. w ZSRR oraz w Polsce i w pozostałych europejskich Krajach Demokracji Ludowej Cyganie prowadzą w zasadzie osiadły tryb życia.

PIŚMIENNICTWO

- (1) Bukalowa L. *Dzieci cygańskie w szkole*. „Głos Nauczycielski” rok L, nr 3, 1967.
- (2) Ficowski J. *Cyganie na polskich drogach*. Kraków 1965. Wydawnictwo Literackie, s. 71.
- (3) Kwilecki A. *Mniejszości narodowe w Polsce Ludowej*. „Kultura i Społeczeństwo” t. VII, nr 4, 1963.
- (4) *Wielka Encyklopedia Powszechna*. Warszawa 1963. PWN, s. 648.
- (5) *Atlas Narodów Mira*. Moskwa 1964, s. 145.
- (6) *Bolszaja Sowietskaja Encyklopedia*. t. 47, wyd. 2, s. 7, Moskwa 1957.
- (7) Block M. *Zigeuner*. Leipzig 1936. Bibliographisches Institut A.G. s. 47.
- (8) Clébert J. P. *The Gypsies*. London 1963. Vista Books.
- (9) Coon C. S. *The Races of Europe*. New York 1939, s. 504.
- (10) Duff Ch. A *Mysterious People*. London 1965. Hamish Hamilton LTD, s. 78 i 162.
- (11) Kenrick D. *Notes on the Gypsies in Bulgaria*. „Journal of the Gypsy Lore Society” vol. XLV, parts 3—4, III series Liverpool 1966, s. 77.
- (12) Maximoff M. *The Kalderash of Montreuil-Sous-Bois* „Journal of the Gypsy Lore Society” vol. XL, parts 3—4, series. Liverpool 1961, s. 109—111.
- (13) Nandris N. *Gypsies in Rumania*. „Journal of the Gypsy Lore Society” vol. XL, parts 1—2, III series. Liverpool 1961.
- (14) Pobożniak T. *Grammar of the Lovari Dialect*. „Prace Komisji Orientalistycznej PAN” nr 3, s. 17. Kraków 1964.
- (15) Vukanovič T. P. *The Gypsy population in Yugoslavia*. „Journal of the Gypsy Lore Society” vol. XLII, parts 1—2, III series. Liverpool 1963, s. 11.

ЮЗЕФАТ ЗИВЕРТ

ЧИСЛЕННОСТЬ И РАЗМЕЩЕНИЕ ЦЫГАН

Кочевание цыган имеет специфический характер, т. к. оно не ограничено определенной территорией. Основной особенностью цыганской народности является ее большая географическая рассеянность, а также отсутствие территориальной общности. Цыгане, странствуя из Индии, прибыли в Европу после 1300 года. В конце XIX века они начинают пробираться из Европы в Северную и Южную Америку. Численность описываемой народности оценивается

на около 2 000 000 чел., из чего половина приходится на Европу. Наиболее крупные скопления цыган выступают в этнически дифференцированных странах юго-восточной Европы, т. е. странах, куда они относительно давно прибыли.

Размещение цыган во внеевропейских странах точно неизвестно.

В 1964 г. в Польше цыгане не имеющие еще постоянного местожительства, стали переходить к оседлому образу жизни. В СССР и европейских странах народной демократии цыгане преимущественно уже ведут оседлый образ жизни.

Пер. Б. Миховского

JÓZEFAT ZYWERT

NUMBERS AND DISTRIBUTION OF GYPSIES

The nomadism of Gypsies is a specific phenomena as it is not confined to a definite territory. The high degree of geographical dispersal and the lack of territorial community are features which characterize the Gipsy population. Gypsies came to Europe from India at the beginning of the 14th century. At the end of the 19th century some groups penetrated into North and South America. Their total number is estimated at about 2 million people, half of them in Europe. The largest groups are concentrated in ethnically differentiated countries of South-Eastern Europe to which they came relatively early.

The distribution of Gypsies in non-European countries is hardly known. In Poland those Gypsies who had not settled before, chose their permanent abodes in 1964. In the USSR and European People's Democracies Gypsies lead usually a settled type of life.

Translated by *Halina Dzierzanowska*

MARIA KIEŁCZEWSKA-ZALESKA

XX zjazd i stulecie Włoskiego Towarzystwa Geograficznego

The XX Congress and the centenary of the Italian Geographical Society

Zarys treści. Autorka omawia Zjazd Włoskiego Towarzystwa Geograficznego, który odbył się w Rzymie w końcu marca 1967 r. z okazji stulecia istnienia Towarzystwa. Przedstawia krótką charakterystykę problematyki poruszanej w czasie obrad oraz omawia wydawnictwa i imprezy zorganizowane z okazji Zjazdu.

Geografia ma we Włoszech dawne tradycje, starsze niż stulecie Società Geografica Italiana, któremu był poświęcony XX Zjazd (28.III—3.IV.1967 r.) w Rzymie. Opisy świata i rozwój kartografii historycznej postawiły ją już w XV w. na czołowym miejscu, gdyż na terenie Włoch rozpoczęto reedycje Ptolemeusza, coraz lepiej konfrontowane ze współczesną wiedzą o świecie. Nic też dziwnego, że właśnie we Włoszech pojawiły się wcześniej próby organizowania stowarzyszeń o charakterze geograficznym.

W 1680 r. została założona w Wenecji przez O. Wincentego Cornelli Accademia degli Argonauti. Celem tego stowarzyszenia było pogłębianie studiów geograficznych nowo odkrywanych krajów, wydawanie map i globusów.

Innym przykładem działalności organizacyjnej na polu życia geograficznego we Włoszech było założenie przez Annibale Ranzani w Bolonii w 1840 r. Ufficio di Correspondenza Geografica. Instytucje te były niejako prekursorami właściwego ogólnowłoskiego towarzystwa geograficznego, które powstało w 1867 r. we Florencji, odgrywającej wówczas rolę ważnego centrum kulturalnego i politycznego Włoch. Z chwilą jednak zjednoczenia państwa w 1872 r. siedziba towarzystwa została przeniesiona do Rzymu. Wielkie zasługi nad zorganizowaniem towarzystwa ogólnowłoskiego w zjednoczonej Italii położył długoletni jego prezes, Cesare Conenti, geograf z szerokim wykształceniem ekonomicznym i zdolnościami organizacyjnymi. Jedną z form działalności nowej instytucji był udział w podróży odkrywczych. Towarzystwo podejmowało i wspierało wyprawy badawcze do Afryki Północnej i Środkowej, gdzie wielu członków Towarzystwa, m. in. Orazio Antino Antinori, Eduardo Benardi, Sebastiano Martini i in. przebywało kilkakrotnie, przywożąc szczegółowe opracowania i różnego rodzaju zbiory etnograficzne.

Z innych wypraw organizowanych przez Towarzystwo warto wspomnieć podróż Giacomo Bone wraz z Nordenskiöldem wzdłuż wybrzeży Patagonii i Ziemi Ognistej, podróże i odkrycia Guido Boggiani do Gran Chaco, de Filippi do Karakorum i wiele innych.

Pamiętki z tych wypraw są zachowane w pięknej rezydencji Towarzystwa, która mieści się na jednym z siedmiu wzgórz Rzymu, Monte Celio. W willi Celimontana, pałacu z XVI w. oddanym w użytkowanie Towarzystwu w okresie międzywojennym przez władze miasta Rzymu, mieści się także największa biblioteka geograficzna i biura Towarzystwa, ogniskujące całą obecną jego działalność. Towarzystwo przybrało inne formy organizacyjne niż u nas. Mimo że skupia ono większość geografów włoskich, rozrzuconych po przeszło 50 ośrodkach uniwersyteckich w różnych częściach Włoch, nie posiada oddziałów czy kół lokalnych. Cała działalność Towarzystwa jest scentralizowana w Rzymie. Dla zachowania łączności z liczącą około 1500 rzeszą członków Towarzystwo urządza co trzy lata zjazdy geograficzne, połączone z wycieczkami; odbywają się one za każdym razem w innym ośrodku uniwersyteckim, w innym regionie geograficznym. Zjazdy te dają okazję do zaprezentowania szczegółowych badań nad danym regionem, a także do referowania nowych, metodycznie ciekawych prac i publikowania ich wyników. Towarzystwo wydaje bowiem tomy sprawozdań ze zjazdów z wygłoszonymi na nich referatami. Poza tym w „Bolletino Geografico Italiano”, kwartalniku wydawanym przez Towarzystwo, omawiane są wycieczki naukowe, organizowane w czasie zjazdów. Zjazdy te są więc okazją do zapoznania się z aktualnym stanem badań i kierunkiem rozwoju geografii włoskiej.

XX Zjazd Włoskiego Towarzystwa Geograficznego miał charakter specjalnie uroczysty. Był to pierwszy w tym stuleciu zjazd w Rzymie, połączony z jubileuszem stulecia istnienia Towarzystwa.

Jubileuszowe zebranie, zorganizowane z okazji 100-lecia istnienia Towarzystwa, odbyło się w reprezentacyjnej sali Rady Miasta Rzymu na Kapitolu. W obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa obecny prezes Towarzystwa, prof. Riccardo Riccardi, kierownik Instytutu Geograficznego w Rzymie dokonał podsumowania działalności tej instytucji i omówił jej historię. Wygłoszono następnie szereg przemówień powitalnych, a liczne gratulacje składali przedstawiciele bratnich towarzystw geograficznych zagranicznych. Chociaż Zjazd miał charakter czysto lokalny, włoski, ściągnął dużą grupę kilkudziesięciu geografów z wielu krajów Europy. Przybyli nań m. in. przedstawiciele Austrii (prof. Rungaldier), NRF (Troll), Belgii (prof. J. Dussard), Szwecji (prof. W. William Olson), Norwegii (prof. Fr. Isachsen), Francji (kilku geografów, m. in. prof. Piecheu), Hiszpanii (prof. M. de Terran), Rumunii prof. I. Sandru. Polskę reprezentowali: prezes PTG, prof. J. Kondracki i prof. M. Kielczewska-Zaleska.

Obrady XX Zjazdu odbywały się w gmachach Uniwersytetu w Rzymie w obrębie jego pięknie rozbudowanej „città universita”, dzielnicy uniwersyteckiej, tworzącej jakby miasto w mieście. W Aula Magna przed południem odbywały się zebrania ogólne, na których poruszane były tematy i problemy mogące zainteresować szerokie koła uczestników Zjazdu. Wygłaszali je czołowi przedstawiciele geografii włoskiej. Prof. Aldo Sestini mówił o rzeźbie wulkanicznej we Włoszech, dając charakterystykę form zarówno wygasłych, jak i czynnych.

Dużym zainteresowaniem cieszył się wykład prof. Giuseppe Caracci, nestora historii kartografii, na temat fałszerstwa stulecia — mapy Vinland (*II falso del secolo — Vinland Map*). Mapa ta, która pojawiła się niedawno jako nowe odkrycie archiwalne, jest przez niektórych hi-

storków kartografii uważana za pierwszy kartograficzny zapis ładu pod nazwą Ameryki. Wzbudziła ona już dużą dyskusję w prasie naukowej i codziennej. Stanowisko wybitnego znawcy w tej dziedzinie było jednoznaczne. Mapa, jego zdaniem, nie wykazuje rzeczowych powiązań z tekstem, do którego miała być dołączona. W tekście nie są wymienione nazwy wysp ani opis wybrzeży, zwłaszcza Grenlandii, które wprowadza mapa. Jest ona sfabrykowana znacznie później, może nawet w naszym stuleciu. Stanowisko to wzbudziło żywą dyskusję, zwłaszcza ze strony uczonych norweskich. Zastrzeżenia zgłosił prof. Isachsen z Oslo.

Jedna z przedpołudniowych sesji była poświęcona osadnictwu Włoch (G. Ferrero), inna geografii stosowanej, której dotychczasowy rozwój, doświadczenia i perspektywy rozwoju przedstawił prof. Giovanni Merlini. Prof. O. Baldacci mówił o rozwoju badań w zakresie geografii historycznej Włoch średniowiecznych, podsumowując nowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

Na uwagę zasługuje wreszcie obszernie opracowany odczyt prof. Dino Grubaudi o nauczaniu geografii w krajach Europy. Referent dał porównanie sposobu traktowania geografii w programach szkolnych i uniwersyteckich, przy czym uwzględnił także kraje socjalistyczne. O nauczaniu i rozwoju geografii w Polsce i w Czechosłowacji mówił obszerniej na zebraniu sekcji dydaktycznej.

Po południu odbywały się zebrania sekcji, których wydzielono sześć: 1) geografii fizycznej, 2) geografii człowieka, 3) geografii politycznej i ekonomicznej, 4) geografii historycznej i historii geografii, 5) kartografii i historii kartografii, 6) dydaktyki. Zebrania te gromadziły z reguły mniejsze grono specjalistów i prowadzono na nich żywszą dyskusję, swobodniejszą wymianę myśli. Na sekcji geografii fizycznej przedstawiono 26 referatów. Omówiono szczegółowo studia geomorfologiczne okolic Rzymu, zjawiska erozji gleb, obserwacje działalności Wezuwiusza, szczegółową morfologię Etny, morfologię Wzgórz Albańskich (wulkanu Laziale), zjawiska krasowe. Poruszono też sprawę opracowania mapy geomorfologicznej szczegółowej, w dużej skali, wskazując na celowość podjęcia takich prac i nawiązując do analogicznych opracowań we Francji i w Polsce (G. Nangeroni, C. Traversi).

Na sekcji geografii człowieka przedstawiono 22 referaty, z których kilka wygłosili goście zagraniczni. Były to referaty przede wszystkim z zakresu geografii osadnictwa. Przedstawiono kilka interesujących studiów z geografii miast.

Problemy nowo powstającego miasta przemysłowego Zingonia w prowincji Bergamo omówił Carlo Della Valle.

Zróznicowanie działalności ekonomicznej ludności Rzymu przedstawił B. Christenson. Na podstawie szczegółowych materiałów statystycznych dla poszczególnych dzielnic i ulic autor dał próbę określenia wewnętrznej struktury miasta. Jest to zagadnienie niełatwe dla tak dużego i złożonego organizmu miejskiego.

Wpływ położenia geograficznego, przygranicznego na wzrost i charakter ekonomiczny miasta przedstawił na przykładzie miasta Erzerum P. Dagradi.

Z zakresu osadnictwa wiejskiego było kilka referatów omawiających pewne typowe formy osiedli, np. rancho i jego różne odmiany reliktowe na terenie Ameryki Południowej (P. Beretta), osiedla rozproszone wiejskie w Polsce (M. Kiełczewska-Zaleska), kolonie rolnicze

pochodzenia włoskiego w Meksyku (A. M o r i). Zajmowano się też problemami z zakresu geografii ludności, jak np. ostatnimi danymi o wzroście migracji Włochów do Stanów Zjednoczonych, przemianami osiedli ujętymi bardziej kompleksowo z uwzględnieniem stosunków demograficznych, ekonomicznych i fizjonomicznych.

W sekcji geografii ekonomicznej i politycznej, gdzie wygłoszono największą liczbę referatów (35), przeważały tematy z dziedziny rozwoju przemysłowania, wykorzystania energii, ekonomicznego znaczenia turystyki, kształtowania się rynku pracy i rozwoju różnorodnych dziedzin produkcji. M. in. szeroko uwzględniano produkcję rolną, poszczególne uprawy. Omawiano też problem mapy użytkowania ziemi i potrzebę szybszego jej wykończenia (C. C o l a m o n i c o). Poruszano również zagadnienia z dziedziny komunikacji, transportu i handlu, jak np. zasięg wpływów Targów w Trieście. Do referatów z geografii politycznej zaliczyłabym temat o przemianach ekonomicznych na terenie Półwyspu Istria. Jest to obszar dawnej prowincji Venezia Giulia, należący dziś do Jugosławii, który od 1964 r. uzyskał w obrębie Słowenii status jednostki administracyjnej i którego rozwój, kierowany przez Lublane i Belgrad, postępuje w kierunku coraz większego uniezależnienia się od dawnego wpływu strefy Triestu.

W sekcji historii i geografii historycznej, na której wygłoszono 11 referatów, uwzględniano zarówno tematy omawiające rolę niektórych geografów dla rozwoju nauki, jak tematy obejmujące problematykę rekonstrukcji środowiska dla minionych okresów. Z tej dziedziny warto zanotować temat pt. *Znaczenie źródeł archiwalnych gminnych i parafialnych dla badań środowiska geo-ekonomicznego w przeszłości*, świadczący o tym, do jak szczegółowych materiałów sięgają badania regionalne geografów włoskich.

W sekcji kartograficznej odbyło się jedno posiedzenie z pięciu referatami z przewagą tematyki metodycznej.

Sekcja dydaktyczna miała także jedno posiedzenie z sześciu referatami. Omawiano na niej przede wszystkim zagadnienia programów w różnego typu szkołach. Na uwagę zasługują dwa. Jeden z nich stawiał potrzebę nauczania geografii turystyki Włoch w szkołach, które przygotowują pracowników dla instytutów turystyki. Drugi dotyczył organizacji badań naukowych w zakresie geografii w Polsce i w Czechosłowacji. W sposób bardzo pozytywny przedstawiono w nim nasze osiągnięcia (Dino G r i b a u d i).

Przedstawiony krótki przegląd problematyki poruszanej na zjeździe pozwala wysnuć wniosek o wielostronny rozwój poszczególnych gałęzi geografii włoskiej. Można go porównywać z naszym z tą jednak różnicą, że większy ciężar gatunkowy posiadają tu dziedziny specyficzne dla krajobrazu i kultury Włoch, jak w geomorfologii zjawiska wulkaniczne i krasowe oraz historia kartografii i geografia historyczna.

Ta ostatnia problematyka była zwłaszcza pięknie przedstawiona na wystawie zorganizowanej z okazji Kongresu w Palazzo dei Esposizioni. Wystawa dawała przegląd ostatnich wydawnictw geograficznych, zarówno w dziedzinie literatury, jak zwłaszcza atlasów i map szczegółowych, topograficznych i tematycznych. Prawdziwą jednak ozdobą wystawy była ekspozycja wydawnictw atlasów Ptolemeusza. W okrągłej sali, w szklanych zamkniętych gablotach wystawiono tu 34 atlasy. Można powiedzieć, że był to jedyny w swoim rodzaju przegląd trzech wieków

wydań Ptolemeusza, pozwalający na obserwowanie zmian techniki wydań i treści atlasów. Pokazano najstarsze, pierwsze łacińskie wydanie Vincenza z r. 1475 (które dawało tylko tekst bez map) i pierwsze wydanie z kompletem 26 map, które ukazało się w Bolonii w 1477 r. W sumie eksponowano siedem różnych wydań z XV w., dwadzieścia trzy wydania z XVI w. Między tymi ostatnimi było wydanie rzymskie z 1507 r., ważne dla nas, gdyż pojawiła się w nim po raz pierwszy „Tabula moderna Poloniae, Ungariae, Boemiae, Germaniae, Russiae, Lithuaniae” oraz rzymskie wydanie o rok późniejsze, przynoszące pierwszą mapę świata z zaznaczeniem odkryć Kolumba i Vespucciego. Z siedemnastowiecznych atlasów przedstawiono frankfurckie wydanie Gerarda Mercatora i ostatnie w języku włoskim opracowanie, wydane w Padwie w 1621 r. Tak piękny zbiór pochodził z bibliotek różnych instytucji w Rzymie, choć były egzemplarze sprowadzone z innych miast. Dziewięć atlasów należało do zbiorów Włoskiego Towarzystwa Geograficznego.

Z okazji Kongresu wydano i ofiarowano uczestnikom m.in. przewodnik po wystawie atlasów, dobrze opracowany przez Angelę Codazzì, znaną specjalistkę od Ptolemeusza, zbiór streszczeń referatów wygłoszonych na sekcjach i szereg opracowań omawiających działalność poszczególnych instytucji geograficznych we Włoszech, jak np. Consiglio Nazionale delle Ricerche, Touring Club Italiano, Instytut Geograficzno-Wojskowy, Morski Instytut Hydrograficzny.

W czasie trwania obrad Kongresu odbyły się cztery wycieczki jednodniowe w okolice Rzymu, a po Kongresie trzydniowa wycieczka w góry Soratte i sąsiadujące z nimi regiony. Wycieczkowicze zostali zaopatrzeni w drukowane przewodniki, opracowane specjalnie według tras wycieczek, a przewodnikami wycieczek byli wybitni specjaliści, którzy wprowadzali uczestników w problematykę terenowych badań geograficznych.

W sumie tydzień obrad i imprez zjazdowych był ważnym wydarzeniem w życiu Włoskiego Towarzystwa Geograficznego, świadczącym o prężności i rozwoju włoskiej geografii.

LITERATURA

- (1) *Mostra di Tolomei e di Atlanti Antichi*. Roma 1967. Soc. Geogr. Italiana
- (2) *Risunti delle Comunicazioni*. Roma 1967 Soc. Geogr. Italiana
- (3) Elio Migliorini. *L'Attività Geografica del Consiglio Nazionale delle Ricerche nel Triennio 1964—1967*. Roma 1967.
- (4) *L'Attività Geografica del Touring Club Italiano dal 1964—1967*.
- (5) Oreste Manfredi. *L'Attività dell' Istituto Geografico Militare nel 1966*.
- (6) *Attività dell' Istituto Idrografico della Marina negli anni 1964—1966*.

МАРИЯ КЕЛЧЕВСКА-ЗАЛЕСКА

XX СЪЕЗД И СТОЛЕТИЕ ИТАЛЪЯНСКОГО ГЕОГРАФИЧЕСКОГО ОБЩЕСТВА

Автор рассматривает съезд Итальянского географического общества, который состоялся в Риме в конце марта 1967 г. по случаю столетия его существо-

вания. В статье дана краткая характеристика проблематики обсуждаемой во время заседаний. Рассмотрены изданные публикации и разные мероприятия по случаю съезда.

Пер. Б. Миховского

MARIA KIELCZEWSKA-ZALESKA

THE XX CONGRESS AND THE CENTENARY OF THE ITALIAN
GEOGRAPHICAL SOCIETY

The author describes the Congress of the Italian Geographical Society, held in Rome at the end of March 1967, to celebrate the centenary of its existence. A short description of problems discussed is included. An account of Congress publications and events is given.

Translated by *Halina Dzierzanowska*

WŁADYSŁAW BIEGAJŁO

Z badań użytkowania ziemi w Macedonii

Research on land use in Macedonia

Zarys treści. Autor omawia na wstępie problematykę i wyniki pierwszych wspólnych polsko-jugosłowiańskich badań w dziedzinie użytkowania ziemi. Następnie zwraca uwagę na nowy etap współpracy naukowej i rozszerzony zakres badań obejmujący także zagadnienie typologii rolnictwa. Na przykładzie wybranych obszarów Macedonii przedstawia badania terenowe w skali przeglądowej i szczegółowej oraz daje charakterystykę stanu rolnictwa, jego poziomu i zmian w zakresie kierunków produkcji w ramach gospodarki indywidualnej i socjalistycznej.

Zapoczątkowane w 1962 r. przez Zakład Geografii Rolnictwa IG PAN w ramach planu współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk a Związkową Radą do Spraw Nauki Federacyjnej Republiki Jugosławii badania w zakresie użytkowania ziemi na terenie Jugosławii mają już swoją historię i poważne osiągnięcia. Prowadzone początkowo najczęściej wspólnie przez geografów polskich i jugosłowiańskich badania terenowe o charakterze szczegółowym i reprezentacyjnym obejmujące wybrane obiekty (gminy, wsie, spółdzielnie rolnicze i gospodarstwa państwowe) tworzyły doskonałą okazję do przedyskutowania i skonkretyzowania problematyki badawczej użytkowania ziemi, ustalenia podstawowych zasad i metod zdjęcia terenowego oraz ustalenia klasyfikacji i wyróżnień w ramach głównych form użytkowania ziemi. Ponadto badania prowadzone na terenie Jugosławii miały na celu wypróbowanie możliwości zastosowania polskich metod zdjęcia użytkowania ziemi w odmiennych warunkach przyrodniczych i ekonomicznych oraz zebranie materiałów do studiów porównawczych w dziedzinie użytkowania ziemi i typologii rolnictwa.

W pierwszym okresie współpracy badania koncentrowały się głównie na obszarze Słowenii i na wybrzeżu adriatyckim, co pozwoliło na zapoznanie się z gospodarką rolną i zebranie bogatych materiałów o rolnictwie typu środkowoeuropejskiego i śródziemnomorskiego na terenie Jugosławii¹. Materiały z badań pierwszego okresu współpracy zostały w większości opracowane i opublikowane w języku angielskim² i polskim³.

¹ Szczegóły patrz: J. Kostrowicki, W. Biegajło. *Badania Zakładu Geografii Rolnictwa IG PAN na terenie Jugosławii w latach 1962—1964*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVII, 1965, z. 4, ss. 697—702.

² Wynikiem współpracy między Zakładem Geografii Rolnictwa a geografami Bułgarii, Jugosławii i Węgier jest publikacja *Land Utilization in East-Central Europe. Case Studies*. „Geographia Polonica” Nr 5, opracowanie zbiorowe, Warszawa 1965, s. 500.

³ Użytkowanie ziemi w krajach Europy środkowowschodniej. Wyniki badań na terenie Czechosłowacji i Jugosławii w latach 1962—1964 (opracowanie zbiorowe pod red. J. Kostrowickiego). „Dokumentacja Geograficzna” z. 2/3, 1966, s. 160.

Uzyskane interesujące wyniki badań, użyteczne zarówno dla pogłębiania metod badawczych użytkowania ziemi a szczególnie jako materiał nieodzowny do aktualnie prowadzonych przez Zakład Geografii Rolnictwa studiów porównawczych w zakresie typologii rolnictwa, uzasadniały potrzebę kontynuowania badań na obszarze pozostałych republik Jugosławii. Dlatego też w treści nowej umowy z 1966 r. zawartej między Instytutem Geografii PAN a Instytutem Geograficznym Uniwersytetu w Lublanie uzgodniono wspólne badania w latach 1967—1968 w zakresie użytkowania ziemi i typologii rolnictwa na wybranych terenach Czarnogóry, Macedonii oraz Bośni i Hercegowiny.

W roku 1967 przystąpiono do realizacji nowego programu wspólnych badań polsko-jugosłowiańskich. Już w maju tego roku w ciągu trzech tygodni grupa pracowników Zakładu Geografii Rolnictwa w składzie: W. Biegałło, H. Bodnar, W. Gadoński, i W. Tyszkiewicz z prowadziła badania na wybranych obszarach Macedonii. Ze strony jugosłowiańskiej udział wzięli: prof. V. Klemenčič i dr V. Pak z Lublany oraz doc. M. Panev i dr V. Gramatnikowski ze Skopje. Mając na uwadze poważne opóźnienia w rozwoju gospodarczym Macedonii w stosunku do innych republik Jugosławii, co uwidoczniło się szczególnie w rolnictwie w postaci istnienia licznych reliktowych form gospodarki tradycyjnej, badania prowadzono w dwóch etapach, różniących się skalą i stopniem szczegółowości.

W pierwszym etapie badania o charakterze przeglądowym bardziej ogólnym obejmowały obszar jednej „obštiny”⁴ i miały na celu zebranie materiałów informacyjnych o całokształcie życia gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem problematyki rolnictwa badanego obszaru. Badania te stanowiły niejako tło i punkt wyjścia do etapu drugiego — badań szczegółowych reprezentatywnych, które obejmowały już wybrane wsie, spółdzielnie rolnicze (*zadruzi*) lub gospodarstwa państwowe (*kombinaty*).

W 1967 r. badaniami objęto 2 obszary na terenie Macedonii.

1. *Titov Veles*. Obstina (powiat) Titov Veles położona w środkowej części Macedonii w odległości około 60 km na południowy wschód od Skopje, obejmuje obszary wyżynne o silnie rozwiniętej rzeźbie terenu limitującej wyraźnie powierzchnie przydatne dla użytkowania rolniczego. Większe obszary uprawy roli zamykają się głównie w obrębie doliny rzeki Wardaru i jego dopływów. Mniejsze obszary gruntów ornych występują również na terenach zboczowych, które uprzednio zostały starosowane i dzięki temu przystosowane do uprawy roli. Mimo ograniczonej powierzchni gruntów ornych i niezbyt sprzyjających dla rolnictwa warunków klimatycznych, głównie z uwagi na długi okres suszy letniej (miesiące od czerwca do października) gospodarka powiatu ma charakter rolniczy. Wskazuje na to również niski stopień urbanizacji powiatu — ponad 76% ogółu ludności mieszka na wsi, jak i struktura zawodowa ludności — około 73% ogółu ludności utrzymuje się z rolnictwa.

W strukturze agrarnej przeważa gospodarka indywidualna (około 80% użytków rolnych) o dużym rozdrobnieniu gospodarstw (średnia wielkość 4—5 ha) i gruntów (gospodarstwo składa się często z 6—20 działek). Sektor gospodarki socjalistycznej reprezentowany jest przez 2 gospodarstwa państwowe (kombinaty) i 5 spółdzielni rolniczych

⁴ Obstina — jednostka administracyjna o powierzchni 900—1200 km², odpowiednik naszego powiatu.

(zadrugi). Gospodarstwa państwowe i spółdzielnie rolnicze z uwagi na stosowaną wysoką mechanizację rolnictwa obejmują z reguły tereny równinne. Ponadto sektor gospodarki socjalistycznej, mimo nieznacznego udziału w stanie posiadania ziemi, odgrywa bardzo poważną rolę w organizacji i rozwoju gospodarki rolnej powiatu. Stosowane w gospodarstwach socjalistycznych sposoby gospodarowania (uprawa roli, nawożenie, zmianowanie, nawadnianie itp.) i przyjęty przez nie kierunek produkcji (pszenno-jęczmienno-warzywniczy z uprawą tytoniu, winnej latorośli i drzew owocowych oraz hodowlą owiec rasy merinos) wyznaczają kierunek rozwoju i specjalizację dla całości gospodarki rolnej tego obszaru. Pozostające w ręku gospodarstw państwowych i spółdzielni środki oddziaływania na gospodarkę indywidualną (maszyny, nawozy mineralne, selekcyjne nasiona roślin uprawnych, sadzonki winnej latorośli i drzew owocowych oraz sztuki zarodowe zwierząt hodowlanych, a także organizacja skupu i kredyty) zapewniają realność przyjętych założeń postępu i rozwoju rolnictwa.

Gospodarkę indywidualną o niekorzystnej strukturze agrarnej (małe gospodarstwa, silne rozdrobnienie gruntów) cechuje duże zacofanie i poważny jej niedorozwój. Przejawia się to szczególnie w tradycyjnej technice uprawy roli przy użyciu prymitywnych narzędzi. Socha drewniana, rzadko pług żelazny, a w miejsce brony żelaznej włóka z gałęzi, łopata, sierp i niekiedy kosa — to podstawowe narzędzia pracy miejscowych rolników. Siłę pociągową stanowią woły lub bawoły, zaś do transportu używany jest osioł. Rolnictwo o dominującym systemie gospodarki dwupolowej, często z ugiem, ma najczęściej charakter gospodarki naturalnej o słabych jeszcze powiązaniach z rynkiem. Kierunek produkcji wyznaczają uprawa pszenicy z udziałem jęczmienia, kukurydzy i tytoniu oraz hodowla owiec o wielostronnym mięsno-mleczno-wełnistym typie użytkowym. Trudne warunki środowiska geograficznego (rozwinęta rzeźba terenu i konieczność tarasowania zboczy, brak wody), brak dróg dojazdowych, a także nowoczesnych narzędzi rolniczych sprawiają, że praca w rolnictwie jest tu ciężka, mało efektywna.

Z tych względów na terenie powiatu Titov Veles, podobnie zresztą jak w całej Macedonii, obserwuje się zjawisko migracji ludności ze wsi do miast, które w ostatnich latach przybiera na sile. Niemożliwość zatrudnienia tych ludzi w miastach (brak przemysłu) spowodowała powstanie sezonowej migracji zagranicznej o charakterze zarobkowym, która kieruje się w większości do Australii. Powstrzymanie tego procesu wymaga przede wszystkim przestawienia obecnie w większości zamkniętej gospodarki rolnej na drogę bardziej intensywnej i towarowej produkcji rolnej.

W ramach powiatu Titov Veles w jego części zachodniej badaniami szczegółowymi objęto wieś Elovec i spółdzielnię rolniczą Czaška (Čaška) położone w dolinie rzeki Topołka, u podnóża pasma górskiego Jakupica. Rolnictwo wsi Elovec o powierzchni 900 ha wykazuje wysoki odsetek ziemi (94%) w użytkowaniu rolniczym o zbliżonych proporcjach gruntów ornych i użytków zielonych. W użytkowaniu ziemi występuje wyraźna strefowość nawiązująca do rzeźby terenu. Obszar wsi obejmujący przekrój poprzeczny doliny rzecznej Topołki dzieli się na trzy wyraźne strefy użytkowania ziemi. Strefą zewnętrzną obejmującą głównie obszary grzbietowe i zboczowe o spadkach terenu w granicach 20—30° stanowią

w całości pastwiska, lokalnie porośnięte zbiorowiskami roślinności krzaczastej typu „szibljak”.

Strefa środkowa położona na łagodnym stoku (spadki terenu 10—12°) to obszar wyłącznie gruntów ornych, często starsowanych. Wykorzystanie gruntów ornych w systemie gospodarki 2 lub 3-polowej ma kierunek pszenno-jęczmienny z kukurydzą, arbuzami i tytoniem.

Strefę wewnętrzną obejmującą taras zalewowy rzeki Topołki zajmują również grunty orne użytkowane prawie wyłącznie pod uprawę ryżu a lokalnie warzyw i lucerny. Wieś Ełovec o korzystnych warunkach przyrodniczych (duży udział gleb dobrych i dostępność wody dla nawodnień) cechuje drobnotowarowa tradycyjna gospodarka rolna o wyjątkowo niskim poziomie wyposażenia technicznego (orka sochą, wołami, bronowanie włóką z gałęzi, sprzęt zbóż sierpem, młocka przez deptanie wołami). Dominuje tu uprawa zbóż z przewagą pszenicy i jęczmienia, znacznym udziałem ryżu, kukurydzy i tytoniu oraz warzyw (arbuzy, dynia, fasola, cebula, papryka). W hodowli przeważa chów owiec typu mięsno-mlecznego z udziałem bydła rasy miejscowej (drobne o niskiej produktywności). W sumie rolnictwo wsi o niskim poziomie produktywności ma charakter gospodarki zamkniętej. Niewielkich nadwyżek towarowych dostarczają głównie: uprawa tytoniu i ryżu, częściowo warzywa (arbuzy, cebula, papryka), z hodowli natomiast owce (głównie mięso i sery).

Sąsiadująca ze wsią Ełovec spółdzielnia rolnicza Czaszka o powierzchni ponad 9300 ha z dominantą użytków zielonych (87%) stanowi wyraźny kontrast w porównaniu z tradycyjną gospodarką chłopską. Prezentuje ona na wskroś nowoczesną, wysokointensywną i towarową gospodarkę rolną o wyraźnie zarysowanej specjalizacji. Na gruntach ornych obejmujących obszary równinne w dolinie rzeki dominuje uprawa pszenicy z udziałem jęczmienia i bawełny oraz ryżu. Prace polowe są w pełni zmechanizowane. Olbrzymie obszary pastwiskowe pozwoliły na rozwinięcie na większą skalę hodowli owiec rasy merinos, które jako sztuki zarodowe służą do uszlachetniania miejscowych ras owiec w gospodarce indywidualnej.

2. *Resen*. Drugim obszarem badań była obština Prespa obejmująca w całości Kotlinę Prespańską, łącznie z terenami przylegającymi do Jeziora Prespańskiego. W niedalekiej przeszłości rolnictwo tego obszaru z uwagi na wysokie położenie (853 m n.p.m.) i sąsiedztwo masywów górskich Pelistor i Galičica (duże obszary pastwiskowe) o dominującym systemie gospodarki 2 polowej z ugorem nastawione było na uprawę zbóż (pszenica, jęczmień) i hodowlę, głównie owiec i kóz. Jednocześnie były to tereny silnego odpływu ludności głównie w postaci emigracji za granicę. Po II wojnie światowej rolnictwo tego obszaru uległo poważnym przekształceniom. W miejsce dawnej polikulturowej gospodarki wprowadzono na szeroką skalę specjalizację produkcji owoców, głównie jabłek. Zmianę systemu gospodarowania i kierunki produkcji zapoczątkowały powstałe tu w latach 1951—1954 liczne spółdzielnie rolnicze. Przeprowadzone na znacznych obszarach Kotliny Prespańskiej i terenów przylegających do jeziora kanały nawadniające pozwoliły na zakładanie sadów owocowych. Z urządzeń irygacyjnych zaczęły korzystać gospodarstwa indywidualne i za przykładem spółdzielni, a często pod ich kierunkiem, również zakładać sady. Korzystne ceny uzyskiwane za owoce wpłynęły na dalszy rozwój i intensyfikację sadownictwa. Obecnie sady

na tym obszarze zajmują około 50—60% powierzchni gruntów ornych i są prowadzone racjonalnie. Wśród sadów spotyka się często uprawę współrzedną warzyw. Na rozwój warzywnictwa, obok możliwości nawodnień, poważny wpływ wywiera aktywny ruch turystyczny wokół Jeziora Prespańskiego, a także wysoka kultura rolna miejscowych rolników, którzy po powrocie z emigracji przynieśli ze sobą określone nawyki produkcyjne w zakresie uprawy warzyw i sadów.

Szczegółowymi badaniami objęto wieś Asamati o powierzchni około 200 ha, położoną na brzegu Jeziora Prespańskiego w północnowschodniej jego części. Na przykładzie tej wsi można doskonale odtworzyć proces przemian zachodzących aktualnie w rolnictwie tego obszaru. Na obszarze położonym w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy wsi (około 50% ogólnej powierzchni) prowadzona jest intensywna gospodarka sadownicza z uprawą współrzedną warzyw. Na terenach zaś bardziej odległych obserwuje się kontynuację tradycyjnej gospodarki dwupolowej z ugorem z uprawą pszenicy i jęczmienia a także liczne drobne parcele uprawy winnej latorośli na potrzeby własne. W hodowli zaś, po całkowitym wyeliminowaniu owiec i kóz (ochrona środowiska na terenach turystycznych i urządzeń nawadniających) utrzymuje się nieznaczną ilość bydła i świń. Kontrast między gospodarką sadowniczą a polową (zbożową) obserwuje się także w zakresie techniki uprawy i pielęgnacji upraw. W sadach stosowana jest nowoczesna aparatura do opryskiwania drzew, natomiast do uprawy roli służy tradycyjna socha.

Badania na terenie Macedonii zakończono przeglądem gospodarstwa państwowego w Resen. Gospodarstwo to o powierzchni około 800 ha jest nastawione na produkcję owoców (sady zajmują w jednym kompleksie około 500 ha) i hodowlę bydła mlecznego. Całość obszaru objęta sztucznym nawadnianiem (system grawitacyjny i deszczownie). Gospodarstwo wysokointensywne prowadzone przez liczną kadrę fachowców dostarcza owoców wysokiej jakości z przeznaczeniem na rynek wewnętrzny, a także na eksport.

Badania na terenie Macedonii były dobrze przygotowane przez geografów jugosłowiańskich i bardzo przydatne dla studiów porównawczych w zakresie użytkowania ziemi i typologii rolnictwa. Szczegółowe studia terenowe pozwoliły lepiej poznać praktykowaną jeszcze obecnie gospodarkę tradycyjną i zrozumieć przyczyny zacofania w rolnictwie, a także prześledzić drogi i tempo przemian w systemach gospodarowania i kierunkach produkcji rolniczej.

ВЛАДИСЛАВ БЕГАЙЛО

ИЗ ИССЛЕДОВАНИЙ ПО ИСПОЛЬЗОВАНИЮ ЗЕМЛИ В МАКЕДОНИИ

Во вступлении автор рассматривает проблематику и результаты первых совместных польско-югославских исследований в области использования земли. Затем он обращает внимание на новый этап научного сотрудничества и расширенный объем исследований, охватывающий также вопрос типологии сельского хозяйства.

На примере избранных районов Македонии автор показывает полевые исследования в обзорном и детальном масштабах, а также дает характеристику

состояния сельского хозяйства, его уровня и изменений в направлении производства индивидуального и социалистического хозяйства.

Пер. Б. Миховского

WŁADYSŁAW BIEGAJŁO

RESEARCH ON LAND USE IN MACEDONIA

Having described problems investigated and results obtained during research on land use, carried out jointly by Polish and Yugoslav scholars, the author draws attention to this new phase of scientific co-operation and to the broader scope of research which included also problems concerned with typology of agriculture. Furthermore, on the example of certain selected parts of Macedonia, he presents a survey of detailed and general field research, characterizes Macedonian agriculture, and describes its present standard and changes in the orientation of production in individual and collective farming.

Translated by *Halina Dzierzanowska*

GEOGRAFIA POWSZECHNA t. III. **EUROPA** (bez ZSRR). Redaktor tomu Antoni Wrzosek, redaktorzy kartograficzni: Franciszek Uhorcza k (mapy barwne), Lech Ratajski (mapy tekstowe) Warszawa 1965, s. 682, fig. 297+16 wkładek całostronicowych, tablic wielobarwnych (map) poza tekstem 5. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

W roku 1963 recenzowałem I tom Geografii Powszechnej PWN, poświęcony zagadnieniom historii i metodologii geografii oraz problemom ogólnej wiedzy o Ziemi¹. W ciągu następnych lat ukazały się dwa dalsze tomy tego wydawnictwa, z których drugi, nie omawiany w „Przeglądzie Geograficznym”², dotyczy zagadnień zaludnienia i gospodarki świata, a trzeci, poświęcony Europie, zapoczątkowuje regionalno-geograficzną część Geografii Powszechnej. Na tom ten składa się 31 rozdziałów, z których dwa pierwsze (*Eurazja i Wielkie regiony naturalne Europy*) mają charakter wprowadzający, a pozostałe zawierają opisy poszczególnych państw oraz Morza Śródziemnego i Morza Bałtyckiego. Autorami tomu Europa są 24 osoby, reprezentujące ośrodki: warszawski (7), lubelski (5), poznański (5), krakowski (3), wrocławski (1), toruński (1), gdański (1) i katowicki (1), a więc nie współpracował przy napisaniu tego tomu tylko ośrodek uniwersytecki w Łodzi. Najwięcej, bo aż 7 państw, opisał J. Szaflarski, L. Ratajski pisał o 4 państwach, R. Galon i J. Flis omawiają po 3 państwa, J. Barbag, J. Ernst, M. Jahnowa, B. Gruchman, St. Pietkiewicz, S. Zajchowska — po 2 państwa, R. Biesiada, M. Klimaszewski, T. Lenczowski, S. Leszczycki, A. Malicki, H. Maruszczak, T. Szczepanik, T. Wilgat, A. Wrzosek — po 1 państwie. Ponadto dwa rozdziały wstępne pochodzą spod pióra B. Augustowskiego i A. Zierhoffera, a rozdział o morzach napisali M. Czekańska i A. Malicki. Do autorów należy tylko dwóch niegeografów: J. Homan i J. Kowalewski, którzy współpracowali przy rozdziałach dotyczących Niemiec. Wśród wymienionych mamy zarówno nazwiska wybitnych profesorów starszego pokolenia, jak również tzw. „średniego pokolenia” oraz kilka nazwisk mniej znanych w nauce.

Już ten formalny przegląd liczego zespołu autorskiego pozwala spodziewać się pewnej niejednorodności dzieła. Redaktor tomu — prof. Antoni Wrzosek — z góry usprawiedliwia taki stan rzeczy, podkreślając we wstępie, że Geografia Powszechna nie jest wydawnictwem mającym za zadanie dostarczenie o każdym kraju pełnych i jednakowo usystematyzowanych wiadomości, jakich szukamy w podręczniku czy encyklopedii i że umyślnie odstąpiono od schematu monograficznego, dopuszczając rozmaite typy ujęcia. Prof. Wrzosek pisze: „nie można było uniknąć — i nie należało chyba unikać — zróżnicowania w stylu, sposobie ujęcia tematu i metodzie wykładu”.

Koncepcja tomu wydaje się jednakże dyskusyjna. Konsekwentny opis Europy według państw nosi cechy encyklopedyzmu i akcentuje aspekt polityczno-ekonomiczny, nie pozwala natomiast na właściwą charakterystykę jednostek fizyczno-geograficznych, wchodzących w skład kilku państw, jak np. wielkie półwyspy, Alpy, Karpaty, Niż Środkowoeuropejski itd. Starano się zadośćuczynić tej potrze-

¹ „Przegl. Geogr.” t. XXV, s. 483—485.

² Recenzję F. Barcińskiego zamieściła „Geografia w Szkole”, 1966, z. 2, s. 91—93 (o tomie I pisał ten autor w roczniku 1964, z. 2, na s. 89—92).

bie, zamieszczając rozdziały wstępne (*Eurazja i Wielkie regiony naturalne Europy*), a ponadto w opis państw wpleciono charakterystykę dwóch mórz śródziemnych, które odegrały i odgrywają wielką rolę w geografii państw i narodów Europy. Niemniej powstaje wątpliwość, dlaczego pominięto np. Morze Północne i czy nie należało opisu mórz włączyć do obszerniej potraktowanego, napisanego przez jednego autora, wstępu ogólnego.

Następna wątpliwość dotyczy geografii Polski. Wydaje się mało celowe umieszczenie krótkiego rozdziału poświęconego Polsce, nie wykraczającego w zasadzie poza zasób wiadomości szkolnych. Rozdział ten redakcja uzupełniła wprawdzie interesującą pracą S. Leszczyckiego o strukturze przestrzennej gospodarki narodowej, ale wydawnictwa typu Geografii Powszechnej traktują geografie własnego kraju szerzej, poświęcając mu odrębny tom.

Różnorodności i pewnego subiektywizmu ujęć poszczególnych rozdziałów nie uważam za szczególną zaletę. Cecha ta świadczy raczej o słabym sprecyzowaniu jakichś specyficznych metod geografii regionalnej. Autorzy bądźto rozpatrują państwo jako pewną całość geograficzną, bądź kładą nacisk na jego przestrzenną strukturę ekonomiczną, bądź też zwracają większą uwagę na zróżnicowanie fizycznogeograficzne. Wiele się mówi na różnych konferencjach o znaczeniu geografii regionalnej jako nauki integrującej poszczególne dyscypliny geograficzne. Taka integracja powinna by opierać się na pewnych przesłankach metodycznych, których trudno się doszukać w rozdziałach recenzowanego dzieła. Kolejne omawianie elementów środowiska geograficznego i gospodarki kraju nie jest żadną integracją.

Poszczególne rozdziały omawianego tomu nasuwają następujące uwagi. Rozdział A. Zierhoffera pt. *Eurazja*, napisany przez doświadczonego profesora i dający bardzo wzięty rzut oka na Europę i Azję, nie jest z pewnością wystarczający jako wstęp do geografii samej Europy, czego wyrazem jest umieszczenie po nim drugiego rozdziału wstępnego *Wielkie regiony naturalne Europy*, pióra B. Augustowskiego. Autor ten stoi na stanowisku, że podział Europy na wielkie regiony naturalne opiera się na podziale strukturalno-geologicznym. Granica między Europą Zachodnią i Wschodnią ma przebiegać „od środkowych części Morza Bałtyckiego w kierunku Morza Czarnego w przybliżeniu wzdłuż wschodnich granic Polski i Dniestru” (?). Struktura geologiczna nie jest jednak kryterium jedynym. Ważne jest również zróżnicowanie klimatyczne i biogeograficzne na strefy i sektory, które autor pomija. B. Augustowski wyróżnia następujące „wielkie regiony”, nie określając bliżej ich rangi taksonomicznej:

1. obszar północnoeuropejski,
2. Niż Środkowoeuropejski,
3. stare góry i baseny Europy Zachodniej,
4. Wyspy Brytyjskie,
5. młode góry fałdowe i obniżenia podgórskie,
 - a) strefa alpejsko-karpacka,
 - b) półwyspy południowe (Europa Śródziemnomorska).

Poza tym na załączonej mapce (s. 52) zaznaczono Niż Wschodnioeuropejski i Ural, a więc w sumie 8 wielkich jednostek, w przybliżeniu odpowiadających podstawowym jednostkom podziału Europy w układzie dziesiętnym³. Nie poruszając sprawy prowadzonej na ten temat dyskusji, która nie została jeszcze zakończona, warto może zwrócić uwagę, że w podziale tym brak jest takich pojęć, jak Europa Zachodnia i Wschodnia, wyróżniono natomiast obszar północno-europejski i południowo europejski, nie ma również mowy o jednostkach strefowych⁴.

³ „Przegl. Geogr.,” XXXVII (1965), s. 539.

⁴ Por. J. Kondracki. *The Problem of Taxonomy of Natural Units in Regional Geography*. „Geographia Polonica”, 2 (1964), s. 109—114.

W rozdziale prof. A. Zierhoffera wychodzi na jaw brak korelacji z tomem I Geografii Powszechnej w odniesieniu do regionalizacji klimatycznej, jak również niedostateczny zasób wiadomości z zakresu geologii w tamtym tomie, o czym świadczą podawane w przypisach objaśnienia podstawowych pojęć geologicznych (orogeneza, geosynklina, kratogen).

Trzeci z kolei rozdział pochodzi spod pióra A. Malickiego i dotyczy Morza Śródziemnego. W sposób zwięzły, ale ciekawy przedstawione są tutaj istotne cechy geograficzne tego obszaru. Do rozdziału dołączono ustęp o Malcie, napisany przez R. Biesiadę. Dalej następują rozdziały omawiające państwa położone na Półwyspie Bałkańskim. Nie wiadomo jednak, dlaczego znalazła się tutaj Rumunia, której położenie geograficzne i warunki naturalne wskazują raczej na związek z Węgrami i krajami karpackimi, a nie z Morzem Śródziemnym. Tak więc mamy kolejno omówione: Grecję przez T. Lenczowskiego, Bułgarię przez H. Maruszczaka, Rumunię przez J. Szaflarskiego, Jugosławię przez A. Malickiego i Albanii przez T. Wilgata. Najobszerniejszy jest opis Jugosławii, zarazem najbardziej interesująco ujęty. Autor uwypuklił szczególnie typowe cechy tego kraju i trafnie stosował porównania z Polską. Oprócz ogólnej charakterystyki państwa rozdział ten zawiera również opis 6 republik federacyjnych.

O Półwyspie Apenińskim i państwie włoskim napisał J. Flis, przy czym zgodnie z przyjętą koncepcją wyodrębniono opis państw San Marino i Watykanu. Rozdział ten przeładowany jest szczegółami na niekorzyść problemowego potraktowania zagadnień. Trochę po staroświecko wyodrębniono zarys orograficzny, choć należałoby mówić o strukturze i rzeźbie, pominięto charakterystykę gleb. Pewne zastrzeżenie wzbudza również nazewnictwo.

Państwa Półwyspu Pirenejskiego potraktowane zostały przez J. Szaflarskiego dosyć schematycznie, a krótkie ogólne wprowadzenia do rozdziałów o Hiszpanii i Portugalii nie mogą zastąpić geograficznej charakterystyki całego półwyspu.

Dobrą znajomość kraju i jego problemów geograficznych wyczuwa się przy czytaniu rozdziału St. Pietkiewicza o Francji. Charakterystyki ludności, miast, rolnictwa, komunikacji i przemysłu nie są tu suchym wyliczaniem danych statystycznych, lecz dają plastyczny obraz tych zagadnień w całej ich zmienności w ciągu ostatnich dziesięcioleci i na tle rozwoju historycznego. Na podkreślenie zasługuje również dobry dobór ilustracji. Żałować tylko należy, że brak miejsca nie pozwolił na zamieszczenie opisu poszczególnych, tak różnorodnych regionów.

Państwa tzw. Benelux zostały opracowane przez 3 autorów: Belgia i Luxemburg przez M. Jahnową i L. Ratajskiego, a Holandia przez M. Klimaszewskiego. Teksty te są raczej typu faktograficznego.

Bardziej interesująco wypadły rozdziały, które dotyczą Wielkiej Brytanii i Irlandii, napisane przez J. Barbaga. Naświetlił on zmienną rolę położenia geograficznego oraz przemiany rozwoju gospodarczego wysp na tle środowiska naturalnego i oprócz ogólnego omówienia gospodarki dał krótką charakterystykę krain historycznych, stojąc na stanowisku, że również obecnie tworzą one regiony ekonomiczne.

Niemcy zostały omówione aż przez 4 autorów, a opis 3 jednostek politycznych, tj. NRF, NRD i Berlina Zachodniego poprzedza odrębny, krótki zarys historyczny, napisany przez publicystę J. Kowalewskiego. O Berlinie Zachodnim napisał J. Homan, a obydwa państwa niemieckie scharakteryzowali S. Zajchowska i B. Gruchman. Takie rozbieżności tekstów nie sprzyja oczywiście ujęciu syntetycznemu. Niemniej jest to pierwsza obszerniejsza (61 stron) charakterystyka geograficzna Niemiec w języku polskim, ponieważ w przedwojennej Wielkiej Geografii powszechnej opis Niemiec nie zdążył się ukazać. Dosyć sucho wypadły charakterystyki ekonomiczno-geograficzne, a tzw. „przestrzenna struktura gospodarki” jest

po prostu opisem krajów związkowych w NRF oraz okręgów administracyjnych w NRD.

R. Galon jest tym autorem, który o Szwajcarii i Austrii pisał zarówno w dawnej Wielkiej Geografii Powszechnej, jak i w wydanej prawie 30 lat później Geografii Powszechnej. Niestety, bogaty materiał jego poprzedniego opracowania, wydane go zresztą powtórnie w r. 1958 w formie odrębnej książki, musiał ulec znacznemu skróceniu, co odbiło się niekorzystnie na tekście, w którym do minimum została skrócona przyrodnicza charakterystyka Alp, pominięto liczne rysunki i mapy. Przedwojenna „Austria” i „Szwajcaria” miały 173 strony formatu in 4° z 200 ilustracjami, powojenny tom „Alpy” 391 stron in 8° z 239 ilustracjami, a odpowiednie rozdziały Geografii Powszechnej tylko 31 stron z 23 ilustracjami.

Opis Węgier pióra J. Szaflarskiego uzupełnia charakterystyka tzw. regionów geograficznogospodarczych, napisana przez K. Chmielewskiego. Wydaje się, że te ostatnie jednostki wyróżniono w sposób dość subiektywny. Obydwaj autorzy nie zawsze potrzebnie posługują się węgierską postacią nazw geograficznych mimo istnienia ich spolszczonych lub zlatynizowanych odpowiedników. Odpowiednikiem węgierskiej nazwy Dunántul jest używana przez Węgrów zlatynizowana Transdanubia, a miasto Szeged ma ustaloną polską nazwę Segedyn. Można by kwestionować również użyte nazwy poszczególnych wzniesień i kotlin.

Czechosłowacja została przedstawiona przez doskonałego znawcę tego kraju, autora wydanej w r. 1960 jego geografii gospodarczej. Odnosny rozdział w Geografii Powszechnej stanowi objętościowo zaledwie 10% (27 stron) wymienionej książki, nie jest jednak zwykłym jej skrótem, bowiem oprócz dobrej charakterystyki środowiska geograficznego, ludności i gospodarki zawiera krótkie omówienie „krajów” (województw), które autor traktuje jako regiony ekonomiczne. Takiego ujęcia regionalnego brak było w opracowaniu książkowym.

Rozdział o Polsce w części napisanej przez J. Szaflarskiego zawiera w zasadzie wszystkie elementy, zawarte w podręczniku „Geografii fizycznej Polski” niżej podpisanego (z której pochodzi część ilustracji). Zastrzeżenie może budzić układ podrozdziałów, ponieważ część regionalna, zatytułowana zresztą niezbyt trafnie „Przegląd głównych jednostek krajobrazowych” (chodzi tu nie o typologiczne jednostki krajoznawcze, lecz o jednostki regionalne), włączona jest pomiędzy omówienie rzeźby a omówienie klimatu. Opis tych jednostek oparto prawie wyłącznie na cechach struktury i rzeźby, nie uwzględniając innych właściwości przyrodniczych. Regiony nie zostały usystematyzowane hierarchicznie, a omawianie ich zaczęto od południa, nawiązując do generalnej kolejności i rozdziałów w całym tomie. Systematyczny i dosyć suchy opis poszczególnych działów gospodarki uzupełnia oryginalnie ujęty i ciekawy rozdział pióra S. Leszczyckiego *Struktura przestrzenna gospodarki*. Rozdział ten odbiega ujęciem od innych, dosyć szablonowych charakterystyk ekonomiczogeograficznych i daje obraz przestrzennego zróżnicowania takich kompleksowych wskaźników stanu gospodarczego, jak wartość środków trwałych, dochód narodowy wytworzony, globalna produkcja przemysłowa, produkcja rolnicza, procesy urbanizacyjne i dochód narodowy podzielony — wszystko na tle rozwoju gospodarczego Polski. Rozdział ten wyróżnia się ponadto dużą ilością sugestywnych, choć prostych mapek (37 na 26 stronach), których w innych częściach książki jest raczej mało.

Dobrá charakterystykę Morza Bałtyckiego dała M. Czekańska, a opisem państw północnoeuropejskich podzielili się: L. Ratajski, autor rozdziałów o Danii i Islandii, J. Ernst, który napisał o Norwegii i Szwecji, oraz T. Szczepanik — o Finlandii. W Wielkiej Geografii Powszechnej rozdział o państwach północnoeuropejskich (Norwegii, Szwecji, Finlandii), zresztą nienajlepszy, napisany był przez S. Górzuchowskiego, którego nawet już się nie cytuje. Nowszym, bogatym źródłem

informacji o tych krajach jest tłumaczenie polskie dobrej książki A. O'Della *Kraje Skandynawskie*.

Porównując tom poświęcony Europie w Geografii Powszechnej z odpowiednimi tomami Wielkiej Geografii Powszechnej, których łącznie z Polską, ale bez ZSRR, miało być 5 (nie ukazały się zeszyty poświęcone Francji, Belgii, Holandii, Danii, Niemcom, Czechosłowacji, Węgrom i Rumunii) możemy zauważyć, że liczba współautorów poprzedniego dzieła była znacznie mniejsza. Najwięcej tekstów dostarczył wówczas S. Gorzuchowski (państwa Europy Północnej i Południowej), S. Lencewicz napisał tom *Polska*, przygotowywał rozdział o Rumunii, a w materiałach pośmiertnych zachował się maszynopis jego *Wstępu do geografii Europy*, którego fragment, dotyczący pojęcia regionów i krajobrazów, publikowany był w r. 1958 w „Przeglądzie Geograficznym” (t. XXX). J. Loth napisał o Wielkiej Brytanii, R. Galon, o krajach alpejskich (w projekcie był również rozdział o Niemczech), a ponadto w korektach znajdowały się: rozdział o Francji St. Pietkiewicza oraz rozdział o Czechosłowacji i Węgrzech niżej podpisanego. Łącznie więc o Europie pisało wówczas 6 osób, a więc 4 razy mniej niż obecnie. Chociaż jednorodność ujęć była większa, trzeba jednak przyznać, że również wówczas poziom tekstów był różny, a całość pod względem redakcyjnym powstawała w sposób dość przypadkowy.

Ilustracja kartograficzna III tomu Geografii Powszechnej jest znacznie skromniejsza niż tomu I i II. Dołączono tylko 5 map barwnych (w tomie I — 16, w tomie II — 10), ale przedstawiają one pewne novum w zakresie map ogólnogeograficznych. Zamiast hipsometrii zostały pokazane „typy krajobrazu” przy pomocy barw i sygnatur w sposób następujący: pustynie piaszczyste, pustynie kamieniste i półpustynie, stopy, lasy, krajobrazy rolnicze, krajobrazy śródziemnomorskie (oraz leśno-rolnicze, leśno-śródziemnomorskie i leśno-stepowe), pustkowia i wrzosowiska, lasotundry, tundry, tundry górskie i lodowce, ponadto wulkany, pola lawowe, słone jeziora, szotty, oazy (w Afryce), miasta, szosy, granice polityczne, zaznaczono wreszcie barwnie powierzchnie wzniesione ponad 1000 m. Kryteria wyróżnień są niejednorodne, bo z jednej strony są to główne formy współczesnych użytków (lasy, pola), z drugiej zaś pewne strefy przyrodnicze (pustynia, step, tundra itd.), ale samo zerwanie z kanonem hipsometrii jako tło mapy ogólnogeograficznej jest godne uznania. Niemniej mówiąc o krajobrazach nie można zrezygnować z rzeźby, której form nie zastąpi jedna warstwica 1000 m (czy nawet kilka warstwic). Co prawda występowanie lasów w górach Europy pośrednio wydobywa zarys większych grup górskich, jak np. Alp, Karpat czy Bałkanu, ale nie wszystkie lasy są związane z górami i nie wszystkie góry są zalesione. Przedstawienie rzeźby na mapach ogólnogeograficznych ciągle jeszcze jest problemem nie rozwiązany. Z kolei przy przedstawianiu lasów należałoby przynajmniej zróżnicować je na iglaste i liściaste. Mankamentem z punktu widzenia czytelnika jest zbyt mała ilość nazw. Wreszcie niesłuszne jest chyba oznaczenie tylko niektórych szos, z całkowitym pominięciem sieci kolejowej.

Mapy są wydrukowane bez ramek, a treść ich częściowo się nakłada. Pierwsza mapa, obejmująca Europę Południową, Morze Śródziemne i dużą część Afryki Północnej, wykonana jest w skali 1:12 mln i zawiera objaśnienie znaków i barw. Pozostałe 4 mapy są w skali 1:16 mln (Europa Pd.-Wsch., Pd.-Zach., Środkowo-zachodnia i Północna) pozbawione są objaśnień. Częściowo nakładają się one na siebie i można z nich zestawić większą całość.

Jeśli chodzi o ilustracje tekstowe, to przydałaby się większa ilość map i rysunków, choćby kosztem fotografii, które wprawdzie dobrane są starannie, ale w reprodukcji prezentują się nie najlepiej i nie ilustrują bezpośrednio tekstu. Pod względem graficznym rysunki wykonane są dobrze, a mapy gospodarcze

mają jednolity „styl”. Rotograwiurowe całostronicowe ilustracje wypadły bardzo efektownie, znacznie lepiej niż w tomie I, i stanowią ozdobę wydawnictwa.

Tom III Geografii Powszechnej nie jest książką do czytania dla miłośnika geografii, ponieważ tekst ma charakter przeważnie informacyjny, a nie problemowy (z wyjątkiem niektórych, wyróżnionych poprzednio rozdziałów). Jednakże jako źródło informacji geograficznej i ewentualnie podręcznik geografii regionalnej książka ma pewne mankamenty, do których trzeba zaliczyć zbyt małą ilość map i rysunków, brak numeracji i powiązania z tekstem ilustracji, wreszcie brak skorowidza nazw.

Jak w każdej książce, można w omawianym tomie znaleźć pewne usterki autorskie, redaktorskie i korektorskie, których nie warto tutaj cytować. Tytułem przykładu można wymienić tylko kilka. Np. na mapce zamieszczonej na s. 58 źle oznaczono połudnowo-wschodnią granicę Alp, a na s. 62 — północną granicę Karpat. Na s. 471—472 podano znów, że bruzda Adygi i Drawy stanowi granicę Alp i Gór Dynarskich, podczas gdy mogło tu chodzić tylko o granicę tektoniczną między płaszczowinami wschodnioalpejskimi a dynarydami, nie zaś o granicę geograficzną dwóch systemów górskich, która przebiega na południe od Alp Julijskich. W opisie miast rumuńskich pominięto drugi co do wielkości zaludnienia ośrodek przemysłowy, jakim jest Braşów, Karpaty fliszowe (określenie raczej geologiczne) zarówno w literaturze geograficznej czechosłowackiej, jak i polskiej nazywane są ostatnio Karpatami Zewnętrznymi. Zastrzeżeń dotyczących nazewnictwa jest zresztą więcej, o czym częściowo wspomniano poprzednio.

Jerzy Kondracki

Geografija nasilenija mira. „Woprosy geografii” 71. Moskwa 1966, s. 221, map 16. Izdatielstvo „Mysl”.

Wydany ostatnio 71 zbiór „Woprosow Geografii”, zawierający 9 artykułów, jest poświęcony całkowicie problematyce ludnościowej, a w szczególności dynamice i rozmieszczeniu, mającym niejednolity charakter w poszczególnych krajach i regionach świata.

Zamieszczony na wstępie artykuł A. Minca *Podstawowe zmiany w geografii ludności ZSRR w ostatnich dziesięcioleciach* zawiera ogólną analizę ilościowych i jakościowych zmian w strukturze ludności, a w szczególności w jej liczbie i rozmieszczeniu. Podstawą analizy są wyniki spisu z r. 1959 porównywane z wynikami spisu z roku 1939. Spośród czynników wpływających na charakter zmian w liczbie i rozmieszczeniu ludności wyróżnia straty i następstwa spowodowane II wojną światową oraz zróżnicowany przyrost naturalny i wielkość migracji między rejonami. Zmiany te, nierozzerwalnie związane ze strukturą ekonomiczną, zachodzą szczególnie intensywnie w miastach. Koncentrując się głównie na omówieniu rozwoju miast oraz zmian w formie osadnictwa, autor stwierdza nasilenie procesów koncentracji ludności na obszarach obecnie zagospodarowywanych. Wydziela on dwie podstawowe grupy aglomeracji miejskiej w ZSRR (jedne powstałe wokół głównych miast, drugie związane z wielkimi rejonami przemysłowymi) i daje ich krótki przegląd, zaznaczając jednocześnie, że w aglomeracjach radzieckich nie pojawiły się jeszcze tendencje odśrodkowe. Autor postuluje szerszy udział geografów ludności w opracowaniu planów regionalnych.

J. Piwowarow w artykule *Ludność socjalistycznych krajów europejskich* charakteryzuje zmiany w liczbie ludności i jej rozmieszczeniu po II wojnie świa-

towej w powiązaniu z regionalną strukturą gospodarki narodowej. W kształtowaniu się istniejącego obecnie rozmieszczenia ludności i jej struktury, wyróżnia przyczyny, do których zalicza zmiany i następstwa wywołane II wojną światową oraz zmiany ustroju państwowego i związane z nim przemiany społeczno-gospodarcze. Materiałami źródłowymi opracowania są prace geografów z krajów demokracji ludowej, dla Polski autor oparł się na publikacjach L. Kosińskiego, S. Leszczyckiego i E. Rosseta. Omawia on dynamikę liczby ludności, wydzielając jako jej dominujący czynnik (od połowy lat 50-tych) ruch naturalny ludności, pomimo istniejącego zróżnicowania między krajami, a tym bardziej regionami. Opis rozmieszczenia ludności oraz zachodzące zmiany opiera na prostym wskaźniku gęstości zaludnienia na km², zwracając uwagę na zachodzące z reguły procesy wyrównywania dysproporcji w rozmieszczeniu sił wytwórczych przez bardziej równomierne uprzemysłowienie krajów.

Szczególną wagę przywiązuje Piwowarow do zarysowujących się wzajemnych związków między obszarami o największej gęstości zaludnienia a głównymi elementami istniejącej struktury przestrzennej gospodarki regionu. Przytacza on m. in. pracę prof. S. Leszczyckiego *Zmiany w przestrzennym zagospodarowaniu kraju w XX-leciu PRL*, mającą istotny wkład do zagadnienia; omawia przedstawiony w niej podział województw na 4 grupy w zależności od stopnia ich rozwoju ekonomicznego. W rozdziale o urbanizacji autor zwraca uwagę na znaczny wzrost ludności miejskiej, spowodowany napływem ludności wiejskiej. Proponuje, poza stopniem urbanizacji, zwracać większą uwagę przy analizie tego zjawiska na inne czynniki, wśród których wymienia kryterium zaliczania osiedli do miast, stopień koncentracji ludności w mieście, charakter i intensywność wzajemnych związków między miastami o różnej wielkości oraz rolę wielkich miast jako ośrodków koncentracji ludności i przemysłu. W krajach demokracji ludowej wydziela dwa genetyczne typy aglomeracji miejskich (nie różniące się od typów podanych w artykule A. Minca), przy czym stwierdza, iż jedynie NRD można porównywać pod względem stopnia urbanizacji z krajami kapitalistycznymi o wysokiej urbanizacji.

W. Pokszyszewski pisze o podstawowych problemach badawczych geografii ludności krajów kapitalistycznych i rozwijających się. Artykuł jako jedyny w tomie poświęcony jest zagadnieniom metodologicznym i z tego też względu zasługuje na szczególną uwagę czytelnika. Na wstępie autor zwraca uwagę, iż ludność należy badać jako jeden z elementów geografii ekonomicznej kraju, z jednej strony jako siłę wytwórczą, z drugiej jako podmiot konsumpcyjny i zarazem przedmiot procesów usługowych. Podobnie jak i w poprzednich pracach, autor kładzie szczególny nacisk na dwojaki charakter zaludnienia — produkcyjny i konsumpcyjny — oraz podkreśla konieczność badań w aspekcie ekonomiczno-społecznym, mającym wielki wpływ na przebieg i charakter zjawisk ludnościowych. Stoi on jednocześnie na stanowisku, że jedynie marksistowskie podejście do problematyki pozwala na wykonywanie prawdziwie wartościowych opracowań, zwłaszcza w odniesieniu do krajów kapitalistycznych i rozwijających się. Pokszyszewski kładzie nacisk na uwzględnianie aspektu historyczno-genetycznego, pozwalającego na ujawnienie specyfiki badanego kraju i grup ludnościowych. Zaleca on krytyczne ustosunkowanie do publikowanych materiałów dotyczących danych narodowo-etnicznych, które są niekiedy świadomie fałszowane, szczególnie przez kraje stosujące politykę rasistowską. Pokszyszewski dzieli prace traktujące o geografii ludności krajów kapitalistycznych i Trzeciego Świata na: monograficzne, dające wiadomości o ludności kraju lub regionu i specjalistyczne, wyjaśniające i analizujące problematykę geografii ludności. Autor przedstawia zróżnicowanie problematyki badawczej w zależności od regionu, formułuje następnie ogólne zadania geo-

grafii ludności, które powinny znaleźć się w centrum uwagi geografa. M. in. jako specyficzne zadanie wysuwa badanie form osadnictwa w powiązaniu ze strukturą przestrzenną gospodarki. Za najbardziej efektywny metodologicznie sposób, łączący różnorodne aspekty geografii ludności, uważa on metodę typologiczną. Na tle krytyki burżuazyjnych teorii geografii zaludnienia i niektórych metod badawczych, np. statystyki matematycznej, formułuje w siedmiu punktach problemy badawcze, jakie stoją przed geografami radzieckimi, zajmującymi się geografiami ludności krajów kapitalistycznych i rozwijających się. Proponowany przez autora program prac badawczych przedstawia się następująco: 1) opracowanie typowych zestawów problemów ludnościowych w monografiach geograficznych z uwzględnieniem stopnia szczegółowości samych monografii jak i różnic w typach ekonomiczno-geograficznych, 2) rozszerzenie specjalistycznych badań odrębnych problemów geografii ludności pojedynczych krajów kapitalistycznych i zarazem ich całych jednorodnych grup typologicznych, w celu wyprowadzenia istniejących prawidłowości. (Jako przykłady szczególnie aktualne podaje: a) wykrycie ekonomiczno-geograficznych typów miast w krajach o różnym stopniu rozwoju kapitalizmu i o różnym charakterze życia gospodarczego, b) analizę procesów urbanizacyjnych w krajach słabo rozwiniętych, które otrzymały lub walczą o niepodległość, c) ujawnienie zależności form osadnictwa wiejskiego od stosunków agrarnych, d) ustalenie wpływu oddzielnych składników środowiska przyrodniczego na rozmieszczenie ludności, e) charakterystykę warunków geograficznych w powiązaniu z typami osadnictwa pionierskiego). 3) opracowanie metodyki wprowadzania do badania zjawisk geograficzno-ludnościowych. charakteru nadbudowy, 4) opracowanie metodyki rozgraniczenia problemów ludnościowych i etnograficznych dla krajów o różnym ustroju, 5) opracowanie teoretycznych zasad historycznej geografii ludności z uwzględnieniem zastosowania ich dla krajów o różnym typie historycznym, gospodarczym i socjalnym, 6) rozszerzenie i pogłębienie krytyki reakcyjnych burżuazyjnych teorii geografii ludności, 7) opracowanie podręczników i informatorów metodycznych dla geografii ludności krajów kapitalistycznych.

A. Słuka pisze o zaludnieniu 19 europejskich krajów kapitalistycznych po II wojnie światowej, ograniczając się do omówienia podstawowych właściwości dynamiki, struktury ludności i jej rozmieszczenia. Prezentuje on problematykę migracji powojennych oraz strukturę zatrudnienia, wykazującą spadek zatrudnienia w rolnictwie i wzrost w usługach niematerialnych (III sektor). Przy charakterystyce rozmieszczenia zamieszcza mapę gęstości zaludnienia.

M. Sołowiewa analizuje zasadnicze zmiany w ruchu naturalnym, strukturze i rozmieszczeniu ludności Stanów Zjednoczonych w okresie ostatnich 80 lat, w nawiązaniu do czynników ekonomicznych. Publikowany materiał jest częścią niezakończzonego jeszcze opracowania. Autorka stwierdza, że fundamentalne zmiany w ekonomice USA w okresie imperializmu spowodowały poważne zmiany w kierunkach migracji wewnętrznych ludności oraz w formach osadnictwa, co w efekcie zmusza obecnie geografów do przeprowadzenia szczegółowych analiz mikroregionów USA. Artykuł jest ilustrowany 4 mapami.

W artykule W. Gochmana i K. Karpowa omówiono dynamikę rozwoju liczby ludności Ameryki Północnej oraz wpływające na nią czynniki, począwszy od roku 1910. Wysoki absolutny wzrost ludności po r. 1945 autorzy uzasadniają wysokim przyrostem naturalnym oraz napływem imigrantów (w okresie 1950—1960 3 mln osób), w większości specjalistów i fachowców z Europy. Imigracja ta jest inspirowana i kontrolowana przez czynniki oficjalne. Autorzy ustosunko-

wują się krytycznie do spotykanej w literaturze równoznaczności pojęć „rozwój miast” i „urbanizacja”. Zajmują się szerzej procesami suburbanizacji (rozrastanie się strefy podmiejskiej miast) i rurbanizacji (przenoszenie się ludności miejskiej poza strefę podmiejską do małych miast, osiedli i dawnych ferm), zachodzącymi w wielkich zespołach miejskich. Zmiany w rozmieszczeniu ludności, ilustrowane mapami, omawiają w powiązaniu z migracjami wewnętrznymi, których wielkość uzależniona jest od sytuacji gospodarczej i politycznej, warunkującej m. in. wielkość produkcji przemysłowej. Autorzy zwracają uwagę na podobne podejście w rozwiązywaniu niektórych zagadnień związanych z zagospodarowaniem nowych ziem w Ameryce Północnej, jak i w ZSRR.

J. Maszbinc pisze o niektórych cechach struktury i geografii ludności Ameryki Łacińskiej, zwraca uwagę na „odmłodzony” skład ludności, związany z rosnącym przyrostem naturalnym, co niewątpliwie jeszcze bardziej zaostrzy problemy społeczno-ekonomiczne tego regionu. Dwa typy rozmieszczenia ludności — wewnętrzny (charakterystyczny dla krajów wyżynnych i górskich z liczną ludnością indiańską zamieszkującą doliny górskie) i przybrzeżny (przeważający niemal we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej; 80% ludności koncentruje się w 300-kilometrowym pasie przymorskim), rozpatruje on w aspekcie dotychczasowej struktury gospodarczej państw i własności ziemi oraz warunków naturalnych. Maszbinc sygnalizuje współczesne tendencje rozmieszczenia ludności związane z nową infrastrukturą ekonomiczną i ostro sprzeciwia się opinii polityków burżuazyjnych, iż państwa Ameryki Łacińskiej są strefą „spokoju politycznego”. Zachodzące na tym kontynencie głębokie przemiany w geografii zaludnienia, związane z nową, popieraną przez państwo, ekspansją kapitału zagranicznego i krajowego, zmieniają jego oblicze i sprzyjają rozwojowi sił wytwórczych.

O zmianach w geografii zaludnienia niepodległej Indii pisze G. Sdasiuk, poświęcając wiele miejsca charakterystyce stanu i zachodzących zmian na tle problemów ekonomicznych, politycznych, społecznych i narodowych. Problemy stojące przed Indią uważa za możliwe do rozwiązania przez rozwój uprzemysłowienia i właściwe wyważenie gospodarki kraju. Zwraca uwagę na przeprowadzane zagospodarowanie nowych terenów rolnych, choć nie zawsze ma ono obecnie realne szanse powodzenia. Zastanawia się, czy w ciągu dziesięciolecia 1951—1961 zachodził proces urbanizacji czy dezurbanizacji (wskaźnik urbanizacji wzrósł z 17,34% do 17,97%). Rozpatruje wpływ miast na kształtowanie się rejonów, a następnie przeprowadza podział kraju na 4 podstawowe typy obszarów, charakteryzujące się zróżnicowanymi tendencjami wzrostu ludności. Klasyfikację opiera na skorelowaniu dwóch elementów — gęstości zaludnienia (gęsto i słabo zaludnione obszary) i — tendencji wzrostu ludności (szybki i powolny wzrost). Podział ten ilustruje mapa, szkoda jednak że autor nie podał granicznych wartości wskaźników. W konkluzji stwierdza, że nadal zachował się peryferyjny układ rozmieszczenia ludności — choć obecnie wzrasta działanie sił dośrodkowych, zmierzających do zaludnienia obszarów wewnętrznych.

Ostatnim artykułem jest praca L. N. Strieljeckiej o niektórych zmianach w geografii ludności Afryki tropikalnej i południowej. Pisząc o wzroście liczby ludności oraz dynamice tego wzrostu zwraca uwagę na wysoką umieralność wśród dzieci afrykańskich, która ostatnio wykazuje tendencje spadkową. Wiele miejsca poświęca omówieniu procesów migracyjnych, ich kierunków oraz specyfiki, uwarunkowanej niskim stopniem rozwoju ekonomicznego, polityką narodowościową oraz zachowaną jeszcze, choć rozpadającą się, strukturą feudalną, jaką jest

organizacja plemienna. Stwierdza wyraźny wpływ przemian politycznych i gospodarczych na procesy urbanizacji oraz informuje o ich regionalnym i ustrojowym (Republika Południowej Afryki, kolonie portugalskie) zróżnicowaniu. Zajmuje się geografią miast, klasyfikując je na trzy grupy genetyczne, opisując następnie funkcje miast afrykańskich i zachodzące zmiany.

Tom zawiera ponadto trzy recenzje. W pierwszej L. Bonifatjewa i A. Słuka omawiają „Sprawocznik Nasielenia Mira”, opracowany pod redakcją B. Urłanisa oraz „Nasielenie Ziemi Szara (sprawocznik po stranam)” opracowany pod red. S. I. Bruka. W drugiej recenzji znany geograf radziecki W. Pokszyszewski przedstawia ostatnie monografie geografii ludności J. Beaujeu-Garnier w obu jej wersjach: francuskiej¹ i angielskiej². W ostatniej recenzji J. Kołosowa zajmuje się pracą *Population of the United States* Donalda J. Bogue'a, wydaną w Nowym Jorku w r. 1959 oraz pracą *Population mobility within the United States* Henry S. Shryocka, Jr. wydanej przez Chicago University w r. 1964.

W przedstawionych w zbiorze artykułach uderza szeroki zakres badań i wykorzystanie w poważnym stopniu narodowych spisów ludności, publikacji lub roczników ONZ. Geografowie radziecy opierają się również na własnych publikacjach, zwłaszcza przy opracowaniach metodologicznych. Zaskakująca jest niewielka liczba zamieszczonych map (brak ich w opracowaniach dotyczących ZSRR, krajów demokracji ludowej, Ameryki Łacińskiej i Afryki) oraz absolutny brak wykresów i miar syntetycznych; analizy opierają się głównie na danych statystycznych, uszeregowanych w tabelach.

Opublikowany tom jest dowodem dalszego silnego rozwoju geografii zaludnienia w Związku Radzieckim, kierującej swe zainteresowania również poza granice kraju i kontynentu.

Andrzej Gawryszewski

Ludność świata. Praca zbiorowa pod red. B. Urłanisa. Warszawa 1966. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, s. 382.

Wzrastające zainteresowanie problemami ludnościowymi w ZSRR znajduje wyraz w narastającej liczbie publikacji, wśród których na szczególną uwagę geografa zasługują dwa uzupełniające się wzajem informatorzy opublikowane w r. 1965. Jeden z nich, pod redakcją S. I. Bruka, stanowi przegląd problematyki ludnościowej poszczególnych krajów świata poprzedzonej krótką charakterystyką ogólną¹. Koncepcja drugiej pracy, pod redakcją B. C. Urłanisa, była odmienna. Zdecydowano się bowiem na omówienie poszczególnych zagadnień ludnościowych, ilustrując to materiałem zestawianym dla całego świata, kontynentów lub poszczególnych państw². To właśnie opracowanie, ostatnio udostępnione czytelnikowi polskiemu, stanowi przedmiot niniejszej recenzji.

¹ J. Beaujeu-Garnier. *Trois milliards d'hommes — Traité de démographie*. Paris 1965. Por. recenzja M. Rościszewskiego w „Przeglądzie Geograficznym” t. XXXVIII, 1966, z. 4, s. 775—6.

² J. Beaujeu-Garnier. *Geography of population*. London 1966. Por. recenzja L. Kosińskiego w „Studiach Demograficznych” nr 13, 1967.

¹ S. I. Bruk (red.). *Nasielenie ziemnego szara. Sprawocznik po stranam*. Moskwa 1965, s. 374.

² B. C. Urłanis. *Nasielenie mira*. Sprawocznik. Moskwa 1965, s. 343.

Składa się ono z 15 części, opracowanych przez zespół 12 autorów, rekrutujących się z Instytutu Etnografii AN ZSRR, Instytutu Ekonomiki i Stosunków Międzynarodowych AN ZSRR oraz Instytutu Gerontologii AN ZSRR.

Na wstępie omówiono pokrótce liczbę ludności świata i dynamikę jej wzrostu, opierając się głównie na danych ONZ (6 s.).

Najobszerniejszy rozdział drugi (64 s.) dotyczy ruchu naturalnego, który omawiano kolejno kontynentami, z wyodrębnieniem Związku Radzieckiego. W ramach tego rozdziału wydzielono problematykę ochrony zdrowia oraz osobny fragment poświęcono długości życia.

Rozdział poświęcony migracjom (17 s.) podzielono chronologicznie, wydzielając migracje do XIX w., migracje w XIX i początku XX w. oraz migracje po I wojnie światowej. Parę słów poświęcono demograficznym skutkom migracji.

W rozdziale o rozmieszczeniu ludności (30 s.), ilustrowanym mapą gęstości ludności, omówiono w sposób ogólny gęstość zaludnienia i jej zmiany ze szczególnym uwzględnieniem ludności wiejskiej, wspomniano o ludności koczowniczej, stosunkowo sporo miejsca poświęcono miastom, a zwłaszcza miastom największym, pow. 1 mln mieszkańców.

Stosunkowo krótkie rozdziały poświęcono strukturze ludności według płci (9 s.) i według wieku (s. 16), stanowi rodzinemu (s. 10), poziomowi wykształcenia (s. 15).

Kolejny rozdział dotyczący ludności ekonomicznie aktywnej (26 s.) zapoznaje nas z liczebnością tej ludności w wybranych krajach, jej strukturą wieku, zagadnieniem bezrobocia oraz podziałem ludności według działów gospodarki narodowej.

W rozdziale o strukturze klasowej (24 s.) omówiono osobno państwa socjalistyczne, osobno rozwinięte kraje kapitalistyczne i osobno kraje rozwijające się Trzeciego Świata.

Kolejny krótki rozdział (s. 14) poświęcono strukturze rasowej, wydzielając rasy główne, stare formy przejściowe, mieszane formy okresu średniowiecza i mieszane formy okresu nowożytnego.

Widocznym dowodem poważnego udziału autorów związanych z Instytutem Etnografii są dwa następne obszernie rozdziały (36 i 45 s.), dotyczące struktury językowej i narodowościowej. W pierwszym omówiono ogólnie poszczególne grupy językowe i narodowościowe, ich liczebność i rozmieszczenie. W drugim, ilustrowanym siedmioma bardzo zgeneralizowanymi mapami, scharakteryzowano strukturę narodowościową poszczególnych kontynentów i krajów.

Wreście na zakończenie dano zestaw państw i terytoriów, przytaczając dla nich ogólne dane o obszarze i zaludnieniu według ostatnich informacji spisowych bądź szacunków.

Oceniając krytycznie omawiane opracowanie, należy osobno omówić samą pracę jako dzieło oryginalne, a osobno wersję polską. Od razu trzeba stwierdzić, że praca jest bardzo cennym uzupełnieniem biblioteki każdego badacza, zajmującego się problematyką ludnościową. Zawiera ona wielkie bogactwo materiału podstawowego, trudno skądinąd dostępnego w jednym zwartym, niewielkim wydawnictwie. Ten ograniczony rozmiar zmusił redaktora i autorów do ograniczenia problematyki i do daleko idącej selekcji, która w zasadzie zrobiona została prawidłowo, choć oczywiście jest to kwestia wysoce subiektywna. Nieuniknioną konsekwencją zbiorowego charakteru pracy jest pewna nierównomierność traktowania poszczególnych tematów oraz różny sposób podejścia. W poszczególnych rozdziałach różna jest kompletność danych. W wielu wypadkach w zestawieniu krajów ograniczono się do obszernego ich wyboru w zależności od tematyki, natomiast nie było dążenia do ujęcia wszystkich krajów. Pod tym względem lepsze jest to drugie compendium pod red. S. Bruka, w którym zresztą w szeregu przypadków dane są aktualniejsze lub pełniejsze.

Pewne rozczarowanie budzi brak źródeł do tabel, choć z drugiej strony rozumieć można wstrzemięźliwość redakcji pod tym względem, gdyż w wielu przypadkach lista źródeł musiałaby być dość długa.

Jedna szczegółowa uwaga dotyczy tu Chin. Trudno bowiem na podstawie tej książki ustalić zaludnienie Chińskiej Republiki Ludowej. Dane z r. 1953 obejmują także Chińczyków, przebywających poza granicami kraju (czyżby chodziło o emigrantów, którzy od kilku pokoleń zamieszkują inne kraje i są zaliczani do ich ludności?), ponadto prawdopodobnie do ludności ChRL wlicza się ludność Tajwanu. Wszystko to należałoby wyraźnie pooddzielać i szerzej omówić co najmniej w odnośnikach.

Jeśli chodzi o polską wersję omawianego dzieła — słowa szczególnego uznania należą się wydawnictwu za niezwykle tempo. Przekład ukazał się bowiem już w następnym roku po ukazaniu się oryginału, przy czym polska wersja wyróżnia się korzystnie lepszym papierem, łatwiejszą w czytaniu, bo większą czcionką, nieco lepszymi mapami, ponumerowaniem tablic. Tym większa szkoda, że nie ma w książce jakiegś choćby bardzo krótkiej przedmowy redaktora do wydania polskiego.

Są oczywiście i niedociągnięcia. Dla przykładu powiemy, że zdarzają się wypadki pomieszania odnośników w tabelach (np. tab. 12 na s. 28/29), za oryginałem powtórzono błąd w tytule tab. 4 (s. 11) nazywając ją mapą, błędnie przetłumaczono przypis do tab. 93 (s. 180), niewłaściwie potworzono termin rosyjski „miasta milionery”, zamiast użyć przyjętego w literaturze polskiej „miasta milio-nowe” (s. 126), bez uzasadnienia rejony bezludne oznaczono na mapach literą R, określenie „wzlot” zatrudnienia kobiet” (s. 193) jest dziwołagiem.

Wydaje się, że redakcja przekładu polskiego powinna zadbać również o ułatwienie czytelnikowi polskiemu zrozumienia pewnych zwrotów lub pojęć, być może oczywistych dla czytelnika radzieckiego. Dla przykładu — wyjaśniający przypis przydałby się w przypadku wzmianki o „prawie twierdzy” (s. 79).

W pracy tego typu szczególne trudności nasuwają się w związku z nazewnictwem. W zasadzie tłumacz wybrnął z tego problemu obronną ręką, szkoda jednak, że nie oparł się on bardziej konsekwentnie na dostępnej na naszym rynku pracy o polskim nazewnictwie geograficznym świata³. Nie użyłby wówczas określenia Rwanda lecz Ruanda (s. 104 i in.), Si-an zamiast Sian (s. 129), Tajüan zamiast Taijuan (s. 129), Hajdarabad zamiast Haidarabad (s. 129 i mapa), Fenian zamiast Phenian (mapa na s. 120/121) itd. Należałoby również użyć aktualnie obowiązujących nazw Botswana, a nie Beczuana (s. 104), Lesotho (a choćby Basuto), a nie Basutoland (s. 104), Luta, a nie Talien (s. 129).

Najbardziej istotny zarzut dotyczy jednak niezaktualizowania pracy. Nie rozgrzesza z niego błyskawiczne wydanie przekładu. Brak aktualizacji jest szczególnie rażące, gdy chodzi o dane dla Polski. Dostępne u nas źródła pozwoliły na zaktualizowanie wielu danych, podnosząc wartość tej książki, bez wielkiego chyba opóźnienia procesu wydawniczego.

Niemniej cieszyć się należy, że praca ta znalazła się na naszym rynku. Gdyby rozważany był także przekład i wydanie drugiego, wspomnianego w niniejszej recenzji compendium, wartoby uwzględnić powyższe uwagi, by uniknąć popełnionych tym razem omyłek.

Leszek Kosiński

³ L. Ratajski, J. Szewczyk, P. Zwoliński. *Polskie nazewnictwo geograficzne świata*. Warszawa 1959, s. 857.

G. D. Panow. *Obszczaja geomorfologija*. Moskwa 1966, s. 427, w tym 93 ryc. Wyd. Wyższoja Szkoła.

Książka Panowa przeznaczona jest, jak wynika z przedmowy autora, dla studentów geografii jako podręcznik geomorfologii ogólnej. Jednakże zakres treści, jak również jej układ odbiegają znacznie od znanych podręczników radzieckich tego typu, np. Dobrynina czy Szczukina, i z tego powodu zasługuje ona na większą uwagę. Podręcznik składa się z pięciu zasadniczych części i zakończenia.

We wstępnej części autor formułuje zadania i metody geomorfologii oraz daje przegląd jej obecnego stanu w Związku Radzieckim i poza jego granicami. Następnie przedstawia teoretyczne podstawy geomorfologii radzieckiej, która stojąc na stanowisku materializmu dialektycznego, bada rzeźbę powierzchni Ziemi jako rezultat nieprzerwanego rozwoju i wzajemnego współdziałania egzogenicznych i endogenicznych czynników rzeźbotwórczych. Ponieważ formy powierzchni Ziemi mają zróżnicowaną wielkość, genezę i występują w różnych strefach morfoklimatycznych, możemy mówić o: 1) geomorfologii planetarnej, badającej planetarne formy powierzchni Ziemi, 2) geomorfologii strukturalnej, badającej wielkie formy powierzchni Ziemi uwarunkowane strukturą (morfostruktury), 3) geomorfologii dynamicznej, badającej elementy morfostruktur utworzone w wyniku działania procesów egzogenicznych oraz o 4) geomorfologii klimatycznej, badającej prawidłowości i zmiany w rozwoju tych morfostruktur w różnych strefach fizycznogeograficznych. W zakończeniu tej części autor formułuje zasady systematyki geomorfologicznej, która, jego zdaniem, powinna być genetyczna, ale w wypadku słabego rozpoznania genezy form, można również brać pod uwagę ich wielkość. W takim wypadku można mówić o: 1) rzeźbie planetarnej, 2) megareliefie, 3) makroreliefie, 4) mezoreliefie i o 5) mikroreliefie.

Druga część podręcznika, stanowiąca 14,5% całości, poświęcona jest geomorfologii planetarnej. W pierwszych rozdziałach tej części autor omawia rozmieszczenie głównych form rzeźby planetarnej oraz przedstawia ich związek z budową głębszej części skorupy ziemskiej. Kolejny rozdział poświęcony jest zwięzłemu przedstawieniu hipotez powstawania form planetarnych (basenów oceanicznych i cokołów kontynentalnych). Autor jest zwolennikiem teorii, według której w wyniku stopniowej bazaltyzacji pewnych partii skorupy granitowej, następuje stopniowe jej obniżanie, co powoduje kurczenie się cokołów kontynentalnych. Proces ten zapoczątkowany w erze mezozoicznej trwa do chwili obecnej. Baseny oceaniczne są zatem młodsze od cokołów kontynentalnych, a najmłodsza wśród nich jest północna część Oceanu Atlantyckiego. W ostatnim rozdziale autor przedstawił historię rozwoju rzeźby powierzchni Ziemi. W rozwoju tym można wydzielić: 1) stadium platformowo-geosynklinalne, zapoczątkowane w erze proterozoicznej, w którym nastąpił rozdział na równiny kontynentalne i płytkie morza geosynklinalne; 2) stadium platformowo-oceaniczne, zapoczątkowane w końcu ery paleozoicznej, w którym nastąpiło pogłębienie basenów oceanicznych. W okresach geokratycznych rzeźba lądów była bardziej urozmaicona niż w okresach talassokratycznych, w których następowało zatapianie ich brzeżnych części; 3) stadium platformowo-oceaniczno-abysalne, rozpoczęte w końcu ery mezozoicznej, a osiągnące swój najwyższy rozwój w neogenie i czwartorzędzie. W stadium tym nastąpiło bardzo wydätne podniesienie obszarów kontynentalnych i znaczne obniżenie basenów oceanicznych.

Trzecia część podręcznika, stanowiąca zaledwie 2,3% całości, poświęcona jest geomorfologii strukturalnej. W czterech rozdziałach autor przedstawił bardzo krótko główne struktury geologiczne i ich związek z rzeźbą, związek rzeźby z ruchami neotektonicznymi oraz scharakteryzował rzeźbę morfostruktur płytowych i geosynklinalnych.

Czwarta, a zarazem najobszerniejsza, część podręcznika (41,9%) poświęcona jest geomorfologii dynamicznej. Celem geomorfologii dynamicznej według autora jest badanie rozwoju i przemian dynamiki rzeźby pod wpływem procesów egzogenicznych. W pierwszym rozdziale tej części autor przedstawił klasyfikację procesów i głównych form rzeźby powstałych w wyniku ich działania. W rozdziale tym omówił również w bardzo interesujący sposób typy powierzchni zrównania i ich zależność od zmian tektonicznych, osady korelatne, penepleny i pedymenty, sposób pedyplanacji oraz strefowe rozmieszczenie tych form. Następnie w kolejnych dziewięciu rozdziałach przedstawił działalność różnych procesów geomorfologicznych (wietrzenie, denudacja, procesy fluwialne, krasowe, eoliczne, brzegowe, podmorskie i biogeniczne). Rozdział, poświęcony procesom wietrzenia, obejmuje: charakterystykę form ruchu mas po stokach (obrywy, potoki kamienne, deluwia (?), koluwia (?), osuwanie, osiadanie, soliflukcję, kongeliflukcję, deflukcję), produktów powstałych w wyniku działania tych procesów oraz charakterystykę pewnych form akumulacji podstokowej. W oparciu o teorię W. Pencka autor omówił również rozwój stoków w zależności od wpływów tektonicznych i klimatycznych. W rozdziale poświęconym procesom fluwialnym autor przedstawił: zmyw powierzchniowy, działalność okresowych potoków w obszarach równinnych i górskich, erozję rzeczną, elementy morfologii doliny (terasy i ich typy), typy dolin i przyczyny ich asymetrii. W zakończeniu scharakteryzował rzeźbę fluwialną morfostruktur platformowych i górskich. W rozdziale poświęconym procesom krasowym autor przedstawił: warunki rozwoju procesów krasowych i ich zależność od morfostruktury oraz scharakteryzował typowe formy krasu powierzchniowego i podziemnego. W rozdziale poświęconym procesom glacialnym autor omówił warunki powstawania zlodowaceń, typy zlodowaceń (powierzchniowe, podziemne, morskie), przedstawił różne sposoby klasyfikacji lodowców, a także transport, erozję i akumulację lodowcową oraz scharakteryzował formy utworzone w wyniku erozyjnej działalności lodowców. Ponadto w rozdziale tym poruszył problem wiecznej zmarzliny, deformacji mrozowych oraz sortowania mrozowego. Kolejny rozdział poświęcony jest procesom eolicznym. Autor przedstawił w nim: warunki rozwoju procesów eolicznych oraz formy powstałe w wyniku działania deflacji, transportu eolicznego i akumulacji. W kolejnym rozdziale stosunkowo dużo miejsca autor poświęcił procesom brzegowym, przedstawiając: abrazję i akumulację brzegową, ewolucję morfogenetyczną brzegów abrazyjnych i akumulacyjnych, przedstawił cykl brzegowy według Davisa, a na zakończenie dał bardzo obszerną klasyfikację brzegów morskich. W kolejnym rozdziale autor scharakteryzował procesy zachodzące w strefie dennej mórz i oceanów (wietrzenie podmorskie, denudację, soliflukcję, działalność prądów zawieszinowych i akumulację). Rozdział ostatni poświęcony jest procesom biogenicznym. Autor omówił tu procesy glebotwórcze, udział żywych organizmów w procesie erozji, denudacji i akumulacji oraz wpływ człowieka na zmiany ukształtowania powierzchni Ziemi.

Piąta część podręcznika (23,4% tekstu) poświęcona jest geomorfologii klimatycznej. Zdaniem autora geomorfologia klimatyczna bada wpływ zmian klimatycznych w przeszłości geologicznej na rozwój rzeźby powierzchni Ziemi. Z kolei autor przedstawił pewne prawidłowości w rozmieszczeniu procesów morfoklimatycznych i wprowadzając pojęcie tzw. indeksu suchości wydzielił osiem stref morfoklimatycznych (glacialna, niwalna, wilgotna umiarkowanych szerokości, półwilgotna umiarkowanych szerokości, półsucha umiarkowanych szerokości, półwilgotna tropikalna oraz półsucha i sucha tropikalna). W następnym rozdziale autor przedstawił strefowość klimatyczną powierzchni Ziemi i zmiany tej strefowości, jakie zachodziły w górnym paleozoiku, w triasie, jurze, kredzie i neogenie oraz przedstawił niektóre poglądy na przyczyny przesuwania się stref klimatycznych. W ko-

lejnym rozdziale autor omówił strefowość morfoklimatyczną i formowanie się rzeźby w czwartorzędzie, a następnie przedstawił zmiany paleogeograficzne, jakie zachodziły w czwartorzędzie dolnym, środkowym, górnym. Następnie dosyć szczegółowo scharakteryzował warunki powstawania zlodowaceń, typy zlodowaceń, typy lodowców, paleogeografię centrów zlodowaceń (przymorskie, wewnątrzkontynentalne, górskie, wyspowe) oraz poruszył problem zmian klimatu i przesuwania się stref morfoklimatycznych w okresie lodowcowym. W okresie tym istniały: strefa glacialna, strefa peryglacialna, strefa półsucha umiarkowana oraz strefa półwilgotna i wilgotna tropikalna. W dalszych rozdziałach autor scharakteryzował rzeźbę glacialną oraz pewne formy powstałe w wyniku akumulacyjnej działalności lodu i wód roztopowych oraz strefę peryglacialną, jak również zachodzące w niej procesy i główne typy związanych z nią osadów. Ostatni rozdział zawiera obszerną charakterystykę współczesnych stref morfoklimatycznych. W każdej z wyróżnionych uprzednio stref autor scharakteryzował: warunki klimatyczne i proces wietrzenia, a w różnych strefach, w zależności od występowania, rozwinął także zagadnienia, jak: współczesne zlodowacenia, typ morfostruktury, dynamikę brzegów morskich, niwację, rozwój stoków (omówiony prawie we wszystkich strefach), struktury kriogeniczne, denudację termiczną, kras termiczny, procesy fluwialne i deflację.

Po przeczytaniu tej książki czytelnikowi polskiemu nasuwają się następujące uwagi: 1) książka ta, rozumiana jako podręcznik akademicki, świadczy o zmianach, jakie zachodzą w sposobie pojmowania i nauczania współczesnej geomorfologii, polegającym na dynamicznej interpretacji rzeźby, na dostrzeganiu jej związków i zależności od innych elementów środowiska geograficznego zarówno obecnie, jak i w dalekiej przeszłości. Podręcznik cechuje również bardzo szerokie spojrzenie na rzeźbę powierzchni Ziemi oraz dalekie sięgnięcie w jej przeszłość. Ten punkt widzenia nie jest również obcy geomorfologom polskim. Świadczą o tym już od dawna liczne publikacje, w których rozwija się takie kierunki, jak geomorfologia strukturalna, geomorfologia dynamiczna, geomorfologia klimatyczna, geomorfologia eksperymentalna itp., 2) książka Panowa, pomyślana jako podręcznik geomorfologii ogólnej, zrozumiana będzie w pełni dopiero przez studentów, którzy posiadają już podstawową wiedzę o formach powierzchni Ziemi. Autor bawiem, patrząc na rzeźbę pod kątem procesu, klimatu czy struktury, główny nacisk położył na określenie warunków powstawania określonych zespołów form, natomiast bardzo pobieżnie potraktował opis i charakterystykę tych form. Charakterystyka ta, niekiedy bardzo lakoniczna, znajduje się we wszystkich rozdziałach, stąd trudność w jej zestawieniu, 3) w podręczniku widoczna jest również pewna niekonsekwencja w określaniu celu i zakresu badań pewnych kierunków geomorfologii. Tak np. cel badań geomorfologii klimatycznej czy dynamicznej inaczej sformułowany jest we wstępie niż w odpowiednich rozdziałach. Pewne formy, np. krasowe czy eoliczne, omówione zostały w części poświęconej geomorfologii dynamicznej, a pewne formy glacialne w części poświęconej geomorfologii klimatycznej. Wydaje się, że każdą formę lub ich zespół rozpatrywać można pod kątem dynamiki, klimatu czy struktury i stojąc konsekwentnie na tym stanowisku, w każdej części podręcznika należałoby charakteryzować główne formy czy ich zespoły lub też taką charakterystyką poprzedzić omawiany podręcznik.

Słabą stroną podręcznika są również ilustracje. Brak w nim zupełnie rysunków konkretnych form występujących w jakiejś strefie, są natomiast ilustracje syntetyczne, przedstawiające wyidealizowane formy.

Pomimo tych drobnych usterek, raczej natury formalnej, podręcznik Panowa stanowi interesującą lekturę geomorfologiczną.

Kazimierz Klimek

Klimat większego miasta. (Na przykładzie osobowości miasta Moskwy). Praca zbiorowa pod redakcją A. Dmitriewa. Moskowskij Gosudarstwiennoj Uniwersitet im. M. W. Łomonosowa. Moskwa 1965, s. 196.

Szybka urbanizacja i rozwój miast powodują szereg ważnych zmian w środowisku geograficznym, a tym samym wpływają modyfikująco na klimat miejscowy. Dlatego wszystkie prace dotyczące klimatu miast stanowią obecnie szczególnie ważne i aktualne pozycje w literaturze klimatologicznej.

Klimat wielkiego miasta zawiera 12 prac Katedry Meteorologii i Klimatologii Uniwersytetu Moskiewskiego, opartych na pomiarach wykonywanych przede wszystkim w Obserwatorium Meteorologicznym Uniwersytetu, położonym w południowo-zachodniej części Moskwy na wysokości 192 m n.p.m. Pod kierunkiem prof. A. Dmitriewa prowadzone są tu nieprzerwanie od 1954 r. — oprócz standardowych pomiarów meteorologicznych — także interesujące obserwacje promieniowania ultrafioletowego oświetlenia naturalnego, zamarzania gleby, zapylenia i zanieczyszczenia atmosfery.

Omawianą książkę można podzielić na dwie związane z sobą tematycznie części. Pierwszą z nich zawiera prace dotyczące stosunków termicznych Moskwy oraz warunków ich kształtowania. Tak więc Ł. Klimienko w pracy *Długookresowe wahania średniej miesięcznej temperatury powietrza w Moskwie w okresie zimowym* przedstawia nie tylko szczegółową analizę statystyczną średnich miesięcznych temperatur grudnia, stycznia i lutego w oparciu o wieloletnie dane z dwóch stacji meteorologicznych, położonych na terenie Moskwy i posiadających długoletnie serie obserwacyjne (Akademia Rolnicza dla okresu 1881—1960 i Instytut Miernictwa dla okresu 1821—1930), lecz również próbuje powiązać okresy ocieplenia i ochłodzenia ze zmianami ogólnej cyrkulacji atmosfery, wydzielając 12 typowych procesów synoptycznych kształtujących pole temperatury na obszarach Europy i Zachodniej Syberii. Stosunków termicznych Moskwy w powiązaniu z procesami dynamicznymi dotyczy praca B. Połtarausy *Klimatyczna charakterystyka zmienności dobowej temperatury powietrza w Moskwie w ciągu 80 lat*.

Dalsze prace omawiają wpływ zarówno wymiany radiacyjnej, jak i adwekcji na zróżnicowanie temperatur na obszarze Moskwy. Wymienić tu należy przede wszystkim pracę A. Dmitriewa *Teoretyczne podstawy obliczeń wpływu adwekcji i bilansu cieplnego powierzchni czynnej przy opracowaniu temperatury*, w której autor, rozpatrując pewne empiryczne zależności, zastanawia się, jak temperatury powietrza reagują na zmiany adwekcji i na dobowy przebieg bilansu radiacyjnego i cieplnego. Rozważania autora mają tu raczej znaczenie teoretyczne, z uwagi na trudności w dokładnym wyznaczeniu poszczególnych składników w równaniach określających wymianę ciepła, co znacznie ogranicza stosowalność tych wzorów dla dokładnej prognozy temperatury. Zagadnienia te zostały rozszerzone w pracy *O mikroklimatycznym zróżnicowaniu temperatury w Moskwie w związku z czynnikami radiacyjnymi* (A. Dmitriew, G. A. Riemirow). Przedstawione przez autorów rozważania, oparte na danych z 6 stacji meteorologicznych położonych w różnych częściach Moskwy, uzasadniają twierdzenia o zależności temperatury danego dnia od temperatury dnia poprzedniego, a w mniejszym stopniu — od bilansu radiacyjnego i adwekcji. Duże znaczenie ma tu także środowisko miejskie, które powoduje wzrost temperatury proporcjonalny do średniej zdolności wydzielania ciepła na jednostkę powierzchni; należy żałować, że autorzy nie omawiają szerzej tego zagadnienia, tak ważnego z punktu widzenia klimatu miasta. Ciekawa jest również próba oceny błędów pomiarów temperatury wykonywanych z satelitów meteorologicznych; błędy te wynoszą: $\pm 0,36^\circ$ latem

i $\pm 0,26^\circ$ zimą, niezależnie od dokładności stosowanej aparatury. A. Dmitriew przedstawił ponadto *Nomogram do obliczeń adwekcyjnych zmian temperatury w oparciu o modyfikacje wektora wiatru*.

Ważne zagadnienie z punktu widzenia potrzeb budownictwa porusza w swej pracy I. Rabinowicz *Zamarzanie gruntu odkrytego w Moskwie*. Głównym zadaniem tej pracy było porównanie wyników obserwacji głębokości zamarzania gruntu z normami technicznymi obowiązującymi w radzieckim budownictwie.

Na drugą część omawianej książki składają się prace dotyczące zachmurzenia, wymiany turbulencyjnej oraz bilansu radiacyjnego w warunkach wielkiego miasta. Wymienić należy tu prace A. Dmitriewa: *Porównanie zachmurzenia niskiego w Obserwatorium MGU i na terenach sąsiednich* oraz *Rozważania nad wpływem wielkiego miasta na współczynnik wymiany turbulencyjnej w dolnej troposferze*. Zdaniem autora wpływ ten wyraża się przede wszystkim w zwiększonej konwekcji termicznej i zwiększonej szorstkości podłoża, co powoduje wzrost wymiany turbulencyjnej. Natomiast obniżenie podstawy chmur niskich w miesiącach zimowych jest następstwem oddziaływania wielkiego miasta i jedną z cech jego klimatu.

Stosunki radiacyjne miasta omówione są w pracach B. Połtarausy i E. Lipatnikowej *Usłonecznienie w Moskwie* oraz M. Gorażdy *Promieniowanie ultrafioletowe w Obserwatorium Meteorologicznym MGU*. Na szczególną uwagę zasługują badania oświetlenia naturalnego, prowadzone w MGU przy pomocy specjalnie skonstruowanej aparatury wyposażonej w fotoelement selenowy. Prace dotyczące tego zagadnienia: A. Szostina *Dobowy przebieg oświetlenia naturalnego powierzchni pionowych o różnej ekspozycji* oraz T. W. Jewniewicz *Rejestracja oświetlenia naturalnego w Obserwatorium Meteorologicznym MGU* dają pewne konkretne wskazówki do właściwego planowania zabudowy mieszkaniowej.

W *klimacie wielkiego miasta* — w odróżnieniu od innych tego rodzaju publikacji (np. znanej pracy A. P. Kratzera *Das Stadtklima*, Braunschweig 1956 lub też jedyne większe opracowanie w języku polskim S. Różańskiego *Budowa miasta a jego klimat* Warszawa 1959), nie poruszono wszystkich aspektów klimatu miejskiego; niemniej jednak książka stanowi ciekawy zbiór przyczynków do poznania specyfiki klimatu środowiska miejskiego. Przedstawione prace dotyczą zarówno klimatu Moskwy w porównaniu z terenami podmiejskimi, jak też warunków klimatycznych jednego tylko punktu miasta (Obserwatorium Meteorologiczne MGU). Wartość tych prac podnosi staranne opracowanie metodyczne poszczególnych zagadnień oraz zastosowanie metod matematycznych i statystycznych, a także powiązanie ich z procesami synoptycznymi zachodzącymi w troposferze.

Barbara Krawczyk

S. Około-Kułak. Rejonizacja produkcji rolnej na tle ogólnych celów rozwoju rolnictwa w gospodarce planowej. Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, tom XI, s. 109, Warszawa 1965.

Rejonizacja rolnictwa jest od wielu lat przedmiotem intensywnych badań rolników, ekonomistów, planistów, geografów, regionalistów, którzy napisali o niej wiele rozpraw i drobniejszych przyczynków naukowych. Toteż zdawać by się mogło, że związane z nią zagadnienia metodologiczne, teoretyczne i praktyczno-gospodarcze zostały w pełni wyjaśnione i uzgodnione. W rzeczywistości tak nie jest, a i dziś, podobnie jak przed laty, nie ma zgodności w odpowiedziach na pytania: „co oznacza rejonizacja, jaki jest jej cel i w jaki sposób rejonizacja ma być dokonywana”? Utrzymująca się w tej dziedzinie kontrowersyjność poglądów cechuje nie

tylko polską, lecz i światową literaturę naukową, a śledzenie ich rozwoju staje się coraz trudniejsze. Praca Około-Kułaka, przynajmniej w odniesieniu do literatury polskiej, ułatwia to w stopniu bardzo dużym. Autor, który już w poprzednich swoich pracach dał się poznać jako wybitny znawca przedmiotu, zadał sobie wiele trudu, ażeby zebrać, usystematyzować, przeanalizować i ocenić założenia metodologiczne, poglądy i wyniki badań większości polskich i wielu wybitnych zagranicznych specjalistów tej gałęzi nauki. Jego praca, chociaż objętościowo niewielka, ale napisana z dużym zjawstwem i w sposób przekonujący, a przy tym nie pozbawiony zaangażowania osobistego, pozwala czytelnikowi poznać dotychczasowy stan i wyniki badań rejonizacji rolnictwa w Polsce, NRD, Czechosłowacji, Związku Radzieckim, Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech. Jednakże naukowa wartość pracy polega nie tylko na usystematyzowaniu i ocenie poglądów cudzych, lecz przede wszystkim na przedstawieniu własnych metod i koncepcji rejonizacyjnych.

Autor wychodzi z podstawowego założenia, że rejonizacja produkcji rolnej nie może być traktowana jako cel sam w sobie. W gospodarce socjalistycznej jej celem może być jedynie maksymalizacja dochodu narodowego jako całości, osiągnąca przez takie kompleksowe uporządkowanie przestrzenne rolnictwa, ażeby osiągnąć możliwie najwyższą wydajność ziemi i innych czynników produkcji rolniczej. Jest to zagadnienie bardzo złożone, zmieniające się w przestrzeni i w czasie pod wpływem zmian techniczno-produkcyjnych, ekonomicznych, demograficznych, politycznych itp., których oddziaływania nie da się dokładnie przewidzieć. W związku z tym rejonizacja nie może mieć charakteru stałości i nie może stosować stale tych samych metod działania.

Autor wypowiada się przeciwko jednostronnemu sprowadzaniu rejonizacji do czynników przyrodniczych i szeroko uzasadnia, dlaczego warunki glebowe, klimatyczne, wodne i geomorfologiczne, chociaż bardzo istotne dla rolnictwa, w żadnym przypadku nie mogą w pełni wyjaśnić ani charakteru, ani kierunków, ani geograficznego rozmieszczenia produkcji rolnej. Oprócz czynników przyrodniczych trzeba uwzględnić w jak najszerszej mierze o wiele bardziej od nich złożone czynniki ekonomiczne. Szczególne znaczenie posiada zbadanie rozwoju stosunków demograficznych, rzutuujących na kształtowanie się zasobów siły roboczej w rolnictwie i rozmiarów spożycia, a co za tym idzie — zapotrzebowania rynkowego. Ważnym czynnikiem jest zaopatrzenie rolnictwa w środki trwałe, jak budynki mieszkalne i gospodarskie, instalacje wodociągowe i elektryczne, maszyny, narzędzia itp. których oddziaływanie może być równie silne, a nawet silniejsze od czynników glebowo-klimatycznych. Nie można też pomijać wpływu struktury agrarnej, przemysłu rolno-przetwórczego, układu sieci drogowej, stosunku cen płodów rolnych do cen artykułów przemysłowych, wreszcie poziomu kulturalnego i przyzwyczajzeń rolników.

Jak z tego widać, naukowe opracowanie rejonizacji produkcji rolnej w skali makroregionalnej jest zagadnieniem bardzo złożonym i pracochłonnym, a ponadto, wobec zmieniających się w czasie i w przestrzeni warunków, wymagającym periodycznej aktualizacji. W związku z tym, autor zwraca uwagę na konieczność stosowania bardziej nowoczesnych metod i narzędzi pracy w postaci maszyn liczących. Wobec dużej ilości niewiadomych, które muszą być uwzględnione w optymalnych rozwiązaniach rejonizacyjnych, stosowanie metod tradycyjnych nie może dać dobrych wyników.

Pamiętając o tym, że rejonizacja produkcji rolniczej nie jest celem samym w sobie, lecz tylko środkiem prowadzącym do osiągnięcia wytkniętego celu, autor uważa ją za narzędzie robocze nie tyle dla rolników, ile raczej dla polityków gospodarczych i organów Rządu, którzy ją realizują przy pomocy takich środków jak ceny, preferencje kontraktacyjne, ulgi podatkowe, taryfy przewozowe, udostępnianie brakujących środków produkcji i wielu innych bodźców ekonomicznych.

Zgodnie z przyjętymi przez siebie założeniami metodologicznymi, autor wyraźnie wypowiada się przeciwko wszelkim formom przymusu w stosunku do rolników. Piśze on, że rejonizacja produkcji rolnej nie może niczego narzucać rolnikowi, lecz jedynie ułatwić mu wybór takich kierunków, które byłyby zgodne z jego własnym interesem i z celami państwowymi.

Praca Około-Kułaka jest napisana bardzo jasno, zwięźle, w sposób świadczący o gruntownej znajomości problematyki rejonizacyjnej rolnictwa. Jej wartość naukowa polega na pogłębieniu tezy, że rejonizacja produkcji rolnej musi być jak najściślej wiązana z całokształtem życia gospodarczego kraju w określonym czasie i przestrzeni. Udowodniła ona ponad wszelką wątpliwość, że bez kompleksowego, dokładnego zbadania możliwie wszystkich związków rolnictwa z aktualnymi i przewidywanymi w przyszłości czynnikami jego rozwoju nie może być mowy o jego racjonalnym, planowym porządkowaniu przestrzennym. Zawarte w niej założenia metodologiczne, tudzież wszechstronnie uzasadnione tezy oraz wnioski realizacyjne stanowią osiągnięcie o poważnej wartości naukowej i praktyczno-gospodarczej, zwłaszcza dla planistów. Wskazując nowe metody i uzasadniając konieczność kompleksowego badania rejonizacji rolnictwa w ścisłym powiązaniu z całokształtem przyrodniczych i społeczno-gospodarczych warunków rozwoju gospodarczego kraju, praca Około-Kułaka posuwa naprzód naszą wiedzę o rejonizacji rolnictwa i niewątpliwie przyczynia się do wyjaśnienia wielu wątpliwości i niejasności.

Florian Barciński

J. Turowski. *Przemiany wsi pod wpływem zakładu przemysłowego. Studium rejonu Milejowa*. „Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju” t. VIII, s. 228, 26 tablic, 2 mapy, zdjęcia, aneksy Warszawa 1964. PWN.

Książka J. Turowskiego stanowi przykład niezmiernie cennego założenia badawczego, u którego podstaw leży kompleksowa, wieloczynnikowa analiza opisywanych zjawisk. Autor podjął próbę interdyscyplinarnego ujęcia tematu, aby w ten sposób móc znaleźć pełną odpowiedź na interesujące go problemy. Toteż nie ograniczył się do statycznej analizy badanych zjawisk, jak to wynika ze wstępu i sugeruje rozdział I, lecz dążył do dynamicznego, historycznego ujęcia tematu. Taka koncepcja opracowania jest ze wszechmiar słuszna, a jednocześnie niezmiernie trudna dla badacza, gdyż oprócz erudycji* w przypadku studium monograficznego wymaga uruchomienia ogromnego aparatu i warsztatu badawczego.

Sam Milejów niewątpliwie sugerował przyjęcie takiej właśnie procedury poznawczej. Jest bowiem coś niepowtarzalnego w karierze tej wsi, niczym się nie wyróżniającej początkowo spośród tysięcy innych, która później stała się znaną zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Metamorfoza ta kryje w sobie złożony proces przeobrażeń ekonomiczno-społecznych. Pokazanie mechanizmu tych przemian dla ustalenia zakresu, natężenia i siły oddziaływania pozornie tylko wydaje się przedsięwzięciem prostym.

Praca obejmuje wstęp i pięć rozdziałów traktujących kolejno o zakładach przetwórstwa owocowo-warzywnego w Milejowie i rejonie ich oddziaływania, przemianach gospodarczych wsi, przemianach w strukturze społecznej wsi, przemianach w kulturze ludności wsi oraz ostatni rozdział stanowiący podsumowanie całości dochodzeń poznawczych autora poświęcony jest omówieniu powstania regionu rolniczo-przemysłowego.

Region ten został arbitralnie ustalony przez autora na podstawie przeprowadzonych badań, przy czym pokrywa się on z terenem objętym oddziaływaniem Zakładów Milejowskich. Czytelnik natrafia tu na pewną trudność, gdyż w I rozdz. i podtytule książki jest mowa o rejonie, a w V rozdz. o powstaniu regionu, przy czym wobec braku wyjaśnień w tekście, porównując jedynie mapy na s. 15 i s. 187, można dedukować iż pojęcia te używane są jako synonimy.

W książce występują dwa podstawowe wątki, z których pierwszy dotyczy Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Milejowie a drugi obrazuje przemiany które dokonały się pod wpływem działania w ośrodku rolniczym zakładu przemysłowego bazującego na surowcach pochodzenia rolniczego.

Skąpe są informacje o samym zakładzie. Wprawdzie autor pisze, iż był on permanentnie rozbudowywany na przestrzeni 9 lat (1952—1961), to jednak nie ujawnia danych zawierających parametry produkcji, czy charakteryzujących proces technologiczny na podstawowych oddziałach produkcyjnych.

Analizę zmian dokonujących się w regionie milejowskim autor przeprowadził na podstawie danych statystycznych pochodzących z różnych instytucji działających na tym terenie oraz uzupełnił je licznymi wywiadami i dwoma badaniami ankietowymi.

Jak wynika z licznych wypowiedzi respondentów cytowanych w pracy, chętnie dzielili się oni swymi spostrzeżeniami i uwagami, wskazując na zmiany, jakie dokonały się w ich środowisku lokalnym. Przy tej okazji uciekano się najchętniej do krańcowych porównań przeciwstawiających współczesność stosunkom społecznym i warunkom bytu z okresu przedwojennego. Autor zdaje się ulegać sugestii tych porównań i wraca do nich częstokroć, traktując je jako ilustracje do sformułowanych tez (s. 190, s. 148, s. 126 i passim). Pomijając fakt, iż dotyczą one w znacznym stopniu zjawisk nieporównywalnych, determinowanych przez odmienne stosunki społeczne, warunki ustrojowe itp., pojawia się tu dodatkowa trudność, polegająca na konieczności rozgraniczenia tych przemian, jakie dokonały się na wsi polskiej po 1944 r. i miały charakter zmian ustrojowych, od tych, które zaszły w regionie milejowskim wskutek uruchomienia tam zakładu przemysłowego.

Autor, pomimo że widzi tę odmienność, przez cały czas skłonny jest traktować te zagadnienia łącznie i w całości wpisuje je na konto lokalizacji zakładu przemysłowego (s. 132—138). Dzieje się tak być może dlatego, że autor pracując nad studium regionu stracił z pola widzenia całokształt przemian, jakie miały miejsce na wsi w ciągu ostatnich dwudziestu lat i trudno mu było w tej sytuacji dokonać typologii zjawisk, akcentując specyficzne dla regionu milejowskiego.

Równocześnie nie pokazano w sposób dynamiczny, jak zwiększało się oddziaływanie rozbudowywanego przez szereg lat zakładu na okolicę. Autor cały materiał na ten temat lokuje w aneksach tab. 4, 5, 7, analizując go w tekście sporadycznie.

Słabą stroną opracowania stanowi niewątpliwie statystyka. Szereg tablic ma nieprzejrzystą konstrukcję (np. tab. 11 s. 104, aneks 4 i 5) czy też mało precyzyjnie opisanych (tab. 12 s. 118, lub 14, s. 120). W przypadku tych ostatnich tablic czytelnik nie jest zorientowany, o jaką ludność chodzi, czynną czy bierną zawodowo, czy też obie te kategorie zostały potraktowane łącznie. Niedostatki w zakresie statystyki powodują brak właściwie pełnej analizy struktury społeczno-zawodowej ludności badanego regionu. Autor cały ten problem kwituje stwierdzeniem „Osada skupia liczne szeregi inteligencji, pracowników administracyjnych, robotników — rolnicy” (s. 185), a przecież należy sądzić, że przemiany ekonomiczne, jakie zachodziły w samych gospodarstwach rolnych nie mogą pozostawać bez wpływu na zmiany dotychczasowej struktury społeczno-zawodowej ludności. Powszechnie wiadomo, że rozwijający się zakład przemysłowy w rolniczym rejonie uprzemysławianym powoduje daleko idące zmiany w strukturze społeczno-zawodowej ludności, zasobach siły ro-

boczej i stosunkach pracy. Sądzę, że należało szerzej wykorzystać chociażby materiały powszechnych spisów.

Interesujące są rozważania autora nawiązujące do zaniku tradycyjnych więzi społecznych (s. 132—143).

Budowa i następnie uruchomienie zakładu przemysłowego nieuniknienie prowadzi do powstawania nowych form życia społecznego na wsi, a wpływ zakładu jest wszechstronny. Wraz z nowymi formami życia społecznego powstają nowe systemy kulturowe, nowe wartości, będące podstawą ocen ludzkich aspiracji, postaw i dążeń, wzorów zachowań. Wraz z rozkładem tradycyjnych form życia zbiorowego tracą swój przemożny wpływ dawne obyczaje, wzory, modele, ideały życiowe. Przejście od społeczeństwa tradycyjnego do społeczeństwa cywilizacji technicznej jest pełne napięć i deformacji, tym głębszych, im przejście to jest szybsze. Społeczna rzeczywistość współczesnej wsi łączy w sobie ścierające się wzajemnie treści tradycyjnego życia chłopów z treściami cywilizacji miejskiej i norm życia miejskiego, z treściami wprowadzanymi do życia wsi przez organizacje i instytucje społeczne, przez wymagania i potrzeby społeczeństwa ukształtowane według norm i praw organizacji związanych z rozwojem społeczeństwa zindustrializowanego.

Książka J. Turowskiego stanowi cenne i interesujące studium. Zgłaszane uwagi i zastrzeżenia bynajmniej nie mają na celu umniejszyć jej wartości, wręcz przeciwnie. Stanowi ona wynik rzetelnego trudu badawczego i wnosi cenny wkład do wiedzy o przemianach zachodzących we wsi pod wpływem zakładu przemysłowego.

Maria Ciechocińska

M. I. Mileska. *Regiony turystyczne Polski — Stan obecny i potencjalne warunki rozwoju*. „Prace Geograficzne IG PAN” nr 43, s. 130, Warszawa 1963. PWN.

Książka M. Mileskiej stanowi niewątpliwie wkład naukowy geografa do zagadnień gospodarki turystycznej Polski. Podejmuje ona próbę scharakteryzowania krajobrazu naturalnego kraju przy zastosowaniu podziału klasyfikacyjnego, uwzględniającego stopień nasilenia walorów geograficzno-krajobrazowych atrakcyjnych dla wypoczynku i turystyki.

Autorka podejmuje poza tym trud wytypowania regionów wypoczynkowo-turystycznych i ich podział na kategorie, wyważając tutaj dwie wartości: walory geograficzno-krajobrazowe oraz gęstość i wielkość obiektów obsługujących ruch turystyczny (baza noclegowa). Sprawdzając słuszność wskazania regionów turystycznych przez zastosowanie tych dwu kryteriów naraz — użyto tu jeszcze miernika cyfr statystycznych, dotyczących wielkości ruchu turystycznego.

Polityka zagospodarowania turystycznego Polski, mająca na celu ustalenie rodzaju obiektów, ich skale, a więc i wielkość nakładów inwestycyjnych na ich lokalizację, natrafia obecnie na duże trudności, głównie w przedmiocie ustalenia przyszłościowych upodobań turystów co do wyboru miejsca wypoczynku i tras podróży turystycznych. Zatwierdzane dzisiaj inwestycje muszą wyprzedzać preferencje szlaków, tras i regionów turystycznych o długie dziesiątki lat.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że na przestrzeni lat ostatnich zachodzą stałe zmiany w strukturze ruchu turystycznego w formie i wyborze miejsca poszukiwanego wypoczynku.

W roku 1960 udzielono w Polsce w turystyce krajowej 78,6 mln osobonoclegów, a w 1965 r. osobonoclegi wynosiły już 156 mln¹. Średni pobyt turysty w miesiącu wynosił 1,8 doby w r. 1956, a w miejscowościach kuracyjno-wypoczynkowych 8,2 doby — odpowiednio dla roku 1964 wielkości te wykazują: 1,6 doby, 4,1 doby².

Niewątpliwie spostrzega się wyraźnieciążenie turystów do wypoczynku w terenach zielonych, w rezerwatach lasów, gór, jezior rekreujących organizm i psychikę. Opracowanie M. Mileskiej, przyjmujące za podstawę podziału Polski na regiony turystyczne reprezentujące walory krajobrazowe, ujawnia stan istniejący i wyznacza nowe obszary, które w przyszłości mogą stać się celem ruchu turystycznego.

W rozdziale II *Ocena środowiska geograficznego dla ruchu wypoczynkowo-turystycznego* znajdujemy wyjaśnienie: „Podana klasyfikacja typów krajobrazów naturalnego oparta jest zasadniczo na rzeźbie powierzchni ziemi. Przy opracowaniu podziału Polski na obszary o różnym stopniu atrakcyjności dla ruchu turystycznego i wypoczynku należało obok typów krajobrazu naturalnego wziąć pod uwagę gęstość sieci rzecznej, względnie stopień jeziorności terenu oraz powierzchnie istniejących lasów, tj. stopień zachowania się elementów, które mają zasadnicze znaczenie dla turystyki i wypoczynku” (s. 17).

Na bazie tych założeń autorka podaje na s. 19 tabelę dzielącą obszar całej Polski na 6 zasadniczych „obszarów krajobrazów naturalnych” od kategorii I, najwyżej punktowanej (12 punktów), tj. obszaru alpejskiego i subalpejskiego regla górnego do kategorii VI, obejmującej obszary równinne, a więc najmniej atrakcyjne (3 punkty).

Powyższy podział uwzględni procentowy udział każdego obszaru w powierzchni Polski; punktacja dotyczy rzeźby, wód i lasów. Tabela ta ujawnia, że 35% powierzchni kraju zostało zakwalifikowanych jako obszary o typach krajobrazu naturalnego, atrakcyjnego dla wypoczynku i turystyki.

Jeżeli przyjmie się, że większość przyjazdów turystów cudzoziemców do Polski ma na celu wykorzystanie naszego środowiska geograficznego dla rekreacji i wypoczynku, a niekiedy lecznictwa w uzdrowiskach — to omawiana tabela wyjaśnia, które regiony akumulują maksymalną ilość walorów i jakich³.

Ocena atrakcyjności regionów turystycznych Polski dla zagranicznych turystów, na tle analogicznych walorów innych krajów — to połowa badań i dociekań w kwestii perspektyw wielkości zagranicznego ruchu turystycznego przyjazdowego. Druga połowa to uzbrojenie najbardziej atrakcyjnych stref w odpowiednią bazę recepcyjno-turystyczną, której stale brak. Ale obszarów o nieprzeciętnym zagęszczeniu walorów przyrodniczo-krajobrazowych — na pewno nie brak — i właśnie autorka w czytelnej tabeli pokazała, jak te walory w sposób prosty rozpoznać i ocenić.

Wydaje się, że mimo preponderancji środowiska geograficznego przy typowaniu skali atrakcyjności stref turystycznych powinno się doliczać dodatkowe punkty za występowanie pomników kultury i zabytków. Wtedy Wyżyna Krakowsko-Częstochowska zapewne zyskałaby o 1—2 punkty więcej, wtedy zabytki woj. opolskiego wzmogłyby atrakcyjność swojego regionu geograficznego mierzonego 6 punktami.

¹ Kultura fizyczna i turystyka w liczbach. Warszawa 1965. GKKFiT.

² St. Sobolski. *Zasady kooperacji i koegzystencji lecznictwa uzdrowiskowego i turystyki w uzdrowiskach*. „Problemy Uzdrowiskowe”. Warszawa 1966.

³ Nie da się tutaj uniknąć porównania ustaleń M. Mileskiej jako geografą, ze zbieżnymi wywodami ekonomisty włoskiego M. Troisi'ego na temat renty turystycznej. Oboje autorzy wyraźnie wskazują na regiony turystyczne uprzywilejowane przez „nature” i alokację wobec szlaków komunikacyjnych. (M. Troisi *Teoria economica del turismo e della rendita turistica*. Roma — Bari 1955).

Rozdział III *Stan zagospodarowania wypoczynkowo-turystycznego obszaru Polski* mówi przez szereg wykazów i tabel o jakości, ilości i strukturze bazy noclegowej w latach 1958—59 oraz o jej rozmieszczeniu w poszczególnych strefach.

Autorka, mówiąc o bazie noclegowej, operuje danymi dotyczącymi obiektów FWP, PTTK i obiektów kolonijnych Min. Oświaty. Instytucje te stawiały do dyspozycji w 1959 r. 67 689 miejsc noclegowych całorocznych i sezonowych; rozmieszczenie tego potencjału usługowego było następujące: w Sudetach i na Przedgórzu Sudeckim 34%, w Karpatach i Podgórzu Karpackim 20,7%, na Pobrzeżu Bałtyckim 18,9%, na Pojezierzach Nadbałtyckich 8,9%. Reszta miejsc noclegowych (około 17,4%) rozmieszczona była na pozostałym obszarze, stanowiącym 65% powierzchni kraju.

Ciekawa tabela na s. 27 wskazuje, że 5 stref, tych niewątpliwie turystycznych, o ogólnej powierzchni 107,200 km² dysponuje bazą noclegową w okresie lata równą 61 303 miejscom.

W rozdziale IV *Ruch wypoczynkowo-turystyczny w Polsce w 1959 r.* mówi się o wielkości i rozłożeniu na regiony i strefy krajobrazowe ruchu turystyczno-wypoczynkowego zarejestrowanego przez PTTK, FWP i obiekty kolonijne Min. Oświaty.

Rozdział V *Regiony wypoczynkowo-turystyczne*, najobfitszy w bardzo szczegółowe materiały, zawiera charakterystykę 21 regionów, przyjmując za kryterium oceny: środowisko geograficzne, stan bazy noclegowej, wielkość ruchu turystycznego i strukturę przestrzenną. Regiony te występują w następujących zgrupowaniach: regiony nadmorskie, pojezierne i wyżynne, karpackie oraz sudeckie. Rozdział ten zawiera niekiedy, oprócz charakterystyki walorów geograficzno-krajobrazowych oraz charakterystyki bazy noclegowej PTTK, FWP i Min. Oświaty, również dane uzupełniające o wyciągach, kolejkach linowych, bazie noclegowej „Orbisu”, hoteli komunalnych etc. Materiał ten nie jest jednak usystematyzowany i nosi charakter materiału informacyjnego co do uzbrojenia regionu w naturalne i ręką ludzką wzniesione akcenty świadczące o możliwościach chłonnych regionu wobec ruchu turystycznego.

Rozdział VI i ostatni jest podsumowaniem ustaleń rozdziałów poprzednich, a w szczególności podkreśla tezę o istnieniu 21 aktualnych regionów wypoczynkowo-turystycznych o niewątpliwych walorach środowiska geograficznego i o różnym nasileniu zagospodarowania turystycznego.

Spośród tych 21 regionów autorka wyróżniła 4 grupy regionów różniące się funkcją usługową w zakresie wypoczynku i turystyki, a mianowicie: a) wypoczynkowe „o przewadze wypoczynku nad turystyką” — 7 regionów, b) wypoczynkowo-turystyczne „o równowadze obu typów ruchu” — 4 regiony, c) turystyczno-wypoczynkowe „o przewadze turystyki wędrowniej nad pobytową, wczasową i letniskową” — 5 regionów, d) turystyczne, „prawie wyłącznie o ruchu wędrownym, a minimalnym pobytowym” — 5 regionów.

Dalej autorka omawia znaczenie niektórych subregionów, a nawet małych okręgów pełniących rolę „zaplecza wypoczynkowego dla mieszkańców wielkich miast i regionów przemysłowych”.

W pracy M. J. Mileskiej znajdujemy sugestie dotyczące możliwości rozszerzenia regionów turystycznych przez odpowiednie inwestycje kreujące bazę recepcyjną w subregionach przyległych, jeszcze niezagospodarowanych, a posiadających doskonałe warunki naturalne (II lub III strefy).

Autorka wskazuje też na obszary nie zagospodarowane w ogóle, a posiadające walory krajobrazowe. Są to „potencjalne regiony” w liczbie 11.

Należy żałować, że spis bazy noclegowej otwartej i zamkniętej, przeprowadzony i opublikowany przez Zrzeszenie Hoteli Polskich Turystycznych w latach 1963—1964, nie

mógł być przez autorkę wykorzystany w okresie redagowania książki. Spis ten bowiem dostarcza bogatego i kompletnego zestawu danych dotyczących wielkości i struktury bazy noclegowej w Polsce, pozostającej w rękach wszystkich gestorów.

Słusznie utrzymuje M. Mileska, że regiony turystyczne, służące różnym celom wypoczynku i turystyki, można wydzielić tylko w przypadku umiejscowienia odpowiednich inwestycji w atrakcyjnym krajobrazie naturalnym.

Bazy FWP i Min. Oświaty są bazami zamkniętymi, a więc o ograniczonej dostępności. Wielkość obiektów tych gestorów może stanowić uzupełnienie wielkości i struktury obiektów hotelarskich „Orbisu”, hoteli komunalnych oraz ośrodków campingowych i moteli.

Ruch wczasowiczów oraz kolonijny, jak i ruch w sanatoriach, przynajmniej w aspekcie badania wyboru miejsca wypoczynku, wcale nie określa atrakcyjności danego regionu i nie może być uznany za czysty wskaźnik konkurencyjności regionów pomiędzy sobą.

Wybór trzech gestorów bazy noclegowej, nie dosyć reprezentatywnych dla oceny właściwości i skali zagospodarowania turystycznego, nie pozwolił na wyczerpujące sprawdzenie postawionej kwestii.

W obiektach otwartych w r. 1962 było w Polsce 40 635 miejsc noclegowych, w obiektach zamkniętych w r. 1963 miejsc tych było 279 568 wg spisów Zrzeszenia Polskich Hoteli Turystycznych. Z sumy tej należy wydzielić obiekty czynne cały rok. Tak więc dla bazy otwartej otrzymujemy ilość 38 969 miejsc, a dla bazy zamkniętej zaledwie 69 518. Z sumy tej na obiekty FWP przypada 24 221 miejsc, a na obiekty kolonijne ani jedno miejsce, bo są to wszystko miejsca czynne tylko w sezonie.

Tak więc z próby porównania liczb wynika, iż cyfry dotyczące bazy otwartej są bardziej reprezentatywne dla oceny stopnia uzbrojenia inwestycyjnego regionów. Wydaje się, iż stwierdzenie o konieczności inwestowania w poszczególnych regionach „odpowiednio do ich walorów” — jest stwierdzeniem jak najbardziej słusznym, z którego wynika imperatyw następujący: zanim nastąpi ocena zagospodarowania turystycznego regionu należy wpięrow określić jego specyficzne cechy co do typu i form ruchu turystycznego, które może on obsługiwać.

Nie wydaje mi się słuszne uznawanie tylko miejsc noclegowych jako jedynej legitymacji stopnia i zagospodarowania turystycznego. A żywienie i sieć handlu detalicznego? Nie można się niestety zgodzić ze stwierdzeniem autorki (s. 37), że „z usługami noclegowymi wiąże się w każdym przypadku możliwość zaopatrzenia w gorący posiłek”. Rodzaj dzisiejszej wędrownej turystyki zakładającej dosyć częstą zmianę miejsca pobytu, poruszanie się własnym środkiem zmotoryzowanym, wymaga gęstej siatki zakładów gastronomicznych i sklepów spożywczych, nie związanych z bazą noclegową i typowymi obiektami turystycznymi.

Książka M. I. Mileskiej jest opracowaniem poddającym analizie środowisko geograficzne 21 regionów zagospodarowanych turystycznie i ustalającym prócz tego 11 potencjalnych regionów. Publikacja książki Mileskiej przypadła na okres, kiedy czynniki administracji państwowej zarządzające turystyką ustanowiły 66 powiatów turystycznych, ogłosiły wykaz i klasyfikację miejscowości turystycznych Polski, wytyczyły trasy turystyczne kraju.

Sądzę, że praca Mileskiej została w tych aktach prawn-administracyjnych, a szczególnie w planach perspektywicznych inwestycji rekreacyjnych, wykorzystana jako analiza naukowa walorów naturalnych środowiska geograficznego Polski.

Omawiana publikacja ujawnia regiony i subregiony o zagęszczeniu walorów rekreacyjno-poznawczych wykorzystane i nie wykorzystane przez ruch turystyczny. Nasilenie ruchu turystycznego w regionach Wysokich Tatr, Karpat, Wybrzeża Szczecińskiego i Koszalińskiego w skali ca 100 turysto-noclegów na 1000 miesz-

kańców stałych regionu⁴ w ciągu roku jest sygnałem ostrzegawczym: przeciążenie regionu z racji jego atrakcyjności może grozić zniszczeniem walorów jego środowiska geograficznego. Okazuje się, że nasilenie wartości wypoczynkowo-krajoznawczych w innych regionach jest również duże i tam właśnie należy skierować strumień ruchu turystycznego i tam budować bazę usługową. Dlatego nie tylko tam się inwestuje, gdzie dostrzega się nasilenie przyjazdów turystycznych, ale i tam, gdzie jeszcze przyjazdów nie ma, ale gdzie są obiektywne warunki otrzymania pełnego wypoczynku i rekreacji.

Michał Stalski

E. M. Murzaev. *Priroda Sińczjana i formirowanije pustyn' Central'noj Azii*. Moskwa 1966. AN SSSR — Institut Geografii. Izdatel'stvo „Nauka”.

Imponujący ogromem obszar pustynny Azji Środkowej to przedmiot od dawna budzący szczególne zainteresowanie przyrodników i urzekający zwłaszcza geografów kontrastami krajobrazów i różnorodnością warunków przyrodniczych. Pociągające są także jego paleogeograficzne zagadki. Sińczjan (czytaj: Siń-c-zian) zajmuje pośrednią pozycję w strefie pustyni azjatyckich, dlatego zbadanie jego warunków naturalnych na podstawie geograficznej ma duże znaczenie naukowe i gospodarcze dla ujawnienia licznych ogólnych prawidłowości właściwych naturze terytoriów pustynnych i półpustynnych.

Autor książki, E. M. Murzajew, jest znanym uczonym, badaczem procesów naturalnych w obszarach pustynnych Turkmeńskiej i Kirgiskiej SRR, a także w Mongolskiej Republice Ludowej.

Książka zawiera 382 strony, 75 ilustracji (map, wykresów, fotografii). Autor powołuje się na 484 pozycje literatury, w tym 61 w języku chińskim i 46 w językach zachodnioeuropejskich. Wśród cytowanej literatury nie zabrakło, oczywiście, nazwisk Grąbczewskiego i Przewalskiego, sławnych badaczy Azji środkowej, dobrze znanych szerokiemu ogółowi Polaków. Bardzo pożyteczną rzeczą jest starannie opracowany i dołączony w formie aneksu słowniczek toponimiczny, zawierający 360 haseł. Ze słowniczka tego np. dowiadujemy się, że „gobi” jest mongolskim terminem oznaczającym nieurodzajną kamienistą pustynię. „Szań” lub „sań” to po prostu po chińsku „góry”. „Kaszgar” to po turkmeńsku kamień nefrytu, lazurowy kamień, także glazura i po prostu kamień. „Sińczjan” to po chińsku „nowy obszar”.

Sińczjan leży między Altajem a Tybetem i obejmuje obszar przeszło 1, 5 miliona km², co stanowi około 17% obszaru Chin. W skład Imperium Chińskiego terytorium to weszło w r. 1758; dzisiaj obszar ten pod względem politycznym stanowi rejon autonomiczny (Sińczjańsko-Ujgurski) Chińskiej Republiki Ludowej. Ludność tej prowincji wynosi zaledwie około 6 milionów mieszkańców, więc mniej niż np. Szanghaju. Północna krawędź tego pustynnego obszaru odpowiada mniej więcej szerokości geograficznej Paryża, a południowa — Bejrutu (co stanowi około 1800 km, więc tyle, ile wynosi odległość między Leningradem i Krymem). Między wschodnią a zachodnią krawędzią odległość wynosi około 2000 km.

Autor omawianej książki brał udział w ekspedycji naukowej, powołanej do zbadania tego obszaru w latach 1956—1960, zorganizowanej przez Akademię Nauk Chińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem prof. Li Lien-dze z Pekinśkiego In-

⁴ Kultura fizyczna i turystyka w liczbach GKKFiT. Warszawa 1966 r.

stytutu Rolniczego. W ekspedycji tej brało udział 15 radzieckich uczonych. Sam autor przebył 34 000 km (dysponował samolotem).

Silna izolacja geograficzna omawianego obszaru jest wywołana orograficznymi przegrodami wielkich masywów górskich i oddaleniem od oceanów (do najbliższego brzegu morskiego — Karaczi — jest około 2000 km). Stąd pochodzi silny kontynentalizm i suchość klimatu. Opady roczne wynoszą 100 do 200 mm przy rocznym potencjalnym parowaniu 1500 do 2000 mm. Średnia roczna wilgotność powietrza w poszczególnych miejscowościach waha się od 67 do 36%, przy czym średnia lipca w wielu punktach spada często do 20%, a w poszczególnych godzinach do 0% względnej wilgotności (s. 119). Stosunek opadów do potencjalnego parowania osiąga rekordy niskości. „Takie niskie wskaźniki suchości nigdzie poza tym obszarem w środkowej Azji nie występują” pisze autor. W porównaniu z innymi obszarami Azji Sińczjan ma maksimum opadów w lecie, co jest w ogóle znamienne dla Azji środkowej. To pociąga za sobą brak wiosennej wegetacji i przesuwają roślinności na późniejsze miesiące letnie.

W porównaniu z innymi pustynnymi obszarami Azji, cechą charakterystyczną Sińczjanu jest stosunkowo duża absolutna wysokość wzniesienia nad poziom morza, wynosząca średnio 1980 m. Zróżnicowanie wzniesień przy tym jest ogromne, bo wynosi przeszło 8000 m. Jednak przeszło połowa tego terytorium leży na wysokości od 500 do 1500 m n.p.m.

Dla scharakteryzowania kontynentalizmu klimatu autor posługuje się wskaźnikiem N. Iwanowa (1959):

$$K = \frac{A_r + A_d + 0,25 D_o}{0,36 \varphi + 14} 100$$

gdzie

K — wskaźnik kontynentalizmu (granicy między klimatem morskim a kontynentalnym odpowiada wartość 100),

A_r — roczna amplituda temperatury powietrza,

A_d — dobowa amplituda temperatury powietrza,

D_o — deficyt wilgotności względnej (średnia całego globu 29,5%, w pustyniach półkuli północnej wartość maksymalna 42%),

φ — szerokość geograficzna.

Nie od rzeczy więc będzie podanie porównania wartości tego wskaźnika dla kilku miejscowości:

Moskwa	137	Charbin	225
Szanghaj	147	Ułan-Bator	230
Teheran	179	Wierchojańsk	256
Taszkent	185	Chotan (Sińczjan)	263

Dzięki sąsiedztwu wysokich gór kraina ta nie jest pozbawiona rzek. Zasoby wodne w Sińczjanie są jeszcze nie wykorzystane, zaś rolnictwo w tym rejonie jest zgoła niemożliwe bez irygacji. W r. 1951 rozpoczęto prace zmierzające do wykorzystania jednej z licznych, lecz bynajmniej niedużej rzeki Urumczy, wyróżniającej się wielką nierównomiernością sezonową odpływu. Po wybudowaniu zbiorników retencyjnych, siłowni wodnych i systemu kanałów irygacyjnych, areał gruntów uprawnych wzrósł jedenastokrotnie i wyniósł w 1961 r. 46 tys. ha. Ten przykład świadczy o perspektywach, jakie otwierają się przed tą prowincją. W obecnej chwili (1960 rok) stan użytkowania ziemi przedstawia się, jak następuje:

Nie użytkowane pustynie	32,0%	}	58,0%
Wysokogórskie pustynie i inne			
nieużytki	26,0%	}	1,5%
Lasy	1,5%		
Pastwiska i łąki kośne	35,1%	}	40,5%
Grunty orne	5,4%		

Jeśli chodzi o hodowlę bydła, Sińczjan zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Chinach. Owce np. stanowią w tej prowincji 20% całego stanu owiec Chin. W Sińczjanie hoduje się około 20 mln sztuk bydła i zapewne nie jest to górny limit potencjalnych możliwości tej krainy.

Nieprzerwane zainteresowanie przyrodników światem zwierzęcym Azji Środkowej wynika ze swoistości warunków przyrodniczych tej części globu, niepożarzalności warunków ekologicznych, izolacji geograficznej i okoliczności, że zlodowacenie w poprzednich epokach objęło tu stosunkowo niewielkie powierzchnie. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że pustynie i góry Azji środkowej uważa się za praojczyznę niektórych nam współczesnych ssaków (kopytnych i gryzoni), z której w różnych kierunkach na przestrzeni setek tysięcy lat emigrowało wiele gatunków. Znaczną popularnością cieszy się u nas i za granicą dziki koń Przewalskiego (*Equus Przewalskii*), toteż wypada wspomnieć o spostrzeżeniach autora na ten temat. Jeszcze w końcu ubiegłego wieku konie Przewalskiego były bardzo liczne w północno-zachodniej części Sińczjanu, lecz w obecnej chwili nawet nie wiadomo, czy ocalały one gdzieś w Sińczjanie. Zapewne poza małym skrawkiem Gobi w granicach Chin i Mongolii Zewnętrznej dziki koń Przewalskiego nigdzie nie występuje. Najprawdopodobniej obecnie w ogrodach zoologicznych bytuje więcej tych koni niż na wolności. W ogóle w ostatnich latach gwałtownie zmniejsza się ilość i areal wielu rzadkich zwierząt azjatyckich. Proces ten rozwija się wprost w naszych oczach i jeśli niezwłocznie nie zastosuje się energicznych kroków zmierzających do zapewnienia ich trwałej ochrony, wiele gatunków ulegnie całkowitej zagładzie.

Murzajew przedstawił wszechstronnie i obszernie warunki przyrodnicze tej chińskiej prowincji i dzięki jego pracy nasza wiedza o tej części ziemi wzbogaciła się znacznie. Zasadniczymi geograficznymi problemami tej największej zachodniej części Chin, którymi szczególnie zajął się autor, są wulkanizm i jego wpływ na ukształtowanie dzisiejszej rzeźby terenu, współczesne i dawne zlodowacenia, proces stopniowego wysychania Azji środkowej, migracje rzek i jezior, akumulacja pokładów na równinach, pochodzenie lessów oraz datowanie krajobrazów pustynnych. Z tych powodów książka Murzajewa przedstawia cenną pozycję nie tylko dla geografów, lecz i dla przyrodników innych specjalności.

Maciej S. Czarnowski

M. Petrov. *Pustyni Central'noj Azii*. T. I. Ordos, Ałasań, Bejszań. Moskwa—Leningrad 1966. Izdat. „Nauka”.

Autor brał udział w pracy badawczej i ekspedycji naukowej zorganizowanej przez Chińską Akademię Nauk w latach 1957—1959, poświęconej sprawie zagospodarowania obszarów pustynnych Ordos, Ałasań i Bejszań (południowa część Dżungarii i pustynie na południowy wschód od niej). Postawione ekspedycji zadanie polegało na opracowaniu metod unieruchomienia piasków ruchomych, między

innymi przez zakrojone na szeroką skalę zalesienia. O znaczeniu i rozmiarach przeprowadzonej pracy świadczy fakt, że w ekspedycji brało udział 800 osób!

Na badanym obszarze działało 6 specjalnie zorganizowanych stacyj doświadczalnych, a nadto włączono do sieci badawczej dwie stale dawniej już działające stacje.

Na omawianym obszarze roczna suma opadów waha się od 50 mm (wschodnia Kaszgaria) do 200 mm, a w niektórych punktach Ordosu nawet do 400 mm. Toteż najsilniej rozwija się życie organiczne w pustyni Ordos. Powszechne są tam zarośla saksaułu czarnego — *Haloxylon ammodendron* (C.A.M.) Bge. (Według ostatnich poglądów jest on identyczny z *Haloxylon aphyllum* (Minkw.) Iljin. z rodziny *Chenopodiaceae*, do której we florze polskiej należą przeważnie rośliny ruderalne, np. łoboda). Zarośla te posiadają zapas masy drzewnej do 40 ton/ha. Inna roślinność nadająca się na paszę dla bydła przedstawia często w tym obszarze wielkość 3 do 4 q/ha. Poza Ordosem w pustyniach Centralnej Azji tak wysokiej wydolności produkcyjnej obejmującej większe terytoria nie spotyka się, rzecz oczywista, poza oazami i tarasami nadrzecznymi.

Z powodu znaczenia saksaułu jako indykatora warunków przyrodniczych tego obszaru, jego znaczenia ekonomicznego (materiał budowlany, opał, karma dla wielbłądów) i celów, jakie postawiono ekspedycji, gatunkowi temu należy poświęcić nieco uwagi.

Saksauł czarny stał się znany botanikom dzięki opisowi Przewalskiego z lat 1871—1882. W pustyni Ałaszań są znane dwa zwarte obszary zarośli tego gatunku, jeden — ciągnący się na przestrzeni 80 km, drugi — obejmujący obszar 17×7 km. O fizjonomii tego tworu przyrody mówi jeden z opisów autora (s. 163): wysokość 3,5—5,1 m, grubość pnia 10—19 cm, przeciętna średnica koron 1,5—3,5 m, stopień pokrycia gruntu 0,1. Odpowiada to w grubym przybliżeniu 10 m³/ha. Znane są jednak w Ałaszanie masywy, gdzie stopień pokrycia gruntu dochodzi do 0,3, a w pustyni Ordos nawet znacznie więcej, jak można wnosić z liczby 40 ton/ha. Z tego powodu te zarośla zyskały sobie nazwę „lasów pustyni”.

Saksauł czarny posiada zdolność zapuszczania korzeni na głębokość do 15 m. Dzięki tej zdolności może on wykorzystywać wodę gruntową. Przy głębokości wody gruntowej do 6 m saksauł osiąga wysokość 6 m. Należy tutaj dodać, że zarośla saksaułu od dawien dawna nadmiernie, bezlitośnie i nieprzerwanie się eksploatuje na opał, a nadto objadają je stale wielbłądy, co powoduje wytwarzanie się krzaczastych, fantazyjnie i potwornie wyglądających zniekształceń komponentów zarośli i co nawet stało się powodem nieporozumień w zakresie systematyki botanicznej (s. 162).

Poza tutaj cytowaną garścią informacji o stronie produkcyjnej środowiska geograficznego, autor prawie nie podaje innych charakterystyk, a omawiany tom zawiera 273 strony, 105 ilustracji (fotografii, map, wykresów), 47 tabel w tekście (list florystycznych, analiz glebowych itp.) oraz wymienia 119 pozycji literatury, głównie rosyjskiej i chińskiej, a także 26 pozycji w językach zachodnioeuropejskich. Warto przy okazji wspomnieć, że pustynie Centralnej Azji budziły i budzą zainteresowanie nie tylko Chińczyków i Rosjan, lecz i innych zaawansowanych w nauce narodów, np. Szwedów, o czym świadczy ekspedycja szwedzka z lat 1927—1928. Jako o ciekawostce warto także wspomnieć, że autor cytuje dwie publikacje geologiczne Teilharda de Chardin z lat 1931—32, który obecnie stał się bardzo głośny jako autor koncepcyj ewolucyjno-filozoficznych. Francuz ten brał udział w ekspedycji w latach 1931—32, zorganizowanej przez znaną firmę Citroën, która miała na celu reklamę produkowanych przez nią samochodów.

Autor dla każdej z wymienionych pustyń osobno podaje opisowo charakterystykę rzeźby terenu, osobliwości budowy geologicznej, klimatu, wód powierzchniowych i wgłębnych, pokrywy roślinnej i podaje bardzo obszerny materiał tyczący się gleb (fizyczne i chemiczne analizy piasków, ich własności wodne i podatność na działanie wiatrów).

Rezultaty badań autora polegają na wydzieleniu kilku kategorii siedlisk i na rekomendacji składu gatunkowego dla ich fitomelioracyjnego usprawnienia (s. 223). Według autora przeważająca część pustyni Ałazzań, z punktu widzenia agromelioracji, nie nadaje się jednak do zadrzewienia (s. 225). Inaczej rzecz się jednak przedstawia w pustyni Ordos, gdzie zorganizowana ochrona rodzimej roślinności i zadrzewienie ruchomych piasków zapewni szybkie zarośnięcie dziś nieużytecznych obszarów i przywróci im ich pełną zdolność produkcyjną (s. 103), tego w gruncie rzeczy stopowo-pustynnego terytorium.

Dzieło swoje zadedykował autor tymi oto słowy: „Rosyjskim pionierskim badaczom Centralnej Azji — N. M. Przewalskiemu, W. A. Obruczewowi, P. K. Kozłowowi, których śladem przeszedłem przez pustynie Azji, poświęcam swoją pracę”. Generała Mikołaja Przewalskiego uważali jemu współcześni Polacy za rodaka. Tak o nim pisał krakowski „Czas” i krakowska „Nowa Reforma” za jego życia i przy okazji doniesienia o jego śmierci w roku 1888. Do dziś taka opinia utrzymuje się w tradycji rodzinnej.

Maciej S. Czarnowski

Raumordnung in Österreich. Österreichisches Institut für Raumplanung, Veröffentlichung Nr 30. Wien 1966, 118 s.

Austriacki Instytut Planowania Przestrzennego (Österreichisches Institut für Raumplanung) jest instytucją samodzielną, nie wchodzącą w skład Akademii Nauk i wyższych uczelni. Działalnością Instytutu kieruje rada złożona z najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich nauk związanych z planowaniem przestrzennym oraz działaczy gospodarczych. Ważniejsze prace Instytutu ukazują się w formie publikacji. Omawiany tom jest już trzydziestym z kolei (od 1957 r.)*. Stanowi on pierwsze podsumowujące omówienie zagadnień zagospodarowania przestrzennego w całej Austrii, kładące nacisk na stan, główne problemy i zadania planowania przestrzennego. Tom jest pracą zbiorową 7 autorów pod kierunkiem K. Stiglbauera.

W pierwszej części omówiono stan planowania przestrzennego w Austrii. Struktura organizacyjna Instytutu Planowania Przestrzennego pokazana jest graficznie. W 1963 r. tylko 1/9 gmin posiadała plany zagospodarowania przestrzennego, a wśród gmin o ponad 5 000 mieszkańców — tylko połowa. Zasięgi terytorialne poszczególnych planów regionalnych ilustrowane są mapą. Jak wynika z niej, działalność Instytutu koncentruje się w Dolnej Austrii i Burgenlandzie. Ten ostatni kraj jako pierwszy w Austrii otrzyma kompleksowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Druga, najobszerniejsza część pracy stanowi przegląd najważniejszych problemów planistycznych Austrii. Autorzy wychodzą tu od położenia Austrii, które pod względem politycznym i zasięgu wpływów zmieniło się w ciągu ostatnich 50 lat całkowicie. Z kolei uwzględniają środowisko przyrodnicze, które w górzyściej Austrii powoduje, że większość powierzchni nie nadaje się dla intensywnej gospodarki i osadnictwa (grunty orne stanowią tylko 20,8% powierzchni).

* W tym samym numerze „Przeglądu” znajduje się omówienie innej pracy wymienionego Instytutu: *Industrie-Entwicklungsprogramm Niederösterreich*.

W rozdziale poświęconym ludności najwięcej miejsca poświęcono zróżnicowaniu regionalnemu przyrostu ludności. Znacznym przyrostem odznacza się tylko zachodnia część Austrii (Tyrol, Voralberg) i większe miasta z wyjątkiem Wiednia. Wschodnia Austria wraz z Wiedniem wykazuje stagnację zaludnienia a powiaty wzdłuż granicy z Czechosłowacją i Węgrami — nawet ubytek. Wyjaśnieniem tego jest częściowo struktura wieku ludności: w niektórych powiatach Dolnej Austrii i w Wiedniu ludność powyżej 60 lat stanowi 21—25% ogółu mieszkańców, gdy w części zachodniej tylko 12—15%. Z kolei pokazane są obszary emigracji i imigracji ludności, obszary wyjazdów do pracy i ośrodki dojazdów do pracy. Z wielu powiatów peryferyjnych wyjeżdża do pracy ponad 25% zawodowo czynnych poza rolnictwem, przy czym są to dojazdy dalekie, nie codzienne, związane z posiadaniem tymczasowego mieszkania w miejscu pracy.

Rozdział poświęcony gospodarce rozpoczyna się od pokazania zróżnicowania przestrzennego dochodu narodowego. Dochód ten na mieszkańca maleje z zachodu na wschód — z wyjątkiem Wiednia. Rozpiętość między Vorarlbergiem a Burgenlandem wynosi 2 : 1, a między Wiedniem i Burgenlandem 3 : 1. Obszary najuboższe wykazują najniższe tempo przyrostu dochodu narodowego, tak że rozpiętość ta wzrasta. W nawiązaniu do tego omówiona jest rola poszczególnych działów gospodarki w tworzeniu dochodu narodowego i rozwoju regionów. Zwraca się uwagę na zmiany czynników lokalizacyjnych i na rozbudowę infrastruktury jako na narzędzie polityki zagospodarowania przestrzennego.

Z kolei bardziej szczegółowo omówiono poszczególne działy gospodarki. Rolnictwo i leśnictwo dominuje w strukturze zawodowej ludności już tylko na niewielkich obszarach w północnej i wschodniej części Austrii. Liczba powiatów, w których ponad 40% mężczyzn pracuje w rolnictwie i leśnictwie, zmalała w okresie 1951—1961 z 39 do 14. W wielu wsiach przeważa już ludność nierolnicza.

W rozdziale poświęconym przemysłowi pokazano rozmieszczenie ośrodków przemysłowych i nowych lokalizacji z lat 1958—1964. Lokalizacje te skupiają się głównie na obszarach już uprzemysłowionych. Wiedeń, Dolna Austria i Styria skupiają nadal 2/3 całego przemysłu austriackiego (przed wojną 3/4). Najwyższy wzrost uprzemysłowienia wykazuje Górna Austria, m. in. dzięki inwestycjom okresu hitlerowskiego (Linz, Ranshofen).

Obok rolnictwa i przemysłu jako trzeci najważniejszy dział gospodarki omówiono turystykę. W 1964 r. jej rozmiary określono liczbą prawie 60 mln noclegów (w tym 40,5 mln noclegów gości z zagranicy). Turystyce służy 17 500 hoteli, gospód i pensjonatów z 436 tys. łóżek oraz 313 tys. łóżek w kwaterach prywatnych. Turystyka pokrywa w 92% deficyt bilansu handlowego. Rozmieszczenie ruchu turystycznego jest bardzo nierównomierne: gdy w Tyrolu na 1 mieszkańca przypadają 34 noclegi turystów rocznie, w Dolnej Austrii tylko 4. Zachodnia Austria żyje więc głównie z turystyki, i to zagranicznej (przede wszystkim z NRF). W mniej atrakcyjnej turystycznie Austrii wschodniej przeważają turyści krajowi.

W rozdziale poświęconym komunikacji zwrócono uwagę głównie na transport drogowy, wykazujący największą dynamikę. Liczba pojazdów motorowych wzrosła w Austrii ze 185 tys. w 1948 r. do 1,25 mln w 1964 r. Na 1 samochód osobowy przypada już tylko 10 mieszkańców, a w 1975 r. będzie przypadało mniej niż 5 mieszkańców. Gęstość sieci drogowej rośnie ku wschodowi, natomiast jej jakość — mierzona udziałem nawierzchni ulepszonych — ku zachodowi. Postulując opracowanie koncepcji rozbudowy całego systemu komunikacji, stwierdzono tu, że linie komunikacyjne nie powinny tylko iść za rozwojem gospodarczym, ale powinny go wyprzedzać, przyczyniając się do aktywizacji nowych obszarów i zapobiegając nadmiernym aglomeracjom na obszarach uprzywilejowanych komunikacyjnie.

Następny rozdział poświęcony jest gospodarce energetycznej i wodnej. W gospodarce energetycznej najbardziej uderzająca jest zmiana hierarchii źródeł energii. Udział węgla w bilansie energetycznym w latach 1948—1963 zmalał z 73,8% do 40,2%, udział produktów naftowych wzrósł z 6,4% do 28,4%, a gazu ziemnego z 1,4% do 9,3%. Dla gospodarki wodnej najważniejszym problemem jest stały wzrost zapotrzebowania na wodę i idący z tym w parze wzrost ilości ścieków. Na mapie pokazano zanieczyszczenie rzek austriackich, rosnące na ogół ku wschodowi.

Ostatni rozdział monograficzny poświęcony jest osadnictwu. Austria jest krajem silnie zurbanizowanym: w aglomeracji wiedeńskiej mieszka 27% ludności państwa, w innych aglomeracjach miejskich 15%, w miastach średnich 11%, w małych miasteczkach (powyżej 5 tys. mieszkańców) 8%, w gminach wiejskich (do 5 tys. mieszkańców) 39%. Jakość i wyposażenie mieszkań maleją z zachodu ku wschodowi. Wiąże się to z wiekiem domów, ok. 27% mieszkań znajduje się w domach zbudowanych przed 1880 r.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcono rozmieszczeniu usług i ośrodkom usługowym. Na mapie pokazano rozmieszczenie ośrodków usługowych wyższego i średniego rzędu oraz ich schematyczne zasięgi oddziaływania o promieniu 30, 20 i 15 km. Większość terytorium znajduje się poza tymi zasięgami. W Austrii, podobnie jak w Polsce występuje rozdrobnienie osadnictwa wiejskiego, co utrudnia obsługę ludności. Spośród ok. 4000 gmin dwie trzecie mają poniżej 1000 mieszkańców. Najwięcej małych gmin znajduje się w północnej części Dolnej Austrii. Stąd aktualny jest tu problem komasacji najmniejszych jednostek terytorialnych.

Ostatnia część książki poświęcona jest zagadnieniom specyficznym dla Austrii. Omówiono tu zadania polityki przestrzennej, wkład władz związkowych (centralnych) i propozycje intensyfikacji polityki zagospodarowania przestrzennego w Austrii. W załączeniu podano bibliografię austriackich prac związanych tematycznie z zagospodarowaniem przestrzennym zarówno publikowanych, jak i nie publikowanych (w tym wszystkie prace Instytutu Planowania Przestrzennego). Bibliografia jest uporządkowana tematycznie i obejmuje aż 580 pozycji.

W sumie omawiany tom jest cenną pozycją w światowym dorobku naukowym poświęconym zagospodarowaniu przestrzennemu. Równocześnie zawiera sporo aktualnych wiadomości o Austrii, stanowiąc uzupełnienie wcześniejszych monografii i podręczników.

Teofil Lijewski

Industrie-Entwicklungsprogramm Niederösterreich. Raumordnungsgutachten. Österreichisches Institut für Raumplanung, Veröffentlichung Nr. 23, 61 s. + 31 map i wykresów. Wien 1965.

Omawiana praca jest jedną z wielu ekspertyz wykonanych przez Austriacki Instytut Planowania Przestrzennego. W tym przypadku praca została wykonana na zlecenie „Związku popierania rozwoju gospodarczego niedorozwiniętych obszarów Dolnej Austrii”. Peryferyjne tereny Dolnej Austrii należą do najsłabiej rozwiniętych w Austrii i władze tego kraju czynią duże wysiłki w celu aktywizacji tych obszarów, a zwłaszcza przyciągnięcia tu nowych przedsięwzięć przemysłowych.

Temu celowi służy też omawiana ekspertyza. Ma ona formę pokaznego atlasu z częścią tekstową, przedstawiającego zarówno tabelarycznie, jak i kartograficznie walory lokalizacyjne poszczególnych miejscowości.

W części tekstowej omówiono ogólnie czynniki lokalizacyjne i ich zróżnicowanie na terenie Dolnej Austrii. Część ta, poza wstępem i omówieniem metody, składa się z 3 rozdziałów. W pierwszym uwzględniono poszczególne czynniki lokalizacyjne, ważne z punktu widzenia zakładów przemysłowych, a więc: dostępność i położenie komunikacyjne, łączność, zaopatrzenie w energię, gospodarkę wodną, usługi, siłę roboczą i stojące do dyspozycji tereny.

Drugi rozdział poświęcono wymogom, jakie stawiają rozwojowi przemysłu inne dziedziny gospodarki i polityka prawidłowego zagospodarowania przestrzennego. Wyliczono tu wymogi ze strony rolnictwa, leśnictwa, ruchu turystyczno-wypoczynkowego i rzemiosła. Sformułowano postulaty polityki zatrudnienia: stworzenie miejsc pracy na obszarach o malejącej liczbie pracowników najemnych, przeciwdziałanie bezrobociu sezonowemu, zmiana struktury gospodarczej obszarów rozwiniętych jednostronnie, poprawa warunków życia na obszarach odległych od dużych ośrodków pracy. Zgłoszono wreszcie postulaty mające na celu poprawę struktury osadnictwa, wymogi ze strony regionu gospodarczego Wiednia i wymogi ponadregionalne.

Trzeci rozdział poświęcony jest konkretnym propozycjom lokalizacyjnym. Zestawiono tu możliwości, jakimi dysponują poszczególne miejscowości, z wymogami lokalizacyjnymi poszczególnych gałęzi przemysłu. Wyniki pokazano graficznie w postaci tabeli, w której z jednej strony znajduje się wykaz 66 miejscowości lub stref obejmujących po kilka gmin, z drugiej wykaz 151 gałęzi przemysłu. Na skrzyżowaniu rubryk pokazano znakami graficznymi stopień przydatności danej miejscowości dla lokalizacji danego przemysłu. Wyróżniono tu przydatność natychmiastową i po rozbudowie infrastruktury oraz przydatność bez zastrzeżeń i z zastrzeżeniami. Zastrzeżenia wskazują na konieczność uwzględnienia dodatkowych czynników, jak kwalifikacje siły roboczej, zapotrzebowanie na powierzchnię, zaopatrzenie surowcowe i możliwości zbytu.

Drugą zasadniczą część omawianego opracowania stanowi atlas pokazujący na 17 mapach w skali 1 : 750 000 i 11 mapach w skali 1 : 300 000 wyposażenie terenu Dolnej Austrii w urządzenia ważne z punktu widzenia rozwoju przemysłu. Uwzględniono tu sieć transportową, telefoniczną, radiostacje i stacje telewizyjne, zaopatrzenie w energię, gospodarkę wodną, ośrodki usługowe, rozmieszczenie siły roboczej, rolnictwo, ruch turystyczny, dojazdy do pracy, obszary niedorozwinięte, istniejące rozmieszczenie przemysłu i tereny zarezerwowane dla przemysłu w planach zagospodarowania poszczególnych miast.

Na jednej z map usiłowano pokazać syntezę poszczególnych walorów lokalizacyjnych. Najbardziej uprzywilejowane okazały się okolice Wiednia, podczas gdy obszary najbardziej zacofane gospodarczo oferują najmniej korzyści lokalizacyjnych, co nie rokuje szybkiej zmiany istniejącego stanu.

Wszystkie mapy wykonano techniką wielobarwną i bardzo starannie pod względem graficznym.

Opracowanie to, a zwłaszcza jego część kartograficzna i tabelaryczna ma służyć pomocą inwestorom przemysłowym przy wyborze nowych lokalizacji. Intencją zleceniodawców było skierowanie inwestycji na obszary dotychczas najslabiej uprzemysłowione. Wątpliwe jednak, czy naoczne pokazanie dużych różnic w zagospodarowaniu Dolnej Austrii przyczyni się do realizacji tego zamiaru.

Teofil Lijewski

ATLAS GRUZINSKOJ SOWIETSKOJ SOCJALISTICZESKOJ
RESPUBLIKI. Tbilisi—Moskwa 1964, format 21 × 29 cm, str. XI + 269

W końcu lat pięćdziesiątych podjęto w ZSRR decyzję o wydawaniu atlasów regionalnych — obwodów, krajów i republik. Atlasy tego rodzaju według przyjętego założenia powinny dawać wszechstronną charakterystykę warunków naturalnych, stosunków demograficznych i sieci osadniczej oraz przestrzennego zróżnicowania poszczególnych działów gospodarki narodowej. Do chwili obecnej w Związku Radzieckim wydano kilkanaście atlasów tego typu. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują atlasy republik, które ze względu na układ i zakres treści zaliczyć można do atlasów narodowych¹.

Atlasy republik wykonane przez zespoły naukowców różnych dyscyplin, na czele których z zasady stali geografowie, są interesującymi przykładami opracowań kartograficznych i zasobnymi informatorami o przyrodzie, ekonomice i historii tych krajów.

W 1965 r. na rynku księgarskim w ZSRR, w Polsce natomiast na początku 1966 r. ukazał się Atlas Republiki Gruzjińskiej, wzbogacając grupę wydanych poprzednio atlasów kompleksowych.

Atlas Republiki Gruzjińskiej jest dziełem 79 autorów, wykonanym pod naukową redakcją dobrze znanego również w Polsce wybitnego geografa fizycznego akademika A. N. Dżawachiszwili. Całość opracowania poprzedzona krótką przedmową dzieli się na wstęp i pięć rozdziałów tematycznych. Zasadnicza część pracy obejmuje 51 stron tekstów objaśniających oraz opracowań graficznych i 218 stron map (162 mapy). Większość map wykonana jest w skali 1 : 2,5 M i 1 : 1,5 M, w skali mniejszej (1 : 3 M, 1 : 3,5 M, 1 : 4 M, 1 : 7 M) jest zaledwie 7,5% map.

Część wstępna na siedmiu stronicach przedstawia położenie Gruzji w ZSRR, podział polityczny Zakaukazia i podział administracyjny Gruzji.

Rozdział pierwszy, zajmujący 149 str., a więc ponad połowę atlasu, daje kartograficzną charakterystykę warunków naturalnych Republiki. W kolejności w rozdziale tym zamieszczone są mapy fizyczne Zakaukazia, Morza Czarnego i Republiki, następnie mapy geologiczne, geomorfologiczne, klimatyczne (ponad 1/3 wszystkich map fizycznogeograficznych), hydrologiczne oraz gleb, roślinności i świata zwierzęcego Gruzji. Rozdział ten zamykają mapy krajobrazów (łandszafty) i regionów fizycznogeograficznych.

Rozdział drugi, niewielki jeżeli chodzi o objętość (8 str. — 4 mapy), stanowi w pewnym sensie syntezę warunków naturalnych — przedstawia bowiem zasoby hydroenergetyczne, zasoby helioenergii i energii wiatrów.

Kolejny trzeci rozdział poświęcony jest ludności. Objętościowo, podobnie jak poprzedni niewielki (11 str., 8 map i jeden schemat), zawiera szereg interesujących map: gęstość zaludnienia i ludność miast, rozmieszczenie narodowości, długowieczność ludności (odsetek ludności liczącej ponad 100 lat!), rozmieszczenie ludności według grup społecznych i według gałęzi gospodarki narodowej oraz funkcjonalne typy miast.

Mapy rozdziału czwartego przedstawiają przestrzenne zróżnicowanie podstawowych działów gospodarki (przemysł, rolnictwo, transport), powiązania ekonomiczne i tzw. budownictwo kulturalne (szkoły, muzea, ochrona zdrowia, radio i telewizja).

Ostatni w końcu rozdział przedstawia podziały polityczne, rozmieszczenie ośrodków kultu i władzy w kilku przekrojach historycznych.

¹ Por. S. Leszczycki. *Some Remarks about National Atlases*. „Przegl. Geogr.” t. XXXII, 1960 nr 1/2; K. A. Saliszczew. *Nacjonalnyje atlasy*. „Więstnik Moskowskiego Uniwersytetu”. Serie biolog. geolog. gieogr. 1958, nr 2.

Na wielu mapach zamieszczono wykresy, diagramy i zestawienia statystyczne (zestawienia statystyczne podawane są również w tekstach objaśniających), które poglądowo przedstawiają problemy stanowiące treść konkretnej mapy i ułatwiają ich zrozumienie i interpretację.

Jeżeli chodzi o stosowane w atlasie metody kartograficznego przedstawienia różnych problemów, to nie znajdujemy tu rewelacji i nowości metodycznych. Przeważają mapy izarytmiczne, powierzchniowe i kartodiagramy lub kartogramy, bądź ich kombinacje. Natomiast jeżeli chodzi o przedstawione zagadnienia, spotkać tu można szereg niewątpliwie interesujących map; np. mapy sejsmiczne (s. 22), geomorfologiczne, hydrogeologiczne (s. 37—38), speleologiczne, erozji gleb, zawierające zalecenia działalności przeciwerozyjnej, większość map poświęconych ludności, a w grupie map gospodarczych — mapa zasobów ziemi, którą uznać można za swego rodzaju mapę użytkowania ziemi, mapa gospodarki wodnej, mapa komunikacji (putiej soobszczenija) i mapa turystyki i alpinizmu.

Niektóre mapy zamieszczone w Atlasie budzić mogą zastrzeżenia. Odnosi się to zwłaszcza do map gospodarczych. Tak więc mapy poświęcone przemysłowi pokazują jedynie ośrodki przemysłowe bez jakiegokolwiek informacji o wielkości zatrudnienia lub wielkości produkcji. Z map przemysłu dowiedzieć się można jedynie, że w tej lub innej miejscowości znajdują się zakłady określonej branży. Jest to wprawdzie bardziej konsekwentne postępowanie, niż — jak to miało miejsce w innych publikacjach — określanie wielkości ośrodka przemysłowego przy pomocy liczby mieszkańców danego osiedla; w omawianym atlasie na trzech mapach (strony: 185—186, 187 i 221—222) zastosowano zresztą takie oznaczenie. W sumie jednak taka informacja nie jest bogata. Innym przykładem powierzchownej informacji jest oznaczenie struktury gałęziowej przemysłu w poszczególnych ośrodkach. Podział kół na tyle sektorów, ile jest branż przemysłowych w danym osiedlu, jest sposobem bardzo nieprecyzyjnym.

Przedstawione usterek mogą być wytłumaczone względami obiektywnymi, wydaje się jednak, że mapa — jeżeli nie ma być jedynie ilustracją — powinna przedstawiać poszczególne zagadnienia w sposób umożliwiający pomiar.

Nieprecyzyjnych określeń w atlasie jest sporo np. na kilku mapach dotyczących rolnictwa wielkość plonów niektórych upraw określona jest jako „wysokie, średnie i niskie”. Nie wiadomo jednak, jakie plony uznane są za wysokie, a jakie za niskie. Przedstawiając na s. 223 „schemat regionalizacji ekonomicznej” autorzy nie wyjaśnili podstaw metodycznych regionalizacji, mimo że w tekście sąsiadującym z mapą dana jest charakterystyka ośmiu wydzielonych regionów.

Innym jeszcze przykładem nie w pełni konsekwentnego rozwiązania jest mapa nazwana „funkcjonalno-genetyczne typy miast”. Mapa ta mogłaby być uznana za jedną z ciekawszych w atlasie — tak tytułowanych map niewiele opublikowano w radzieckich wydawnictwach — gdyby można się było zorientować w kryteriach określania struktury funkcjonalnej poszczególnych osiedli miejskich, i gdyby to, co autorzy nazywają „typem genetycznym”, w pełni charakteryzowało genezę poszczególnych ośrodków miejskich. Boć przecież określenia tego rodzaju jak „miasto bardzo stare” (drewnij gorod), „miasto powstałe w okresie kapitalizmu” czy „miasto nowe” uzupełnione informacją o stopniu zmian w przypadku miast starych czy o czynnikach rozwoju (określonych bardzo ogólnie) w przypadku miast nowych niewiele mówią o genezie miasta i jego typie genetycznym.

Przedstawione krytyczne uwagi dotyczą — jak wspomniano — głównie map ekonomicznych. Na mapach fizycznogeograficznych usterek jest znacznie mniej. Wprawdzie i w odniesieniu do niektórych map tej grupy można by mówić o niepełnej konsekwencji, np. nie omówiono kryteriów przy mapie „regionalizacji fizycznogeograficznej”, gdy przy innych podziałach regionalnych niektórych zjawisk fizycz-

nych (np. regionalizacja hydrologiczna) kryteria podziału zostały podane. Niewątpliwie mapy fizycznogeograficzne stanowią mocniejszą stronę omawianej publikacji. Pełniejsze i bardziej wszechstronne przedstawianie zjawisk fizycznogeograficznych jest zresztą charakterystyczne dla szeregu radzieckich publikacji kartograficznych. Pod tym względem Atlas Republiki Gruzji nie jest wyjątkiem.

Atlas Republiki Gruzji mimo pewnych usterek jest publikacją godną wnikliwej uwagi. Jest to dzieło kartograficzne o szerokim przeznaczeniu, które może być użyteczne zarówno dla osób szukających informacji geograficznych, jak i dla tych, którzy prowadzą samodzielne studia. Bogata treść, logiczny i konsekwentny układ, mapy syntetyzujące są niewątpliwie dużymi walorami Atlasu. Szkoda jedynie, że wszystkie mapy (z wyjątkiem jednej) pozbawione są siatek, co w poważnym stopniu utrudnia przeprowadzenie analizy kartometrycznej.

Witold Kusiński

ATLAS AWTOMOBILNYCH DOROG SSSR. Red. N. T. Markowa.
Moskwa 1966, s. V + 166. Głównoje Uprawlenije Geodezji i Kartografii
MG SSSR.

Pod koniec 1966 roku ukazało się nowe wydanie *Atlasu samochodowego ZSRR*. Poprzednie tego rodzaju opracowanie nosiło datę 1961, tak więc obecne ukazało się po pięcioletniej przerwie. W okresie tym nastąpiły w Związku Radzieckim bardzo poważne zmiany w zapatrywaniach na rolę transportu samochodowego, czego rezultatem jest wzmożony ruch turystyczny automobilowy obok poważnego wzrostu produkcji samochodów oraz przewozów towarowych (o 63% w latach 1959—1965) i pasażerskich (o 138% w analogicznym okresie).

W tych warunkach wydanie nowego atlasu było krokiem pozytywnym i stosownym. Trzeba od razu powiedzieć, że gdy dotychczasowe cztery wydania atlasu były opracowaniami niedopracowanymi, nie nawiązującymi do wielkich osiągnięć radzieckiej kartografii, to obecne, gruntownie przepracowane wydanie różni się od poprzednich znacznie i zdecydowanie przewyższa je pod względem treści i formy. Dokonując porównania nowego atlasu z wydanym w 1961 roku* można się o tym najlepiej przekonać.

Atlas został wydany w listopadzie 1966 r., a dane dla dróg odnoszą się do stanu na dzień 1 stycznia. Aktualność informacji, w wypadku map samochodowych jest sprawą istotną, niemniej ważny jest także okres ich wykorzystania. Koniec roku jest raczej niekorzystnym terminem wydania atlasu, zważywszy, że większość użytkowników atlasu skorzysta z niego dopiero wiosną, a wówczas dane będą znów pochodziły sprzed kilkunastu miesięcy.

Wymiary atlasu pozostały bez zmian i wynoszą 270 × 176 mm. Zwiększyła się natomiast objętość ze 130 do 175 stron.

W atlasie wyróżnić można dwie części: tekstowo-tabelaryczną oraz mapową. W pierwszej znajdujemy: spis treści atlasu z dokładnym wykazem map wraz z ich podziałkami, legendę składającą się z objaśnień oznaczeń graficznych i literowych oraz objaśnień skrótów użytych w atlasie, wykaz jednostek polityczno-administracyjnych z numerami arkuszy, tabelę odległości między ważniejszymi miejscowościami, objaśnienia skrótów nazw jednostek polityczno-administracyjnych i alfa-

* *Atlas automobil'nych dorog SSSR*. Redaktor O. A. Biełogłazowa. Moskwa 1961 (4-je izd.), 130 s. Głównoje Uprawlenije Geodezji i Kartografii MGION SSSR — GUSZOSDOR Ministerstwa awtomobil'nogo transporta i szossejnych dorog RSFSR.

betyczny spis nazw geograficznych na 31 stronach. Ostatnia z wymienionych pozycji jest pożyteczną nowością w atlasie.

Legenda składa się z 34 objaśnień; w poprzednim atlasie było ich 11. W legendzie, obok objaśnień sygnatur przedstawiających szosy, koleje, kanały, porty i inne urządzenia, podano objaśnienia 5 rodzajów granic, 6 klas miejscowości według liczby mieszkańców oraz pełnionych funkcji administracyjnych.

Tabela odległości zawiera wykaz 57 miast, ale nie podaje wszystkich odległości systemem „każdy z każdym”, a jedynie niektóre (20%). Tabela mieści się na 2 stronach, jest barwna i prosta, podczas gdy w poprzednim atlasie zajmowała 8 stron przy podobnej pojemności.

Na część mapową składają się: zbiorcza mapa z podziałem na arkusze, mieści się ona na wewnętrznej stronie okładki; przeglądowa mapa sieci dróg europejskiej części ZSRR w podziałce 1:11 M; mapy marszrutowe zajmujące 24 strony: w sumie 18 tras w 61 odcinkach; — mapa obwodu moskiewskiego; całostronicowy plan Moskwy w granicach administracyjnych; 8 planów przejazdowych miast; 57 map na 99 stronach, stanowiących zasadniczą część atlasu.

Plan Moskwy, zamieszczony po raz pierwszy, potraktowano dość schematycznie, podając jedynie przebieg wylotowych magistrali i ważniejszych ulic, linie kolejowe, sieć rzeczną oraz niektóre urządzenia i obiekty (hotele, stacje benzynowe, stacje obsługi technicznej, parkingi, stadiony sportowe, dworce, ogrody dydaktyczne, muzea). Bardzo dokładnie, na 25 osobnych schematach przedstawiono skrzyżowania bezkolizyjne wraz z rozjazdami na moskiewskiej autostradzie okrażonej. Plany miast: Leningradu, Rygi, Mińska, Kijowa, Charkowa, Odessy, Tbilisi i Kiszyniowa są również schematyczne, zawierają sieć ulic z wyróżnionymi czerwonym kolorem trasami przelotowymi oraz niektóre obiekty turystyczno-usługowe (hotele, stacje benzynowe i obsługi technicznej, miejsca campingowe). Plany miast są nowością w radzieckim atlasie samochodowym, poprzednie wydanie nie zawierało ani jednego.

Podziały map zasadniczych są zróżnicowane i wynoszą: 1:2 M (30 map), 1:3 M (12 map), 1:4 M (15 map). Do tego dodać trzeba jeszcze jedną mapę w podziałce 1:1 M, przedstawiającą okolice Moskwy; stanowi ona również nowość.

W podziale 1:2 M przedstawiono europejskie terytorium bez części północnej, republiki kaukaskie oraz część Uzbekistanu; w podziałce 1:3 M — dolne Powołże, Republikę Tadżycką i Kirgiską, południowo-zachodnią Syberię oraz Północ europejskiej części Republiki Rosyjskiej; w podziałce 1:4 M — południową Syberię, Daleki Wschód oraz republiki Azji Środkowej bez wymienionych poprzednio. Atlas z r. 1961 posiadał w pobliżu granicy państwowej 30-kilometrowy pas, na którym nie pokazano dróg. Obecnie drogi zostały przedstawione wszędzie tam, gdzie rzeczywiście istnieją.

W porównaniu z atlasem z 1961 roku, w nowym nie wprowadzono większych zmian w układzie map.

Najważniejsze zmiany zostały wprowadzone w rysunku kartograficznym oraz w treści, która została gruntownie zrewidowana i rozszerzona. W nowym atlasie rysunek jest dużo bardziej czytelny, wprowadzony został żółty kolor, głównie dla przedstawienia jednego z rodzajów dróg, oraz kolor oliwkowy, stanowiący tło map. Zmianie uległy: metoda przedstawienia lasów, krój pisma, a przede wszystkim szerokość sygnatury przedstawiającej szosy wyższej kategorii.

Spośród sposobów użytkowania ziemi i form terenu przedstawiono jedynie wody i lasy. Jeśli nie uwzględnić kilku przełęczy, brak jakichkolwiek śladów rzeźby terenu, choćby w formie punktów wysokościowych. Nie zostały pokazane tereny pustynne, półpustynne ani podmokłe. Mapy zawierają natomiast kompletną sieć kolejową oraz sieć linii żeglugowych wraz z odległościami rejsowymi,

po raz pierwszy pokazano także promy kolejowe. Sieć rzeczna została poważnie zagęszczona, gęstość sieci osadniczej jest zadowalająca, pokazano nawet (wybrane) miejscowości o ludności poniżej 10 tys. mieszkańców.

Sieć drogowa, stanowiąca podstawowy element treści map, także została poważnie zmieniona. Nie uległa wprawdzie zwiększeniu ilość klas (4), ale wprowadzono nową sygnaturę dla oznaczenia szos pokazanych na mapach marszrutowych. Sygnatura ta przypomina bardzo stosowane powszechnie oznaczenia autostrad. Szerokość sygnatur liniowych uległa poważnemu zwięźeniu, przez co poprawiono wygląd map.

W atlasie wyróżniono następujące rodzaje dróg: drogi kołowe o znaczeniu ogólnokrajowym; drogi o znaczeniu republikańskim; ważniejsze drogi w jednostkach niższego rzędu; drogi lokalne. Klasyfikacja taka oddaje poprawnie znaczenie regionalne dróg, ale pomija wartość techniczną. Dlatego też moskiewska autostrada okrężna, droga najwyższej klasy technicznej, w atlasie jest jedynie, zresztą zgodnie z prawdą, drogą o znaczeniu republikańskim.

Na poszczególnych arkuszach braku skali mapy. Wobec dokładnego kilometrażu skala nie jest bezwzględnie potrzebna, niemniej wskazane byłoby wprowadzenie choćby podziałki liniowej.

Informacje zawarte w Atlasie samochodowym ZSRR uznać trzeba, z braku innych danych, za tzw. materiał źródłowy i trudno ustosunkować się do ich dokładności, jednakże porównując dwa ostatnie wydania spotkać można zastanawiające różnice. W fakcie podwyższenia klasy drogi nie ma nic dziwnego, ale — w nowym atlasie — w wielu wypadkach klasa drogi uległa obniżeniu, w kilku — nawet o dwie kategorie; niektóre drogi pokazane uprzednio, obecnie zupełnie znikły. Jest to jednak zgodne z oficjalnymi danymi statystycznymi: w latach 1958—1964 zmniejszyła się ogólna długość dróg kołowych o 102,3 tys. km, gdy długość dróg o twardej nawierzchni uległa zwiększeniu o 115,8 tys. km.

Mapy zawierają podwójny kilometraż; podano odległości między mniejszymi miejscowościami (do kilkudziesięciu kilometrów) oraz między ważniejszymi ośrodkami (rzędu kilkudziesięciu do kilkuset kilometrów).

Mapy atlasu przedstawiają poszczególne jednostki polityczne i administracyjne względnie zespoły jednostek, a jedynie w kilku wypadkach ich części. To dość sztuczne rozwiązanie spowodowało częste wychodzenie rysunku poza ramkę mapy.

Na zasadniczych mapach atlasu nie pokazano przydrożnych urządzeń techniczno-usługowych i turystycznych, występują one natomiast na mapach marszrutowych. Są to: stacje benzynowe i obsługi technicznej, hotele, campingi i domy wypoczynkowe. Mapy marszrutowe są w istocie powiększonymi wycinkami map zasadniczych z nieco tylko zagęszczoną siecią dróg i miejscowości.

Atlas samochodowy ZSRR stanowi nie tylko poważną pomoc dla automobilistów, ale jest także bogatym źródłem informacji dla geografów, kartografów i wszystkich, którzy interesują się Krajem Rad.

Nowy atlas został po raz pierwszy dopuszczony do sprzedaży poza granicami Związku Radzieckiego i w chwili ukazania się na Zachodzie stanowił tam pozycję bestsellerową, mimo że tekst w atlasie podany jest jedynie w języku rosyjskim.

Nakład atlasu jest stosunkowo wysoki, wynosi 200 tys. egzemplarzy, ale atlas poprzedni wydrukowano w ilości 300 tys. Pozwala to przypuszczać, że na kolejne wydanie nie trzeba będzie czekać następnych pięć lat*.

Maciej Piekuth

* W połowie 1967 roku ukazało się wznowienie omówionego wyżej atlasu. Atlas został wydany w dwu wersjach. Pierwsza ukazała się bez jakichkolwiek zmian, w drugiej — zmianie uległa jedynie okładka oraz cena.

Nadanie stopni naukowych

Rada Wydziału Ogólnoekonomicznego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu nadała stopień naukowy docenta drowi Bohdanowi Gruchmanowi (uchwałą z dnia 10.V.1967 r.).

Rada Naukowa Instytutu Geografii PAN nadała stopień doktora następującym osobom (uchwałą z dnia 20.V.1967 r.):

Hannie Korolec

Wojciechowi Morawskiemu

Janowi Żurkowskiemu.

Stopień doktora na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego otrzymała Anna Czemerda (uchwałą z dnia 21.XI.1966 r.).

Nagrody

Nagrody naukowe Wydziału III PAN za 1966 r. w dziedzinie geografii otrzymali doc. dr Leszek Kosiński i doc. dr Stefan Kozarski.

jog

SIR LAWRENCE DUDLEY STAMP

Dnia 8 sierpnia 1966 r., przedostatniego dnia regionalnej konferencji łacińsko-amerykańskiej Międzynarodowej Unii Geograficznej zmarł nagle w wieku 68 lat, w pełni aktywności naukowej sir L. Dudley Stamp, wielki uczyony, wspaniały człowiek, emerytowany profesor Uniwersytetu Londyńskiego, prezydent Królewskiego Towarzystwa Geograficznego, były prezydent Międzynarodowej Unii Geograficznej, organizator wielu prac i zjazdów, w tym XX Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Londynie, członek wielu towarzystw naukowych, autor licznych podręczników i prac naukowych, kawaler wielu odznaczeń brytyjskich i zagranicznych, honorowy członek szeregu instytucji i towarzystw, doktor honoris causa uniwersytetów w Exeter, Clark, w Sztokholmie i Warszawie, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Życiorys oraz bogaty dorobek naukowy Profesora Stampa został opublikowany w Przeglądzie Geograficznym¹ z okazji jego doktoratu honorowego, a także przedstawiony w wielu artykułach w czasopismach geograficznych świata. Nie będę więc do tego wracał. Chciałbym natomiast przypomnieć sylwetkę Stampa jako inicjatora i kierownika pracy naukowej, jako nauczyciela i człowieka.

Profesor Stamp bowiem wykładając początkowo w Rangunie, a następnie przez lat 32 w Londyńskiej Szkole Ekonomicznej, był nauczycielem wielu rocz-

¹ „Przegl. Geogr.” t. XXXV, 1963, z. 1, s. 134—138.

ników studentów brytyjskich i zagranicznych, których rozsianych po świecie spotykał następnie przy okazji każdej niemal spośród swych licznych podróży. Jako nauczyciel od początku dbał Stamp o dostarczenie swym uczniom podręczników. Już w Rangunie opracował specjalny podręcznik geografii świata dla szkół indyjskich, pracując w Londynie stał się autorem wielu podręczników geografii regionalnej, których liczne wydania znane są studentom całego świata.

Bardzo znane są też i cenione jego liczne książki popularyzujące najważniejsze i najbardziej aktualne problemy świata, jak: problem przeludnienia, wyżywienia, podnoszenia stopy życiowej, rozwoju krajów gospodarczo zaniedbanych, eliminacji chorób itp. itp. Książki te zarówno w oryginale, jak licznych tłumaczeniach na obce języki znane są wszędzie.

Profesor Stamp był też miłośnikiem swego kraju i autorem szeregu prac geograficznych o Wielkiej Brytanii, przy czym zainteresowanie jego było aktywne. Nie tylko badał on aktualny stan rzeczy, lecz szukał sposobów, aby stan ten zmienić na lepszy. Stąd jego zainteresowanie planowaniem przestrzennym i zastosowaniem dla celów praktycznych badań geograficznych, przy czym największym i nie przemijającym jego wkładem w tej dziedzinie jej zainicjowane i kierowane przez niego zdjęcie użytkowania ziemi Wielkiej Brytanii, którego rezultatem były szczegółowe i przeglądowe mapy użytkowania ziemi, 92 zeszyty zawierające wyniki prac i wreszcie ich podsumowanie w postaci wielkiego, syntetycznego dzieła pt.: *The Land of Britain, its Use and Misuse*, nie mającego sobie w tej dziedzinie równego w świecie. Osiągnięte wyniki i zastosowane metody wzbudziły zainteresowanie całego świata. Dla pomocy w rozwijaniu oraz koordynacji podobnych prac w skali świata powołana została Komisja Światowego Zdjęcia Użytkowania Ziemi Międzynarodowej Unii Geograficznej, która korzystając z wielkiego doświadczenia Stampa i dobranych przez niego współpracowników opracowała klasyfikację i klucz znaków nadające się do zastosowania we wszystkich krajach świata. Popierając zdjęcie wykonywane metodami Komisji D. Stamp popierał też wszelką inicjatywę zmierzającą do rozwinięcia opracowanej przez niego metody lub jej przystosowania do lokalnych warunków z oczywistym zastrzeżeniem konieczności utrzymania porównywalności. Popierał więc Stamp i cieszył się z rozwoju badań użytkowania ziemi w krajach Europy środkowo-wschodniej, mimo że z przyczyn formalnych nie było mu danym wziąć udziału w konferencjach w tej sprawie zwołanych w 1960 r. w Warszawie i 1964 r. w Budapeszcie. Poparł też z całą życzliwością i dopomógł w rozwinięciu drugiego zdjęcia użytkowania ziemi Wielkiej Brytanii, zainicjowanego i kierowanego przez A. Coleman, które również wyszło poza ramy jego metody.

Obecnie zainicjowane przez niego badania użytkowania ziemi rozwijają się na całym świecie. Publikowane w „IGU Newsletter” sprawozdania Komisji zawierają dane o podjęciu prac w najbardziej dalekich i egzotycznych krajach, znacznie obecnie ułatwionych, przynajmniej w skali przeglądowej, dzięki wykorzystaniu zdjęć lotniczych.

Osobę Stampa charakteryzuje ponad wszystko rozległość jego horyzontów naukowych, szeroka znajomość problemów światowych oraz umiejętność zainteresowania i skupienia ludzi wokół tych problemów.

Szerokie horyzonty oraz znajomość problemów światowych zawdzięcza Stamp niewątpliwie w znacznym stopniu aktywnemu udziałowi w życiu geograficznym świata oraz swym liczny i częsty podróżom zagranicznym. Niewiele jest krajów, których by nie odwiedził. Absolutnie niestrudzony, do końca życia nie pomijał żadnej sposobności, by odwiedzić nowy lub jeszcze raz zobaczyć kraj widziany już poprzednio raz lub więcej razy, by porównać swe wrażenia i obserwacje z poprzedniego pobytu z nowymi, z jednego kraju z innymi. Jak pisze w swym

wspomnieniu pośmiertnym znany polskim geografom prof. Michael J. Wise², lubił Profesor Dudley Stamp nade wszystko „podróżować, spotykać się z kolegami, dyskutować różne sprawy, zawierać przyjaźnie, popierać badania naukowe, pisać książki”.

W ostatnich latach swego życia zainteresował się Dudley Stamp geografią medyczną. Ostatnia zaś jego większa praca nosi znaczący tytuł *Geography of life and death* — geografia życia i śmierci.

Wśród przyjaciół i kolegów, w pełni aktywności naukowej, bogate jego życie przecięła przedwcześnie śmierć, śmierć, którą przyśpieszył niewątpliwie trudny klimat Meksyku. I gdyby zastosował on w praktyce swą wielką wiedzę teoretyczną i do Meksyku nie pojechał, byłby zapewne nadal wśród nas i niejednego by jeszcze dzieła geografii przysporzył. Gdyby jednak tak uczynił i został w domu, nie byłby być może sobą.

Jako jego dawny uczeń, a następnie w ciągu ponad 10 lat bliski współpracownik i przyjaciel, pragnę podkreślić z jednej strony jego wielki upór w dochodzeniu do celu, z drugiej zaś strony jego wielką życzliwość i lojalność w stosunku do ludzi, bezpośredniość i poczucie humoru. Usuwał z Komisji w sposób bezwzględna tych, którzy nic nie robili lub wnosili rozkład. Nie szczędził jednak nigdy zachęty lub słów uznania, jak mało kto umiał też zjednywać sobie ludzi, których myśli potrafił kierować w obranym przez siebie kierunku, jak mało kto był lubiany i jak mało kto mało miał wrogów. Był też przyjacielem geografów i geografii polskiej, pomagał wielu Polakom w czasie wojny i po wojnie, dorobek geografii polskiej rozstawiał notkami lub recenzjami w zagranicznych czasopismach geograficznych³.

Po raz pierwszy Dudley Stamp odwiedził Polskę w 1934 r. jako młody docent (reader) przy okazji XIV Międzynarodowego Kongresu Geograficznego. Wziął on wówczas udział w wycieczce do Puszczy Białowieskiej. Toteż przybywając ponownie do Polski w 1962 r. chętnie skorzystał ze swego udziału w Konferencji Białostockiej, by ponownie puszcze zobaczyć. Odwiedził też wówczas Pojezierze Mazurskie, którego przedtem nie znał, oraz Powiśle i okolice Warszawy. Przyznany mu wówczas doktorat honorowy ceniał sobie wysoko i jak opowiadali inni brytyjscy geografowie szczylił się nim. W liście z dnia 10 marca 1964 r. pisał: „Sądzę, że Pan wie, że jestem dumny ze swego doktoratu honorowego Uniwersytetu Warszawskiego i chciałbym mieć tożę i biret. Czy mógłby Pan zamówić ją dla mnie i ewentualnie przywieźć ze sobą, podając mi jej koszt”.

Toga i biret zostały mu uroczyście wręczone na przyjęciu w Ambasadzie Polskiej w Londynie w czasie XX Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w sierpniu 1964 r.

24 lipca 1966 r. w drodze do Meksyku spotkałem go na lotnisku londyńskim wraz z jego długoletnią sekretarką, panią Audrey Clark. Od śmierci żony posunął się wprawdzie, był jednak nadal pełen zapału i energii. Lecieliśmy tym samym samolotem do Kingston, gdzie wysiadł, by jak zwykle korzystając ze sposobności odwiedzić raz jeszcze Jamajkę i Brytyjski Honduras. Do Meksyku przyjechał kilka dni później nieco zmęczony. Brał jednak żywy udział w obradach, jeszcze po południu na dzień przed śmiercią przewodniczył sekcji użytkowania ziemi

² M. J. Wise. *Professor Sir Dudley Stamp*. „Geographical Journal” vol. 132, 1966, nr 4, s. 591—594.

³ Por. np. L. D. Stamp *Land Use in Eastern Europe*. „Geographical Review” vol. 54, 1964, nr 1, s. 115—116.

Konferencji, konferował z prezydentem Unii, S. P. Chatterjee. Nikt nie spodziewał się, że po raz ostatni już korzystaliśmy z jego wiedzy, doświadczenia i energii. Nazajutrz rano już nie żył.

I chociaż nie ma ludzi niezastąpionych, oszedł człowiek, którego zastąpić będzie niełatwo.

Jerzy Kostrowicki

V POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ IG PAN
w dniu 26.I.1967 r.

Na posiedzeniu Rady Naukowej IG PAN w dniu 26.I.1967 r. odbyła się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Mirosławy Opałło pt. *Dysproporcje w strukturze przestrzennej przemysłu w Polsce Ludowej*. W wyniku tajnego głosowania Rada Naukowa jednogłośnie nadała mgr M. Opałło stopień naukowy doktora nauk przyrodniczych.

Na podstawie materiałów przedstawionych przez Komisję powołaną przez Radę Naukową dla przeprowadzenia postępowania o przedstawienie doc. dra Tadeusza Żebrowskiego do tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego oraz po przeprowadzeniu dyskusji — Rada Naukowa jednogłośnie podjęła w głosowaniu tajnym uchwałę o wystąpienie z wnioskiem o przedstawienie doc. dra T. Żebrowskiego do w.w. tytułu naukowego.

Po zapoznaniu się z jednomyślną decyzją Komisji do spraw przewodu habilitacyjnego dra Stefana Jewtuchowicza, dopuszczającą Kandydata do kolokwium habilitacyjnego i po przeprowadzeniu tego kolokwium — odbyła się dyskusja nad jego wynikiem, po czym Rada Naukowa uznała w głosowaniu tajnym wynik tego kolokwium za pomyślny (tytuł rozprawy habilitacyjnej dra S. Jewtuchowicza: *Geneza pradoliny Warszawsko-Berlińskiej między Nerem i Moszczenicą*).

Po zapoznaniu się z opiniami recenzentów, wyznaczonych przez Radę Naukową dla opracowania szczegółowej charakterystyki kwalifikacji naukowych i dorobku naukowego mgra inż. Kazimierza Liera (prof. dra J. Goryńskiego, prof. dra M. Kaczorowskiego i doc. dra A. Kuklińskiego) oraz po przeprowadzeniu dyskusji — Rada Naukowa jednogłośnie podjęła w głosowaniu tajnym uchwałę o wystąpienie z wnioskiem o stwierdzenie kwalifikacji naukowych mgra inż. K. Liera na stanowisko samodzielnego pracownika naukowo-badawczego.

Wobec ukazania się w druku rozprawy habilitacyjnej dra T. Lijewskiego pt. *Dojazdy do pracy w Polsce* — Rada Naukowa po przeprowadzeniu dyskusji podjęła w głosowaniu tajnym jednogłośnie uchwałę o nadaniu drowi T. Lijewskiemu stopnia naukowego docenta. Następnie Rada Naukowa jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała wniosek Dyrekcji IG PAN o powołanie dra T. Lijewskiego — po zatwierdzeniu stopnia naukowego docenta — na stanowisko docenta etatowego w IG PAN.

Rada Naukowa pozytywnie zaopiniowała wnioski kierowników poszczególnych Zakładów i Pracowni IG PAN, dotyczące rotacji pracowników naukowo-badawczych Instytutu: 1) mgra A. Kotarby, 2) mgra M. Jerczyńskiego, 3) mgra J. Lenka, 4) mgr W. Tyszkiewicz, 5) mgr E. Nowosielskiej, 6) mgr A. Wojciechowskiej oraz 7) dra R. Szczęsnego.

Po przeprowadzeniu dyskusji — Rada Naukowa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z wykonania w 1966 r. planu badań naukowych i budżetu IG PAN.

Rada Naukowa powołała Komisję w składzie: prof. dr J. Kondracki (przewodniczący), prof. prof.: R. Galon i St. Pietkiewicz (członkowie), która po zapoznaniu się z rozprawą habilitacyjną i dorobkiem naukowym dra J. Bączyka przedłoży Radzie Naukowej wniosek w sprawie wszczęcia jego przewodu habilitacyjnego.

VI POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ IG PAN

w dniu 21.III.1967 r.

Rada Naukowa IG PAN na posiedzeniu w dniu 21.III.1967 r. zaopiniowała pozytywnie wniosek prof. dra S. Leszczyckiego o dokooptowanie do jej składu prof. dra S. Dżułyńskiego i doc. dra T. Lijewskiego.

Wobec pozytywnego wniosku Komisji powołanej w sprawie wszczęcia przewodu habilitacyjnego dra J. Bączyka — Rada Naukowa, po przeprowadzeniu dyskusji, podjęła pozytywną decyzję w tej sprawie i powołała na recenzentów rozprawy habilitacyjnej i całego dorobku naukowego Kandydata prof. prof.: K. Demela, R. Galona, W. Mańkowskiego i St. Pietkiewicza (tytuł rozprawy habilitacyjnej dra J. Bączyka: *Masy wodne południowego Bałtyku i charakterystyka ich wpływów hydrologicznych w polskiej strefie przybrzeżnej*). Równocześnie Rada Naukowa powołała komisję dla przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego dra J. Bączyka w następującym składzie: prof. dr J. Kondracki (przewodniczący), prof. prof.: W. Okołowicz i J. Paszyński (członkowie).

Po zapoznaniu się z opiniami recenzentów, wyznaczonych przez Radę Naukową dla opracowania szczegółowej charakterystyki kwalifikacji naukowych i dorobku naukowego mgra S. Malessy (prof. prof.: W. Czernego, K. Wejcherta i F. Uhorczaka) oraz po przeprowadzeniu dyskusji — Rada Naukowa podjęła w głosowaniu tajnym uchwałę o wystąpieniu z wnioskiem o stwierdzenie kwalifikacji naukowych mgra S. Malessy na stanowisko samodzielnego pracownika naukowo-badawczego.

Po zapoznaniu się z opracowanymi przez prof. prof.: R. Galona i B. Krygowskiego recenzjami rozprawy doktorskiej mgr H. Korolec pt. *Procesy brzegowe i zmiany linii brzegowej Jeziora Mikołajskiego* i po przeprowadzeniu dyskusji — Rada Naukowa podjęła uchwałę o przyjęciu w.w. rozprawy.

VII POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ IG PAN

w dniu 17.IV.1967 r.

Na posiedzeniu w dniu 17.IV.1967 r. — po zapoznaniu się z recenzjami rozpraw doktorskich mgra J. Żurkowskiego i mgra W. Morawskiego oraz po przeprowadzeniu dyskusji — Rada Naukowa IG PAN podjęła uchwały o przyjęciu w.w. rozpraw. (Tytuł rozprawy doktorskiej mgra J. Żurkowskiego: *Modele lokalizacji przemysłu cementowego*, recenzenci: prof. dr W. Sadowski, doc. doc.: Zb. Chojnicki i P. Czartoryski; tytuł rozprawy doktorskiej mgra W. Morawskiego: *Przeptywy towarowe i powiązania międzyregionalne na obszarze Polski*, recenzenci: prof. prof.: K. Dziewoński i K. Secomski oraz doc. dr A. Wróbel).

Po wysłuchaniu opinii Komisji Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych oraz Kwalifikacyjnej dla pracowników naukowo-badawczych IG PAN i po przeprowadzeniu dyskusji — Rada Naukowa pozytywnie zaopiniowała wnioski Dyrekcji Instytutu o stabilizację dra W. Biegajło i dra J. Grzeszczaka na stanowisku adiunkta.

VIII POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ IG PAN
w dniu 20.V.1967 r.

W dniu 20.V.1967 r. odbyły się na posiedzeniu Rady Naukowej IG PAN publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi: mgra J. Żurkowskiego, mgra W. Morawskiego i mgra H. Korolec. W wyniku tajnego głosowania Rada Naukowa nadała wszystkim trzem Kandydatom stopień naukowy doktora nauk przyrodniczych.

Rada Naukowa powołała przewodniczących zespołów egzaminacyjnych oraz recenzentów rozpraw doktorskich: mgr J. Dzięwulskiej-Jaroszewskiej (Przewodnicząca Zespołu Egzaminacyjnego — prof. dr M. Kiełczewska-Zaleska, recenzenci: prof. dr S. Golachowski i doc. dr J. Barbag), mgra P. Eberhardta (Przewodnicząca Zespołu Egzaminacyjnego — prof. dr M. Kiełczewska-Zaleska, recenzenci: doc. doc.: Zb. Chojnicki i A. Wróbel) i mgr T. Kiedrowskiej-Lijewskiej (Przewodniczący Zespołu Egzaminacyjnego — prof. dr J. Kostrowicki, recenzenci: prof. prof.: S. Golachowski i M. Kiełczewska-Zaleska).

Następnie Rada Naukowa podjęła uchwałę o wszczęciu przewodu doktorskiego mgra J. Dębskiego, zatwierdzeniu następującego tematu jego rozprawy doktorskiej: *Struktura funkcjonalna Zespołu Miejskiego Gdańsk-Gdynia i jego rola w ekonomicznej strukturze regionalnej Polski* i o powołaniu promotora — doc. dra A. Wróbla.

Po zapoznaniu się z opiniami Komisji Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych oraz Kwalifikacyjnej dla pracowników naukowo-badawczych IG PAN i po przeprowadzeniu dyskusji — Rada Naukowa pozytywnie zaopiniowała wnioski Dyrekcji Instytutu o stabilizację dr H. Szulc i dra S. Hermana na stanowisku adiunktów.

W sprawach bieżących — Rada Naukowa jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała wniosek Dyrekcji IG PAN o powołanie dr H. Korolec — po uprawomocnieniu się uchwały o nadaniu jej stopnia naukowego doktora — na stanowisko adiunkta.

Maria Kohmanowa

POSIEDZENIE NAUKOWE ZAKŁADU PRZESTRZENNEGO
ZAGOSPODAROWANIA KRAJU IG PAN POŚWIĘCONE PROBLEMEM
DEGLOMERACJI

(Warszawa, 17—18 maja 1967 r.)

W dniach 17—18 maja 1967 r. odbyło się posiedzenie naukowe Zakładu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju IG PAN. Posiedzenie zorganizowano w przeddzień piątej rocznicy istnienia Zakładu. W posiedzeniu wzięło udział 160 osób. Ponad połowa uczestników przybyła spoza Warszawy. Reprezentowane były terenowe instytucje planistyczne z wszystkich miast wojewódzkich i szeregu ważniejszych ośrodków powiatowych. Obok pracowników naukowych PAN i instytutów resortowych obecni byli pracownicy wielu wyższych uczelni. Przybyli także przedstawiciele ministerstw, urzędów centralnych i głównych zarządów towarzystw naukowych, na czele z min. F. Topolskim, pełnomocnikiem rządu do spraw deglomeracji m. Warszawy.

Posiedzeniu przewodniczył doc. A. Kukliński. W przemówieniu otwierającym posiedzenie wskazał on na ścisłą współpracę Zakładu z Komitetem Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN. Współpraca ta rozwija się zwłaszcza w dzie-

dzinie badań o dużym znaczeniu dla praktyki gospodarczej. Należą do nich w szczególności badania nad problemami deglomeracji w perspektywie regionalnego wzrostu ekonomicznego w Polsce. Badania nad problemami deglomeracji są najnowszym elementem w pracy Zakładu.

Posiedzenie dotyczyło w głównej mierze przedstawienia dotychczasowych rezultatów badań nad problemami deglomeracji. Na posiedzeniu wygłoszono następujące referaty: doc. B. Winiarski — *Studia nad modelem sieci osadniczej w Polsce*, dyr. J. Kolipiński — *Uwagi dyskusyjne na temat teorii progów i możliwości jej wykorzystania w planowaniu regionalnym*, dr R. Wilczewski — *Dynamika produkcji i przesunięcia przestrzenne przemysłu w Polsce w latach 1946—1965 na tle relacji środki trwałe — zatrudnienie — wydajność pracy*, doc. B. Gruchman — *Aglomeracyjne i deglomeracyjne czynniki lokalizacji przemysłu w gospodarce socjalistycznej (na przykładzie Polski)*, mgr B. Ziółek — *Problemy aglomeracji i deglomeracji w rozwoju przemysłowym Poznania*, dr M. Ciechocińska — *Socjologiczna problematyka deglomeracji przemysłu w Warszawie*, mgr inż. K. Miller — *Problemy rozwoju miejskiej sieci osadniczej woj. bydgoskiego*, mgr L. Wojtasiewicz — *Problemy inwestycji w rozwoju gospodarczym i zagospodarowaniu przestrzennym woj. poznańskiego*.

W podsumowaniu dyskusji nad wygłoszonymi referatami doc. A. Kukliński zwrócił uwagę na następujące cztery kierunki studiów, które można obecnie uważać za wiodące w pracach nad przestrzennym zagospodarowaniem kraju w ogóle, a zwłaszcza w badaniach deglomeracyjnych.

1. Studia nad modelami sieci osadniczej. Jedną z trudności planowania w Polsce jest jednowariantowość. W tak zasadniczych problemach, jak planowanie sieci osadniczej, zachodzi szczególna potrzeba stworzenia kilku wariantów planu, kilku modeli, aby stworzyć większe możliwości wyboru.

2. Studia nad rolą infrastruktury. Dotychczas brak szerszego, całościowego spojrzenia na ogół elementów infrastruktury ekonomicznej i społecznej. Właściwa ocena sytuacji w tej dziedzinie jest niezbędna we wszystkich pracach nad zagospodarowaniem przestrzennym. Dlatego też należy postulować szerokie rozwinięcie studiów, które by stanowiły podstawę dyskusji nad zagadnieniem nowoczesnej infrastruktury gospodarki narodowej.

3. Studia nad regionami metropolitalnymi. We współczesnych infrastrukturach społeczno-ekonomicznych regiony metropolitalne (miejskie) nabierają coraz większego znaczenia. Stąd problematyka regionów metropolitalnych i sprawa powiązań między nimi wysuwają się obecnie na czoło w badaniu i kształtowaniu nowoczesnych procesów urbanizacji i industrializacji na całym świecie.

4. Studia nad zagadnieniami przemysłu. Zagadnienia przemysłu stanowią bardzo ważny element zagospodarowania przestrzennego. Podobnie jak w planowaniu sieci osadniczej, konieczne jest stworzenie kilku wariantów koncepcji rozmieszczenia przemysłu. Koncepcje te powinny w należytej mierze uwzględniać — obok zagadnień ogólnej struktury przemysłu — również zagadnienie powiązań pomiędzy gałęziami przemysłu. Należy zwrócić szczególną uwagę na studia nad przemysłami dotychczas słabo badanymi, takimi jak chemiczny i maszynowy.

jog

ZEBRANIE KOMISJI METOD REGIONALIZACJI EKONOMICZNEJ MUG
I SEMINARIUM „REGIONALIZACJA I ROZWÓJ GOSPODARCZY”
Strasburg, 26—30.VI.1967 r.

W dniach 26—27.VI.1967 r. odbyło się w Strasburgu V Plenarne Zebranie Komisji Metod Regionalizacji Ekonomicznej, którego gospodarzem i organizatorem

był Instytut Geograficzny Uniwersytetu Strasburskiego. W zebraniu udział wzięło 65 uczestników z 17 krajów.

Zebranie otworzył referat sprawozdawczy przewodniczącego Komisji, prof. K. Dziewońskiego, który podsumował dotychczasowy dorobek siedmioletniej pracy Komisji w dziedzinie różnorodnych zagadnień wchodzących w zakres jej zainteresowań, takich jak: rozwój podstawowych pojęć i metod, teoria i typologia regionów ekonomicznych, rola struktur regionalnych w rozwoju gospodarczym.

Następnie przedstawili referaty: B. J. L. Berry i A. Wróbel (*Metody matematyczne w geografii ekonomicznej*), M. Blažek i E. Juillard (*Analiza porównawcza podziałów administracyjnych*), A. Minc (*Wpływ zasobów naturalnych na tworzenie i rozwój regionów ekonomicznych*), H. Bobek (*Metody pomiaru stopnia rozwoju gospodarczego regionów*), K. Dziewoński (*Regiony miejskie*) i S. Leszczycki (*Mapa regionów ekonomicznych świata*). Ponadto, E. Juillard i S. Schneider przedstawili nowo wydane bibliografie prac z zakresu regionalizacji ekonomicznej dla Francji¹ i dla literatury w języku niemieckim²; J. Hamilton i A. Wróbel omówili literaturę i stan przygotowań do publikacji bibliografii dla W. Brytanii i dla krajów Europy Środkowowschodniej.

W wyniku zebrania postanowiono przedłożyć końcowy raport o wynikach prac Komisji i publikacje prezentujące jej dorobek na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Delhi w grudniu 1968 r. i zamknąć na tym działalność Komisji. Równocześnie uznano za celowe kontynuację i rozszerzenie pewnej części prac Komisji przez nową Komisję w sprawie Roli Struktur Regionalnych w Rozwoju Gospodarczym, która mogłaby być powołana na Kongresie w Delhi.

Bezpośrednio po zebraniu Komisji, w dniach 28—29.VI., odbyło się zorganizowane przez Uniwersytet Strasburski Seminarium na temat: „Regionalizacja a rozwój gospodarczy”. Wzięli w nim udział zarówno uczestnicy zebrania, jak i szersza liczba zaproszonych geografów, ekonomistów i planistów z Francji i innych krajów; wśród tych ostatnich zwracała uwagę 7-osobowa grupa uczestników ze Związku Radzieckiego, która przedstawiła w sumie 6 dobrze przygotowanych referatów. Główny akcent referatów i dyskusji położony był na problemy krajów słabo rozwiniętych, wkraczających na drogę rozwoju gospodarczego. Wśród szerokiego wachlarza tematów omówiono tu m. in. takie problemy, jak: wpływ środowiska geograficznego na możliwości rozwoju gospodarczego (J. Tricart), przekształcenia struktur regionalnych pod wpływem rozwoju gospodarki towarowej (B. Kayser), rola miast w rozwoju gospodarczym i przekształcaniu struktur regionalnych (O. Dolfus), zagadnienie obszarów depresji gospodarczej w krajach rozwijających się (J. Gallois) i w krajach wysoko rozwiniętych (L. Karpow). Obrady seminarium, które podsumował paryski geograf prof. J. Dresch, uwidocznily wagę i zarazem całą złożoność problematyki, które stanowi konieczne uzupełnienie wcześniej rozwiniętych badań ekonomicznych nad zagadnieniem wzrostu gospodarczego i która zajmować będzie niewątpliwie coraz bardziej poważne miejsce w rozwoju badań geograficznych.

Po zakończeniu obrad uczestnicy obydwu konferencji wzięli udział w zorganizowanej w dniu 30.VI. wycieczce naukowej na obszarze Dolnej Alzacji.

Andrzej Wróbel

¹ *Région et régionalisation dans la géographie française et dans d'autres sciences sociales. Bibliographie analytique.* P. Claval, E. Juillard. Paris 1967.

² *Economic Regionalization. A Bibliography of Publications in the German Language.* Compiled by Charlotte Streumann. Bundesanstalt für Landeskunde und Raumforschung. Bad Godesberg 1967.

MIĘDZYKARODOWE SYMPOZJUM KOMISJI GEOGRAFII I KARTOGRAFII
LUDNOŚCI ŚWIATA MUG

W dniach 18—23.IX.1967 odbyło się na terenie Pennsylvania State University (State College, USA) sympozjum, poświęcone problematyce presji ludnościowej na zasoby naturalne i społeczne w krajach rozwijających się. Organizatorami sympozjum byli trzej członkowie Komisji Geografii i Kartografii Ludności Świata Międzynarodowej Unii Geograficznej, delegowani przez tę komisję — prof. Wilbur Zelinsky (Pennsylvania State University, USA), dr Mansell Prothero (University w Liverpool, Anglia) i doc. dr Leszek Kosiński (IG PAN Warszawa). Przygotowania do sympozjum trwały 2 lata od momentu podjęcia odpowiedniej uchwały przez Komisję na posiedzeniu w Belgradzie we wrześniu 1965, w trakcie Światowej Konferencji Ludnościowej¹. W tym czasie przygotowano, powielono i rozesłano wśród zaproszonych do udziału w sympozjum osób 35 referatów.

Referaty opracowano w kilku etapach. Pierwszą grupę stanowiło sześć referatów podstawowych, poświęconych ogólnoteoretycznym aspektom problemu, zagadnieniom ekonomicznym, społecznym i kulturalnym, związanym z problemem presji ludnościowej, a wreszcie relacjom między presją demograficzną a środowiskiem geograficznym i produkcją żywności. Referaty te opracowali geografowie (W. Pokszyszewski — ZSRR, P. Gourou — Belgia, H. C. Brookfield — Australia), ekonomiści (E. Boserup — Dania i P. F. M. Mc Loughlin — USA) oraz demograf (I. Taeuber — USA). Drugą grupę stanowiły przyczynki regionalne, ograniczone czasem do wybranego miasta lub regionu, czasem omawiające kraj, a czasem porównawczo kilka krajów. Wśród 21 referatów znalazły się trzy polskie (A. Bonasewicza, B. Kikolskiego i M. Rościszewskiego). Trzecią wreszcie grupę stanowiły referaty opracowane w drugiej fazie m. in. w oparciu o referaty należące do grup poprzednich. Problematykę trzech obszarów, którym poświęcono szczególną uwagę, opracowali W. Zelinsky (Ameryka Środkowa), V. Nath z Kuwejtu (India) i M. Prothero (Afryka Zachodnia). Wreszcie wybrane zagadnienia ogólne, takie jak problemy użytkowania ziemi i osadnictwa wiejskiego, zmiany w środowisku geograficznym, migracje związane z presją demograficzną, przeludnione miasta i zmiany w strukturze społeczno-ekonomicznej, stanowiły przedmiot rozważań pięciu autorów, w tym czterech geografów (F. Hart — USA, J. Tricart — Francja, L. Kosiński — Polska, J. Beaujeu-Garnier — Francja) i jednego socjologa (H. L. Browning — USA).

Do udziału w sympozjum zaproszono wszystkich referentów oraz w charakterze generalnych dyskułantów G. Trewarthe (USA) i P. George'a (Francja), przy czym koszt przejazdu i pobytu pokrywała Komisja. W obradach wzięły udział 33 osoby zaproszone (zabrakło niestety wśród nich 3 uczestników w Polsce) oraz kilku obserwatorów — geografów i ekonomistów, wśród nich m. in. przedstawiciel Międzynarodowego Banku Odbudowy. Wśród przybyłych (nie licząc obserwatorów) było 15 osób z USA, po 4 z Anglii i Francji, po 2 z Indii i Nigerii, po 1 z Danii, Niemiec Zachodnich, Polski, Japonii, Australii i Kuwejtu.

Wobec tego, że referaty zostały wcześniej rozesłane, cały czas sympozjum można było poświęcić na dyskusję, którą zagajali autorzy referatów ogólnych. Przeprowadzono ją w 9 sesjach, poświęconych w zasadzie poszczególnym problemom. Na pierwszej, której przewodniczył R. M. Prothero, omówiono zagadnienia presji demograficznej w odniesieniu do środowiska naturalnego, na drugiej, kierowanej przez G. Trewarthe, zajęto się zagadnieniami produkcji żywności, użytkowaniu ziemi i strukturą osadniczą wsi, na trzeciej pod przewodnictwem P. Geor-

¹ Por. sprawozdania w „Przegl. Geogr.” t. XXXVIII (1966), 2, s. 318—321.

ge'a omówiono zagadnienia struktury społeczno-ekonomicznej, układów politycznych i kulturowych, na czwartej, której przewodniczył G. Gosal, skoncentrowano się na zagadnieniach migracji, na piątej, której przewodniczył L. Kosiński, dyskutowano zagadnienia presji demograficznej na obszarach miast. Szósta i siódma sesja, na których przewodniczyli Amerykanka I. Taeuber i Australijczyk H. Brookfield, poświęcone były dyskusji nad problematyką regionalną zwłaszcza Indii, Ameryki Środkowej i Afryki Zachodniej, a więc tych obszarów, którym poświęcono najwięcej referatów. Na ósmej sesji, którą kierował J. Tricart, omawiano ogólne zagadnienia teoretyczne, zastanawiając się przede wszystkim nad użytecznością doświadczeń krajów rozwiniętych dla krajów rozwijających się. Wreszcie ostatnia sesja, pod przewodnictwem W. Zelinskiego, poświęcona była przyjęciu rezolucji i omówieniu zagadnień organizacyjnych.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji uczestnicy sympozjum wysoko ocenili przebieg obrad i choć stwierdzono, że referaty i przeprowadzoną dyskusję można uznać zaledwie za krok wstępny, to wartość ich jest dostatecznie duża, aby referaty opublikować, po dokonaniu odpowiednich poprawek i zmian, wynikających z dyskusji.

Sympozjum nie doprowadziło do żadnych uchwał teoretycznych ani zaleceń praktycznych. Nie było to zresztą jego celem. Zamiarem organizatorów było bowiem doprowadzenie do dyskusji wśród geografów nad zasadniczym problemem współczesnej ludzkości — zachwianej równowagi między wzrostem zaludnienia a przyrostem zasobów w krajach słabo rozwiniętych. Chodziło przy tym o doprowadzenie do konfrontacji stanowisk geografów i przedstawicieli innych dyscyplin. Wydaje się, że oba te cele zostały osiągnięte. Uczestnicy sympozjum nie mieli wątpliwości, że dyskusja była interesująca i potrzebna, a wyrazem tego było życzenie doprowadzenia do wydania drukiem materiałów z sympozjum. Międzydiscyplinarny charakter dyskusji przyczynił się niewątpliwie do jej wzbogacenia i do tego, że niegeografowie mieli możliwość zapoznać się z problematyką badań geograficznych i ich użytecznością.

Obrady przebiegały w przyjaznej, koleżeńskej atmosferze. Stosunkowo niewielka liczba uczestników i sporo czasu przeznaczonego na dyskusję pozwoliło na jej prowadzenie bez specjalnego ograniczenia. Na ogół nie było jednak długich, z góry przygotowanych wypowiedzi, lecz bezpośrednia wymiana myśli i poglądów, co oczywiście przyczyniało się do znacznego ożywienia obrad. Odbływały się one w ośrodku konferencyjnym uniwersytetu, w znakomicie do tego celu nadającej się specjalnej sali.

W czasie sympozjum odbyły się trzy przyjęcia, a w połowie tygodnia gospodarze zorganizowali wycieczkę autokarem w okolice State College, której najbardziej interesującą częścią był przejazd przez dolinę Kishocoquillas, zamieszkałą przez skrajnie ortodoksyjny odłam sekty Mennonitów, zwany „Amish”. Było rzeczą zadziwiającą, zwłaszcza dla przybyszów z Europy, znaleźć w Ameryce wsie, których mieszkańcy nie uznają ani traktorów, ani samochodów, ani nawet nie korzystają z prądu elektrycznego. Poznać ich łatwo po czarnych skromnych strojach i długich włosach i brodach mężczyzn. Niestety, ich izolacja wobec świata idzie tak daleko, że nie lubią oni pozować do zdjęć. Przerwę obiadową spędzili uczestnicy wycieczki w miasteczku, gdzie co środę odbywają się aukcje bydła, drobiu i wszelkiej starzyzny. Uczestniczenie w tych aukcjach, w których m. in. występowali „Amish”, było rzeczywiście niezwykłym przeżyciem. Cała trasa wycieczki biegła przez górzysty obszar centralnej Pensylwanii, znajdujący się na uboczu głównych nurtów rozwojowych i w związku z tym wszystkie niemal miasteczka zakrzepły w swym dawnym kształcie, a ich ludność albo nie zmienia się, albo nawet maleje.

Po zakończeniu sympozjum odbyło się zebranie członków Komisji Geografii i Kartografii Ludności Świata MUG, na którym omówiono przebieg różnych prac podjętych w ramach lub pod auspicjami Komisji oraz ustalono ramowy program posiedzeń Komisji na Kongresie w Delhi.

Obecna na zebraniu Dr P. Sen Gupta, która jest organizatorem przedkongresowego sympozjum poświęconego geografii ludności, przedstawiła do dyskusji projekt programu tego sympozjum.

Leszek Kosiński

III POLSKO-CZESKIE SEMINARIUM GEOGRAFICZNE

W dniach 21—26 maja 1967 r. odbyło się w Warszawie w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego III polsko-czeskie seminarium geograficzne. Podobnie jak dwa poprzednie seminaria¹ — również trzecie zorganizowano na podstawie umowy o współpracy między Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Karola w Pradze.

W III seminarium uczestniczyło 23 czeskich geografów z Uniwersytetu Karola w Pradze z profesorami V. Hauflerem i J. Korčakiem na czele oraz niemal wszyscy pracownicy naukowcy Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego, którym przewodniczyli profesorowie S. Leszczycki, J. Kondracki i W. Okołowicz. W seminarium wzięło również udział kilku pracowników naukowych z Instytutu Geografii PAN, ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki i pozawarszawskich uniwersyteckich ośrodków geograficznych. Uczestniczyli w nim także dr Frank Carter z Uniwersytetu w Londynie i dr Haralambi Piszczak z Uniwersytetu Sofijskiego.

W uroczystym otwarciu seminarium uczestniczył rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Stanisław Turcki, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W ramach seminarium przewidziano posiedzenia dyskusyjne, w dwóch pierwszych dniach oraz dwa studia terenowe — ekonomiczno- i fizycznogeograficzne. Goście czescy zapoznali się ponadto z pracami prowadzonymi przez poszczególne katedry Instytutu Geograficznego UW.

W pierwszym dniu obrad przedstawiono 5 referatów:

1. doc. V. Kral — *Obszary zrównań na Wyżynie Czeskiej na przykładzie Rudaw;*
2. doc. C. Radłowska — *Cechy rzeźby przedczwartorzędowej Gór Świętokrzyskich;*
3. dr W. Okołowicz — *Próba nowej regionalizacji klimatu Polski;*
4. dr J. Brinke — *W sprawie mierzenia wielkości przemysłu w Czechosłowacji i Polsce;*
5. doc. J. Tobiasz — *Rolnictwo w rejonie uprzemysławianym (na przykładzie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i Płocka).*

W drugim dniu ogłoszono również 5 referatów:

¹ I seminarium odbyło się w maju 1963 r. w Warszawie. Por. J. Kondracki *Polsko-czeskie seminarium geograficzne w dniach 22—24.V.1963*. „Przegl. Geogr.” t. XXXV, z. 4, 1963.

II seminarium odbyło się w Pradze w dniach 26—30 kwietnia 1965 r. Por. W. Kusiński *II czesko-polskie seminarium geograficzne*. „Przegl. Geogr.” t. XXXVII, z. 4, 1965.

1. prof. dr V. Haufler — *Zmiany w rozmieszczeniu ludności w Czechach od końca XVIII w. do połowy XX w.*,
2. dr M. Hampl — *Mierzenie rozwoju i hierarchii heterogeniczności regionu*,
3. doc. dr J. Barbag — *Współczesne problemy geografii politycznej*,
4. prof. J. Korčák — *Struktura statystyczna zjawisk geograficznych*,
5. doc. L. Ratajski — *Węzły generalizacyjne w kartografii ekonomicznej*.

Problematyka seminarium wzbudziła poważne zainteresowanie wśród jego uczestników, czego wyrazem były żywe, niekiedy z akcentami polemicznymi, dyskusje, rozwijające się po każdym wygłoszonym referacie. Z dyskusji wynikają wnioski natury ogólnej, które sformułować można następująco:

1. należy w przyszłości systematycznie kontynuować spotkania,
2. należy dokonywać systematycznie wymiany poglądów na węzłowe problemy geograficzne, zwłaszcza mające znaczenie praktyczne,
3. należy rozszerzyć problematykę następnych seminariów,
4. w opracowaniach należy zwrócić baczniejszą uwagę na nowe metody, zwłaszcza metody ilościowe i kartograficzne.

Po dwóch dniach obrad, kolejne dwa dni seminarium przeznaczone zostały na studia terenowe. 24 maja odbyło się studium terenowe z geografii ekonomicznej. Dotyczyło ono gospodarki w strefie podmiejskiej Warszawy oraz problemów rolnictwa w rejonie przemysłowym Płocka, a także rozwoju przemysłu i usług oraz przeobrażeń stosunków ludnościowych tego miasta. Uczestnicy seminarium zapoznali się z organizacją, działalnością i problematyką badawczą Stacji terenowej Komitetu Rejonów Uprzemysławianych PAN i działalnością Naukowego Towarzystwa Płockiego.

W następnym dniu, tj. 25 maja, uczestnicy seminarium mieli możliwość zapoznać się z zagadnieniami geomorfologicznymi i glebowymi doliny Wisły w okolicach Warszawy i podobnymi zagadnieniami Puszczy Kampinoskiej.

Na zakończenie seminarium uczestnicy przyjęli następującą rezolucję, przygotowaną przez Komitet Organizacyjny złożony z przedstawicieli obu stron.

REZOLUCJA

1. *III seminarium geograficzne potwierdziło dotychczasową wspólną opinię, że ta forma współpracy czesko-polskiej jest niezwykle pożyteczna dla geografów obu krajów. W związku z tym postanowiono odbyć następne seminarium na wiosnę w 1969 r. w Pradze.*

2. *Postanowiono rozwijać prace w miarę możliwości we wszystkich problemach referowanych na III seminarium w okresie między seminariami, to znaczy do 1969 r. W szczególności chodzi o utrzymanie dostatecznie szerokiego wachlarza tematów, tak aby każda geograficzna katedra obu Uniwersytetów miała możliwość czynnego udziału w obustronnej współpracy.*

3. *Powinno się dążyć do zacieśnienia współpracy dwustronnej nad konkretnymi problemami w okresach pomiędzy seminariami tak, aby z czasem doprowadzić do wspólnych opracowań.*

4. *W programie IV seminarium w 1969 r. powinny się znaleźć problemy geograficzne, których rozwiązanie może mieć praktyczne znaczenie dla gospodarki narodowej, a w szczególności dla planowania i zagospodarowania przestrzennego kraju.*

5. *Referaty i dyskusje, jakie miały miejsce na III seminarium geograficznym czesko-polskim w Warszawie, zostaną opublikowane w wydawnictwach Uniwersytetu Warszawskiego.*

6. Sprawozdania z III seminarium czesko-polskiego ukażą się w „Przeglądzie Geograficznym” oraz w „Acta Universitatis Carolinae Geographica”.

7. Uczestnicy III seminarium geograficznego wyrażają podziękowanie Rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego Prof. dr. Stanisławowi Turkiewiczowi za osobisty udział w seminarium oraz za umożliwienie zorganizowania seminarium w Warszawie w 1967 r.

Witold Kusiński

KRAJOWY ZJAZD KATEDR METEOROLOGII I KLIMATOLOGII WYŻSZYCH SZKÓŁ ROLNICZYCH

W dniach 26—28 maja br. odbył się w Lublinie krajowy zjazd pracowników naukowych zatrudnionych w dziedzinie agrometeorologii, zorganizowany przez Katedrę Meteorologii i Klimatologii Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie. W zjeździe uczestniczyło około 50 pracowników z wyższych szkół rolniczych i pokrewnych placówek PAN, PIHM i IUNG oraz z Katedry Meteorologii i Klimatologii UMCS w Lublinie.

Po powitaniu gości przez rektora WSR w Lublinie J. M. prof. dra Mariana Chomiaka przewodnictwo obrad objęli: prof. dr Marian Molga (WSR Poznań) i doc. dr Krzysztof Prawdzic (WSR Szczecin). Referat wprowadzający wygłosił prof. dr Henryk Mitosek, który zapoznał zebranych z historią i kierunkami badań Katedry Meteorologii i Klimatologii WSR w Lublinie. Następnie doc. Zofia Pieślak-Molga (PIHM Warszawa) złożyła sprawozdanie z dotychczasowych wyników współpracy katedr meteorologii i klimatologii WSR ze Światową Organizacją Meteorologiczną.

W dalszej części pierwszego dnia obrad wygłoszono kilka referatów i doniesień:
A — opracowania klimatologiczne o charakterze ogólnym:

1. doc. dr E. Hohendorf (IMUZ Bydgoszcz) — *Zmienność klimatu elementów meteorologicznych w wieloletniu w Bydgoszczy*,

2. mgr J. Olszewski (ZBS PAN Białowieża) — *Kompleksowa charakterystyka klimatu na przykładzie Polski NE*,

B — opracowania agrometeorologiczne:

1. doc. dr K. Prawdzic (WSR Szczecin) — *Susze atmosferyczne na terenie woj. szczecińskiego w okresach krytycznych zbóż ozimych i jarych*,

2. dr Cz. Koźmiński i dr M. Piech (WSR Szczecin) — *Próba opracowania 2—3-letniej prognozy częstości burz i szkód gradowych w zbożach na terenie Polski*,

3. mgr A. Kędziora (WSR Poznań) — *Obiektywne sposoby analizy danych agrometeorologicznych*.

W drugim dniu zjazdu obrady prowadziła doc. dr Maria Mackiewicz (WSR Olsztyn). Referat n.t. *Wymiana ciepła w glebie na przykładzie badań terenowych w Wojcieszowie Górnym* wygłosił mgr J. Skoczek (IG PAN Warszawa). Uwagi metodyczne dotyczące pomiarów opadów atmosferycznych podano w formie doniesień: dr A. Urbańska (WSR Wrocław) — *Wpływ kierunku wiatru na rozkład opadów atmosferycznych we Wrocławiu* i mgr. J. Olszewski (ZBS PAN Białowieża) — *Opad deszczu w lesie liściastym*. Na zakończenie referatowej części zjazdu oryginalną pracę przedstawił dr M. Karliński (WSR Poznań) — *Wpływ aktywności słońca na ruchy ludności*.

Na tradycyjnym już zebraniu kierowników katedr meteorologii wyższych szkół rolniczych omówiono bieżące sprawy dydaktyczne, związane z nowym programem studiów.

W ostatnim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzili trójkąt turystyczny Nałęczów — Kazimierz — Puławy. Podczas wycieczki dr T. Górski i dr Z. Jakubczak (Zakład Agrometeorologii IUNG w Puławach) zwrócili uwagę zwiedzających na zmiany w lesie iglastym spowodowane działalnością produkcyjną Zakładów Azotowych w Puławach.

Józef Kołodziej, Krzysztof Liniewicz

SPIS TRESCI

ARTYKUŁY

Dziewoński K. — Prognoza rozwoju nauk geograficznych	3
Прогноз развития географических наук	21
Prognosis of the future development of the geographical sciences	25
Leszczycki S. — Struktura makroprzestrzenna gospodarki narodowej Polski w latach 1961—1965	29
Макропространственная структура народного хозяйства Польши в 1961—1965 гг.	62
The macrospatial structure of Poland's national economy between 1961 and 1965	63
Barbag J. — Współczesne problemy geografii politycznej	67
Современные проблемы политической географии	87
Current problems in political geography	89
Kosiński L., Gawryszewski A. — Mapa rozmieszczenia ludności Polski w roku 1960	91
Карта размещения населения Польши в 1960 г.	103
Distribution of population in Poland in 1960	104
Lijewski T. — Rozmieszczenie przemysłu a rozmieszczenie ludności i hierarchia osiedli w Polsce	105
Размещение промышленности по сравнению с размещением населения и иерархией населенных центров	120
Distribution of industries as compared with the distribution of population and the hierarchy of settlements in Poland	121
Wysocki Zb. — Zagadnienie idei generalnej w geografii naszych czasów	123
Вопрос генеральной идеи в географии нашего времени	136
The problem of the general idea in present-time geography	137

NOTATKI

Hrzig A. — Strefy koncentracji przestrzennej ludności w woj. katowic- kim w roku 1964	139
Зоны территориальной концентрации населения в катовицком воевод- стве в 1964 г.	147
Zones of spatial concentration of the population in the Katowice voivod- ship in 1964	148
Pwowski J. — Problemy współczesnej żeglugi promowej	151
Проблемы современного нарусного транспорта	158
Problems of contemporary ferry services	158
Zwert J. — Liczebność i rozmieszczenie Cyganów	161
Численность и размещение цыган	165
Numbers and distribution of Gypsies	166

SPRAWOZDANIA

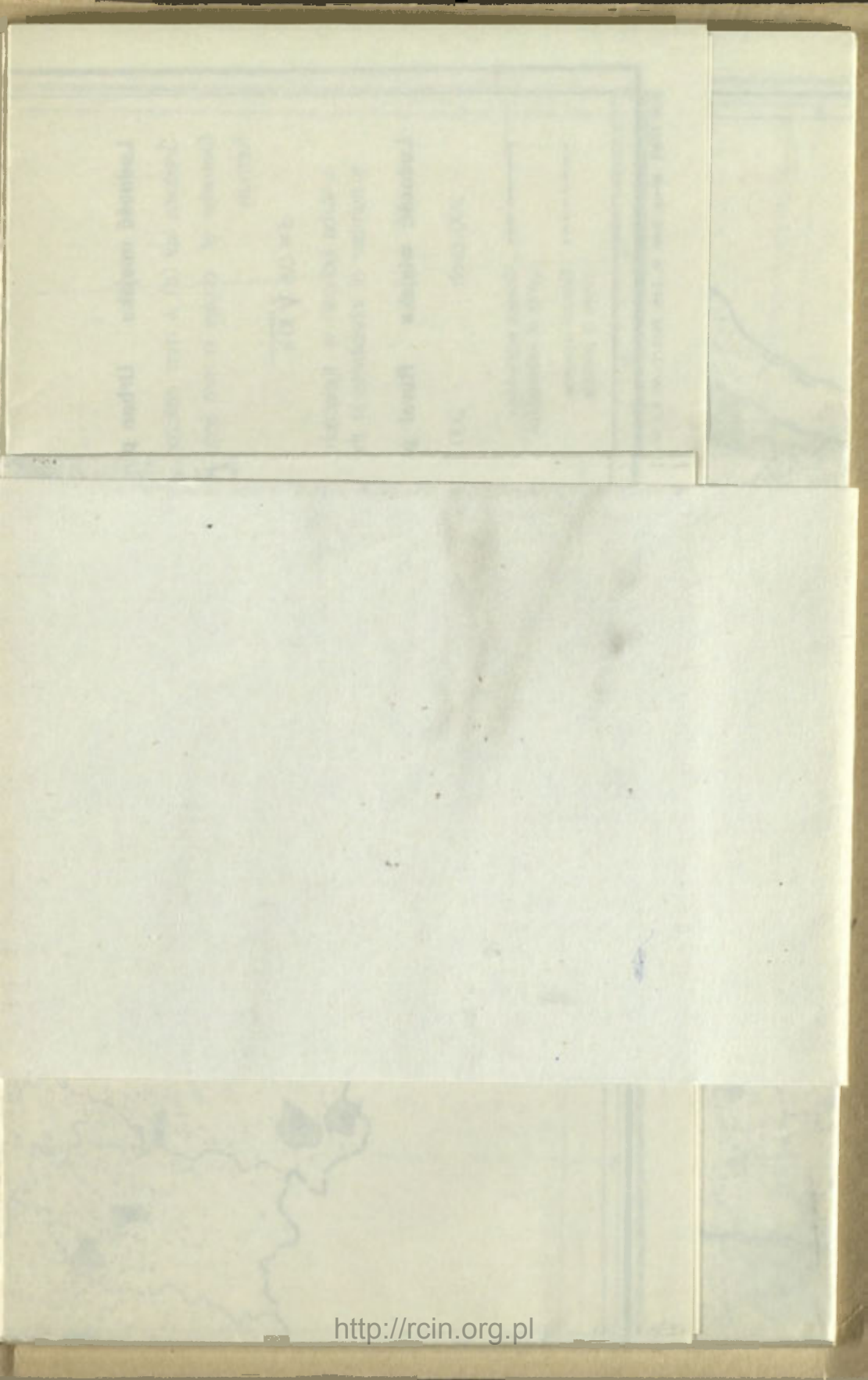
Kiełczewska-Zaleska M. — XX zjazd i stulecie Włoskiego Towarzystwa Geograficznego	167
XX съезд и столетие Итальянского Географического Общества	171
The XX Congress and the centenary of the Italian Geographical Society	172
Biegajło W. — Z badań użytkowania ziemi w Macedonii	173
Из исследований по использованию земли в Македонии	177
Research on land use in Macedonia	178

RECENZJE

Geografia Powszechna t. III. Europa (<i>J. Kondracki</i>)	179
Geografija nasilenija mira (<i>A. Gawryszewski</i>)	184
Ludność świata (<i>L. Kosiński</i>)	188
Panow G. — Obszczaja geomorfologija (<i>K. Klimek</i>)	191
Klimat bolszogo goroda (<i>B. Krawczyk</i>)	194
Okolo-Kułak S. — Rejonizacja produkcji rolnej na tle ogólnych celów rozwoju rolnictwa w gospodarce planowej (<i>F. Barciński</i>)	195
Turowski J. — Przemiany wsi pod wpływem zakładu przemysłowego (<i>M. Ciechocińska</i>)	197
Mileska M. I. — Regiony turystyczne Polski (<i>M. Stalski</i>)	199
Murzaev E. — Priroda Sin'czjana i formirowanije pustyn' Central'noj Azii (<i>M. Czarnowski</i>)	203
Petrov M. — Pustyni Central'noj Azii (<i>M. Czarnowski</i>)	205
Raumordnung in Österreich (<i>T. Lijewski</i>)	207
Industrie-Entwicklungsprogramm Niederösterreich (<i>T. Lijewski</i>)	209
Atlas Gruzinskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki (<i>W. Kusiński</i>)	211
Atlas awtomobilnych dorog SSSR (<i>M. Piekuth</i>)	213

KRONIKA

Nadanie stopni naukowych	217
Nagrody (<i>jog</i>)	217
Sir Lawrence Dudley Stamp (<i>J. Kostrowicki</i>)	217
V posiedzenie Rady Naukowej IG PAN w dniu 26.I.1967 r.	220
VI posiedzenie Rady Naukowej IG PAN w dniu 21.III.1967 r.	221
VII posiedzenie Rady Naukowej IG PAN w dniu 17.IV.1967 r.	221
VIII posiedzenie Rady Naukowej IG PAN w dniu 20.V.1967 r. (<i>M. Kohmanowa</i>)	222
Posiedzenie naukowe Zakładu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju poświęcone problemom deglomeracji (<i>jog</i>)	222
Zebranie Komisji Metod Regionalizacji Gospodarczej MUG i seminarium „Regionalizacja i rozwój gospodarczy” (<i>A. Wróbel</i>)	223
Międzynarodowe sympozjum Komisji Geografii i Kartografii Ludności Świata MUG (<i>L. Kosiński</i>)	225
III polsko-czeskie seminarium geograficzne (<i>W. Kusiński</i>)	227
Krajowy zjazd katedr Meteorologii i Klimatologii wyższych szkół rolniczych (<i>J. Kołodziej, K. Liniewicz</i>)	229



ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI W POLSCE W 1960 ROKU
DISTRIBUTION OF POPULATION IN POLAND 1960

Skala 1:1,000,000
 Scale 1:1,000,000

Ludność miejska Urban population

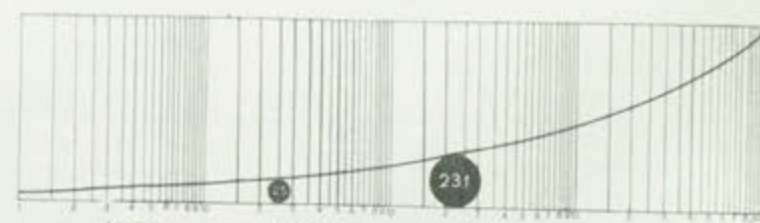
Srednica kol (d) w mm obliczona wg wzoru
 Diameter of circles in mm according to the formula

$$d = 0,5 \sqrt{10 a}$$

a - liczba ludności w tysiącach
 a - number of inhabitants in thousands

Ludność wiejska Rural population

• 200 osób • 200 persons



Źródło: Ludność obecna wg spisu z dnia 6 grudnia 1960 roku
Source: De facto population of National Population Census, December 6 th, 1960

Opracowano w Pracowni Geografii Ludności Instytutu Geografii
 Polskiej Akademii Nauk - Warszawa 1966
 Elaborated at the Laboratory of Population Geography, Institute of Geography,
 Polish Academy of Sciences, 1966

Przegląd Geograficzny

Kwartalnik

Prenumerata krajowa

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

- ◆ Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100.020
- ◆ Urzędy pocztowe i listonosze
- ◆ Oddziały i delegatury „Ruchu”

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ 160.—

PÓŁROCZNA ZŁ 80.—

Zamówienia przyjmowane są do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, Wronia 23 (tel. 20-46-88), konto PKO nr 1-6-100.024. Koszt prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę jest o 40 % wyższy.

Bieżące oraz archiwalne numery można nabywać lub zamawiać w księgarniach „Domu Książki” oraz we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN-Ossolineum-PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter).

Archiwalne egzemplarze można nabywać także w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Nowomiejska 15/17, konto PKO nr 114-6-700041 VII O/M.

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIĄ RE-
GULARNE OTRZYMYWANIE CZASOPISMA